1

Prace

Parlamentarne.

2

Prace Parlamentarne

Dział Pierwszy

Redakcyjs Krak.

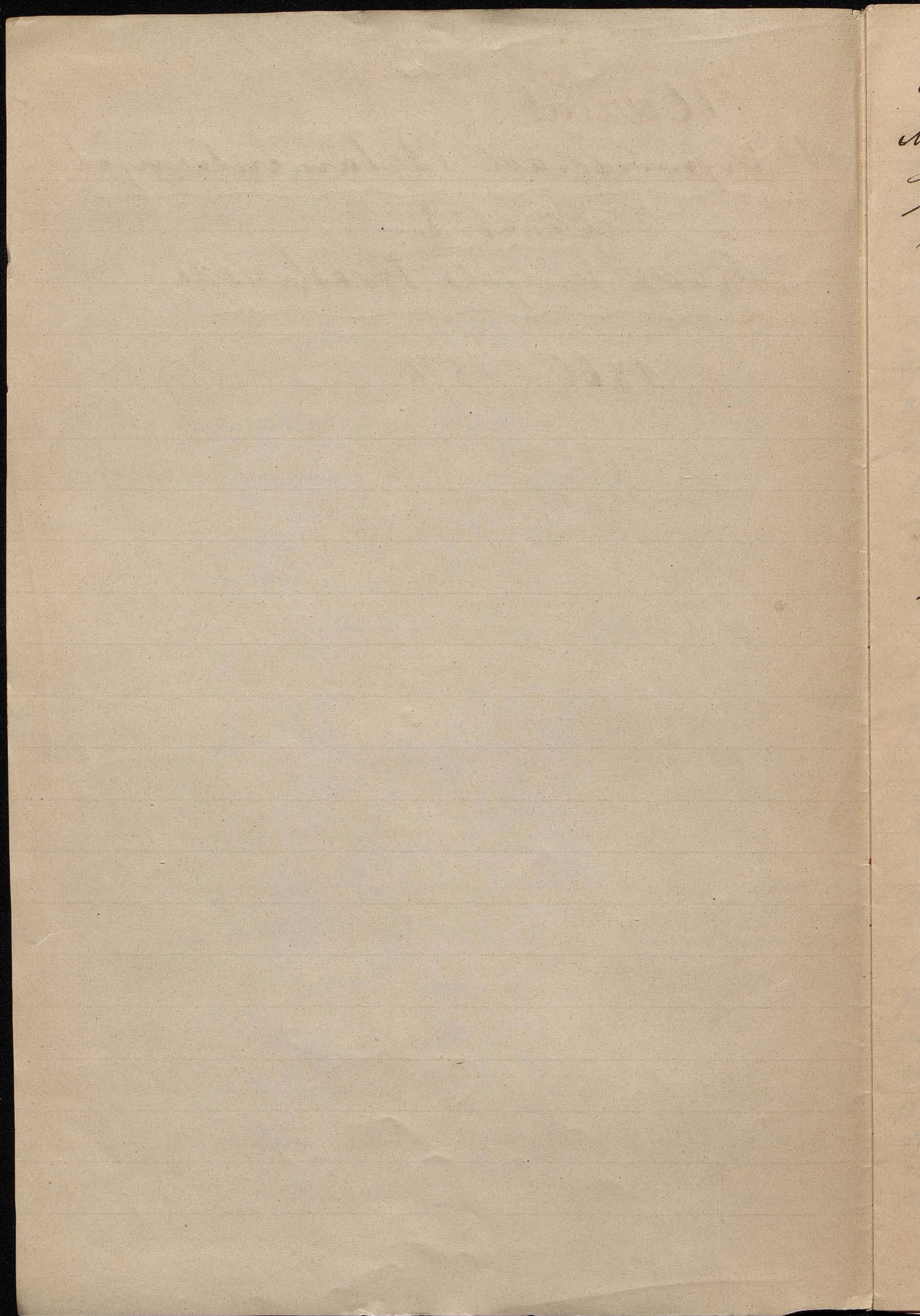
3

Udział
w Czynnościach Parlamentarnych

Dział I.

Rada Miejska Krakowska.

1866 – 1872.



Zestawienie Treści

Nieroszowski należał do Sekcyi II Skarbowej. Był jej przewodniczącym. Stałym referentem Budżetu dochodów miejskich. Układał z Naczelnikiem Buchalteryi formę Budżetów. Bywał referentem Sekcyi na pełnej Radzie, spełniał delegacye — przemawiał na Sekcyjnych posiedzeniach.

Był członkiem Komisyi Sukienniczej — jej Sekcyi finansowej — a w tej zastępcą przewodniczącego. Referował w imieniu Komisyi na radzie pełnej.

Był członkiem i przewodniczącym Komisyi Archiwalnej. (przeglądającej stare akta miejskie.)

Na pełnej Radzie przemawiał. —

On poruszył z RM. Gumplowiczem pierwszy sprawę własnego zarządu poboru myta i dzierżawy poboru akcyzy. i był Referentem w tej sprawie.

Na drugą kadencyę sześcioletnią wybrany RM kr. nie przyjął — bo był przeciwnym zaciągnięciu 1½ mil. pożyczki miejskiej

Rada Miejska Krakowska

wybrana w r. 1866.

Protokołów stenograficznych nie pisano i nie zachowano. Tylko krótkie sprawozdania podaje Czas. (Porównać rocznik Czasu z 1866. w Bibliotece Rodzinnej i Fascykuł Aktów oprawny „Rada Miejska"). Tam przemówienia w pełnej Rady streszczone w kilku wyrazach – Tam referaty Radców na pełnej Radzie i wnioski ich – Tam sprawozdania ze Sekcyi. – W Sekcyi II redagowane z początku przez RR. Chrzanowskiego i Mieroszowskiego, potem przez ostatniego. Ten także potem Przewodniczącym Sekcyi II i sprawozdawcą Budżetu dochodów miejskich. –

Najważniejszą sprawą poruszoną przez RR. Gumplowicza Abrahama i Mieroszowskiego wspólnie jest sprawa Dzierżawy poboru Akcyzy wraz z dodatkiem miejskim i wreszcie zarząd poboru Mytowego.

Cf Czas z d. 12 i 25. Września – posiedzenie Sekcyi II
" " 20. Października posiedz. Rady.

na porządek dzienny przychodzą:
Wnioski Radcy M. Gumplowicza względem myta rogatkowego i względem dzierżawy Akcyzy.
W zastępstwie R. Gump. motywuje ten wniosek R. Mier. jako współwnioskodawca. Wyjaśniwszy że Miasto ma udział w akcyzie i pobór myta, które oboje były dotąd dzierżawione przez prywatne przedsiębiorstwo, pragnie aby o dzierżawę pierwszego starało się miasto przed upływem trzechlecia kończącego się z r. 1869, a myto aby wzięto po upływie roku we własny zarząd. Nic on nie ma przeciw dzisiejszej administracyi, owszem uznaje przymioty i cnoty prywatne zmarłego dzierżawcy Loebensteina (przekupił 28 Radców Miejskich!), jego prawość i znaną dobroczynność, ale to nie może wstrzymywać miasta od żądania powiększenia dochodów

trwać na tej drodze. Sukcesorowie winni się dopełnić umowy. Zwa-
żono również że czynsz dzierżawny co 3 lata był podwyższany
aby się utrzymać nadal bez licytacyi, więc tylko niczego ubiega-
ją się również o dzierżawę akcyzy. Wnioskodawca żąda, aby dla
zrozumienia i zbadania tak ważnej sprawy wniosek ten do
Sekcyi II (Skarbowej) odesłano. Dalszy wniosek opiewał aby u-
prosić W. Rządu o niezatwierdzenie nadal kontraktu akcyzy
po upływie czasu dzierżawnego, bez przypuszczenia gminy do
współubiegania się o dzierżawę. Drugi wniosek żądał republikacyi
ogłoszeń przepisów akcyzowych i wywieszenie taryfowych na wszel.
Miasta rogatkach. Trzeci wniosek co do Myta rogatkowego, aby takowe
wziąść we własną administracyę. — postanowiono odesłać jak i
2 poprzednie do Sekcyi II do opinii i sprawozdania

Czas z d. 30/10 1866.

Posiedz. sekcyi II —
Wniosek RR. Grunp. i Mieś o republikacyę taryf akc. uchwalono
zalecić Radzie Miejskiej do przyjęcia
Wniosek żądający aby prosić Ministeryum Skarbu o doniesienie
czy sukcesorowie Z. Loebenstein zatwierdzeni są jako dzier-
żawcy dochodów akc. m. Krak. i gdyby Minist. Skarbu ra-
czyło na przyszłość tychże dochodów bez poprzedniego uwiadomie-
nia R. M. nie wydzierżawiać, gdyż i Gmina Krak. sama także
do wydzierżawienia takowych jest skłonną, również zalecić
do przyjęcia

W rozpoznaniu zaś 3° ustępu tego wniosku żądającego by Sek.
II zbadała warunki pod jakiemi by Gm. m. Krak. mogła rzeczo-
ny pobór od Rządu wydzierżawić i by Radzie pełnej stosowne
w tej mierze postawiła wnioski. Sekcya wybrała Komisyę z RR.
Borowskiego, Grunpk. i Mieś, Szwarca, Węgla i Zyblikiewicza
polecając jej złożenie dojrzałej opinii w tej mierze Sekcyi II
Tejże Komisyi oddano i wniosek 3, żądający, by Sekcya zba-
dała, czy kontrakt o Myto miejskie i na dalsze lata potwier-
dzonym być ma, lub w razie przeciwnym, czy prawo tego po-
boru znów przez licytacyę wydzierżawionem lub też na

właściwy rachunek przez Gm. wykonywaniem być ma. Wnioski zalecone do przyjęcia przedstawi na posiedz. Rady pełnej R. Mieroszowski

Czas z 4/11 866. Inserat.

Cieszy się z wniosków RRMM. Gumpl. i Mieroszewsk. i życzy ich przyjęcia.

Czas Nr. 14/11 866. Posiedz. Rady M.

N. 9. Sprawozd. Sekc. II co do wniosków RR.MM. Gumpl. i Miers. względem ponownego ogłoszenia taryfy opłat akc.

Sprawozdawca RM Mieroszowski stawia wniosek, aby Rada M. Kr. poleciła Magistratowi wystosowanie Odezwy do CK. Dyr. Skarb. powiatowej, aby obwieszczenia o ogłoszeniu taryfy objętej, na nowo po wsiach i mieście ogłosiła. Bowiem że aby wprowadzenia te były także poprzylepiane w miejscach właściwych po wsiach, wszystkich pols., to także jednak są teraz zburzone i po nieuwadze nie mogą mieć żadnego znaczenia. — Przyjęto.

N. 10 Sprawozd. Sekc. II co do wniosku wspomnianych RRMM. względem wyjednania u Wys. Władz rządowych aby poborca akcyzy na przyszłość bez zawiadomienia gminy nie był wydzierżawiony [illegible].

Sprawozdawca RM. Miers. zawiadamia Radę że CK. Minister Skarbu pod d. 3/6 r. b. [illegible] Locbeurtenia Kontrakt na 3 lata już zatwierdził. Wylicza rozmaite klęski, jakie miasto nasze dotknęły, ubóstwo, podatki, pożar, dawniej handel był wolny, a teraz mamy forteczę. Miasto Lwów ma tylko główny dochód z akcyzy jak i w innych miastach. Widząc najlepsze chęci N. P. dla kraju naszego, mając zaufanie i otuchę w Namiestniku Hr. Gołuchowskim, nie wątpimy, że na przyszłość bez wiedzy Rady M. dochody akcyzowe wydzierżawione nie zostaną, wnosi zatem aby polecono wystosowanie podania do Min. Skarbu. W tym przedmiocie Sek. II wyznaczy Komisyę pod prezydencyą Wiceprezydenta do wypracowania tego operatu. — Wniosek przyjęty.

Czas. z d. 8/12 866r. Posiedz. R. M. Kr.

N. 1. Sprawozdanie Sek. II względem remuneracyi dla b. Burmistrza Seidlera. —

Sprawozdawca RM. Mier wyliczając zasługi p. Seidlera dla miasta położone przez 10 lat urzędowania, zwraca uwagę, iż tenże pozostając w służbie rządowej przez ten czas, nie czynił postępu tj. awansu, gdy tymczasem wraca na dawną pensyę 1200 f. wynoszącą. Nadmienia również, iż wprawdzie położenie niezależne, wszakże nie idzie tu o emeryturę, ale o jednorazową remuneracyę, która zastosowaną być winna do godności dającego i odbierającego. Nie wchodząc w osobliwe finanse, wiadomo, że P. Seidler, jako urzędnik niezebrał kapitałów wnosi zatem o remun. dla niego w kwocie 3000 f. (prawie jednomyślnie przyjęto.)

Czas z d. 11/12 866. Posiedz. Sekc. II.

Sek. II RM. na posiedz. d. 8 bm. przyjęła przedstawiony sobie przez Rewidenta M. Urz. Obrachunkowego p. Czesch projekt formy budżetu doch. i wyd. m. na r. 1868 a przez niego wraz z RM. Mier. wypracowany. —

Czas z d 5/4 1868, Posiedz. RMK. — Sprawa organizacyi administracyjnej Kraju — Stanowisko Krakowa — Delegat RM Mier. zwracając się do Koncypienta wyjaśnia błędne twierdzenie, jakoby urządzenia administracyjne naruszały w czemkolwiek jedność Kraju. Interes zaś Krakowa nie jest czysto egoistycznym, bo upadek miasta jest stratą oraz narodową. Dążność do jego upośledzenia i upadku jest wyrządzeniem krzywdy narodowi. 3 tylko miast takich mamy w Polsce, trzeba przeto być bardzo ostrożnym by nie pokrzywdzić którego z nich. Wniosek zastrzega się przeciw podziałowi Kraju pod względem politycznym, ale urządzenie II instancyi jest rzeczą dogodności a nie zasadą podziału. Zresztą myli się Koncypient twierdząc że Sejm lub Rada N. mają co do czynienia z zwierzchnictwem administracyjnem [illegible] Kraju. Należy to do Ministra. Otóż właśnie jest [illegible] telegraficzna wiadomość donosi; Rada Państwa w zasadzie

projekt

projekt administracyi krajów koronnych złożony przez Ministra przyjęto, a w tym projekcie było mowa o delegacie Namiestnictwa w Krakowie (Sławny Dietl w Sejmie mówił przeciw ustanowieniu II Instan. w Krakowie – Dr prof. Koczyński za ośmnasto siedział potem w Kryminale.)

Czas z d. 8/4 1868.

Komisya Archiwalna

Komisya Odbudowy Sukiennic

[W tej następcą przewodniczącego Sekcyi finansowej, – i referent często –]

Czas z d. 7/6 1868 Posiedz. RM Kr.

Dr Weigel referent Kom. Akcyzowej wnosi wysłać Petycyę do RP. by Akcyzę w Kr. po r. 1869 wzwyż prolongaty nie przyznać ale by Miasto według przyrzeczenia b. Min. Skarbu do entreprizy przypuszczonem zostało.

Przeciw temu Dr Koczyński wnosi „upoważnić Prezydenta i dwóch RM. ze Sekcyi Skarb. do rokowań i zdania sprawy RM.

RM. Mich. Strena w sposób humorystyczny Czynność, czyli raczej bezczynność Kom. akcyzowej, której Członkowie w rzeczywistości trudnem znajdują się położeniu. Niepodobna było oznaczać warunków pod jakiemi Miasto do przedsiębiorstwa tego przystąpić może. Kwestyę tę traktować otwarcie byłoby bowiem to samo, co dawna Polska czyniła wyprawiając przy otwartych drzwiach o kwestyach dyplomatycznych. Trzeba się starać, by tedy na drodze uczciwej, aby Miasto jak największe mogło ciągnąć korzyści. Przedsiębiorstwo to może być dobre, ale zawisło ono od stosunków i miejscowości. Jeżeli garnizon rzeczywiście został zmniejszony, natenczas naturalnie i dochody Akc. będą mniejsze. W każdym razie jest to kwestya tak trudna że jej na pełnej Radzie roztrząsać niemożna

a ponieważ mówca zawsze był przeciwnikiem licytacyj, przeto popiera poprawkę D. Morzyckiego.
(to uchwalono).

Czas ed. 11/10 868 Posiedz. R.M. Kr.

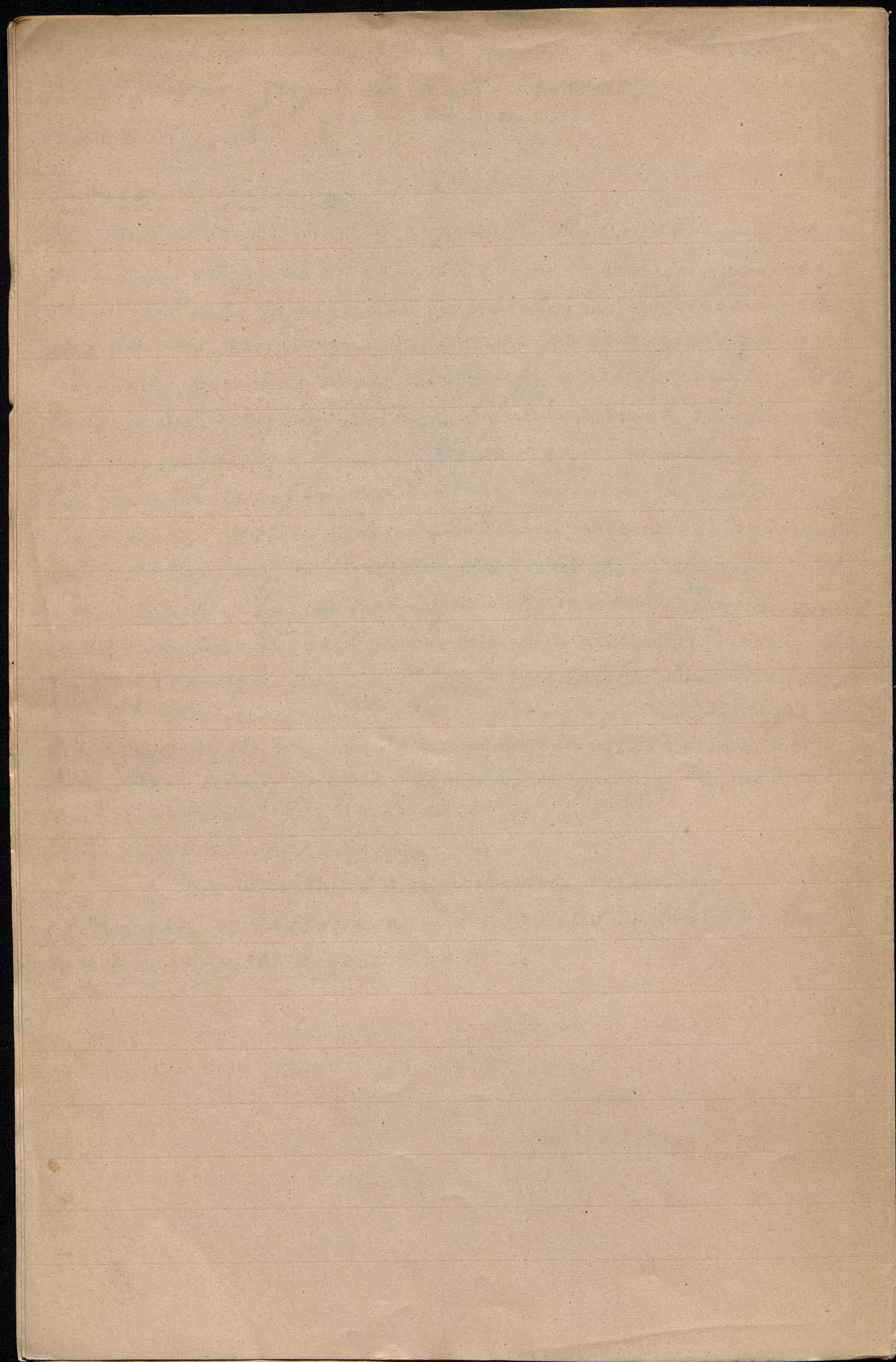
Podatek Kancelaryjny (od Żydów).

R.M. Mier. oddaje mowcy poprzed. (D. Rydzowskiemu) najzupełniejszą słuszność i zgadza się z nim ze stanow. prawnego. Ale niechcemy zapominać że podatek ten uchwalony 1817 jest dla nas poważnym zabytkiem archeologicznym — (Śmiech). W owczas mógł on być usprawiedliwionym, od tego czasu atoli owszem postąpiliśmy naprzód, i jako właściwa prawodawcza gminy Kr. możemy i winniśmy znieść ten podatek. Kraków ma tradycyę prawdziwej wolności i tolerancyi politycznej. Nie nadadzą my więc cechy gminy takiej i okażmy, że wszystko dla siebie korzystamy z wolności, ale że i tych do siebie garniemy uniżonych, jeszcze co oddaleni od nas zostali. Nie jest potrzebną posłanca stanowcza, trzeba nam samym znieść dobrowolnie zabytki średniowieczne, aby ich inni nie znosili. Ze względów wyż. politycznych oświadcza się za wnioskiem większości, zwłaszcza, że i Sek. Skarb. którego zawsze skepticyzm zarzucają oświadczył się za zniesieniem tego podatku (Oklaski).

Czas 5/12 868 Posiedz. R.M. K.

Na wniosek R.M. Mien. R.M. udzieliła Viceprezyd. Namiestnictwa [illegible]gerowi Chobrzyńskiemu Obywatelstwo hon. M. Kr.

Komisya Pogrzebu Kazimierza W.:



Prace Parlamentarne.

Dział Drugi

Rada powiat. Krakows.

Przemówienia
Pisma urzędowe.
Artykuły do gazet.

10

Zebranie

Przemówień w ciałach obradujących, przedłożonych Memoryałów, pism urzędowych i Artykułów gazeciarskich Stanisława Hrabi Mieroszowskiego

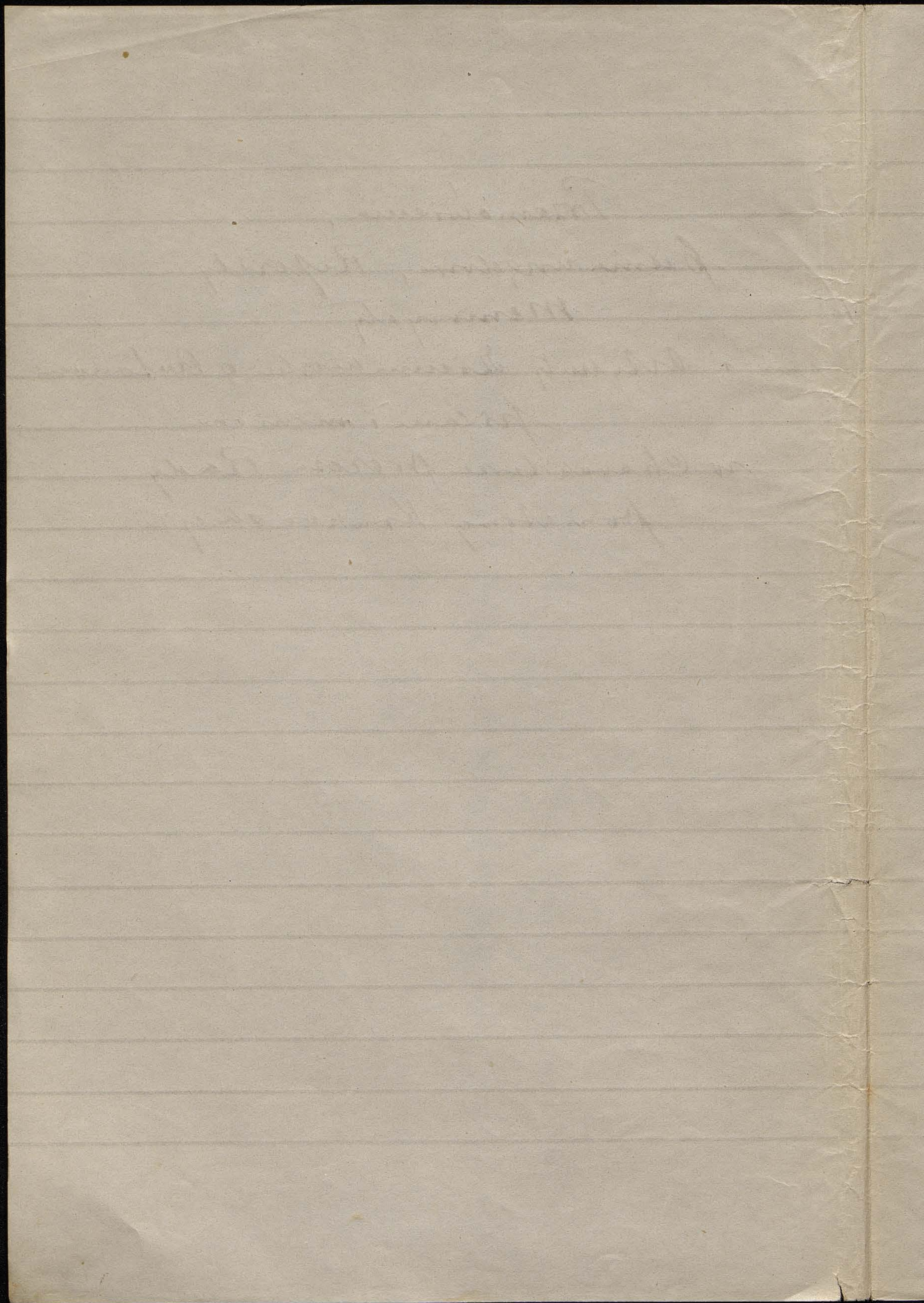
A.) Rada powiatowa Krakowska.

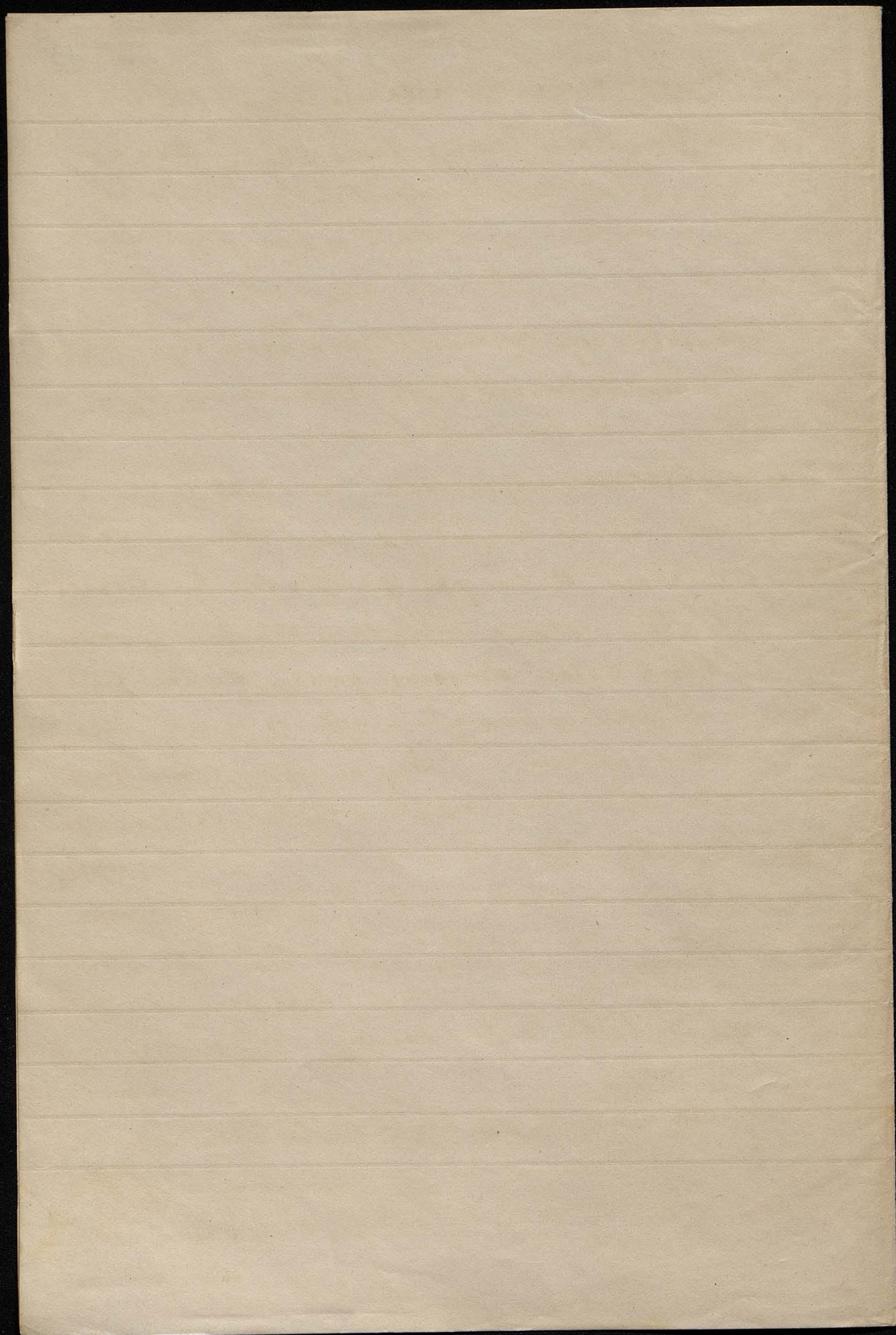
1868 – 1876.

rozpoczęte w Sarajewie 1881. r.

Treść

Przemówienia,
pisma urzędowe, Referaty
Memoryały
i Artykuły dziennikarskie o Autonomii
pisane i mówione
w Charakterze prezesa Rady
powiatowej Krakowskiej.





Przemówienia hr. Stanisława Mieroszowskiego do Rady powiatowej Krakowskiej.

I

Po pierwszym jego wybraniu Prezesem tejże Rady jeszcze przed zatwierdzeniem Cesarskiem wyboru.

Cesarz i Król nasz najłaskawszy, nietylko u nas, ale we wszystkich swoich Krajach jednako ustanowił Sejmy, Rady powiatowe, dozory parafialne i szkolne, i zarzędy Gmin, – dla tego, żeby się naród sam w takich sprawach rządził, które należą do jednej gminy, do parafii albo szkoły, – do jednego powiatu, – albo do jednego Kraju.

Rząd zaś nadzór ma nad tem, co robi władza Gminna, co robią dozory Kościelne i szkolne, co będą robić Rady powiatowe a co Sejm. Co Rząd uzna że dobrze i zgodnie z prawem zrobione, to Rząd na to pozwala, to jest zatwierdza. – Żeby co było niedobrze, – przeciw prawu, – to na to nie pozwoli, – i taka rzecz idzie dopiero do Ministra, albo i samego Najjaśniejszego Pana.

To wszystko nietylko dla tego tak jest ustanowione, że łatwiej ludziom samym wiedzieć czego im potrzeba i że im łatwiej między sobą się ułożyć co zrobić i jak

zrobić, niż gdyby o każdej i najmniejszej rzeczy miał zaraz Rząd wyśledzić i robić, ale i dla tego to tak ustanowiono, żeby Rząd mógł mieć mniej urzędów i urzędników, a przeto oszczędzić co tylko można niepotrzebnych wydatków. —

Więc takie Rady powiatowe są już wszędzie, w Czechach już są od dwóch lat; — wszystko idzie dobrze, i Rząd kontent takiego urządzenia i będzie także. — Więc, kiedy są Rady powiatowe wszędzie, to i u nas je teraz Rząd zaprowadził.

Do Rady powiatowej wybierają wszyscy, — więc Dwory, Gminy wiejskie, — gdzie w powiecie są miasta albo miasteczka, one także osobno wybierają, — a gdzie są kopalnie, huty, piece, fabryki różne, — to ci znowu wszyscy razem wybierają. I tak w Chrzanowskim powiecie wybierały Dwory, — Gminy, miasta Chrzanów, Trzebinia, Nowa Góra, — a znowu wszyscy fabrykanci i tacy co mają kopalnie i huty; dla tego też Rada powiatowa to gospodarz całego powiatu i dla wszystkich. —

Tu w naszym powiecie niema miast, bo miasto Kraków samo dla siebie jest powiatem, niema fabryk i kopalń więc nasza Rada została wybrana tylko z Dworów i z Gmin wiejskich.

A cóż ta Rada ma robić? — Oto jak urząd gminny jest gospodarzem dla jednej Gminy, jak dozór kościelny albo szkolny jest do zarządzania reparacyami i potrzebami koło budynków jednego kościoła, lub jednej

szkoły

szkoły, tak Rada powiatowa ma być Gospodarzem w takich rzeczach co się tyczą całego powiatu. A to np. Boże broń, wybuchnie zaraza na bydło, to Rada razem z powiatową władzą polityczną obmyśli: jak granicy pilnować, żeby zaraza nie dostała się do nas, jak obmyśleć konowałów co by bydło chore leczyli, a które trzeba zabić i zakopać, a jak tych biednych, którychby inwentarz zniszczał wynagrodzić lub wesprzeć. Albo wiecie jak wszystkie rzeki w Galicyi wyleją, zniszczą pola i łąki, że u ludzi powstała wielka bieda i głód, to znowu, gdzie można ratować, pieniądze zbierać, między biednych rozdzielać; – a robić tamy albo upusty i przekopy potrzebne, żeby na drugi raz takiej wielkiej szkody nie było. – Któż to znowu ma robić? a Gospodarz! – Gospodarzem zaś na cały powiat jest Rada powiatowa. – Więc też ona to ma robić. W razie Boże broń, cholery, pomyśleć o szpitalach, o lekarstwach, o doktorach, – to znowu jej robota. – Tak samo jak przyjdzie budować drogi, most jaki, – to tem ma Rada powiatowa zarządzać. – Także Radzie jest wolno pisać do Rządu albo do Sejmu i prosić o takie, albo o inne prawo; – żeby w górze wiedzieli, czego na dole potrzeba. Zresztą Rada powiatowa, a bardziej jej Wydział na to będzie, aby każdego objaśnić, nauczyć, aby każdemu

poradził, kto przyjdzie a będzie chciał porady. Przez to ludzie będą się mogli dowiedzieć od swoich o sprawach, a bajki niebędą między ludźmi chodziły, i darmo ludzie się markocić niebędą. I tak np. żeby już dawniej był Rada i był Wydział powiatowy, to by się ludzie byli mogli u niego dowiedzieć, jak to było z tem, że już Rząd niedopłaca dla nauczycieli wiejskich. Byliby się dowiedzieli że Sejm temu nic nie winien, bo Sejm jak może, broni naszej wszystkich kieszeni, ale rozkaz przyszedł z Ministerium z Wiednia, żeby tak było. — Na to już niebyło rady. — Ale i ten rozkaz, chociaż się niby ciężki zdaje, — a wyrozumieć go, — to on tylko chce dobrego — a nie złego. — A to tak: Są pieniądze, czyli jak się to nazywa fundusz, od którego procenta idą na te szkoły, — gdzie się uczą na nauczycieli wiejskich. — Co od tych pieniędzy co roku zostawało, to szło na dopłaty na profesorów. Otóż teraz Rząd chce, żeby i tam gdzie dotąd szkół niebyło, — a gdzie ich potrzeba, żeby szkoły założyć, — a więc trzeba będzie daleko więcej nauczycieli, bo te szkoły, gdzie oni się uczą, będą daleko więcej kosztowały, — to też cały procent od owego funduszu na to wyjdzie, i Rząd już niemoże Nauczycielom dopłacać. — Czyż to złe? — To tam, gdzie już są szkoły Rząd ma jeszcze dopłacać? — a tam gdzie ich niema, to ich już ma nigdy niebyć? Byłaby to sprawiedliwość? Czy same Gminy

przez

przez swoje Rady Powiatowe by się nieupominały, żeby takiej krzywdy niebyło. Widzicie więc, że to Rząd sprawiedliwie zrobił, ~~Sejmu zrobić przyczynił~~ ale sam zrobił nawet się o to Sejmu niepytał. – A tu jaki taki, co nic niewie, albo co naumyślnie chce ludzi durzyć, powiada: „A to Sejm tak zrobił." (x) – Sejm co innego zrobił. Sejm wyrobił pożyczkę na wsparcie tych biedaków, co dwa lata temu z głodu marli, żeby ich poratować i od śmierci głodowej wybawić. Sejm ciągle dowodzi że u nas podatki są za wysoko wyrachowane, że się powinno mniej od nas należeć. Rząd też kazał całe oszacowanie i wyrachowanie podatku jeszcze raz zrewidować, żeby nam żadnej krzywdy niebyło. Czemuż to o tem ludzie niegadają? – Otóż jak na tym jednym przykładzie pokazałem, tak w każdym razie, w Radzie i w Wydziale Powiatowym ludzie dowiedzą się o prawdzie i znajdą naukę i radę. – Bo to wszyscy wiemy, że kiedy na wszystko jednako płacimy, według podatku, to nas wszystkich jednako boli; – a choć kto ma i więcej, to i więcej musi płacić. – Więc nasza sprawa jednaka. Wszystkim nam trzeba porządku, dobrego gospodarstwa, oszczędności, – bo u wszystkich pieniądz jest rzadki. – W niejednej rzeczy mogą nam Rada i Wydział dużo wydatków oszczędzić. To co wszystkie komisye, szacowania, obrachowania przy budowie dróg mostów i Bóg wie przy jakich wypadkach dawniej kosztowały i kosztować musiały, – to teraz, jak je będzie Rada

2

(x) chodziły naówczas takie wieści między ludem. Sprawiały nieukontentowanie.

Wydział robić nic nie będzie kosztownie, — bo nas przecież na to wybrali tysiący starszych i robili dla drugich i dla siebie a nie na to, abyśmy ich pieniądze jeść mieli i świat kończyć jako najgorsi. —

Więc jeszcze raz powiadam że Rada i Wydział powiatowy to gospodarz całego powiatu, tak Dworów jak i Gmin. Jak będą pracić, to wszystkim, jak się oszczędzi, to dla wszystkich, — jak będzie dobre gospodarstwo i porządek, to także dla wszystkich. Pracujmy więc razem, pilnie i zgodnie, żeby i nam potem było dobrze i tak się stało jak chciał nasz Cesarz i Król najłaskawszy.

II

Po Cesarskiem zatwierdzeniu wyboru, zagajając pierwsze posiedzenie Rady Powiatowej

Szanowni Panowie!

Instytucye, które sobie naród nasz w przeciągu dziewięciowiekowego bytu, zbiegiem czasu i wypadków utworzył, instytucye, które stosownie do miejscowych, materyalnych i socyalnych stosunków, do stopnia panującej oświaty historycznie się ukształciły i ulepszyły, które tradycyjnie utrwaliły, w życie i krew narodu przeszły, — owe na starym zwyczaju oparte, prawdziwe podwaliny istotnej wolności, — zajaśniały po raz ostatni świetnie w konstytucyach 4ro letniego

Sejmu

Sejmu, — razem z politycznym bytem Ojczyzny istnieć przestały.

Narzucono nam potem obce urządzenia, bardziej podobno do utrzymania w ryzie podbitych przeznaczone, aniżeli do rozwoju dobra Kraju stosowane.

Odetchnęliśmy wolniej, gdy za Ks. Warszawskiego i za bytu Wolnego Miasta praktyczne i liberalne instytucye francuzkie u nas zaprowadzono i takowe do miejscowych odrębności zastosowano. Zyskały one prawo obywatelstwa w tym Kraju, i już miały swoję tradycyę, gdy znów miejsca ustąpić musiały tym prądom i przemianom, przez które Austryacka Monarchia od r. 1848 przechodzi.

Lecz dzisiaj stosownie do Ojcowskich zamiarów Łaskawie nam panującego Cesarza i Króla, liberalny Rząd chcąc całą odrodzić i odnowić Monarchię, wezwał wszystkie ludy Austryi do pracy nad odbudowaniem społecznego gmachu. — Ztąd powstanie Sejmów Krajowych, — ztąd pochodzi i utworzenie Rad powiatowych, będących dopełnieniem nowej organizacyi.

Gdy zaufanie Wasze Panowie, za które najczulsze składam wam dzięki, powołało mnie na przewodniczącego, — powinienbym moje wyłożyć, jak się na ich czynności naszej zapatruję, i wytknąć drogę, po której, — jeżeli moje zdanie wasze zatwierdzicie, — iśćby nam należało.

Lecz nader to trudnem dla mnie zadaniem; — bo choć serce pełne najszczerszej miłości dla Kraju, choć ożywiony najgorętszą chęcią poświęcenia jego dobru wszystkich sił

i zdolności, — nieumiałem społeczności wprawdzenia się do służby publicznej, jestem początkującym. — Indywidualność nasza także jest nową, dopiero swe pierwsze kroki ma stawiać, — niema utartej od wieków, a chociaż od lat dziesiątek, tradycyi, niema swej tak zwanej szkoły, to jest praktyki, rutyny, zwyczajów. — Wyznaję iż nie potrafię w krótkości [illegible] co czynić — i jak czynić powinniśmy.

Lecz myślę, — chociaż po wiekowej prawie przerwie dawne polskie instytucye poszły w zapomnienie, choć od czasu jak pasmo bytu naszego politycznego przerwanem zostało, — różne zaszły wypadki, — i stosunki społeczne z czasem się zmieniły; — przecież zasady, jakiemi się nasz naród rządził, — zasady w piersiach naszych żywo zachowane, — te i dziś nami kierować powinny, tem bardziej że odrodzona Austrya te same prawie zasady wyznaje.

Przywiązanie do naszej Religii, — duchowieństwu otwarty udział w życiu publicznem, — przy zupełnej tolerancyi względem innych wyznań pax inter dissidentibus de Religione, — porównanie polaków w prawach z innemi szczepami, czyli przyjęcie ich jako równych do równych, a wolnych do wolnych — przystanie większym miastom samorządu i wydzielenie ich z ziemskiej organizacyi, wolność i nietykalność osób i mieszkań — Rozdział Sądownictwa od Administracyi — Wybór deputowanych z jednakowemi prawami, dokonywany przez osobne, na interesach oparte, Kurye wyborcze. — Zasady te w dawnej Polsce, X. Warszawskiem i niegdyś w Królestwie Kongresowem

obowiązujące

obowiązujące, tą podstawą i naszych dziecięcych stosunków.

Dla tego też sądzę, że Rady powiatowe, przy tradycyach Rad wojewódzkich, rychło aklimatyzować się będą, i słusznie też Kraj wraz z dziennikarstwem niecierpliwie wyglądał chwili wejścia w życie tej instytucyi.

Lecz gdy wszelkiej pracy organicznej i szczęśliwego dalszego rozwoju głównym warunkiem socyalna harmonia i ufność wzajemna, pierwszem więc zadaniem naszem takową wzmacniać i ustalać, — gdyż tylko razem i zgodnie działając potrafimy bronić skutecznie wspólnych nam interesów. —

Jeżeli więc chętnie i wdzięcznie uznajemy że wysoki Rząd ma istotnie Ojcowskie względem nas zamiary, że oddał, albo oddaje zarząd Kraju — o ile to być może samemu Krajowi, jeżeli ustało dawne jego macosze przeciw nam usposobienie, a teraz traktuje nas nietylko po równi z innemi dawniej pozyskanemi krajami, ale nawet widzi w nas jeden z filarów tronu; — jeżeli wdzięcznie uznajemy, że z całego obszaru naszej Ojczyzny tylko my, pod berłem najjaśniejszego naszego Cesarza i Króla będący, narodowem życiem żyć możemy, — że gdzie indziej prześladowany Kościół tutaj wszelkiej doznaje opieki, że swobodnie możemy narodowość i język nasz pielęgnować, — więc też powinniśmy, dla tego właśnie że jesteśmy i chcemy być Polakami, wspierać Rząd we wszystkich jego ku dobru Monarchii lub Kraju naszego skierowanych pracach.

Możemy w pojedynczych kwestyach być innego zdania

możemy legalnemi środkami bronić takowego i oponować, ale powinniśmy zawsze i wiernie trzymać z Najjaśniejszą Dynastyą i Austryą, – i pomni przeszłości – a niewiedzący jaka przyszłość nasz czeka, powinniśmy zarówno w czasie pokoju czy wojny, być podporą Rządu i ułatwiać mu jego zadanie.

W jaki zaś sposób i w czem mamy się starać o podniesienie naszego dobrobytu, – jak urzędowych, poruczonych nam czynności dopełniać, jak i gdzie bronić interesów naszych od przeciążenia, szkody lub krzywdy, – dziś jej określić nie zdołam. Trzymając się jednak urządzającej nas ustawy, przy uznanym Szanownych Panów świetle i patryotyzmie, przy zacności męża na czele c.k. Władzy powiatowej stojącego[*], na którego życzliwość i pomoc zawsze liczyć możemy, przy pewnej nam Opiece Wydziału Krajowego i JEx. Namiestnika[**], nie wątpię iż w krótkim czasie, ta, chociaż nowa instytucya ustali się, – wyrobi sobie pewny, trafny i szybki tryb postępowania, i zjedna sobie uznanie współobywateli.–

Pozwólcie wreszcie Panowie tym jeszcze raz Wam wynurzyć mą wdzięczność za zaszczytny dla mnie Wasz wybór. Przyjmuję go nie dla tego, bym chciał zarozumiale o sobie sądzić; ale dla tego że sądzę, iż niewolno usuwać się od służby krajowej. Służbę publiczną uważam wprawdzie za najpiękniejszy honor, ale i za najpierwszy obowiązek dobrego Obywatela. Przyjąłem Wasz wybór, bo mam nadzieję, że Wasze światło i doświadczenie mną kierować będą, jeżelibym zaś co według Boga nie mógł godnie Waszym nadziejom odpowiedzieć, niechaj cię

Arzechlecia

---

*) Ludwik Baron Possinger – Choborski, później Namiestnik w Morawie a następnie w Dolnej Austryi.

**) Agenor hr. – Gołuchowski.

powiedzieć mi tylko, a zaraz z gotowością ustąpię, byście szczęśliwszy wybór uczynić mogli.

III

Na drugiem kwartalnem posiedzeniu Rady składa-
1° Sprawozdanie z czynności

Wydział wasz, Szanowni Panowie, zajmował się na 12tu swych posiedzeniach załatwianiem czynności, które dla lepszego przejrzenia na 4 kategorye podzielić można tak.

1°/ Polecenia Wydziałowi przez Radę w ostatniem posiedzeniu udzielone. – Mianowicie:
przedstawić Radzie opinię co do wniosków na Zebraniu Rady postawionych a Wydziałowi odesłanych i
przedstawić projekt Instrukcyi przez Radę Wydziałowi udzielić się mającej.
Z poleceń tych wywiązał się Wydział, jak doręczony Panom porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia dowodzi a właściwi PP. Referenci przedstawią.

2°/ Wewnętrzne prace organiczne. Jak to na pierwszem zebraniu miałem zaszczyt powiedzieć, instytucya nasza jest nową, – niemoże się wygodnie oprzeć o tradycyę lub zwyczaj, ale musi dopiero torować sobie drogę, zbierać doświadczenia, które następcom naszym mają ich czynność kiedyś ułatwić. By wykazać jak nieraz trudno tu postępować, niech mi będzie wolno przytoczyć, że Wydział uprosił Członka swego Dra Machalskiego do skreślenia powyżej już wspomnianego projektu instrukcyi. Ze swą zupełną gotowością służenia sprawie publicznej mimo wielo-

ważnych zajęć i zatrudnień podjął się on tej pracy. Lecz
oto, przy krótkości i niejasności Ustawy urządzającej Ra-
dy powiatowe, przekonał się że pierwej umiejętnie zba-
dać i wyjaśnić należy kompetencye tych Rad jako i Wy-
działów powiatowych, a to w ich stosunkach do Wydzia-
łu krajowego, do Władz gminnych, i osób prywatnych
jako niemniej do Władz rządowych a mianowicie do Sta-
rostw i Namiestnictwa, zanim mogą będzie żądany
projekt ustawy. — Głos ten jego o właściwości Rad i Wy-
działów pow. w czasopiśmie Gmina umieszczony za-
pewne uwagi Szanownych panów nie uszedł. Zapa-
trywanie się Dra Machalskiego także Wydział w kompetency-
i podziela, do tego też gotowym będąc zawsze do wszel-
kiego pośredniczenia, do dawania rady i objaśnień gdy o-
to od Gmin zawezwanym zostanie, — a niemniej zawsze
gotowy do występowania z całą energią i pośpiechem ja-
ko druga instancya w wypadkach ustawą przewidzia-
nych, przecież by Gminom początków samorządu nie
utrudniać nie uważał Wydział za stosowne wymagać
od nich takiej Manipulacyi Kancelaryjnej i Kasso-
wej, jakie by Ustawie odpowiadały i jakie z upływem czasu
niechybnie w życie wejść będą musiały, ale które teraz
przy braku Gmin zbiorowych, w małych Gminach, kilka-
naście lub mało więcej liczących numerów, bez wiel-
kiego obciążenia, przeprowadzić by się nie dały. Ograni-
czył się więc Wydział na znanem Wam już Panowie
podzieleniu

podzieleniu Powiatu na Okręgi i zamianowaniu w każdym po 2 Delegatów, tj: po jednym z większych Właścicieli i po 1. Włościanów, poruczając im czuwanie nad drogami i mostami i donoszenie o wypadkach, wszelkich, po wyczerpaniu ich pośrednictwa, Wydziałowi wypada z urzędu działać. Przy przewidywanym szerszym zakresie działania Reprezentacyi powiatowych pod względem szkół ludowych *), Delegaci będą Wydziałowi wielką pomocą.

Wydział uznając korzyści dla niego z powierzenia w większym mierze się przedstawiają i przyznając że tylko przy pomocy, której mu C.K. Tow. Gosp. Roln. Krak. ~~więc~~ tak szlachetnie użycza mogł się tak tanio urządzić, oszczędzając wszelkich wydatków na najem i urządzenie lokalu, utrzymywanie Sekretarza i Kancelaryi, które w każdej innej miejscowości są niezbędnemi, uważał za swój obowiązek wyzyskiwać to położenie, i ile możności oszczędzać Kontrybuentów. Postanowił więc lokować swe fundusze w Kasie Oszczędności na bieżący rachunek, przez co ograniczył całą kasowość do dwóch ksiąg rachunkowych, które ją prowadzą. W ten sposób dało się tak urządzić że 1% dodatek do podatków bezpośrednich, wynoszący razem fl. 987 zupełnie wystarczy. — Gdy jednak z d. 1° Kwietnia przejął Wydział na siebie opłacanie dwóch posłańców powiatowych pobierających rocznie 336 f ~~rocz~~

4.

*) Stało się inaczej. Nadzór wykonywują: Rady Szkolne miejscowe, C.K. Rady Sz. Okręgowe (do których tylko wydziały po 1. swym reprezentancie delegują) i C.K. Radę Sz. Krajowa. 4% od wszystkich podatków bezpośrednich musi być na cele szkolne płacone.

a opłacanych dotąd przez Obszary dworskie i Gminy-
więc powstanie Wydziału wraz kwotą na opędzenie
wszystkich kosztów kancelaryjnych i innych Wydziału
powiatowego fl. 735 *)

3°/ Rodzajem zajęcia były czynności urzędowe, przedsiębrane już to z polecenia Wydziału Krajowego, wskutek podań stron interesowanych lub z własnej inicyatywy. – Głównym przedmiotem była piecza nad mostami i drogami a zimą nad czyszczeniem z nich śniegu. Wydział uznaje że pod tym względem dużo jeszcze do zrobienia pozostaje. Pomimo tego jednak i mimo wyjątkowo śnieżnej obfitej zimy dały się słyszeć głosy uznające dobre chęci i starania Wydziału i ich rezultaty.

4°/ Korzystając z sposobności przedstawiania potrzeb i życzeń powiatu Władzom wyższym we własnem, – a wszakże nagłych i w imieniu Rady pow. – Wydział wasz, Panowie, jak wam to i zgoła wiadomem udał się do Wys. Ministerium Oświaty i do Wys. Rady Szk. Krajowej w sprawie Instytutu technicznego Krak. wykazując o ile nie tylko utrzymanie, ale i rozwinięcie takowego jest koniecznem tak ze względu na miasto, z którem najściślej nas wiążą węzły jak i na wszystkie zachodnie powiaty kraju, jeżeli te nie mają utracić sposobności kształcenia swych dzieci w najkorzystniejszych zawodach technicznych

Wiele

---

*) Była to cyfra w całej Galicyi najmniejsza. – Niedługo też towarzystwa Tow. Rol. najpierw zażądało czynszu i opłaty kancelaryjnej – potem wypowiedziało lokal – przyszło więc sekretarza z drugiej, zamiast kancelisty, dyurnistę, lokal it. d. – Dawano Gminom zapomogi na budowę dróg, tak wzrósł budżet o 10% a zastosowano do 14%

Wiele bardzo wydziałów pow. - podobnie uczyniło kroki i nie-
tracimy nadziei że głosy nasze wysłuchanemi będą *)
Podał wydział także do Sejmu Krajowego przedsta-
wienie, że gdy siedziby sądowe W.Mkr. mają szczególne
tytuły prawne do dotacyi rządowej, - aby takowa nadal
im bezpośrednio wypłacaną była **) podobne kro-
ki poczynił i Wydział pow. Chrzanowski. Wydział
Kraj. przychylnie tę sprawę polecając, odstąpił ją
Namiestnictwu.
Również uczyniono przedstawienie do Wys. Namiest-
nictwa o przyśpieszenie zrektyfikowania katastru a
tymczasowo pomniejszenie cyfry poboru podatku
gruntowego w W.Mkr. przypadającej o 1/4ą. przez to
wniosek Radcy Skarżeńskiego zatwierdzono i to powo-
dem, że takowy na dzisiejszy przydział dawno za-
niespełnionym uważał.
Niemniej proszono Władzę powiatową o zakończenie i
udzielenie wyjaśnień o obrocie funduszów na budowę
dróg leżących w Okręgu Wł.Kreck. przeznaczonych, a zapła-
ty szarwarku dworskiego w ilości 300 złpol. opłaconego
uzyskanych ***)

*) Było to moje wyst. - Profesorowi Techniki przyszli do
niewzajemnego kowania. Zniesieniem techniki o kilkadziesiąt lat się
odwlekło - więc wszystkie równie prawie szkoda powstała.
**) Uchwalił Sejm W.Mkr. - oczywiście z podatków. Więc byśmy
sami sobie płacili subwencyę. Cyfra nic nieznacząca dotąd
***) f 750 rocznie - cyfra nic nieznacząca. Wyczerpnięta
zupełnie - wszystkie zasobów W.Mkrak. dotyczące pretensy-
tye - te przy cenach dzisiejszych śmieszną są zupełnie

Oto przedstawiam czynności Wydziału pow. Sąd do Was Panowie należy — ja tylko muszę poświadczyć że po-winno cześć wszystkim Członkom tak pilnie uczęszcza-ne posiedzenia, że nigdy niebrakło kompletu i że z gotowością podejmowali się referatów i Komisyj

IV

Po powtórnem Zatwierdzeniu drugiego Wyboru
zagajając pierwsze posiedzenie nowej
Rady powiatowej.

Ponowny wybór na tak zaszczytne miejsce Prezesa R.P.Kr. który mnie drugi raz spotyka, — [illegible] sobie tłomaczę potwierdzeniem ze strony naszych wyborców kierunku, w jakim przeszła Rada i jej Wydział, — i ja jako wykonawca ich uchwał, postępowaliśmy; — ufam więc iż i w bieżącej kadencyi tej drogi nieopuścimy i powtórnie uznanie wśród obywateli naszych pozyskamy.

Pierwsze trzechlecie było nader ważnem, bo w niem trzeba było stworzyć sobie tryb postępowania w sprawach nam przydzielonych, i pracę naszą zorganizować, — trzeba nam było nauczyć się urzędowania, a u ludności pozyskać zaufanie i poszanowanie, tedy jednak, że obecnie, druga Kadencya daleko jeszcze będzie ważniejszą. Jeżeli albowiem przy wejściu w życie reprezentacyi powiatowych niełudziliśmy się zbytniemi nadziejami co do zakresu naszego działania, ale pełni dobrej wiary podjęliśmy się czynności, rachując na to, że, ostatecznie, każda instytucya silnie przez kraj poparta a mająca gorliwych pracowników, z czasem zapusz-cza

cza korzenie, wyrabia się i staje istotnie użyteczną, to dziś, po przejściu trzechletniej próby, złożeni pocieszającemi i smutnemi doświadczeniami, z większą stanowczością możemy wyrzec sąd o ustawie, która jest naszą podstawą. Bardziej teraz pewnie możemy nazwać połączenie atrybucyi prawodawczych z administracyjnemi, silniej wykazać niekorzyści płynące z rozdziału władz na rządowe i autonomiczne, a to, zarówno w urzędzie Kraju i powiatów. Głos nasz zaś razem z głosami wszystkich innych Rad powiatowych wielki wpływ wywrze na ulepszenie i zreorganizowanie instytucyi, czego niejako nadzieję, zaraz prawodawcze ciało dopełni, po załatwieniu spraw ogólniejszych a ucierpiących zwłoki. (*)

Rachujemyż więc na mądrość Sejmu naszego, – na doświadczoną nam życzliwość Naczelnika Rządu Krajowego (**) odwdzięczając my Starostwu tutejszemu te uczucia, jakie ono nam okazywać będzie (?) (***) a myśl, że dobrze urządzone gminy i powiaty są pierwszemi podstawami dobrej organizacyi Kraju i Monarchii, poczciwa podtrzymywać naszą energię i zachęcać do dalszej pracy około tej nowej a tak ważnej instytucyi, gdyż małe dotychczasowe rezultaty nie usprawiedliwiają bynajmniej gdzieniegdzie okazującej się teraz obojętności tych zwłaszcza, co sobie zbyt wygórowane o tej mierze robili nadzieje. –

5. Gdy raz z całego obszaru Polski nam jednym pod

(*) porównać w tym duchu pisane Artykuły do Czasu, Artykuł o Autonomii do Przeglądu pols. – tłomaczony nawet w skróceniu w Oestr. Zeitschrift für Verwltg, tak dobrze przyjęte – a dziwić się trzeba dla czego to samo w Izbie Rady państwa powiedziane uznano za rodzaj zdrady Kraju? – Tłomaczy się wszystko Intrygami osobistemi! – Tak zawsze! – (**) Br. Possinger (***) Hofrath Bobowski

bertem naszego Najjaśniejszego Cesarza i Króla zsyłają i czym dozwolały nieba lepszą cieszyć się dolą i pielęgnować nasz język i narodowość w zupełnej wolności; spełniajmy wy-górliwie nasze obowiązki, a silni naszem narodowem poczuciem, bądźmy wraz z krajem całym podporą tronu i monarchii, z którą nietylko dzisiaj korzystamy dla nas okoliczności, ale tyczą nas także wszystkie nasze nadzieje przyszłości. –

V.

Po Zatwierdzeniu trzeciego Wyboru, zagajając pierwsze posiedzenie nowej Rady powiatowej.

Z wyboru waszego Panowie a z najwyższego Cesarskiego Zatwierdzenia, mam zaszczyt dzisiaj inaugurować już trzecią, od zaprowadzenia Reprezentacyi powiatowych, kadencyę. –

Przed siedmiu laty, chociaż kraj do nowej tej instytucyi wielkie zdawał się przywięzywać nadzieje, rozpoczęliśmy prace nasze, prosząc Boga o błogosławieństwo, z dobrą wolą, lecz stanowiska naszego nieprzesądzając, i staraliśmy się torować następcom drogę postępowania. – Gdy doświadczenie niejedne braki i potrzebę ulepszeń wykryło, wskazywaliśmy na nie gdzie należało, lecz nie zrażaliśmy się w dalszej pracy. –

W samej rzeczy, już niektórym wadom mają zaradzić ustawy przez W. Sejm uchwalone, a przez Najj. Pana sankcyonowane. Na inne znów, zarazem, przyjdzie kolej. bo i Kraków nasz nie od razu zbudowano. My

zaś

zaś, jak dotąd, tak i nadal, ochoczo spełniać będziemy naszą powinność. —

Wspomniałem, że wspólne Delegacye, Rada państwa i Sejmy krajowe z natury rzeczy powołane są do obradowania nad sprawami szerszego zakresu, a naszem zadaniem być w granicach wskazanych ustawą gospodarzami jednego tylko powiatu. Ciaśniejszy to niby zakres, ale, niewyrzekając się przysługującego nam z mocy §. 28 prawa czynienia w sprawach powiatu dotyczących przedstawień, – przecież do niego należy: utrzymanie i zakładanie nowych dróg i mostów, przyuczanie zwierzchności gminnych do dobrego spełniania obowiązków ich własnego zakresu działania, niesienie pomocy w razie potrzeby, a wspieranie wedle sił, wszelkiego rozwoju, – wszystko to sprawy dla pomyślności kraju nader ważne. – Prócz tego zadaniem naszem postarać się też i sposobić do tego współrządu w życiu publicznem, do którego, za wolą Naszego Cesarza i Króla powołuje nas ustawa, – a wielką już, osiągniętą korzyścią naszej dotychczasowej czynności jest owa zgoda i to zaufanie obopólne, które łączy nas wszystkich w tutejszym powiecie, a której wyrazem także jest zaszczyt, który mnie spotkał, że mnie do Rady pow. wyborcy włościańscy powołali, a który sobie wysoko cenię. Tu ustęp ze znak. ++

Spełnienie zadania naszego o tyle nam będzie łatwiejszem, że rachować możemy na przychylność, opiekę i poparcie naszej bezpośrednio zwierzchniczej władzy, t.j. Wys. Wydz. Kraj., – jak niemniej i Rządu Ces.-król. a to tak Wysokich Centralnych Władz państwa, jak i Wys. Namiestnictwa

i JW. Radcy Dworu, kierującego tutejszem Starostwem, na którego wyjmujące uprzejmości i dobrą wolę mało dzisiaj Rada Pow. Krak. liczyć się nauczyła.*) Gdy jednak wszystko dobrotliwej wspaniałości naszego najłaskawszego Cesarza i Króla zawdzięczamy, gdy wiemy, jak Ojcowskie jego serce nam sprzyja, pozwolcie Panowie by otwierając otwarcie dzisiejszego posiedzenia, zawezwać was do okrzyku „Najjaśniejszy Pan, nasz Cesarz i Król niech żyje!" —

*) Programu czynności nie stawiam, — ogranicza on się na zapewnieniu że zawsze starać się będę o najbezstronniejsze i najszybsze spraw załatwienie i ścisłe dopełnianie by uchwały Rady lub Wydziału powzięte na posiedzeniach, którym będę miał zaszczyt przewodniczyć najsumienniej wykonanemi były

*) Juliusz Bobowski.

Toast

wzniesiony na uczcie odbytej przy zamknięciu Wystawy przemysłowo-rękodzielniczej Krakowskiej przez hr. Stan. Mieroszowskiego, prezesa Rady pow. Krak.

Szanowni Panowie!

Chociaż wszędzie gdzie idzie o sprawy polskie w ogólności a krakowskie w szczególności znajduję się wśród swoich, w tem zebraniu jednak za gościa uważać się muszę. Szanowny kolega mój, prezes powiatowy Brzeski, zbiera bowiem laury na polu industryi, — gdy ja zupełnie żadnym przemysłowcem nie jestem i ograniczam się tylko na konsumowaniu doskonałego ~~piwa~~ wyrobu (piwo wojnickie) Pana Dębskiego. — Ale też jako gość pozwolę sobie słów kilka powiedzieć, którychby może przez skromność gospodarze sami powiedzieć nie chcieli.

Uznaną jest rzeczą, że w handlu i przemyśle niestety za zachodniemi krajami pozostaliśmy w tyle. Powodem tego nietylko nieszczęścia polityczne od stu lat nas nawiedzające i często powtarzające się krwawe zapasy, ale też że wszystkiemi wschodnio-północnemi krajami wspólny i nam brak licznych i zamożnych miast, brak bogatego i silnego mieszczaństwa. — Ten to element w krajach południowo-zachodnich od wieków świetnie rozwinięty, — jest podstawą ich zamożności i cywilizacyi. Bo gdyby wiele nie cytować przykładów, — w już owych, często tak niesłusznie oczernianych wiekach średnich, obejmowała

imperium niemieckie niezliczoną liczbę silnych i bogatych miejskich republik, jedną jakby wielką federacyę tworzących, — a każde z których miast wtenczas było handlu, przemysłu, nauki i sztuk i wolności obywatelskiej siedzibą, — z nich wychodził wpływ zbawienny i cywilizacyjny do innych krajów, — a pamiątką tego wpływu pozostały wtenczas techniczne wyrazy dotąd w handlu i w buchhalteryi używane. — My zaś mało miast mieliśmy, — i te, — Tatar nam palił, — osiadłe przez cudzoziemców, — lub przez ludność, która pamiętna wszelkich doznanych dobrodziejstw z krajem zespolić się nie chciała, — niemogły należycie spełnić swego zadania.

Dziś przy korzystniejszych stosunkach widać u nas postęp znamienity, i dlatego też, nieujmując ważności obecnej wystawie pod względem zebranych technicznych okazów, widzę główną jej zasługę w tem, że ona nam wykazuje o ile się miasta nasze podnoszą i rozwijają. Że zaś miast bardzo nam potrzeba, na to najlepszym dowodem, że nieprzyjaciel sztucznie nam miasta na wsie przerabia, bo wie on dobrze jaką siłę krajowi nadaje dzielny element mieszczański.

Miasta nasze winny się bowiem trzymać tradycyi, przykładu starego Krakowa. Jego mieszczanie byli szlachtą, mogli dobra w Krak. województwie posiadać, strój nosić szlachecki, wiele znanych naszych rodów z Krakowa pochodzi, a niema prawie szlacheckiej rodziny, coby z mieszczańskimi familiami koligacyi niemiała. — Na Wawelu leżą królowie i hetmany, tam ogólna krajowa historya, u S. Maryi

spoczywają

Wyczytują owe Bonery, Fogelwedery, Salomony, histo-
rya to naszego miasta, którego Obywatele zawsze Kraju Oby-
watelami i jego wiernemi synami się okazywali. –
Tym torem pójdzie i dzisiejszy nasz stan miejski, że wzgardą
odrzucając od siebie obce szumowiny, służące Bogu, pra-
cy i Ojczyźnie, pójdzie torem przodków tem bardziej, gdy
dziś przy niepotrzebie nobilitacyi by krajowi służyć w je-
dnostajnym zawodzie, i gdy uczciwa praca zyskuje sobie po-
wszechne uznanie. –
Wznoszę więc zdrowie Miast polskich – polskiego Miesz-
czaństwa.

(Oddrukowane w Czasie.)

II

Tanzje.

Miasto do spełnienia swych zadań, koniecznie potrzebu-
je wspólnego działania, połączonej czynności ludzi dążących
do tegoż samego celu. potrzeba ta, w naturze rzeczy u-
gruntowana, wytwarza zaspokojenia stosowne do cza-
su i okoliczności. Ona to wytworzyła cechy i Kongregacye
które, jak wszystko, miały wiele dobrego i szkodliwego w sobie,
a które dzisiaj ustąpiły miejsca wolnym stowarzysze-
niom i spółkom. – To siła miast dzisiejszych, to ich
narzędzie. Widzimy i u nas jak wiele połączonemi drobne-
mi siłami zdziałać można. Tow. Sztuk pięknych na
dobrych zasadach oparte wiele już dla sztuki zdziałało,
a wzajemne tow. pierwiastkowo tylko dla ubezpieczenia od
ognia zatorone, już całym szeregiem użytecznych instytucyi
przysłużyło się Krajowi. Wznoszę więc toast na zacne, po-
ważne, potrzebne Stowarzyszenia i na obecnego

Reprezentanta takiego właśnie towarzystwa, P. Kieszkowskiego Dyrektora Tow. Ogniowego – niech żyje!

Pisma urzędowe hr. Stanisława Mieroszowskiego jako prezesa Rady powiatowej Krakowskiej

A. Ogłoszenia i Wezwania.

1.

N. 466. Wydział

Rady powiatowej Krakowskiej

pośpiesza donieść Obywatelom dworskim i gminom wiejskim, że zwłoki Króla Kazimierza Wielkiego przy przedsięwziętej restauracyi pomnika znalezione, będą w d. 8. Lipca r. b. powtórnie złożone znowu do grobowego sklepu w Katedrze Krak., gdzie nabożeństwo żałobne o godzinie 9. rano się rozpocznie.

Zachęcać do licznego udziału w tej narodowej uroczystości byłoby ubliżeniem, — bo Wielki Król nasz i prawodawca, Akademii, miast i Kościołów założyciel, Ojciec ludu, Król Chłopków, — jak dzielnie sam umiał nieprzeżyte sobie pomniki zbudować, tak też w wdzięcznej pamięci wielbiącego Go narodu wiecznie żyć będzie.

Gdy znalezienie zwłok Kazimierza Wielkiego, spotykające się niedawno z pięciowiekową rocznicą jego zgonu, z pięciowiekową rocznicą nadania Statutu Wiślickiego, a przypadające właśnie w chwili zamierzonej naprawy przez Niego przebudowanych Sukiennic, było nam wróżbą, że nasze prace około odbudowania społecznego gmachu, podobnie jak jego zamiary, pomyślny uwieńczy skutek. Jak on drewnianą zastawszy Polskę, murowaną zostawił, bodaj tak i my, po wszystkich gminnych

zdołali trwałe podwaliny przyszłej pomyślności położyć.

Wy zaś Włościanie, zdążajcie oddać cześć popiołom Króla, który już przed pięćsetlaty kochał waszych Naddziadów, osobiście odwiedzał ich chaty, brał ich pod swą Królewską opiekę, ich losem się zajmował, i wtedy już życzył sobie w nich widzieć obywateli Kraju.

Kraków. 25 Czerwca 1869.

Prezes
Mieroszewski.

II

..... Wielmożny Panie!

Sądzę że niezbytko dobrej sprawie usłużę ale .... Wm Panu dogodzę, gdy Mu doniosę że:
Jego Ces. Król. Wys. Arcyksiążę Wilhelm W. Mistrz Niemieckiego Rycerskiego Zakonu z uwagi: że Zakon ten i obecnie, pomimo zmienionych stosunków i okoliczności, nie spuszcza z oka pierwiastkowego, głównego celu, który sobie on, jeszcze w 1190 w Jerozolimie założony Zakon Maryański był wytknął, albowiem i dziś jeszcze wypełnia on najszczytniejsze swe zadanie w pielęgnowaniu chorych, przedewszystkiem zaś na polu bitwy rannych wojowników; uznając jednak, że przy olbrzymich rozmiarach nowszych wojen, zadanie to wymaga nieporównanie większych niż dawniej funduszów pieniężnych i osobistego współudziału osób miłosiernych w pielęgnowaniu rannych, postanowił: zawczasu, podczas pokoju przygotowywać środki potrzebne, któremi by w razie wojny cierpiącym ulgę nieść można.

Chcący zaś bardziej jeszcze zachęcić do współudziału w tym szlachetnym zamiarze, fundował za najwyższem zezwoleniem Najjaśniejszego Pana w r. 1871. Krzyż Maryański, który katolickiej szlachcie Austr.-Węg. Monarchii (a mianowicie Mężczyznom po skończonym 20. a Kobietom po skończonym 18. roku życia) na ich złożenie się ofiaruje Zakon Niemiecki z dyplomami ostatecznie przez J. C. K. Wys. podpisanemi, w uznaniu doznanego od nich poparcia.

Poparcie to zasadza się na płaceniu rocznej składki przynajmniej w ilości 25 fl. i na uczestniczeniu w czasie wojny, stosownie do sił, położenia i chęci pojedynczych osób, już to w „ochotniczej polowej służbie zdrowia" już to w opiece nad szpitalami, już w działaniu miejscowych Komitetów, których w siedzibach powiatów założyć na owczas należało.

Otóż Królowie oproszenie tej, całej Monarchii, a więc i nam Kraj obejmującej, dobroczynnej, tak błogie skutki rokującej, a tak drobnych tylko poświęceń wymagającej instytucji. I którzy zapomnianych do tej, swego udziału odmawiali, teraz zwłaszcza, gdy w obec powszechnej służby wojskowej każdego z nas Brata lub Synowie są żołnierzami.

Chcący do niej przystąpić, zechce tylko przesłać drugostronnie tu/. załączoną deklaracyę do Kancelaryi Niem. Zak. Ryc. w Wiedniu (Singerstrasse 7), zamieściwszy w niej cyfrę rocznej składki, datę, miejsce zamieszkania, ostatecznie przystawić imię, nazwisko i godność.

Oświadczając gotowość przystania na żądanie statutów i prosząc Wgo Pana o poparcie u swych krewnych i znajomych ofiaruję

w czasie

uważa potrzebę swe usługi w tej sprawie

Stan. hrabia Mieroszowic Mieroszowski
Prezes Rady pow. Krakowskiej
Kawaler Krzyża Maryańskiego

Kraków Wrzesień 1872.

B. Memoryały.

a. I.

Przedłożony J. Ex. Namiestnikowi Galicyi X. Hrab. Gołuchowskiemu co do przywrócenia Sądów pokoju, tez nie jak był wniosek przez Radę pow. Kr. do Namiestnictwa – tylko wskutek względów na naówczas uchwaloną Rezolucyę Sejmową Wydziałowi Kraj, a tylko w odpisie Namiestnikowi; – przez co wszystko poszło ad Acta według Reskryptu Wydz. Kraj. – Rzecz in extenso znajduje się w Aktach Rady pow. Kr. – Tu tylko krótko treść.

W ogólności przywrócenie Sądów pokoju według dawnej Ustawy W. M. Krak. i JO. ze zmianami dziś potrzebnemi.

Na każdy powiat jeden Sąd – wybieralnych 4ch Sędziów z których każdy bezpłatnie kwartał do roku urzęduje. Obieranie na lat 3.

Każdemu Sądowi dodany Urzędnik Sądowy – jurysta „pisarz Sądu“ – mający obowiązek zwracać uwagę Sędziego na przepis prawa – i upoważniony do odpisania się w wyroku, który wtedy musi być Sądowi Krajowemu do zatwierdzenia lub odrzucenia przedstawiony.

Przymuszony wezwany do doręczania pozwów i układania rzeczy:

Kompetencya. Ugody zawarte w Sądzie mają moc exekucyi.

Sprawy do 25 fl. ow. bez apelacyi, – w ostatniej Instancyi
" "200" i wszystkie in possessorio w I "
z appelacyą do Sądu Krajowego

Wszystkie zaś sprawy te kwoty przewyższające muszą przechodzić przez Sąd pokoju, i dopiero po niedoszłej ugodzie, czyli

a.

po wyroku niepojednania może być wniesiona do Sądu kra-
jowego.

Sądem kompetentnym w sprawach osobistych albo o ruchomości jest sąd zamieszkania pozwanego

W sprawach o szkody polne - leśne, o naruszenie własności o zmianę biegu wody i wszystkich in possessorio, - o reparacye do których obowiązany lokator, o pretensye z dzierżaw pochodzące: Sąd miejsca gdzie rzecz leży.

Postępowanie sumaryczne - ustne wyrokowanie natychmiast ustne. Jeśli potrzeba wizyi na miejscu Sąd zaraz oznacza termin takowej i powołuje biegłych. Na ten termin Sędzia z pisarzem i biegłemi udaje się na miejsce i wyrok na miejscu wydaje. Zeznania świadków mają być tylko wspomniane w motywach wyroku - jedynie w sprawach ulegających Apelacyi ma być spisany protokół [illegible] a świadków

Środki prawne. W sprawach zaocznych od doręczenia wyroku termin 3 dni do założenia opozycyi. Do wniesienia Apelacyi termin dni 14

Exekucyę w sprawach aż do 25 f. wykonywa woźny - najpierw wzywa do spełnienia - potem robi zajęcie, spisuje przedmioty zajęte, ustanowi dozorcę i składa Sędziemu relacyę.

W sprawach gdzie jest przyznanie sądowe lub niezaprzeczone dokumenta exekucya tymczasowa bez kaucyi.

Sędzia w 8 dni po prawomocności wyroku rozpisuje licytacyę na rzeczy przez woźnego zajęte.

Kwotę exekwowaną woźny zaraz stronom doręcza i kwit ich Sądowi przedkłada.

(Referat był mój - przejrzał go Dr Michalski.)

6./

6./

Przedłożony Ex. Ministrowi dla Galicyi Dr. Grocholskiemu
Ex. Hr. Dzieduszyckiemu i Ex. Hr. Alfr. Potockiemu
jednemu po drugim Marszałkowi Krajowemu. —
Według tej myśli Rada pow. Krak. pisała do Sejmu
petycye, — a Przegląd polski zamieścił artykuł o Autonomii Galicyjskiej — w szczegóły rozważonej i zamieszczony w Oest. Zeitschrift für Verwaltung i Czas umieszczał liczne artykuły. W tym duchu przemówiłem w Radzie Państwa — co uznano zdradą — Kraju —

7./

Co do ustawy gminnej Galicyjskiej

Podpisanego przekonaniem jest, że najgorszą rzeczą ciągle nowe ustawy uchwalać a obowiązujące usuwać, gdyż ludność nie może ich się nauczyć ani ich sobie przyswoić, — ucierpiałoby się więcej poszanowanie dla prawa, tej podstawy porządku społecznego. Władze ustawy wykonywać mające nie mogą wyrobić sobie żadnego usus fori, żadnej tradycyi, praktyki, — a bez tego postępowanie ich będzie chwiejne, niepewne, — niejednakowe, przewlekłe. Stan prowizoryczny się przewleka, — co jest chorobą staje się cierpieniem chronicznem a rezultatem ostatecznym ogólne zgnębienie i niechęć lub większa anarchiczność.

Lepiej pozostawić i nadal choćby i najgorszą obowiązującą ustawę, do której się ludność przyzwyczaiła, a ograniczyć się raczej by ją adaptować, poprawiać, modyfikować.

To stosuje do naszej ustawy gminnej.

Zła ona nie jest, — owszem, jest tak postępowa tak

rządową, tak dobrą, że dla nas dla tego dobrą nie jest, bo jest zbyt dobrą, czyli że prawodawca był teoretykiem i nie zważył się w zastosowaniu do naszych potrzeb i stosunków. Chodziłoby tylko o to, by ją do tych naszych stosunków zastosować

Jakież te stosunki? – Oto:
Gmina boi się wspólności z Dworem i z małą własnością Dworską – i słusznie, bo się boi przewagi moralnej właściciela dóbr gdyby ten miał być Wójtem lub Radnym.
Wobec tej wspólności obawia się mały Dwór (nie zaś obszerne Państwa i Klucze wyjątkowo wielkich właścicieli ziemskich, bo ci dla swego wielkiego majątku zawsze niepodległemi, a oprócz wszelki wpływ na Gromadę wykonywaniem pozostaną) bo nie że zginąłby pod niesprawiedliwością i barbarzyństwem wójta, nie chce mieć połączenia z Gminą. – Z jednej i drugiej słusznie.

9/10 Gmin i ale 99/100 Obszarów dworskich nie posiada sił i kwalifikacyi potrzebnych do spełniania obowiązków na nie ustawą nałożonych, – nie tylko zakresu poruczonego, ale i własnego działania. – O wykonywaniu policyi bezpieczeństwa, moralności, ogniowej, budowniczej, sanitarnej, targowej, drogowej i innych nie ma i być nie może Gmina prawie nigdzie, a Obszar dworski nigdzie obowiązków nie spełnia. – Ale czego?
Bo to co się nazywa Gminą, nie jest Gminą, tylko Gromadą tj. jednym faktorem Gminy, bo Obszar dworski czyli Dwór jest drugim faktorem Gminy, a one dziś rozerwane i osobno

poruczone

rzucone wszerzej — nie trzeba podnosić Gromady Dworowi ani Dworu Gromadzie — ale trzeba je znowu połączyć w jeden organizm jako osobne cząstki.

w jaki?

W Galicyi tak zwane „państwa", Dominia, przestały być administracyjną jednostką. W W. X. Krak. nasze gminy wiejskie których zamiast dzisiejszych około 300, było tylko 18 także zniknęły. Co było, zniknęło — nowego nic nie powstało. Więc trzeba szukać punktu wyjścia z dzisiejszej ustawy, a dojść do tego, — ale gdzie tylko, gdzie to możebnem, aby nowe kreacye opierały się o parafię czy to łacińską czy ruską, — bo ona jedna była się jeszcze utrzymała wśród tej burzy, co porozbijała wszystko.

Życzyłbym sobie więc: Zachować samodzielność gromad, samodzielność dworów, połączyć je jednak do spełniania obowiązków tak własnego jak i poruczonego zakresu działania, — dać im do tego i intellektualne kwalifikacye i materyalne siły, utworzyć mocne jednostki administracyjne, z którymi by mogły do czynienia władze Rządowe i Autonomiczne. Do tego doszedłbym przez następujące zmiany Ustawy Gminnej i Ustawy o Obszarach dworskich.

I. Ustawa Gminna.

Zamiast dzisiejszego §. 2 i §. 96. miałoby być:

§. 2. Gminy nieposiadające środków do wypełniania obowiązków czy to własnego czy poruczonego zakresu działania mogą być z innemi gminami i Obszarami dworskiemi tegoż samego politycznego powiatu w

jednę gminę połączone, jeżeli przedstawienie w tej mierze przez polityczną władzę państwową i reprezentacyą powiatową wspólnie zrobione zatwierdzonem zostanie przez polityczną władzę krajową.

§. 15. miałby brzmieć zamiast dzisiejszego §. 15.

Radnych i ich zastępców obierają członkowie gminy uprawnieni do wyboru. W gminach złączonych z kilku dotychczasowych gmin powstałych należy liczbę wybierać się mających radnych ile możności sprawiedliwie według liczby wyborców rozdzielić między pojedyncze miejsca we gminę, w ten sposób, żeby każda z nich dawniej samodzielna gmina przynajmniej jednego radcę z pośród siebie wybierała.

Bliższe postanowienia o uprawnieniu do wyboru, o obieralności, i postępowaniu przy wyborach zawiera ordynacya wyborcza dla gmin.

§. 16 miałby brzmieć zamiast dzisiejszego §. 16.

Właściciele obszarów dworskich zapisanych w tabuli krajowej jako osobne ciała hipoteczne, a połączonych z przyległemi gminami w jednę gminę; – i każdy członek gminy opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przepisanych, mają prawo być członkiem rady gminnej bez wyboru, jeżeli są obywatelami państwa austryackiego (i t. d. jak w ustawie obecnie obowiązującej.)

§. 53 miałby brzmieć zamiast dzisiejszego §. 53.

Do takiego sprawowania czynności policyi lub

innych

innych spraw miejscowych owszem Radu dla pojedyńczych części Gminy mianować delegatów z pomiędzy członków Gminy także zamieszkałych, do Rady obieralnych, którzyby Naczelnika w zadaniach tych czynności wspierali

W zmianach połączenia kilku dotychczasowych Gmin w sposób w §.2 powstałych, należy dla każdego takiego przysiółka z dawniejszej Gminy koniecznie osobnego delegata ustanowić.

Delegatów mianuje (i t.d. jak w ustawie dziś obowiązującej.)

§. 96. o koniecznem połączeniu ma być opuszczonym w skutek uczynienia owego §.2.

W skutek tego wszystkie numera §§. zmienić by należało. §.97 stałby się §.96ym i tak dalej aż ostatni §. 109 stałby się §.108.

II Ustawa o Obszarach Dworskich.

Po §.1. zamieścić nowy §.2. i §.3. tej treści:

§. 2. Obszary dworskie nieposiadające dostatecznych środków do spełniania czynności tak własnego jak i poruczonego zakresu działania mogą być z innemi Obszarami dworskiemi i gminami tegoż samego politycznego powiatu w jedną gminę połączone, jeżeli przedstawienie w tej mierze przez polityczną władzę powiatową wspólnie z Reprezentacyą powiatową zrobione zatwierdzonem zostanie przez polityczną Władzę krajową.

§. 3. Właścicielom obszarów dworskich w sposób powyższy §. przewidziany połączonych z gminami przysługiwać będą prawa Radców Gminnych bez wyboru stosownie do §. 16 Ust. Gminnej.

c.

(W skutek tego Numeru wszystkich dalszych §§ zmienić by należało, tak że §. 2 stałby się §. 4. a tak dalej aż ostatni §. 20 stałby się §. 22.

2.)

Tu się odnosi Artykuł drugi wstępny zamieszczony w Czasie z d. 23 Czerwca 1869. N. 140. powtarza Czas. odbierany następujące uwagi":

Przy ogólnem badaniu czem Sejm w tej sessyi się zajmie, jakie sobie obierze stanowisko, na jakie tory kraj nasz wprowadzi, gdy każda prawie gazeta inny program polityczny ogłasza, a różność programów tak wyraźnie wywołuje polemikę, gdy ludowe zebrania, zgromadzenia wyborców i inne mniej lub więcej w tym kierunku wystąpić usiłują, - gdy złożenie urzędu ze strony Namiestnika krajowego x/ również przemowy i adresy spowodowało, których podobny cel przypisać by można, dozwoli zapewne Szan. Redakcya, by i głos tych, co mniej wielką polityką a bardziej administracyjnemi pytaniami się trudnią, o których potrzeby kraju codzienne a niedozowne by znane, całkiem skromnie się w tej mierze odezwał.

Patryotyzm czysto galicyjski - Krakowiaczy utylitaryzm, wyparcie się jeżeli nie narodowości, to przynajmniej wszelkiej solidarności z innemi uciśnionemi naszej Ojczyzny, lekkomyślne zapomnienie o tradycyach, i o przyszłości narodu, to wszystko codziennie zarzucają tym w cichości pracującym w owych zakresach

x) X. Leon Sapieha gdy po uchwaleniu Rezolucyi Sejmu Galicyjskiego przyjazd Cesarza do Galicyi zawieszonym został, złożył urząd oświadczając Cesarzowi że go utrzyma - jeżeli mu Cesarz to nakaże - Cesarz kazał trzymać go do tego i on porzucił. Mowy do Księcia i odpowiedzi Sapiehy były wówczas dużo a ognistych.

zabrcsach działania i w owych warunkach, które im były przez przewodników prowincyi nadane i przelewane.

Sejm ten jednak niezupełnie jest dostępny.

Na niceby się najpierwsze swobody autonomiczne miejscy dały, gdyby kraj z nich nie korzystał i z fałszywych dróg nie asymilował.

Dobra administracya, rozszerzenie istotnej oświaty, rozwój rolnictwa, przemysłu i handlu, słowem samorzutność krajowa, bo to są konieczne potrzeby każdego kraju, to podstawy niezbędne, na których dopiero polityczny postęp wspierać się może. Na Rumunii a może i na Włoskiem Królestwie widzimy, że wolność polityczna sama nie zdoła braków w kierunkach wskazanych zastąpić i wypełnić. Odwrotnie Rządy przedkonstytucyjne przez swą doskonałą administracyę, wysoką oświatę i prawdziwy dobrobyt materyalny zdołały sobie już wówczas wolność istotną, choć jeszcze niesformułowaną. — Nie zrzekamy się więc niczego, nie czekamy niczem, nic dla nas obcem lub obojętnem nie jest, owszem rachując w przyszłości na Opatrzność i na finalne zwycięstwo w tej lub owej formie dobrej sprawy, chcemy korzystając z okoliczności tak przyjaznych jak dzisiejsze, korzystając z reorganizacyi monarchii austryackiej i niezawodnie przychylnego dla nas rządu, prowincyę naszą, dotąd zdezorganizowaną, podupadłą i zacofaną, widzieć organizującą się, dźwigającą i postępującą, chcemy by niejako w przyszłości stanowiła silny punkt oparcia, lecz by już i teraz była o ile tylko można przystępną. — Do tego dziś potrzeba korzystać z praw już nadanych, a gdzie niedołężność praw tych niezawodnie się wykazała, chcemy ich poprawy. Spodziewamy się więc, że Sejm baczny na niecierpliwość krytyków swojej Legislacyi niemniej na to, że uchwalenie budżetu krajowego także po ministerstwem być niemoże, zajmie się przedewszystkiem re=

formy ustawy gminnej i o obszarach dworskich, przeobrażeniem ustawy drogowej i zmianą ustawy o dozorze szkół ludowych, wreszcie rewizyą ustawy o reprezentacyach powiatowych.

Ustawa gminna w teoryi dobra i liberalna, niestosowną jest dla nas. Nakłada ona wielkie ciężary na gminy. Prócz utrzymania dróg i mostów i szkół ludowych musi gmina mieć kancelaryę, pisarza gminnego, kasę, rachunkowość, agenta, straż policyjną, polną, nocną, ma wykonywać policyę ogniową, budowniczą i bezpieczeństwa. Zaliż temu podoła gdy się z 8, 9 12 lub 20 numerów składać będzie, jak wiele gmin w zachodniej części kraju? – Kto dziś ma całą administracyę gminną w ręku? Oto wójt, włościanin, najczęściej i czytać nieumiejący. Najżywszą więc kraju potrzebą jest orzec w drodze prawodawczej, że Wydziałowi pow. wspólnie ze Starostwem przysługuje prawo łączenia według uznania obszarów dworskich z gminami sąsiedniemi i osobnemi w jedną gminę. – W takiej przestrzeni obszarów dworskich, wójtowie (którychby znowu [illegible] obierać należało) i proboszcze dawaliby radę gminną. Ta ze swego grona wybierałaby wójta, a miałaby podostatkiem środków by i porządnego przyjąć urzędnika gminnego i areszt zbudować i policyę utrzymać. Mniejsze gminy znowu byłyby na gromady zdegradowane zajęłyby to samo miejsce, które dzisiaj w gminie przysiółki zajmują. Administracya gminna zyskałaby zupełnie według dzisiejszej ustawy gminnej mogłaby ze znajomością rzeczy, z dobrą wolą i skrzętnie być prowadzoną. Władzom rządowym i autonomicznym ubyłoby wiele mozolnej roboty i pisaniny, gdyżby liczba obszarów i gmin dzisiejszych na jedną trzecią część się zredukowała, przybyłaby im zaś rzeczywista pomoc

w dobrych

w obcych organach gminnych, zwłaszcza dotychczasowych nie-wolnych i niezależnych.

Reformę tę ustawy gminnej sama przez się sprowadziłaby reformę ustawy drogowej. Cały kraj różni konkurencyi do utrzymania dróg i mostów. Ustawa dzisiejsza jej nie zna, a w skutek tego, gdy jedni pod ciężarami na nich ciążącemi spo-czywającemi upadają, drudzy szczęśliwiej na uboczu położo-nymi nic dla naprawy gościńców robić nie potrzebują. Jeżeliby więc przepisy obowiązujące ustawy drogowej zastosowano do nowych gmin zbiorowych, tem samem wszyscy do takowej należący stanowiliby jedną konkurencyę drogową w grani-cach tej zbiorowej gminy. —

Szkoły ludowe stojące pod względem budowy i utrzyma-nia budynków szkolnych pod miejscowemi komitetami konkurencyjnemi a dalej pod wydziałem powiatowym i Wydziałem krajowym, – pod względem dydaktycznym pod mającemi wejść w życie dozorami miejscowemi, dalej o-kręgowemi a wreszcie pod Radą szkolną krajową, pod względem religijnym pod plebanem, dziekanem i ordyna-ryatem Biskupim, a wreszcie co do karania rodziców za nieposyłanie dzieci do szkoły i co do państwowego nad-zoru pod względem, Starostwem a wreszcie pod Namiestnic-twem, a zatem będące pod kontrolą centralnego systemu władz, trudnoby zakwitnęły. Czy dozory okręgowe okażą się praktycznemi? – Nie lepiejże miejscowym komitetom konkurencyjnym powierzyć cały nadzór w pierwszej a wy-działom pow. w drugiej instancyi, tym ostatnim byłoby przydanych dodawszy referentów specyalnych, w ostatniej zaś instancyi wszystkie sprawy szkolne Radzie krajowej

odkazać? Niewątpliwie przelać i tych czynności które dotąd rezerwowano dla władz rządowych, Wydziałom pow.? Wtenczas sposób oprócz nadzoru duchowego byłby jeden tylko system władz autonomicznych obowiązanych do doglądania tej tak ważnej gałęzi służby publicznej, mógłby więc sprężyście i bez kolizyi i nieporozumień – inaczej koniecznych, spełniać swe zadanie. Nadzór rządu nad reprezentacyami powiatowemi obejmowałby już eo ipso nadzór nad niemi i w tym kierunku.

Jeżeli wreszcie oczekiwania kraju przy zaprowadzeniu rad powiatowych obudzone choć w części spełnić się mają, jeżeli tak częste na nie skargi o nieporadność, ociężałość i nieczynność choć w części ustać mają, jeżeli chce się ludzi najczynniejszych i dotąd najchętniej czynnych uchronić od zrażenia się i powstrzymać od tak już częstego składania mandatów, należy przejrzeć ustawę o reprezentacyach powiatowych. Należy zmienić ich charakter parlamentarny na bardziej administracyjny, wyjaśnić, rozszerzyć i wzmocnić ich nie już wpływ ale pod bezpośredni nadzór i przewodnictwo nad gminami. Niech im wolno będzie wspólnie ze Starostwami zawieszać wójtów a urzędów za zaniedbywanie lub nadużycie urzędu bez odnoszenia się do Namiestnictwa, niech oznaczonem będzie w których sprawach dozwolonym jest rekurs do Wydziału Krajow., albo jeżeli we wszystkich, wtedy w których wniesienie rekursu nie może powstrzymać exekucyi wyroku, a wtedy nie będziemy mieli spraw o reparacyą mostu* lub drogi toczących się od dwóch lat i błąkających się po różnych władzach [illegible] genere per różnych [illegible] władzach.

Oto

*) Most w Brzesku – z powodu którego powyżej zamieszczony Artykuł w Czasie przez Prezesa R. pow.

Oto utworzeniu kilku wyższych przedmiotów, w których kraj z największą niecierpliwością od Sejmu oczekuje skutecznej pomocy. Cóż nam pomoże żarliwe spieranie się o rezolucyę? – Jeżeli zachowaliśmy udział w Radzie Państwa czyż przez Radę Państwa uchwalone Konstytucye i ustawy nie obowiązują. Wolno żądać ich zmiany w drodze ustawodawczej, atoli jeżeli się takowej nie uzyska, jeżeli się przegłosowanym będzie, nie ma powodu do opuszczenia Rady państwa, gdyż inaczej żaden Sejm lub parlament by się nie ostał, gdyby każdy raz przegłosowani występować mieli. Czyż w Anglii, popierający jakiegoś bilu, jeżeli go zaraz przeprowadzić nie może, składa mandaty i zaraz ustępuje? – A potem, jeżeli wreszcie pomimo złożenia mandatów i niewysłania do Rady Państwa i tak uchwał rezolucyjnych nie przeprowadzimy, cóż zyskamy na tem, że opuścimy dzisiejsze pod wielu względami korzystne dla nas stanowisko, że przejdziemy ze znanego i wcale nie złego do zupełnie nieznanego. Czyż żądania nasze nie mogą zwolna, choć niewszystkie, choć nie od razu, przecież zostać uczynione? Czyż wprowadzenie Ministrów wprowadzające język polski w urzędową służbę wewnętrzną, dla tego że nie od Rady Państwa uchwalone nam przyszło, naszego nie zaspokaja? Więc przyjmujmy co nam daje i korzystajmy z tego usposobienia rządu, najprędzej dojdziemy i do dalszych życzeń naszych, – a ostatecznie mając przy tym, – a wreszcie nad dobrem kraju pracując czyż i my nie możemy powiedzieć „Wir können warten?“ –

Na ten artykuł odpowiedział Czas drugim wstępnym artykułem od 5go września 1869. Sobota N. 203 jak następuje:

Czytelnicy wiedzą w ostatnich czasach zastosowane do Galicyi znane słowo p. Schmerlinga „możemy czekać!” Zgadzamy się na to zupełnie. Tylko czekając możemy się doczekać takich chwil sposobnych do działania politycznego jak np. w grudniu 1860, którą zużytkowaliśmy o ile było w naszej mocy, we wrześniu 1865, z której mniej szczęśliwie umieliśmy dobyć korzyści; w marcu 1867 którą porzuciliśmy zupełnie. Że chwila obecna nie jest do politycznego działania sposobną, dowodzić podobno zbyteczne, skoro powtarzanem jest że możemy czekać, jakoby zaspokojeni że musimy czekać. Chodzi nie tylko jak czekać, — aby móc czekać.

Zdaniem naszem, aby móc czekać, trzeba wysłać delegacyę Sejmową do rady państwa. Zbyt wiele wymieniliśmy i wyłożyliśmy powodów przeciw niewysyłaniu do Rady Państwa abyśmy mieli znowu argumenta nasze powtarzać. W następstwach zbyt dolegliwych, jakiemi za sobą prowadziła abstencya i opozycya bierna, zwłaszcza wyprowadzona przez bezpośrednie wybory zamknięciu prawdopodobnie sejmu, dodalibyśmy jakiemi nastąpiło, gdybyśmy to co już posiadamy stracili, zgoła w zapasach ze wszystkiemi trudnościami jakie rząd ma w ogóle a ustawami zasadniczemi, jakie my mamy ku naszej chwilowej obronie, czekać byłoby trudno, niepodobne nawet w tem znaczeniu, w jakiem mówimy że możemy czekać.

Nie obawiamy się też tego upadku w znaczeniu politycznym kraju. Ale niedość na tem. Aby móc czekać, trzeba wysłać delegacyę do rady państwa bezwarunkowo. Powtarzamy raz jeszcze, że to znamy, aby wyprawić delegacyę wysłać ją bez warunków, a nie jest wymownie u nas koniecznie chciano, że chcemy wy~~st~~stąpienia do rady Państwa w nieskończoność cobądź się stanie. Na cóż byśmy wtedy mówili: że czekać wypada. Ale teraz wysłać

trzeba

trzeba bezwarunkowo, najprzód dlatego, że inaczej nie-
można, skoro pozostać chcemy w legalności konstytucyjnej
która tego absolutnie wymaga, zabraniając udzielania de-
legacyi wszelkich instrukcyi. — I nie pomogą tu żadne choćby
najsubtelniejsze logiczne i parlamentarne fortele. Z tego
powodu przeciwni jesteśmy jak najmocniej propozycyi nie-
dawno zrobionej (zwyczajem programu, bo taka teraz moda,
aby wszystko programem nazywać) aby Sejm uchwalił:
że tylko pod warunkiem przyjęcia rezolucyi Galicya może
brać nadal udział w Monarchii, a potem wysłał delegacyę
Sejmową w takiej formie, czyli przedtem dziennego uzasad-
nionego, lub innej, zaraz po powzięciu takiej uchwały.
Swobodniejszem i legalniejszem wydawałoby się nam niewysła-
nie, — niż wysłanie do Rady Państwa. W każdym razie
więcej niż pewna, że taka uchwała byłaby przyjęciem wnios-
ku p. Smolki, odroczeniem go najwięcej na rok. I jakiż
z tego odroczenia korzyść? — Nie widzimy — ale to jest jasnem,
że uchwała taka albo by była niczem, albo instrukcyą dla
delegacyi. — W pierwszym razie osłabia, a nawet niweczy
powagę i własność Sejmu, — w drugim ubezwładnia dzia-
łanie delegacyi stawiając ją w fałszywem stanowisku a
wiążąc jej ręce, wiąże oraz Sejmowi ręce na przyszłość. Dla
każdego co zimno sądzi a bezstronnie, objaśnienia tu nie
potrzeba. Niema już wtedy i niemoże być mowy o czeka-
niu. Dlatego aby mógł czekać, trzeba przedewszystkiem: wysłać
bezwarunkowo, aby nie wysłać na darmo, otóż dlatego
że na niewysłaniu krajowi nic może w tej chwili decy-
zyi lub odwagi; dlatego aby i tych i tamtych zaspokoić

e-

może wysłać ale warunkowo. Należy więc wysłać zapewnienia że tego interes kraju wymaga i rozum polityczny wskazuje, wysłać tak, aby przez króla ten coś obiecującego mogła, a nadto trzeba aby delegacya miała w Radzie pan. swoje normalne konstytucyjne stanowisko i wolne do działania ręce, jako delegacya złożona z ludzi, którym Sejm w zaufaniu interesa kraju do obrony powierza. – Aby być odpowiedzialnym trzeba być niepodległym.

Aby mógł czekać nie możemy wysłać delegacyi z rezolucyą jako nietykalną. Żaden programat nie jest Credo, nigdy nie stawiano go w parlamencie jako ultimatum. Nie czynimy ujmy ważności rezolucyi, ale przypomina każdy że bil Gladstone o zniesieniu kościoła urzędowego w Irlandyi miał również niepospolitą doniosłość, zostawił w następstwach dorobek dla całej Anglii. – Wspomnieć wreszcie jednak należy z naciskiem, jak się o niego wobec Izbach układano. Nie uważaliśmy nigdy Rezolucyi za maximum ani też za minimum żądań Galicyi. – Rezolucya zawiera skupione żądania Galicyi, których ta potrzebuje i których domagać się ma prawo x). Może i powinna otrzymać zadośćuczynienie, ale oprócz odrębności, która teraz zdaje się być używaną za hasło, odrębności prawnopolitycznej, a którą jak powiedzieliśmy nazywamy administracyjną, można osięgnąć stopniowo. Z tak tylko rezolucyą delegacya oddałaby wzwyżej działanie, jeżeli ponadto będzie dana niezbędne warunki zaufanie i niepodległości. Inaczej jeżeli rezolucya ma być dogmatem, alfą i omegą i to natychmiast, – osiągnięcie mowy być nie może.

Dalej jeszcze aby mógł czekać potrzeba aby niepodległość Sejmu

---

x) Co za niepoprawność mowy. Jak można domagać się żądań? Gdy żądać jest = „domagać się" – Jak można potrzebować żądań? Gdy zwykle żąda się tego czegoś się potrzebuje!

tylko była nieenamowaną, aby on a nikt inny był reprezentan-
tem polskiego kraju, aby nie ulegał presji obcych czynników
aby się utrzymała niezależność poselska i niezawisłość
wyborców, inaczej zniknie cała podstawa reprezentacji krajo-
wej. – Niebędziemy mogli nawet, skoro Sejm przestanie być uważa-
nym za główne palladium swobody autonomicznej kraju na-
szego, utraci raz to uznanie, skoro tylko zupełnej niepod-
ległości przyznać mu nie będzie można, skoro w reprezentan-
tach kraju ujrzymy tylko wykonawców uchwał innej większo-
ści, a w wyborcach tylko narzędzia pewnych wszechwładnych zgro-
madzeń. Bez niezłomnej powagi Sejmowej nawet sławne będzie-
my ale niepodobieństwem będzie „mówić nawet: *)

Nakazanie aby mówić nawet potrzeba nietylko zajmować się
krytyką polityczną, sprawą państwową **) ale głównie pra-
cę w sprawach ściśle naszych wyższych. Możemy z powodzeniem
nawet zająć się zajmiemy sprawami gmin, rad powiato-
wych, wychowaniem, sprawą wyborczą, propinacyjną i tylu
innemi, w których powiedzmy po prostu, mało, – prawie nic nie
postąpiliśmy, które leżą, że tak powiemy odłogiem. Możemy
nawet, jeśli postaramy się o zużytkowanie, przyswojenie
sobie tego, co już mamy, o rozwijanie korzyści jakie się z
tego otrzymać dadzą, – ale ani do języka urzędowego, abyśmy
nie potrzebowali ciągle upominającego nas o wystrzega-
nie się germanizmów w podaniach do władz, które nam po
polsku odpowiadać muszą. Niech bo się nie przyda mówić
że to nie nasza wina, byśmy dziećmi wychowanemi przez
germanizującą biurokrację. Wspólny język urzędowy tak

*) Głębokie prawie nigdzie zbrodnią. – Wyborcy o których tu mowa
rozpoczną tak niejasny, to Kul we Lwowie – i zgromadzeniu
ludowe przeszłe urządzane

**) barbaryzm Galicyjski, czemu nie powiedzieć krytyka prawa publicznego?

aby go już cofnąć niemożna. Zgoda starajmy się wzmocnić wewnątrz nie, będziemy zwolennikami autonomii starajmy się ją wstawiać ale w czynie, a to uczyni nas silnemi, i następnie wtedy powiemy że możemy chcieć.

Im zbliżającym się coraz bardziej terminie otwarcia Sejmu zdawało nam się jest stosownem wypowiedzieć zdanie nasze zdanie, jak pojmujemy to działanie krajowe o którem tyle mówić słyszeliśmy. Wiele to bowiem od Sejmu zależeć będzie, od kierunku jaki on obierze, od uchwał jakie powezmie, od prac jakie podejmie, czy wszystkiem chcieć będziemy mogli. Wiadomo bowiem że to od postępowania zawisło. Słowo P. Szmerlinga obróciło się przeciw niemu. Strzeżmy się czegoś podobnego. Na to aby „módz chcieć" – trzeba „umieć chcieć".

Niejestże to prosta parafraza artykułu z d. 23° Czerwca? ale tak niestosownie że bym pewnie niebył owego napisał – gdybym go zdobywał był przewidzieć. –

3.)

Dodać wiedz tutaj należą trzy artykuły, – umieszczone jako drugie wstępne w Czasie z d. 3°. 8°. i 29° Maja 1870 r. N.N. 100.-105.-122.-

W sprawie Gminnej odbieramy następujące pismo:
„Niedostateczność, a oraz i niestosowność dzisiejszej ustawy o Gminach i obszarach dworskich powszechnie jest uznaną, a nawet spowodowała powołanie do Lwowa mężów zaufania, którzy mieli Wydziałowi krajowemu dostarczyć materyałów do nowo wypracować się mającego projektu zmiany wzmiankowanych ustaw dla przyszłego Sejmu." Brali

*) Niepowołał mnie do niej X. Leon Sapieha. Niebył łaskaw na mnie – czemu, poniżej to powiem –

Brabi te czuję bardzo, będąc i właścicielem i urzędnikiem autonomicznym, a gdy ani tę zaletę się znam lub też wytwarz lubiejące stosunki, przyznać sobie, iż niepowołany wypowiedzieć me zdanie, – kieduję bowiem przekonaniem że dyskusya przed uchwałą, a posłuszeństwo po uchwale potrzebne jesteśmy tę już sobie daremnie pośród dyskusyi a opozycya po uchwale, – chociaż to moje zapatrywanie się może – jak na dzisiaj, – nie popłaca.

Otóż będąc stronnikiem szkoły historycznej, żądam, by prawo w ogólności określało stosunki faktyczne, z czasem powstałe, by takowe normowało i urządzało, zaś ile możności najmniej eksperymentowało i nieznanych instytucyi nie wymyślało. Dlatego sądzę, że pierwej trzeba sobie zdać sprawę z tego, co też w naszych gminnych stosunkach jest historycznem, prawdziwem, rzeczywistem, i to należy dopiero godzić z potrzebą chwili obecnej. Znajduję w tej mierze dla mnie dwie niewątpliwe zasady, a mianowicie: Rozdział stanowczy między dworem a gromadą, a tego powstały dzisiejsze obszary dworskie i gminy, – a pomimo tego harmonijny współudział tych wzajem się uzupełniających czynników w kwestyach kościelnych, szkolnych, dobroczynnych, drogowych, słowem w tych, które dawniej gminnemi, a dziś zowią wspólnemi. Ztąd pochodzi z jednej strony wstręt włościan do przyjęcia dziedzica do gminy, a obawa dworu przed wcieleniem do gromady i poddaniem pod władzę sołtysa, – a zarazem jednomyślnie ztąd pochodzi żądanie obu stron, aby czy to przy utrzymaniu dróg i mostów

czy przy wydatkach parafialnych lub szkolnych zawsze druga strona w słusznej mierze pociągano. – Ztąd to pochodzi tak-że, nie uwzględniając ~~pobudek~~ arendy, tym bardziej pobudek z serca i religii płynących, to pojęcie obowiązków we dworach do niesienia pomocy w razie ognia, głodu, choroby a to pomimo wszelkich zmian zaszłych, stąd też jedynie strony to pewne uznanie, tkwi że tak powiem przynależność a prawnego położeństwa dworu. Że więc myśl przewodniczy nam winna w urządzeniu naszych wiejskich stosunków

Hołdując znów przekonaniu, że częste zmiany w prawodawstwie, a zatem, że częste doświadczenia są szkodliwemi, i że należy w obowiązujących ustawach, które już w życie weszły i które już strony interesowane poznały, szukać środków by brakom i niedogodnościom zaradzić; – szczytnym sobie by uwzględnienie powołanych zasad. stać się mogło bez zmiany dzisiejszej ustawy gminnej, bez nowego wtrącania się prawodawstwa, ale przez badanie ducha tej ustawy, a nie trzymanie się ślepe jej litery, przez wyczerpnięcie środków, które ona podaje. Prawo gminne dzisiejsze, według mnie, jest dobrem, tylko nie dla nas, brakuje mu tylko zastosowania, przeprowadzenia, stosownie uwzględnienia potrzeb naszych, a ono jest bezwzględnem i przez to dla nas niedobrem. –

Oto jak rozumiem:

§. 19 ust. o obszarach dwor. powiada, że ustawa gminna powinna być przez analogię i do obsz. dw. stosowaną, zaś § 96 ust. gminnej powiada że gminy nieposiadające środków do wypełniania obowiązków poruczonego zakresu działania mają być drogą ustawy Krajowej z sąsiedniemi gminami połączonemi, zaś § 16 tejże ustawy mówi o posiadaczach

posiadłości

posiadłości tabularnych do gminy wcielonych i powołuje ich do rady gminnej, jako tak zwanych: Radców bezwyborów.

Na mocy wyżej powołanych §§., wcielając gminy wielkich, ludnych, zamożnych, zdolnych do urządzenia się według ustawy gminnej i do spełniania obowiązków tak własnego jak i poruczonego zakresu działania, jak również nie wyłączając obszarów dworskich, które wskutek swej znacznej posiadłości i zamożności potrafią odpowiedzieć wymaganiom ustawy o obszarach dworskich, powinnyby Starostwo wraz z Wydziałami pow. w porozumieniu przedstawić Sejmowi do uchwalenia podzielenie z urzędu tych dzisiejszych gmin i tych dzisiejszych obszarów dwor. które same podołać sobie niemogą; wpewne nowe, wielkie gminy, zawsze jednak według dzisiejszej ustawy gminnej, bez wprowadzania zwór gmin wyższych, że tak powiem stopnia drugiego. — Przyznajmy bowiem że żaden obszar dwor. straży policyjnej nie utrzymuje, aresztu niema, a złoje, złodzieje i podpalacze nie jego, – ale on ich się obawia, słowem że nieegzystuje, a żądać od obszaru dwor. by pełnił policyi, zamiast udzielać mu policyjnej opieki byłoby komicznem, gdyby niebyło tak strasznie smutnem. Przyznajmy podobnież iż malutkie gromady, od razu na gminy awansowane, niemają i mieć niemogą żadnej policyi bezpieczeństwa, budowniczej, ogniowej, że niemają zdatnych urzędników, jako to pisarzy, kasjerów, nieposiadają kancelaryi, kas, aresztów, słowem że niewiedzą co budżet, a brak im sił na przyjęcie stróża nocnego. Czyż niesłyszymy wołania włościan takich gmin mówiących że wójt boi się każdego złodzieja i pijaka, a zdrowie mu schodzi. Takie więc obszary dworskie i takie gminy należy w jedne wielkie gminy połączyć, właścicieli tych obszarów powołać do Ra

dy jako radnych bez wyborów, dzisiejsze gminy zdegradować na przysiółki czyli gromady, dzisiejszych wójtów zdegradować na sołtysów, a powołać ich jako radnych bez wyboru do rady gminnej; każda gmina zaś wybierze sobie według ustawy gminnej tzw. zwierzchność, a wybór padnie pewnie na osobę wykształconą. Taka wielka gmina będzie w stanie utrzymać porządnego pisarza, katę, areszt, straż policyjną, taki urząd gminny podoła spełniać obowiązki własne i przekazane. Starostwo i Wydział będą miały do czynienia z jednym zdatnym wójtem a nie jak dziś z 20. nieumiejącemi czytać zwierzchnikami miejscowemi i z 10. bezsilnemi właścicielami, więc praca zmaleje na 1/30 część dzisiejszej. Miejscowy sołtys nie będzie wybierał właścicielów dóbr, czego jak się wyżej rzekło, tenże sobie nie życzy. Dziedzic nie będzie należał do Gromady, czego się boją, wszyscy będą stali pod silną, porządną a zaufanie posiadającą zwierzchnością gminną, ustaną dzisiejsze anomalie z 8 chat stworzonych gmin i 5 obszarów dworskich w jednej wsi, – a jedno i drugie w krakowskim powiecie istnieje.

Niechaj Sejm zmieni §. 20 ust. gm. pozwalający dziś parterom wymawiać się od przyjęcia wyboru do rady gminy, a niech ich jako radców bez wyboru powoła do Rady, przybędzie przez to inteligencyi reprezentacyi gminnej i element między dworem a gromadą z powołania pośredniczyć obowiązany.

W ten sposób z zachowaniem ustawy dzisiejszej, stosownie do dzisiejszych stosunków, łatwo i prędko, mutatis mutandis utworzyć dałoby się w Powiecie krak. gmin wiejskich, których w całem W. X. Krak. było tylko 17, a administracya będzie znowu dobrą i sprężystą jak niegdyś. »

Nawet dzisiejsza ustawa drogowa, niezawodnie ze wszystkich najbardziej aprioryczna i improwizowana będzie

doskonałą

doskonałą, tak się do wielkich tych gmin ani do 8ᵐ domowych gromad stosować będzie. — Aby i tak długiego pisma niepo-trzebnie nie będę się wywodził, o ile takiej gminie łatwiej by było utworzyć fundusz ubogich, szpitale etc.

W tym duchu przesłał Wydział R. pow. Krak. swój wnio-sek do Sejmu w roku zeszłym, wraz z wypracowanym pro-jektem uchwały, obejmującym wszystkie zmiany §§. dzi-siejszej ustawy gminnej. — Czyli głos ten choć w części wysłu-chanym będzie, wkrótce się dowiemy.

—·—

„W dalszym ciągu uwag w sprawie gminnej zamieszczonych w nu-„merze z 3ᵒ Maja odbieramy następujące pismo:"

Jeśli w poprzednich uwagach starałem się dowieść iż tylko brakom ustawy gm. zaradzić, to znów przyznaję, że nie widzę możebności poprawienia ustawy o reprezentacyach po-wiatowych i sądzę że wszelkie jej przemiany na nic się nie zda-dzą. Wiem naprzód, że wielu prawie mego zdania nie podzieli — a uzasadniając takowe, jedynie tylko mam nadzieję, iż może do wyboru tej, tak ważnej, kwestyi pobudzę.

Jak przy wybitnie ustawa gm. wydaje mi się uwarta, tylko dla nas niestosowną, nie mogę tego o ust. o reprezentacyach po-wiatowych powiedzieć; zdaje mi się iż takowa tak bezwzględnie jest złą, iż ani teraz, ani później, — ani u nas, ani w żadnym kraju korzeni by nie zapuściła i że tu zupełnie swego ziszczenia życzyćby sobie należało

Według mego pojęcia sprawy źródłem złego jest fałszywe po-jęcie autonomii. — Wyraz ten oznacza prawno-polityczną niezawisłość kraju jakowego, u nas zaś samo powitowany, tak zwany, własny zakres działania, obejmujący sprawy i sprawy dla rządu niezbędnie obojętne, oddany osobnej hie-rarchii władz ad hoc ustanowionych, w obok systematu

władz rządowych stojących, jak cień przy ciele. Królestwo Kongresowe straciło, a Węgry odzyskały autonomię, to prawda, ale tu chodzi o Sejmy prawodawcze, o ministerya, a nie o komitet konkurencyjny szkolny lub wydział pow. Rozdział czynności na zakres własny i poruczony nie ma prawdy w sobie. Sprawy bowiem szkolne, drogi i mosty, słowem komunikacye, sprawy ubogich i dobroczynności, policya miejscowa w całem swem rozgałęzieniu, zarząd majątku gmin i instytucyj; będąc podstawami oświaty, porządku i dobrobytu nie może mieć lokalnego tylko, powiatowego a co najmniej krajowego znaczenia, ale dla całego państwa muszą być bardzo ważnemi i do opieki i do nadzoru rządu mieć prawo. Dla tego też nieprzeprowadzono konsekwentnie tej, o ile wiem, nigdzie niepraktykowanej zasady rozdziału spraw własnych a rządowych (czyli powiedzieć obcych?) Samo Ministerium rolnictwa i tyle instytucyj centralnych, rozwój umiejętności różnych na celu mających, nie jestże tego dowodem? Przecież sadownictwo, chów bydła, etc. to rzeczy „własnego zakresu" a są przedmiotem pieczy i zachęty ze strony rządu. We wszystkich sprawach władzom autonomicznym oddanych rząd wykonywa kontrolę, zawiesza lub znosi niezgodne z prawem uchwały, a nawet sam przeprowadza pewne, nieodzowne czynności na koszt instytucyj autonomicznych, jeżeli takowe ich dopełnieniem się ociągają. — Niekonsekwencye i dalej idzie. Jest analogia między radą pow. Sejmem krajowym i radą państwa. Każde z nich stosownie do swych statutów jest władzą prawodawczą swego obszaru. Dlaczegoż jednak Rada Państwa nie ma swego administracyjno-wykonawczego organu, swego Wydziału Rady Państwa, któryby zawiadował sprawami własnego zakresu działania całej monarchii

a zatem

a zatem drogami, szkołami, instytucyami, wszystkiem całego państwa, jako rzeczami mniej więcej Rządowi obojętnemi? Jeżeli zaś tak, jak jest wszędzie i jak być powinno, sprawami temi zarządzają w obszarze całego państwa ministerstwa, dla części w obszarze kraju niemi niech zarządza namiestnictwo i dlaczegoż niemi zawiadować w obszarze powiatu starostwo? Wszakże odwołanie do całej jest śmiesznem i nieprzydatnem, a nie może być w pomocy praktycznem. Podział bowiem dróg, szkół, szpitalów etc. na ogólne, krajowe, powiatowe i gminne jest zupełnie słusznym i słuszną zasada, by w stosunku ich mniej lub więcej ogólnej użyteczności były utrzymywane z podatków ogólnych lub też funduszów krajowych, powiatowych i gminnych, ale niesłusznem jest mówić że te są własnego, tamte zaś powierzonego zakresu działania, wszystkie są bowiem przedmiotem troski publicznej, ta zaś jedną być powinna a wszystko obejmować.

Dlatego też powiedziałem że prawo gmin. jest dobrem, bo zrzeczenie się gminy wykonywującej obowiązki tak własne jak i poruczone jest jedną i tą samą, tak jak u szczytu władzy ministerya są jedne, a nie ma obok nich wydziału Rady państwa.

Jestem więc za zniesieniem tak zwanych władz autonomicznych. Przez to jednak nie powiadam, że jestem za przywróceniem dawnego systematu, według którego obywatele nic nie robili, bo za nich urzędnicy, nie tylko robić i myśleć, byli obowiązani. Sądzę bowiem że jedną z głównych różnic między krajami wolnemi a niewolnemi jest to, iż w ostatnich wszystkie czynności rządowe załatwia z wyłączeniem obywateli osobny odrębny stan urzędniczy, gdy w krajach wolnych do prawodawstwa, do sądownictwa, do administracyi, obok urzędników ze tak powiem z profesyi, powołani są na pewien czas

czasu dłuższy lub krótszy, wyborem współobywateli, wybo-
rem zatwierdzonym, lub nominacyą rządową, z pensyą
lub bez pensyi obywatele. Taki jednak powołany obywatel
jest prawdziwym czy prawodawcą, czy sędzią, czy urzędnikiem.
System ten, że tylko Włochy, Szwajcaryę, Anglię wskażę, dla-
czegoby w pewnej mierze niemożliwy, w dzisiejszej zachodniej,
tak postępowej Austryi zarówno zastosowanym. Jeżeli rada
gminna może sama władzę gm. wybierać i ustanawiać (Ma-
gistraty), jeżeli nawet Ministerium potrzebuje poparcia
większości Rady pan., dlaczegoby i Sejm i Rada pow. po-
zostawione wyłącznie przy swych prawodawczych atrybucyach
a uwolnione od swych Wydziałów, niemogły wybierać pewnej
liczby radców krajowych i powiatowych, którzyby na czas swe-
go mandatu stawali się urzędnikami Namiestnictwa
i Starostwa i załatwiali sprawy dróg i mostów, szkolne, ubo-
gich i gminne pod nadzorem Namiestnika i Starosty, jak
to dotąd pełnią i pełniliby nadal im równorzędni Komi-
sarze powiatowi i radcy Namiestnictwa w sprawach skar-
bowych, policyjnych, wojskowych i t.p. Dalsze wyprowadzenie
tej myśli w szczegółach, określaniu kwalifikacyi potrzebnych
dla tych wybieralnych urzędników byłoby na dziś zupełnie zby-
tecznem, bo nadzbyt czuję, że mniej dziś ona uznania, a mo-
że przeciwników tem znajdzie po obu stronach, gdy jednak
obecnie w modzie jest frazes: dixi et salvavi animam
meam, chcę aby raz być modnym i tym nim kończę.

— ; —

„O charakterze i żądaniach gmin obszarowych i sądów pokoju
„odbieramy następujące uwagi:”

W poprzednich moich uwagach (od. 3 i 8go Maja) starałem
się wykazać powody, dla których ustawa gm. i o reprezenta-

cyi

cyi pow. nieodpowiadają potrzebie. Dziś pozwalam sobie objawić me zdanie o niektórych ze środków przez komitet sejmowy w tej sprawie obieranych. Mam tu na myśli proponowaną gminę powiatową i sędziów pokoju.

Gmina okręgowa, jeżeli pozostawi obszarom dworskim i gminom miejscowym, do wypełniania tych obowiązków dostatecznych sił nieposiadającym, ich samodzielność dotychczasową, a tylko niektóre z ich atrybucyi przyjmie na siebie; będzie nową improwizacyą, bez prawdy wewnętrznej w sobie, będzie nową próbą, o której naprzód przewidzieć można, że pokładanym w niej nadziejom nie odpowie. Mechanizm dzisiejszy już skomplikowany, zbogaci się jeszcze o jedno kółko, przybędzie wyborów, zwiększy się jeszcze potrzeba ludzi zdatnych i chętnych do pełnienia urzędów honorowych, a wiemy ze smutnego doświadczenia że tej obfitości w takich niebogato, przybędzie sesyi i obrad, przybędzie pisania, gdyż wydział pow. dziś wprost z gminami się znoszący, będzie teraz za pośrednictwem okręgu z niemi korespondował, a nie przybędzie żadnej sprężystości, nie uczyni się ani pospiechu, ani [illegible]. Dlatego środek ten nie za zaradzenie złemu, ale owszem za pomnożenie onego uważać muszę.

Co do sędziów pokoju, Cały świat uznał już za konieczność niezbędną, by władza prawodawcza, sądowa i administracyjna oddzielone były, każde bowiem ich połączenie niektóre działania paraliżuje, ale najszkodliwszy zamęt sprowadza. Niedorzeczne nam gdy u nas organa prawodawcze, tj. sejm i rady pow. mają też organa administracyjne i zmuszone są zarządzać sprawami dróg i mostów, szpitali i instytucyi, szkolnictwem i [illegible], mamyż teraz jeszcze same dążyć do połączenia w naszej pomieszania sądowych władz z administra-

cyjnemi

cyjnemi? Jestem między innymi stronnikiem sądów pokoju, ale żebym, jeżeli z największą korzyścią publiczną w nas funk-cye nowe, a zatem sądów, w pewnych granicach orzekających w sporach cywilnych bez odwołania, w dalszych będących I-ej instancyą z apelacyą do trybunału, a wreszcie dla spraw będących w końcowej instancyą polubownej, od której do-piero sprawy niepojednane mogły być do trybunału wprowa-dzonemi; sądów czuwających nad sprawami opieki i siero-cińskiemi, — ale poza tego nic więcej. Że sądy takowe a to-też sądy podsędkowskie dla spraw policyi poprawczej i dla pierwszej instancyi spraw kryminalnych mogłyby korzystnie dzisiejsze sądy powiatowe, a raczej dzisiejszych sędziów powia-towych zastąpić, najzupełniej wierzę, ależ na tem i koniec. Chcieć sędziom pokoju przydzielać sprawy administracyjne znaczy do dzisiejszych niedogodności stworzyć nowe a daleko nieznośne, gdyż ani sądy pokoju nie podołałyby tym wszyst-kim czynnościom, a więc służba publiczna na tem by cier-piała, ani by nie mogły korzystnie oddać się swemu tak waż-nemu a ludnemu powołaniu. Wydział powiat. przedło-żył był swego czasu Wydziałowi kraj. (!) petycyą do Rady Pań. o zaprowadzenie sądów pokoju i załączył projekt ich orga-nizacyi, oparty na dawnem krak. prawodawstwie, a za-stosowany do obecnych stosunków. Lecz Wydz. Kraj., ze wzglę-du na żądanie Sejmu w rezolucyi objawione odmówił temu żądaniu swego poparcia. Było to może dziś tem smut-niejszem, że w owczas, z równych powodów była nadzieja żeby się tej prośbie mogło było stać zadość. Teraz więc za zdarzoną sposobnością należałoby może myśl tę podnieść na nowo, ale nie mięszać sądownictwa z administra-

cyą, bobyśmy

czy, lub żyjący przesadzili i Burbonów, dowodząc że niczego
wszystkiego zapomnieli a niczego się nie nauczyli. -

~ . ~

N.B. Tu należy Artykuł zamieszczony w Gnieździe Polskim „O Autonomii Galicyjskiej" – i wyczerpującego przez Dr Blumenstocka w niemieckiem tłumaczeniu zamieszczony w „Oesterreichische Zeitschrift für Verwaltung – Wien". -

~ . ~

Nie mogąc skłonić Starostwa Krakowskiego aby przynagliło właściciela Brzezia do wydania drzewa na naprawę mostu, napisałem następujący Artykuł:
Krzeszowice 31/10 1870. – Czas z d. 3/11 1870. -
Los mój niewzruszliwy zmusza mnie niekiedy do jeżdżenia z Krzeszowic do Szyc, a wtedy muszę przez Brzezie przejeżdżać. Otóż w tej wsi właśnie od kilku miesięcy niema mostu na rzece, przejeżdża każdy jak może, – byle w dzień, bo w nocy niemożna się ryzykować, nawet żerdzią żadną droga nie oznaczona a więc według woli można i kark skręcić. Otóż nie wiem której władzy autonomicznej czy CK. rządowej ten stan rzeczy mamy do zawdzięczenia. Czybyś Sz. Redaktorze nie mógł przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, a wtedy wiedziałbym dla kogo piastować moje uczucia wdzięczności
(Umieszczamy ten list w przekonaniu że otrzymamy żądane wyjaśnienie. Red. – (wyproszone do tego)).
Czas z d. 4/11 1870.
Odbieramy następujące pismo:
W przedmiocie reparacyi mostu w Brzeziu, poruszonym korespondencyą z Krzeszowic z d. 31/10 – Czas N. 251, uważam za obowiązek donieść że Wyd. R. P. Kr. odezwą z d. 28/5 r. b. do L. 675 uprosił tutejsze CK. Starostwo aby wmyśl §. 30 ust. dr. zechciało jak najrychlej zarządzić stosowne kroki, a zatem że Wyd. pow. żadnych sobie nie rości pretensyi do zapowiedzianych uczuć wdzięczności p. korespondenta. Krak. d. 3/11 870. Hr. Mieroszowski Prez. R. P. Kr.
(pomogło.)

C./

Memoryał w sprawie założenia kasy pożyczkowej w powiecie krak. przedłożony Hofratowi Possingerowi w Krakowie, a przez niego Namiestnikowi Gołuchowskiemu we Lwowie.

Jaśnie Wielmożny Panie Radco Dworni Delegacie Namiestnictwa Król. Gal. i Lod. wraz z W. X. Kr.

Kto się bliżej przypatrzy stosunkom ekonomicznym i socyalnym włościan kraju naszego, przyjdzie zapewne do przekonania, że polepszenie bytu i podniesienie moralności tej najliczniejszej a zatem i najważniejszej warstwy naszego społeczeństwa wymaga przedewszystkiem:

1°/ Pomnożenia szkół początkowych – ich udoskonalenia i przymusu dla dzieci do ich uczęszczania.

2°/ Zmiany procedury karnej dla łatwiejszego przekonania winnego i najostrzejszej policyi prewencyjnej (żandarmeryi) dla karania i powstrzymywania od tak u nas zagęszczonych zbrodni kradzieży, – obrażenia ciała, zabójstwa, rozboju i podpalenia.

3°/ Zmiany prawodawstwa cywilnego mianowicie co do spraw sierocińskich i opiek, gdy wiadomym jest ogólnie, że po wsiach wszystkie sieroty bezczelnie i bezkarnie przez opiekunów wyzyskiwanemi bywają.

4°/ Uwolnienia włościan od ciężącej na nich lichwy, otworzenia im kredytu realnego przez utworzenie hipotek, osobistego przez instytucye finansowe. –

Ustanowiona i [illegible] Krajowa Władza Szkolna zaradzi bez wątpienia żądaniom ad 1°/ wyszczególnionym, a [illegible] ad 2° i 3°/ wymienione tylko przez prawodawcze prace Rady Pań. zaspokojonemi być mogą, innym

Organom przysługuje tu tylko inicyatywa w formie petycyj.

Ale punkt 4. co do hipotek może być przez tegoż kraju, co do Kredytu osobistego przez działanie tak dobrej woli dokonanym.

Mając zaszczyt być z wyboru Współobywateli a za najjaśniejszym zatwierdzeniem Monarszym Prezesem Rady. — chciałbym okazać się godnym tego pod wszelkimi względami zaszczytnego zaufania i w granicach jakie działaniu memu oznacza Ustawa Repr. pow. przyczynić się do ulżenia losu włościan naszych, przez podniesienie inicyatywy, — a wspólnie przez władze naszym ulżającej a wysokiej Opieki C.K. Rządu doznającej.

Wiadomo JW^mu Panu że były Wydział Miejski Krak. z powodu oswobodzenia Najj. Pani, uchwałą swą z d. 14° Sierp 1858 postanowił założyć Zakład poświęcony dla podupadłych mieszczan Krak. — przeznaczając na ten cel sumę 2631 złr. uzyskaną z miejskiego funduszu przedsiębiorstwa sprzedaży węgla jako zysk czysty. — Statuta tego zakładu jako Akt fundacyjny przez Gminę M. Krak. wystawiony uzyskały ostateczne i wystarczające zatwierdzenie od byłego C.K. Rządu kraj. pod d. 30/5 1859 do L. 12235., tenże tylko do nadania zakładowi temu imienia Następcy Tronu JCKW Arcyks. Rudolfa, raczył Najjaśn. Pan dać swe zezwolenie pod d. 20/11 1859. Otóż zakład ten dotąd istnieje, obecnie już 5014 złr. posiada, działanie onego jest najpiękniejszem, a to wszystko tylko temu jest do zawdzięczenia, że dozwolono, by przyczyniający się wraz z Gminą i z przyczyniającym poddawali się exekucyi administracyjnej. —

Podpisany byłby mógł głos tam zabrać osobami o dobro ludu niebojaźliwemi pożyczyć pierwiastkowy kapitał

na ten

na ten cel potrzebny w ilości 10,000 fl, oczywiście nieszu-
kające zysku, a zatem na 5% rocznie. Kapitał ten po-
dzielony na 100 fl. Akcye, wówczas, jakby fundusz po-
życzkowy robót oszczędności byłby sprawianym, najmniej
jednak po 500 f corok, czyli po 1/12 części całej dotacyi;
gdyż pożyczając Włościanom na 6% rocznie i za spłatami
z ich strony w 24ch ratach rocznie, można by niebawem
dwa razy do roku obrócić temi pieniędzmi.

Z tąd wypada następujący rachunek:

f 10,000 dwa razy po 6%, czyli po 12% przynoszące, dałyby rocznie 1200 f, razem w latach 20 . . f. 24000.

Z tych byłyby następujące wydatki:

Oprocentowanie dotacyi po 5% rocznie ale corok zmniejszające się o 25 fl. wskutek corocznej uprawy 500 f zapłaty, wynosiłoby w 20 latach ogółem, razem. f. 5250.

Zwrot Kapitału w 20 latach . . 10,000 15250 f.

Pozostaje w 20 latach na kierownictwo i koszta administracyi i czysty zysk . . . f. 8750.

Oprócz tego, że po 20 latach zakład ten posiadałby swe własne 10,000 fl. gdy dziś pomimo i centa majątku nie posiada.

Samo też zaś można przyjąć 12% dochodu, chociażby się tylko na 6% przyjęto i chociaż może nie zaraz cały fundusz by się udało dwa razy do roku obrócić, gdy wprowadzonym sposobem używano by i procenty co rocznie w kasie pozostającej, czego tu wcale nie rachowano.

Przez byłaby dobroczynną także, Włościanie wykupiliby grunta swoje, dziś w znacznej części zastawione, i przyszliby w 20 latach do Kapitału 10000 f. wynoszącego, przez cała

jest zupełnie pewną, nieproblematyczną; a do tego jedynie
potrzeba: zezwolenia CK. Władzy i dozwolenia na Exeku-
cyą Administracyjną; gdy taka jednak przyznaną zosta-
ła fundusowi Rudolfa, czemużby i projektowanej kasie
pożyczkowej Wrociańskiej powiatu Krak. odmówioną być
miała. Gdy założyciele żadnego zysku nie szukają, przecie
nie kontentują się 5% w chwili gdy wszystkie ogranicze-
nia procentowe są zniesione, gdy z papierów publicznych się
i 7% i 9% mieć można, gdy pewne ryzyko i na tak długi
czas pieniądze swe wiążą; niemożna tej projektowanej in-
stytucyi odmówić charakteru humanitarnego i dobroczynnego,
dla tego mam nadzieję że wysoki CK. Rząd raczy tej instytucyi
przyznać uwolnienie od stemplów i te wszystkie przywileje
jakie przysługują fundusowi Rudolfa, a nawet czysto kupiec-
kiemu i tylko własnego zysku szukającemu Bankowi Zastawo-
wemu Wiedeńskiemu, który i u nas tak wielkie zarabia
pieniądze.
Pozwalam sobie więc przedłożyć JWPanu
1°) projekt do Statutów projektowanej instytucyi.
2° Statut funduszu Rudolfa, z rewersem dłużnym i
wyciągiem księgi tabularnej, z których się okazuje, że
fundusowi temu przysługuje prawo exekucyi Adminis-
tracyjnej;
i mam zaszczyt upraszać JWPana o łaskawe i przychylne kon-
komitowanie mojej prośby i wyjednanie u Wys. CK. Namiest-
nictwa:
1) Zatwierdzenie projektu przedłożonego Statutów,
2°) Zezwolenie tym w drodze dobrowolnej subskrypcyi zebrać
potrzebne na ten cel 10000 fl, (na co mi ponieśli już
5300 fl.

5500 fl (przyobiecano.)

a jedyna nagroda, której szukam, jest przeświadczenie że pracą moją zdołałem biednej ludności większej mego powiatu pomocną podać rękę.

Z wysokiem uszanowaniem piszę się

Mieroszowski prezes k. p. krak.

d. 26/2 1868.

Tak więc byłoby:

w roku	długu	spłacono by kapitału	spłacono by procentów	zostałoby netto	zostałoby w kasie razem
1.	10,000	500.	500	200	10,200.
2	9500	500	475	225	10,425.
3	9000	500	450	250	10,675.
4	8500	500	425	275	10,950.
5	8000	500	400	300	11,250.
6	7500	500	375	325	11,575.
7	7000	500	350	350	11,925.
8	6500	500	325	375	12,300
9	6000	500	300	400	12,700
10	5500	500	275	425	13,125
11	5000	500	250	450	13,575.
12	4500	500	225	475	14,050
13	4000	500	200	500	14,550
14	3500	500	175	525	15,075
15	3000	500	150	550	15,625
16	2500	500	125	575	16,200
17	2000	500	100	600	16,800
18	1500	500	75	625	17,425
19	1000	500	50	650.	18,075
20	500	500	25	675.	18750.

długu żadnego – w kasie zaś kapitału 10,000 i na koszta 8750.

Vertatur

Projekt

Statutu kasy pożyczkowej włościańskiej powiatu krakows.

§.1. Przez subskrybowanie najmniej 100 akcyi po 100 złr. każda zebrany kapitał najmniej 10000 fl. stanowić ma fundusz "kasy pożyczkowej włościańskiej pow. krak."

§.2. Kasa pożyczkowa udzielać będzie jedynie pożyczek włościanom pow. krak.

§.3. Uczestnictwo mieć będą włościanie asekurujący swe zabudowania w Wzajem. Towar. Ubez. w Krak. i potrzebujący pieniędzy na wykupno gruntów zastawionych lub na spłatę części dziedzictwa na ich powinowatych spadłych.

§.4. Pożyczki udzielać się będzie za podpisaniem rewersu dłużnego wekslu przez pożyczkę zaciągającego, lecz także przez jego żonę i przez dwóch zamożnych gospodarzy tejże wsi jako poręczających, a obowiązujących poddania się w razie uchybienia terminów wpłaty — prostej exekucyi administracyjnej.

§.5. Pożyczkę wraz z odsetkami 6% wynoszącemi spłacać winien pożyczający w 24ch ratach jednakich, a to każdego 1o i 15o dnia każdego miesiąca w Krak. w kasie zakładu za pokwitowaniem wpłat w książeczce kwitowej.

§.6. Najmniejsze pożyczki wynosić mają 12 f, najwyższe zaś 240 fl. — (same wraz z procentem wypłacalne w 24 ratach o pierwszym racie po 53 x a w drugich po 10/60 kr. każda).

§.7. Przyznawanie pożyczek i zarząd całą instytucyą powierzony będzie Dyrekcyi z 5. osób złożonej, a przez większość głosów przez akcyonaryuszów, czy to z pomiędzy siebie czy z pomiędzy innych osób, w M. Krak. lub w pow. Krak. zamieszkałych, a według ustawy gminnej prawo wyboru mających na lat 3. wybranych.

§.8. Corocznie Dyrekcya zwoływać ma ogólne zebranie akcyonaryuszy, przedstawi im zdanie sprawy z ich czyn-

ności

ności, i stan majątkowy funduszu.

§. 9. Akcye przynosić będą 5% i będą corok przypadającym w stosunku 1/20 części ogólnej pierwiastkowej sumy zakładowej losowaniem i spłacaniem, tak żeby po 20-letach ostatnie nawet wykupionemi były.

§. 10 Cały czysty zysk, jaki po wylosowaniu ostatnich akcyi pozostanie, staje się własnością Komitetu Kred. i przechodzi w wyłączną administracyą Repr. pow. — nie może jednak większym być na inne cele, jak na udzielanie procentowanych pożyczek włościanom. —

Tu się odnosi:

Artykuł w Rubryce Gospodarstwo, przemysł i handel, zamieszczony w N: 60 Czasu od 12 Marca 1868 z Czwartku tej treści:

Kasa pożyczkowa Włościańska

„Kraków d. 8. Marca

Szanowny Redaktorze!"

Narady nad zniesieniem prawa o lichwie i ograniczeniu stopy procentowej, — termin wypłaty pożyczki głodowej, — obawa ponownych wylewów, biedy i głodu, a więc przewidywanie że nowa pożyczka potrzebną być by mogła, — Subwencya w Radzie pań. obradowana, utworzony we Lwowie Bank włościański: oto obecnie w kraju naszym przedmioty rozmów, narad, korespondencyi, i polemiki, słowem kwestya finansowa, a przedewszystkiem kwestya kredytu dla włościan jest teraz na „porządku dziennym". O strasznej lichwie lud wiejski wyzyskującej, już to w formie weksli, już w formie zastawu gruntu zmarnowanego, a nawet obrabianego i obsianego nie będę się rozwodził. Rzeczy te nieraz opisano i dokładniej niż bym tego dokonać zdołał, a boję się zbyt

długiem pismem nadużywać gościnności szpalt Twoich.
Lecz powiem ze zdaniem mojem, jeżeli temu złemu nie możnaby zaradzić, to mogłoby ulgę przynajmniej przynieść.
Stworzyćby tylko kredyt realny dla włościan przez zaprowadzenie włościańskich kas pożyczkowych powiatowych, – a czynność ta do kompetencyi Sejmu należy. Zaś kredyt osobisty mogłyby im ofiarować ludzie bonae voluntatis. Dlatego też mając honor być z wyboru współobywateli a za monarszym zatwierdzeniem Prezesem Rady pow. Krak. chciałbym godnym się okazać tego podwójnie zaszczytnego zaufania i w granicach działania mem ustawą oznaczonych przyczynić się do ulżenia losu naszych włościan, i to mnie spowodowało, żem na ręce JW delegata Namiestnictwa, radcy dworu w Krak. podał prośbę o potwierdzenie przedłożonego przezemnie projektu statutów i zezwolenie bym zbierał subskrypcyę na akcye mającej się założyć: Kasy pożyczkowej włościańskiej powiatu Krak. – Genesis zaś projektu mojego jest następująca:
Były wydział Miejski, z powodu oczekiwanego naówczas szczęśliwego rozwiązania N. Pani postanowił uchwałą swą z d. 14e Sierpnia 1858 wyłożony czysty zysk miejskiego przedsiębiorstwa sprzedaży węgla, to jest kwotę f. 2631 użyć na pierwiastkowe uposażenie wtedy ustanowionego „Zakładu pożyczkowego dla podupadłych rzemieślników Krakow." Któryby na 4% i spłatę ratami pieniądze pożyczał, a który się powiększał się przez kapitalizowanie otrzymanych procentów. Statuta i Akt fundacyjny tego zakładu otrzymały pod d. 30/5 1859 do L. 12.235 potwierdzenie b. c.k. Rządu kraj. w Krak. – N. zaś pod d. 20/11 859 udzielił zezwolenie by zakład ten od imienia następcy tronu otrzymał nazwę „funduszu Rudolfa".
Istniejąca dotąd ta instytucya, posiada już obecnie przeszło
5000 fl a

3000 f. a wszystko to zawdzięcza zezwoleniu Władz władzę-
nych by przyczyny wraz z żoną i pomocnikiem poddały się
w razie zaległości w wypłatach, nowej exekucyi admini-
stracyjnej.

Kolega mój w radzie miejskiej p. A. Gumplowicz, który
to, był stanowczym obrońcą tego funduszu szczegól-
niej rozmowy, przedstawił tejże Radzie projekt powiększe-
nia tej instytucyi, lecz projekt ten, jako zmieniający zasa-
dy istniejącego zakładu, dla trudności stąd powstać mo-
gących, na teraz nie znalazł poparcia. Mnie jednak pobu-
dził wywołaniem do życia podobnej instytucyi dla włościan,
ze zmianami, jakie ze względu na stosunki i okoliczności
potrzebnemi mi się zdawały.

Oto mój projekt w krótkości: 100 akcyi po 100 f. każda daje
kapitał zakładowy 10,000 f. i mają przynosić ustaloną
dywidendę po 5% rocznie a wypłacić po 20 lat, — co roku 5 akcyi
ma być wylosowanych i zupełnie spłaconych. Z kapi-
tału tego udzielać się będzie, głównie włościanom a wyłącz-
nie gruntów zadłużonych przeważnie potrzebującym na
6% pożyczki, mające się spłacić razem z procentem od
pożyczki po roku w 24ch jednakich ratach 2 tygodniowych.
Gdyż zaś raty już spłacone w tenże sposób względy do udzie-
lania nowych pożyczek służyły, kapitał obracałby się naj-
mniej dwa razy do roku i przynosiłby 12% z tego rachu-
nek następujący:

Dochód

Kapitał zakładowy 100 akcyi po 100 f. — razem f. 10000.
od tegoż 12% rocznie czyli 1200 w 20 latach " . 24000

Razem 34000.

C

Wydatki

Zwrot kapitału przez wykupno corok 5 akcyi w latach 20u — f 10000

5% od kapitału niespłaconego a corok o 500 f się zmniejszającego wynoszą razem w latach 20 f 5200

Razem f 15200

pozostaje jako czysty zysk po latach 20u — f 18,750.

nie wspominając o tem, że zysk co roku otrzymany w inny sposób większy znowu by korzyść przyniósł. Żeby nawet administracyi, niedobory i straty i nie tak że może nieczęsty zawsze kapitał dały się dwa razy do roku obrócić i strącić z ogromnej cyfry 8750 f powstanie po latach 20u ponieważ kraj dziś żadnego majątku nie posiadającemu czyste 10000 fl. jako dotacyę kasy przezorn. włośc. —

Rzecz cała zupełnie pewna, nie problematyczna, wymaga jednak jako warunku nieodzownego udzielenia sobie egzekucyi administracyjnej. Otóż ten Wys. C.K. Namiestnictwo [illegible], a mam nadzieję, że gdy funduszowi Rudolfa udzieloną być mogła, wówczas kasie dziś projektowanej, a celu i w skutkach tak nie podobnej instytucyi.

W końcu należy mi wstępnie możebne odpowiedzieć zarzuty lub zapytania:

Taka kasa przez. czy potrzebna? Przy prawie wekslowem - przy niezaradności włościan, przy każdem dozwolonem rozbywaniu gruntów, przy braku kredytu, „Tellus" dla chłopów, jest konieczną, jeżeli wywłaszczeniu ich nie ma przyjść wielkich rozmiarów. Wobec zeszłym wszystkim zakresie kraj. Izby przem. handlowej liczba procesów wekslowych włościańskich wynosiła [illegible] kilkadziesiąt - widzimy że wszędzie w kraju myślą o podobnych instytucyach, dla ratowania własności włościan.

Zkąd wziąć owych 10000 f? - Już dotąd otrzymałem znaczne obietnice od osób dla dobra kraju nie obojętnych, od osób których

Zasady

zasady „z polską szlachtą, polski lud". — Myślę że i więcej zebrać tym potrafi.

Jak potrafi włościanin co 2 tygodnie wypłacić ratę? — Przez pracę i zarobek. Wszelako są starsze, kaleki i niemowlęta, ale u ludzi grunt posiadających a do pracy zdolnych — zamiarem moim budzić samodzielność i energię w ludu a nie wspomagać jeszcze i tak już znacznej liczby, acz najszlachetniejszych, instytucyj dobroczynnych.

Proszę Cię Szanowny Redaktorze o umieszczenie tego listu, aby gdy, jak mam nadzieję, Wys. c.k. Rząd raczy zatwierdzić przedłożone statuta, rzecz nie była już obcą publiczności, do której o współudział udać się będzie potrzeba. Przyjmij zarazem zapewnienie mego szczególnego poważania

Mieroszowski prez. Rady pow. Krak.

~

Namiestnictwo odpowiedziało że Ministerium zezwala na założenie tej instytucyi; wszakże nie może przedłożeni statutów do zatwierdzenia — ale Namiestnictwo ze swej strony wyraziło że uważa exekucyę administracyjną za niepotrzebną. — Co Ministerium dało — Namiestnictwo wzięło — Rzecz upadła. — Dlaczego to? — Boby odrazu w każdym z 72 powiatów taka kasa powstała — a wtedy gdzieżby Żydowsko-lichwiarski Bank Włościański założony przez hr. Stan. Gołuchowskiego Brata Namiestnika i przez Ruskiego Arcy-Biskupa Litwinowicza mógł swą szkodliwą wykonywać czynność? — Wydałem odezwę do włościan przestrzegającą ich przed Bankiem Włościańskim, lecz gdy innego zakładu kredytowego nie było, musiała odezwa pozostać bez skutku.

C. Referaty

1. Instrukcya dla Delegatów Rady Pow.-Krak.

§.1. Delegat jest organem nadzorczym, pośredniczącym i wykonawczym Wydziału pow.

a) Nadzór

§2 Nadzorowi jego poruczone są
1°) drogi i mosty gminne
2° szkoły gminne
3. majątki gminne

1°) Dróg

§. 3. Ma mieć ile możności najczęściej, zwłaszcza po roztopach i ulewnych deszczach przekonywać się o stanie dróg i mostów gminnych i czy zwierzchności gm. utrzymują takowe w dobrym stanie i starają się o łatwość i bezpieczeństwo komunikacyi. jak to stosownie do §. 27. lit. c. Ust. Gm. jest ich obowiązkiem

§. 4. Delegat wzywa w razie uznania Zwierzch. gm. i Przełożeństwa Obs. dwor. do przedsięwzięcia robót potrzebnych do utrzymania dróg i mostów gm. w dobrym stanie.

§. 5. Dozoruje, by właściciele gruntów obok dróg położonych, do takowej się nie wdzierali, – a gdy to ma miejsce, wzywa Zwierzchność gm. by drogę do pierwiastkowej szerokości przywróciła.

§. 6. Wpływa na Gm. by co roku, stosownie do ich środków, pewną część dróg wyszutrowały, – drogi drzewami obsadzały, poucza gm. co do przepisów policyi drogowej it. d.

2°) Szkół

§. 7. Zwiedza budynki szkolne i przekonywa się czy Komitety szkolne konkurencyjne takowe w dobrym stanie utrzymują czy je reperują, utrzymują w czystości i w przedmioty potrzebne zaopatrują.

§. 8. W razie uznania wzywa Komitety do przedsięwzięcia tych

czynności, które są potrzebne na to, aby budynki szkolne były dobrze utrzymane i szkoły w potrzeby swe zaopatrzone.

§. 9. Przekonywa się czy nauczyciele wzywają C.k. Władzy pow. do ukarania rodziców nieposyłających swych dzieci do szkoły.

§. 10 Przekonywa się czy Gminy regularnie wypłacają nauczycielom kompetencye, tj. pensyę, opłatę za stróża i na potrzeby szkolne i czy te wypłaty we właściwej książeczce przez nauczyciela są kwitowane, – jeżeli Gminy się nie poczuwają o to – aby wypłaty te według podatków rozłożone razem z niemi przez C.k. Urząd podatkowy ściągane były.

§. 11. Przekonywa się czy Gminy i Obsz. dworskie składają należytości na opał szkolny – i czy takowe stosownie do ustawy, według której na nie jest włożony.

§. 12. Jeżeli budynki szkolne są za małe stosownie do liczby dzieci do szkoły uczęszczających – lub jeżeli budynki niezdrowe i niestosowne donosi o tem Wydziałowi pow.

§. 13. Nakłania Gminy do zakładania szkół, gdzie ich nie ma, do polepszenia płacy nauczyciela gdy ta za niska, do zaprowadzenia nauki robót kobiecych, gdzie takowe dotąd nie istnieją etc.

3/ Majątku.

§. 14 Wzywa Gminy do sporządzania inwentarza majątku gminnego czy to w nieruchomościach czy też w kapitałach posiadanych, donosi Wydz. pow. o wypadkach samowolnego zarządzenia majątkiem Gm. wbrew przepisom §. 99. ust. Gm.

§. 15. Donosi o uchwałach zapadłych co do opodatkowania Gminy o ile takowe według §. 80 ust. Gm. zatwierdzenia Rady pow. potrzebują

§. 16. Donosi Wydz. pow. jeżeli Zwierzchności Gm. obszarów – lub

też

komitet konkurencyjny szkolny powinno zawezwania przez Delegata, czynności do spełnienia których ustawą jest obowiązany niedopełnia, aby Wydz. pow. w tej sprawie wydał rozporządzenie, lub w moc §. 102 Ust. Gm. orzekł na winnych kary pieniężne lub przedstawił ich do Władzy Rządowej aby ta ich z urzędu złożyła.

b./ pośrednictwo.

§. 17. Delegat jest organem pośredniczącym Wydziału pow. we wszystkich Komisyach, do których jest wzywanym a dotyczących się dróg i mostów, szkół ludowych, majątków gminnych lub innych spraw.

§. 18 Przy wszystkich Komisyach stara się przedewszystkiem o polubowne załatwienie sprawy, – dopiero, gdzie takowe nie jest możebnem, składa Wydz. pow. relacyę i przedstawia swe wnioski.

§. 19. Przedewszystkiem w miejscowościach, w których prestacye ustawą przepisane nie wystarczają do utrzymania dróg i mostów i gdzie składki pieniężne okazują się niezbędnemi (§. 12 i §. 13 Ust. dróg) stara się o zawarcie dobrowolnej ugody między Gm. a Obsz. Dwor. co do rozkładu ciężaru z utrzymania dróg wynikającego.

§. 20 W miejscowościach, dla których utrzymanie dróg i mostów przez całe okolice uczęszczanych byłoby zbyt uciążliwem, nakłania obowiązane Gm. i Ob. Dw. do tworzenia dobrowolnych konkurencyj i w układach tych pośredniczy, – a w potrzebie podobnych konkurencyj Wydziałowi pow. donosi.

c./ Wykonywanie poleceń.

§. 21. Organem wykonawczym Wydz. pow. jest Delegat tylko o ile do specyalnej jakowej czynności został w moc §. 37. Ust. o Rep. Pow. przez Wydz. pow. upoważnionym. O

w dokonaniu poleconej sobie czynności lub o zaszłych
w tej mierze przeszkodach złoży natychmiast raport Wydz.
Pow.

§ 22. Właśnie na mocy tego §. 37 Ust. o Repr. Pow. uprawnie-
ni są Delegaci nakazywać stanowczo wyrzucanie śnie-
gów wszystkim włościanom gminy, lub właśnie by też ro-
boty ustawnie nakazywać by drogi gm. śniegami prze-
torowane były. – Nieposłuszeństwo wójtów w tej mierze
bez dalszych ze strony Wydz. Pow. poleceń natychmiast
grzywnami karanem będzie.

§. 23. Każdego czasu wolno Delegatowi przedkładać Wydz. Pow-
iatowe uwagi o stanie powiatu i wnioski dobro onego na
celu mające. –

D. ~~[illegible]~~ Inne artykuły w Czasie mniej więcej o Autonomii mówiące.

Zamieszczony w N. 175 z Soboty d. 1. Sierpnia 1868 r.

I. „Z nad Młynówki 29. Lipca"

Z wielką ciekawością przypatruję się tej naszej Autonomii. Ciekawość moja tem łatwiejszą do zrozumienia, iż zapamiętam księstwo warszawskie, Wolne Miasto, a wreszcie znowu rządy Austryackie i to z różnemi systemów zmianami, – a nigdy nie słyszałem aby też dawniej kto był Autonomii dobijał, ani żeby jej kto dać zechciał. Owszem znano tylko rządy wolnych krajów – lub mniej wolnych, a różnica między niemi na tem się zasadzała, że w pierwszych, czy to wyborem, czy wyborem zatwierdzonym,*) czy nominacyą, i to z pensyą lub bez pensyi powoływano Obywateli do pełnienia urzędów, ale z pełną władzą, ze wszystkiemi prawami i obowiązkami istotnych organów rządowych; w drugich zaś całe brzemię ~~[illegible]~~ rządzenia na płatnym stanie urzędniczym wyłącznie spoczywało. – Do przykładu przytoczę dawną Polskę, i ostatnią jej cząstkę Wolne miasto, dalej Szwajcaryę, Anglię, Amerykę. Dziś zaś u nas łączymy korzyści obudwóch systematów. Mamy odrębny, niezwykły stan urzędniczy, a oprócz tego autonomicznych Radców, wydziałowych, naczelników, ich zastępców po wsiach, miasteczkach, miastach, po powiatach i dla całej prowincyi, a prócz tego tyle komitetów: parafialnych, szkolnych, lub handlowych, tyle organów broniących interesów kraju pod względem rolnictwa, leśnictwa, pszczelnictwa, ogrodownictwa, jedwabnictwa, tyle zakładów naukowych i uczonych, dobroczynnych i dobroczynniejszych, wzajemnych i wzajem=

*) porówn. ku artykuły NN. 100. 105. 122. z d. 3. 8. 29. V. 1870.

niejszych, że uważać rzecz mogę, iż niejeden dziś jednego pięt-
noletniego człowieka, lub [illegible], który by nie był zbrojnym dys-
szlem z kołkiem tej wielce skomplikowanej maszyny nie o już
samowiedny, ale wszechwiedny. Toć do tego doszło, że gospodyni tej
traktierni, gdzie się ze przyjaciółmi stołuję, nakazała chłop-
com usługującym, by wszystkim gościom, bez wyjątku, „Ku-
preci" mówili.

Zastanawiając się nad tak nowym, a mnie starcowi niezna-
nym kierunkiem, myślę sobie: żeby kto o radę pytał, jak
kraj urządzić, tobym tego dualizmu nie proponował; raz że
to eksperyment nowy — a im mniej takich doświadczeń, tem
lepiej; powtóre stosować to, co już świat cały za dobre
uznał, — a więc przedewszystkiem i zawsze i wszędzie rozdział
władz: prawodawczej, sądowej i administracyjnej. Więc
nie obarczać prawodawców administracyą dróg, szpitali itp.,
dalej zaś przy wprowadzeniu dwóch obok siebie stojących sys-
temów władz rządowych i władz autonomicznych, trudno pomyś-
leć, aby oba jednakowemi atrybucyami wyposażone były, bo mu-
siałby się zdarzyć, że jedni chcieliby do wschodu, a drudzy do zacho-
du; jeśli zaś tylko jedne z nich sądy i egzekutywę mieć mogą, toć
wynika, że prawodawca udzieli ich władzom rządowym, a nie
tym drugim. Wolałbym więc by u nas było, jak było w gorzelni,
to jest, by system władz administracyjnych (nie politycznych,
bo te z polityką nic wspólnego mieć nie powinny) był tylko
jeden, ale by porządny, gdzie to być może, wyposażony ograniczo-
ny przeciw celu, do pełnienia prawdziwej służby urzędowej i
urzędniczej obywateli. — Lecz nie mnie mówić de lege ferenda.
Odważę się tylko objawić me zdanie, jak przy zaprowadzonych
instytucyach postępować powinniśmy.

Pobierając z Tow. rolniczych prawa żadnych nowych insty-
tucyi utworzono, to one musiały być wszędzie wobec rządu
i kraju

i kraju reprezentacyą i do prawodawstwa wszcinać swoje trzy grosze tak się dało; ~~[illegible]~~ dbać o oświatę ludu, o drogi i Bóg wie co jeszcze. Dziś wszystko się zmieniło. Reprezentacyą i parlamentów mamy bardzo wielką obfitość, prócz tego do każdej sprawy osobny organ, bardzo często system organów, bo i miejscowe, i nad temi znowu przełożone centralne instytucye. Cóż więc czynić należy? Oto, każdemu swego pilnować, a Boże broń, by każdy organ wszystko chciał załatwić. Nie jestem więc za tem, aby „rozszerzać swój zakres działania" ale za tem: być w robić, co statutem albo ustawą wyznaczone jako cel działalności. Nie jestem za tem, by mnożyć instytucye, bo na tak biedny kraj może ich już zawiele, — ale za tem, aby obecnie istniejące wzmocnić i utrwalić. Dobrze więc według mnie Król. Tow. Rolnicze zrobiło że uwagę Tow. filialnych odrzuciło. Boć interessa ogólne rolnictwa tylko Centralne Tow. reprezentować może. Pod względem teoryi więcej znamy jeden książek niż wszystkie zjazdy, a pod względem praktyki, to trudno podobno szczegółowo wglądać w cudze gospodarstwo, chyba żeby się zwiedzał tak, coby za nasz procent przynosił pieniądzy; ale dotąd z[a]dnego takiego dobrodziejstwa domyślić się nie mogłem *). Lecz tem bardziej musimy być ci w błędzie, którzy instytucye filii wspominanych zjazdy, — ale jeszcze domagają się dla nich współdziałania względnie w zajęciach wydziałów powiatowych, gdy z owe miałyby opinie dawać nad przedmiotami uchwałom wydziałów ulegającemi. Nie jestem także za mnóstwem nowo ... wystawek, do których i szkoły wędrowne zaliczam. Wierny słowem przezorem, szkół i teatrów wędrownych nie lubię, ale jestem za stałemi, dobrze wyposażonemi a miejscowym potrzebom odpowiedniemi. Słowem, żądając od wydziałów wszystkiego, każda nowa, — potrzebna czy stosowna instytucya

*) Już teraz przeprowadzane filialne Tow. z prezesem, wiceprezesem, członkami komitetu, sekretarzami, posiedzeniami i korespondencyą urzędową. —

chce wnieść wiernego, pilnego a kompetentnego swego faktora; gdy tymczasem zdaje mi się, że one tylko wtenczas ustawą wypracowanych mają być drogi dla gmin i dworów instancyą mają dróg i mostów pilnować, i mostyby nad sobą dozór nad spłatami budowami (czego dotąd niema) powierzony, a nadto komunikacje mają powiat wobec Rządu tegoż reprezentować. Nawet ustawy jednostajności postępowania od nich wymagać nie należy. Powiaty różne od siebie, różne też mają potrzeby; obojętnym to rzeczą jak byłyby wszystkie ostrze i ku dobru swych powiatów prace swe zatatowały. Dlatego aczkolwiek tyle się nacierowano nad kwestyą podziału pracy w wydziałach według sekcyj lub według terytoryów, żadnej strony wyłącznie nie odrzucano, a wyższy dobrze postąpili, jeśli się stosownie do miejscowych potrzeb urządzili. Również poli zbiorowych gmin nie będzie, trudno od zarządów gminnych jednostajności wymagać. Co łatwem dla wsi 100 lub 200 numerów liczącej, zamożnej, niepewnem, a żądanie niesprawiedliwem byłoby wymagać kilkanaście chat liczących. Nie godzi się zaś całego kraju ani według gmin majętnych, ani wyłącznie według ubogich urządzać. Toż samo z drogami. Znam dwóch prezesów: jeden całą usilność wytężał by budować drogę pocztową, bo ona handlowa, dla całego powiatu konieczna, drugi żadnej niechce powiatowej drogi, bo potrzebi pojedyncze dla niektórych miejscowości potrzebne drogi wybudować dobrowolnemi konkurencyami tych, dla których te drogi potrzebne. Nie zważają całej rzeczy na szyranki, zarzucają tych, którzy nigdy onej drogi nawet widzieć nie będą, nieli się na nią opodatkować, czego by też odmówili. Słowem trzymać się statutów i kompetencyi a stosować do miejscowych okoliczności, to jedyna droga dla instytucyi improwizowanej i żadnej nie

i żadnej nie mających tradycyi. Najniebezpieczniejszym zaś, do czego tak skorzy jesteśmy, przesada i ekscentryczność. Dalszy wyraz grać na obiady, toasty, mowy i mówki; to głównie, że powoływano „najgorsze z nie ludzi na prezesów" itp. Czemu nie zmieniono tych nie zebrać krzesły. Prawda, że nie mowy niemieckie i niepewne, — ale Bismark i inne czynniki Prusom pomogły, zapewne że pieśń lub mowa kraju nie zbawi. Ale obiady i toasty tak naszych niczego nie niewinne, jak frak i cylinder, niedawno tak ściągane, a które przecież znów tak łatwo kontusze wyrugowały; — a wyrzeczenie się ostatniej resztki dawnych obyczajów i dawnej gościnności także nas jeszcze doskonalszymi nie uczyni. — Kogoż zaś obierano? Oto: osoby z inteligencyi, ze szlachty, a także historyczne imiona. Słowem obierano tych, których znano, i w których zaufanie pokładano. Czyż włościanin nowiczność w galicyjskiej autonomii tuż panom ufać niewolno? Czyż tylko jeszcze do towarzystw braterskiej, wzajemnej pomocy wszystkich klas i zakładów, do których nie należą, wolno panom wnosić swe składki; ale wyjść nawet wtedy stracić niewolno, gdy ich pośrednictwo pomnaża zaufanie? Chłop nasz konserwator i lubi arystokracyę, — ale taką jaka być powinna. W Poznańskiem w obce ręce przeszłych, powiada włościanin „w naszej wsi już niema pana" a Rusin mówi „nebude Pana z Iwana". Daremne więc gniewy. Do Rady powiatowej niedawno w okolicę przybyłego ekonoma lub lekarza na prezesa wybrano, a pominięto jakiegoś Pana, od którego lud często doznaje dobrodziejstw, — który według pojęcia włościan już majątkiem swym wszelkie gwarancye mu daje, niemiałby ten naszego zaufania. Lecz gdy tak często na An-

Gdzie się powodujemy, a którym zazdrościmy, zobaczymy w kim też tam, – i czy chętnie będziemy zaufanie pokładać? Zobaczymy że i pod tym względem kraj nasz jest do niej podobnym.

B. Pisma z Czasów Urzędowania

C. Prace parlamentarne

Rada Miejska
Narodowa
Sejm

Karton 3.

57

B.

Pisma z czasów urzędowania

d.)

Skarbowe

1. Jako przewodniczącego komitetu do klasyfikacyi Gruntów w Powiecie Chrzanów dla Katastru Ogólnego niema śladów.
2. podobnież z komisyi Szacunkowej powiatowej Krak. i z
3 komisyi Reklamacyjnej Rewizyjnej Katastralnej dla W. K. Krak.

Szkolne

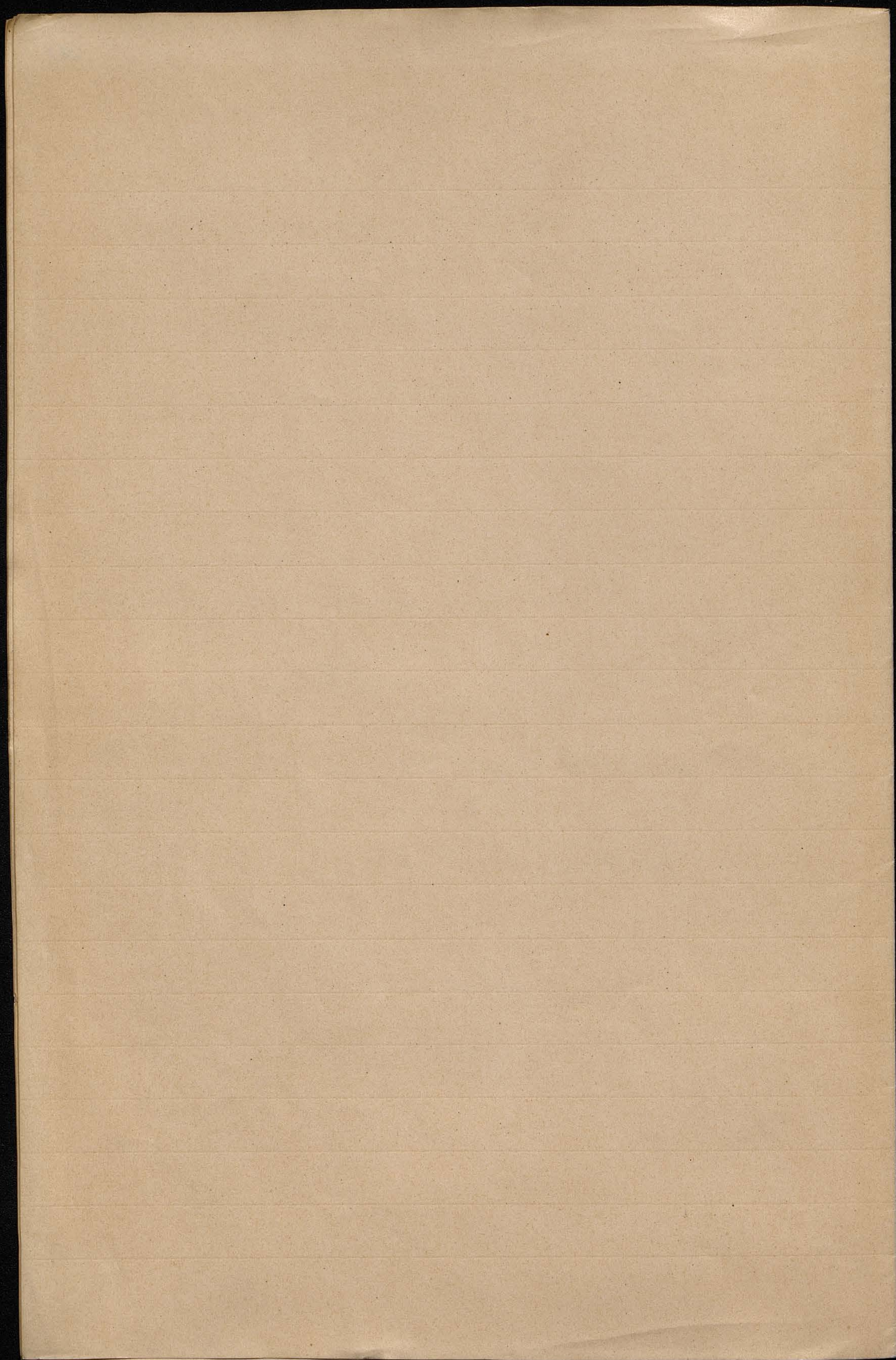
4. z Rady Szkolnej Miejscowej w Bolechowicach i
5 z C.K. Rady Szkolnej Okręgowej Namiestnictwa Krak. w Aktach – z tej ostatniej bardzo wiele referatów.

Parafialne

6. z komitetu parafialnego w Bolechowicach i z Kas Depozytu Kolatora (Cesarzowej) tamże w Aktach.

Administracyjne

7. Jako Radcy Rządu Bośniacko-Hercegowińskiego w Archiwum fascykuł z wielkiemi referatami



61

Prace Parlamentarne

Dział Trzeci

Sejm

A. Ref. Ust. Gminnej
B. Indexa.
C. Przemówienia w Izbie
Wydziale – Klubie
D Sprawozdania.
E List do Marszałka.

A

Udział
w Czynnościach Parlamentarnych

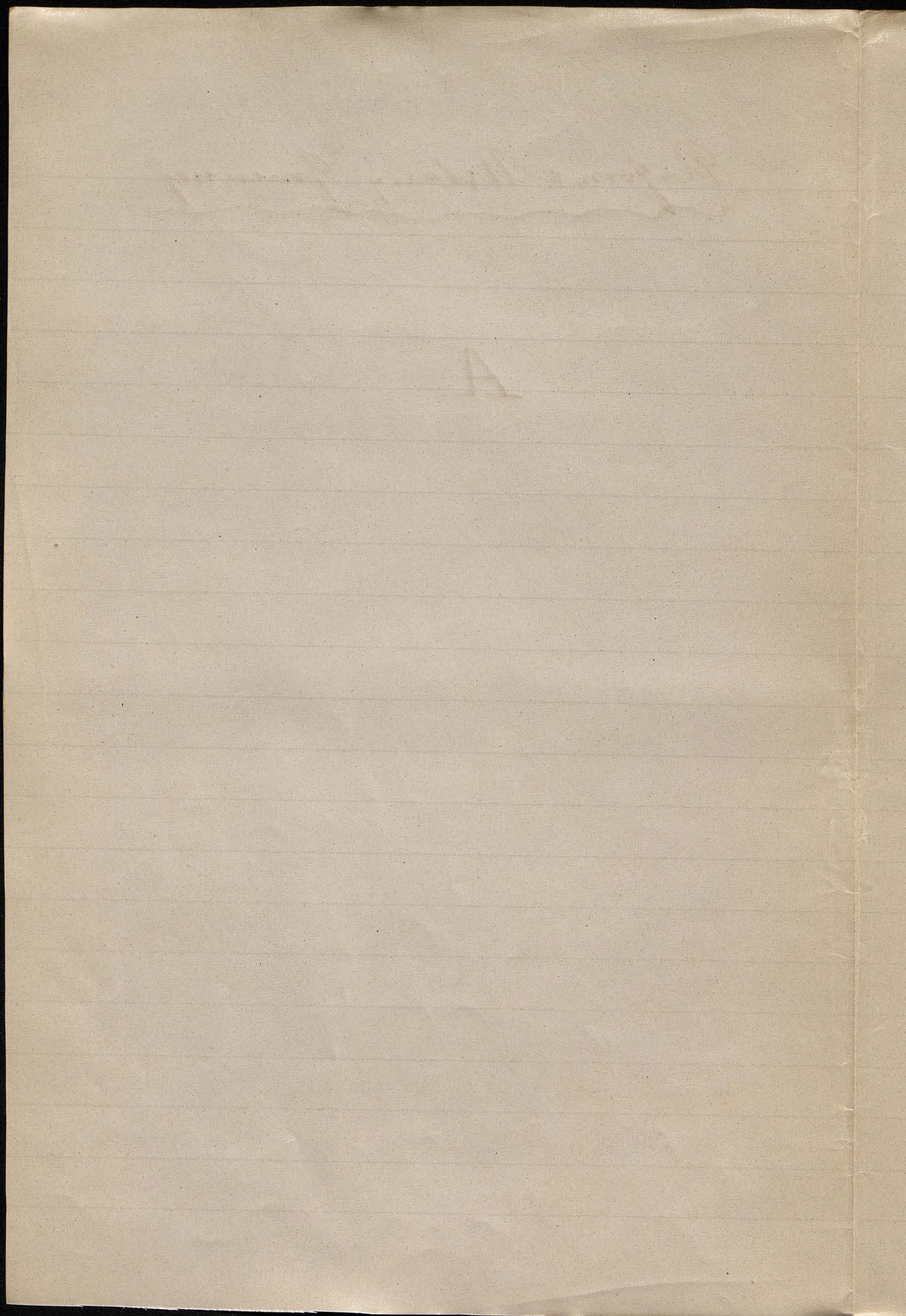
Dział III.

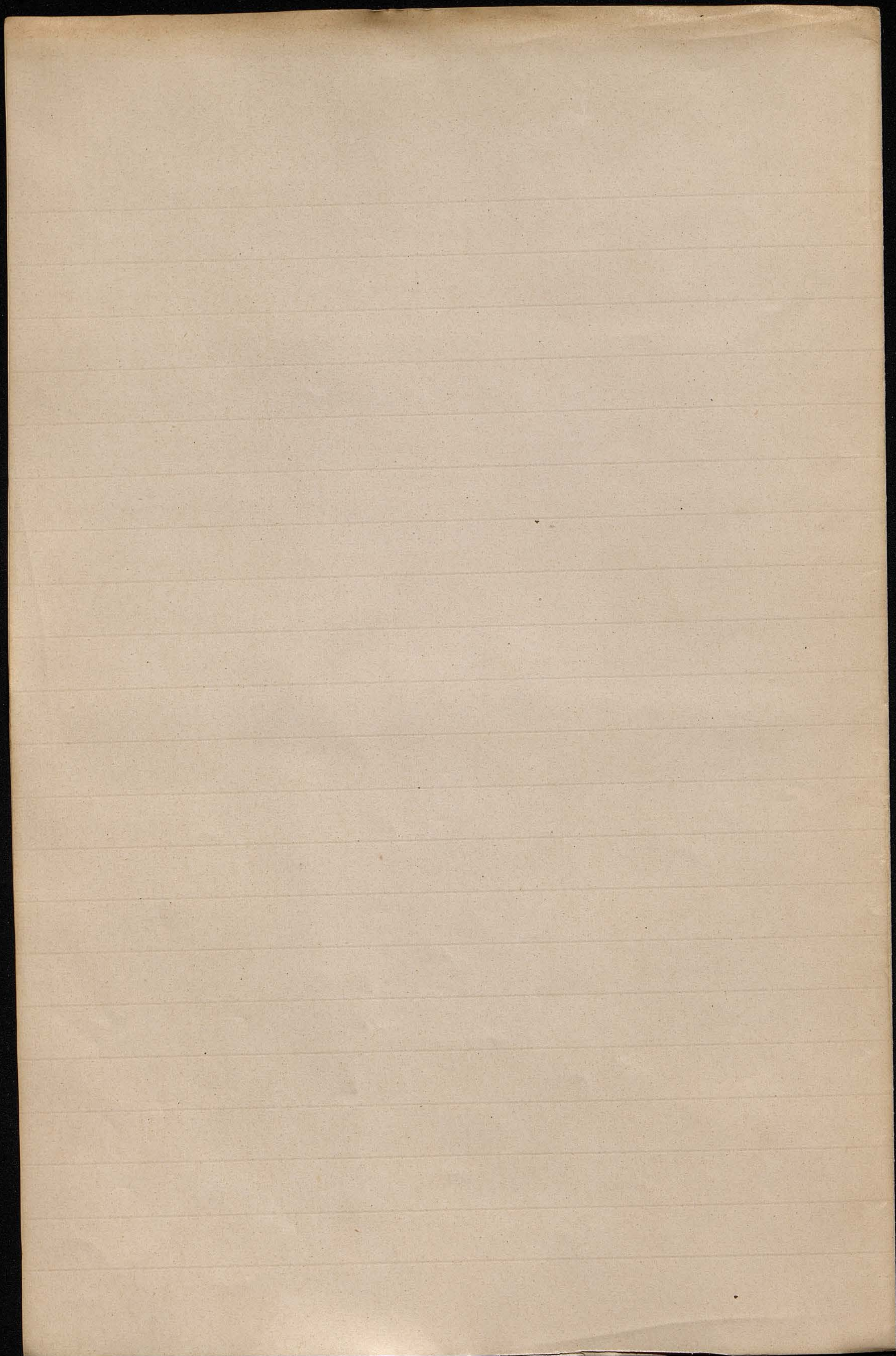
Sejm Galicyjski

Ogólny Spis Rzeczy.

Reforma Ustawy Gminnej

A.





O Ustawie Gminnej

Posłane

do Reformy w Krak.

niedrukowane – ale i pomimo reklamacyi nieumieszczone

a

w r. 1883.

w nieco zmienionej redakcyi

drukowane jako Broszura

i dołączone do Nowej Reformy i Gazety Narodowej.

Ust. Gm.

§.2 Gminy poczytuje się mające wolny jednak pojedynczo na korzyść [illegible] co do posiadania i użytkowania swej własności, tudzież swych zakładów i fundacyi

§.11. [illegible] ustawa [illegible] przywilejach stosunków prawnych osób, a w szczególności praw własności i użytkowania których były pojedyncze członkowie gm. były bądź pojedyncze miejscowości, części gminy, lub całe klasy mieszkańców

§.68 Co do tego, komu i w jakim rozmiarze służy udział w pożytkach dóbr gminy, trzymać się należy dotychczasowego nie zaprzeczonego zwyczaju i t. d.

§.74. W gminach składających się z dwóch lub więcej osad albo miejscowości części przypadające na każdą osadę lub miejscowość, która posiada własność swoją odrębną, opędzane być dochodami z odrębnej własności do niej należącej, a nadwyżka z tych dochodów pozostaje jej wyłącznej własności

§.76. Wydatki dotyczące tylko interesu pojedynczych miejscowości części gminy, klas mieszkańców, lub pojedynczych posiadaczy gruntu, domu, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieje inne urządzenie obowiązujące.

§.84. W gm. złożonej z 2 lub więcej osad albo miejscowości, przestaje na odrębne potrzeby jednej z tych osad, mają być wykładane tylko na obowiązanych w tej osadzie

Na pokrycie wspól. wyd. całej gm., dodatki do pod. bezpośr. o tyle tylko nakładane być mogą na osady lub miejscowości mające odrębną własność, o ile dochód z niej nie pokrywa przypadającej na każdą osadę lub miejscowość części wspól. wydatków

§.96 - Gminy nie posiadające środków do wsp. obow. wypł. [illegible] zakład, mają być [illegible] [illegible] [illegible] z innemi gm. tego samego pow. pow.

Sposób wspól. zawiadywania sprawami będzie ust. kr. oznaczony.

Jeżeli co do ust. [illegible] wspól. nie przyjdzie między pos. gm. strony do porozumienia rozstrzyga R. P.

§.97 Jeżeli gm. tego się zrzeka gm. lub [illegible] [illegible] wspól. zakł. wspólnych celach [illegible] [illegible], wówczas [illegible] strony ustanowienie organu potrz. do zawiadow. tymi zakładami i oznacza

zabrać dostarczenia tych organów

Gdyby który uczeń nie mógłby przejść do wyższej klasy, Wydz. p. wyda stosowne rozporządzenie

Przenosi się uczniów odnośnie do zakładów innych [illegible] [illegible] wszystkich zakładów.

20. 12. Lutego 1866.

Wiedeń w Lipcu 1882.

Wkrótce Sejm zwołanym zostanie. Sessye bywają zbyt krótkie, – a spraw domagających się załatwienia wiele. Nie mówiąc już o zwykłych, gospodarskich, jako to: uchwaleniu budżetu, sprawozdaniu z czynności Wydziału Krajowego i o wprowadzeniu w życie banku krajowego, – również nieprzesądzając wniosków jakie Marszałek Kr. poparcia przemysłu domowego przedłożyć może, jest kilka spraw od dawna załatwienia czekających. – Przemysł naftowy domaga się prawodawczego uporządkowania, – ustawa leśna potrzebuje rewizyi, szczególniej co do różnicy między lasami w równinach – a w górach, – gdzie w tych ostatnich mogą czasem koniecznemi być pewne ograniczenia własności prywatnej, wymagające znów wynagrodzenia odpowiedniego. Reforma szkół ludowych wraz z ich gramatycznemi [illegible] i naukami poglądu, a wreszcie już nawet chronicznością swą rozweselające Reforma ustawy drogowej i gminnej. – Nie powiadam że już niema innych spraw nagłych, ale wiele z nich także współudziału, – a niektóre nawet inicyatywy Rady państwa wymagają. –

Przysłowie powiada: woźnica gdy nie jedzie, to choćby biczem kręci – przeto też, niemając już od lat z ustawą gminną nic do czynienia, chętnie o niej kreślę te słów kilka, w nadziei, że może, choć trochę, pomogę do wyjaśnienia kwestyi.

powiadali Starzy Observatio naturae artem peperit. Zdaniem to może nietylko do nauk przyrodzonych lecz do prawnictwa się stosuje. Pierwej wytwarzały się społeczne stosunki, – instytucye, zwyczaje, pojęcia, potem je spisywano, kodyfikowano. Tylko też w ten sposób zrozumieć można, że pewne instytucye, któreby w innych krajach były najszczęśliwszemi, mogły tam gdzie zwolna, historycznie powstały i wzmogły się [illegible] (zdołały przetrwać.)x Chcąc więc porządkować stosunki, należy nietylko mieć wzgląd na wzorowe nawet obce zasady uznane, – ale niemniej należy nie wyrywać od tego, co z przeszłości pozostało jako żywotne.

patryarchalny wieczysty

Społeczny organizm kraju naszego opierał się na kluczach lub dobrach, – nazwanych później w Galicyi dominiami lub państwami. – Te obejmowały trzy czynniki: Dwór, – Gromadę lub gromady – i gdzie istniały plebanię lub plebanie, – jednego lub obu obrządków katolickich. – Z rozwojem stosunków, i z zajściem wypadków zniknęły dominia, państwa; – ale pozostały Dwory, Gromady, Plebanie. Temi czynnikami musi więc kierować się ustawodawstwo gminne.

Doskonale spełniło ten obowiązek prawodawstwo byłej Rzplitej Krak. – Pomijając bowiem mniej właściwe gminy miejskie, na które Kraków podzielono, a które tylko były kołami wyborczemi dla Sejmu i Sądów pokoju podzielono kraj cały (właściwie powiaty krakowskie

x) obszar (Tu wpisać ustęp ze stronie pod pośr. x

i Chrzanowski) na małą liczbę Gmin wiejskich (zdaje mi się że 18. tej cyfry tu obojętnie, a nie mam materyałów pod ręką), które, w niektórych wyjątkach obejmowały jedne, zaś w małych tylko kilka) dóbr tabularnych wraz ze wsiami do nich należącemi (odpowiednich) a rządzone były przez Wójta gminy przez Rząd mianowanego. - Gminy te łączyły w sobie właścicieli dóbr, czyli dwory, - gdzie były miasteczka, tamtejszych mieszczan, - dalej plebanie i gromady w jedną całość administracyjną, na zasadzie równości w obliczu prawa, - pozostawiając każdemu z tych czynników swą odrębność. Własność dworska miała swego Zwierzchnika, - miasteczko Burmistrza i radnych, - gromada Sołtysa i przysięgłych, - plebania Proboszcza. - Dziś owe te powiaty obejmują ze dworów utworzone obszary dworskie, - gromady podniesione do godności Gminy obejmują zarazem i plebanie w sobie, - miasteczka z gromadami (teraz gminami) zupełnie zrównane razem przeszło ze 300 jednostek administracyjnych.

Jakiż się stan z tego wyprzędł? - Oto 9/10 z liczby Gmin a 99/100 liczby obszarów dworskich nie posiadają potrzebnych środków do spełniania obowiązków na nie ustawą nałożonych. - Czynności policyi bezpieczeństwa, moralności, ogniowej, budowniczej, sanitarnej, targowej, drogowej i innych tyle nie może. Gminy prawie nigdzie, a obszary nigdzie się o takowe nie starają. Dodajmy do tego, że Proboszcz czuje się upokorzonym, gdy mu wójt śmie co rozkazać, albo wójt nic nadto wcale nie odważy, dodajmy że z tego powo

tory czyli Starostwo i Wydział Rady powiatowej ma
z 15razy więcej jednostkami administracyjnemi
do czynienia niż to miał dawniej na tym samym
obszarze w Krakowskiem Wydział Spraw Wewnętrz-
nych Senatu rządzącego – a w Galicyi Starostwo Ob-
wodowe, – że karać nie trzeba nakazać; – potem po-
wtarzać się nie dostała dopiero grzywnami karać, i
znowu prosić, i znowu karać; – nareszcie zesłać na
miejsce „Komisarza" by on ją przeprowadził, pomyśl-
my że niewdzięczne prawie jest stałą rutyną czyn-
ności; – to zaniedbanie wymuszonych donosi Staros-
twu, to odstępuje sprawy Wydziałowi powiatowemu,
który wszystko skieruje na karę pieniężną. Jeżeli on
jej zapłacić nie chce, trzeba go wyręczać w Starostwie
A gdy takowe grzywnę zasądzoną ściągnęło i znowu
Wydziałowi powiatowemu odesłało. – Otóż były kosztow-
nej pracy, co do drobiazgu, który dawny krakowski Wójt
gminy sam i odrazu załatwił!

Dla czego to wszystko? – Bo to co się teraz nazywa gmi-
ną, nie jest Gminą, tylko jednym faktorem gminy, t.j.
Gromadą, bo obszar dworski, jak i dwór jest także tylko
drugim czynnikiem Gminy, – jak plebania trzecim.
Złoś dwie pierwsze rozerwane i osobno poruczone
urzędom, trzecia w nienaturalnym związku z Groma-
dą – sparaliżowana. –

~~Żeby cało to Starostwo i trzeba by zawsze te trzy czyn-
niki do siebie zbliżyć i ich uporządkowanie [illegible]
nić. –~~

Przypatrzmy się prawdziwemu usposobieniu tutejszych

1.

Im przedewszystkiem natychmiast uderza w oczy: chęć rządzenia, – więcej powiem potrzeba, konieczność samodzielności dla każdego. – Trudno dwór z jego latifundiami i lasami, odrębnemi interesami wielkiego producenta, – niejako fabrykanta, a szczególniej względem włościan z wykształceniem i społecznem stanowiskiem poddać pod wójta i radnych, ludzi bardzo często czytać nieumiejących, – więc nierozporządzających, – a reprezentantów małej produkcyi i pracy rolniczej, – jakby współudzielników i robotników w obec fabryki. Trudno karanie za szkody polne, – i ich szacowanie oddać sędziemu wójcie tych, którzy sami jedni je popełniają – a nieprzychylne ich nieporozumienie wyrazić, jeżeli stan prawny i moralny kraju nie ma być na szwank narażonym. – Ależ i gromada słusznie niechce połączenia z jednostką dworem – przewaga majątkowa i umysłowa właściciela, – lub jego zastępcy mogłaby im bardzo niezręcznie zaciężyć, – utrzymywanie dróg i mostów mogłoby się mocno często w interesie dworu z uwzględnieniem dworskich zakładów itp. Te same sprawy szkód leśnych mogłyby wierzać przez wpływ dworu być ostro, lub stronniczo traktowane. Gromada staje się pojedynczą – boi exploatacyi. –

Proboszcz, – reprezentant pierwiastku moralnego, duchownego, – nauczyciel i kierownik parafian, jakiż mu ma być obyczajem, czy mu się odrębne przyzna stanowisko, – czyli, czy się go podda pod przewodnictwo nieoświeconego włościanina? –

2.

A przecież z ubiegłych czasów przetrwało uczucie wspólności, które te trzy czynniki łączy ze sobą. Wzajemna potrzeba wspólnej pracy z jednej strony, a dobroczynnej opieki – pomocy w nieszczęściu, nawet zarobku z drugiej strony, – pośrednie stanowisko stronom, – że wszystko sprawia iż w rzeczach kościoła i parafii, szkoły, dróg i mostów, wreszcie wszystkich podobnych objawia się silnie poczucie solidarnej łączności. – Żeby więc zło dzisiejsze usunąć trzeba jest więc te czynniki pozostawić samodzielnie obok siebie, – a przecież jakoś połączyć.

W tym celu powzięto myśl, powiedziałbym monstrualną utworzenia z pewnej liczby gmin dzisiejszych dziedzicznych obszarów dworskich pewnego organizmu wyższego stopnia pod nazwą „Gminy Zbiorowej". – a więc my co posiadamy dotyczące wspólne Radę państwa, sejmy, – Radzi Wydziały powiatowe, Rady Gminne, – mamy dostać jeszcze Radzi Wydziały Gminy Zbiorowej? Czyż chcemy parlamentaryzm do absurdu, a pojęcie sprężystej administracji do bezpiecznego mitu doprowadzić! – Zostawiwszy gminy i obszary dworskie takie jak dziś istnieją, projektowana Gmina Zbiorowa mogłaby tylko w niektórych agendach zastąpić Wydział powiatowy. Przez to nic nie zyskamy, bo od niej do Wydziału pójdzie apelacya. – Tylko powstanie przez to więcej wyborów, straty czasu i roboty, – wydatków, i jeszcze większe osłabienie

porządku społecznego, i jeszcze większe bałamuctwo,
Opuściwszy więc tę część dyspozycji

~~[illegible]~~

Bezwzględnie (do artykułu wstęp. w Czasie od. 23/6 1869 N. 140 (- pod 3 do przepisanym ustęp od < do >
Wolałbym by taki sposób postępowano: (do artykułu drugowstępnego w Czasie od. 3/5 1870 N. 100 - do pod 3 przepisanego ustęp od « do ». -

Lecz niepośledniej korzyści dla kraju upatrywałbym w proponowanej poprawie niniejszych dwóch ustaw w tem, że znowu byśmy w ogólności otrzymali historyczne, - a według istotne istniejące podstawy do administracyjnego podziału kraju. Albowiem, pominąwszy już iż Miasto, miasteczko i wioska, bywało gminą jedną, - a wioski obszary dworskie z drugiej strony, swoim do samorządu i nadal uskarżaniem by przestały. - Wszystkie więc wszystko miasta, ale i wsie targowe, zdrojowiska, - miejscowości zawsze istotne wzrosłe i chociaż bez tytułu miasta mające charakter mające i historyczne kompleksy wsi, np w Krakowskiem takie Hrabstwo Tenczyńskie ~~po-stałyby i nadal~~ żadnej wątpliwości by uznanie. — Mało dwory i mało wsi możnaby w całości łączyć przedewszystkiem w granicach parafii, - i parafia, do tej pory instytucya mająca za podstawę. - Przewiduję zarzuty i na nie naprzód odpowiadam. W wschodniej części kraju jaka parafii czy rzymsko - czy grecko - katolicka, mieć za podstawę? - Rozumie się, - stosownie do okoliczności, tj. która względem ekonomiczno-politycznym, czyli administracyjnym najlepiej odpowiada. - Drugi zarzut: wiele parafii jest bardzo mało; - wtedy trzeba oczywiście ich i dwie i więcej do jednej gminy włączyć, miejsce najważniejsze, np.

albo najludniejsze, albo najbardziej handlowe i przemysłowe
albo najlepiej pod względem komunikacyi położone, lub też
sławne odpusty mające, za stolicę gminy obierają. -
Trzeci zarzut iż bardzo wiele parafii nie ma granic ar-
rondowanych że często wsi dalej leżące należą do pewnego
kościoła, gdy bliższe nie do niego lecz do sąsiedniego należą
uznaję za słuszny. Wiem że arrondowanie granic pa-
rafialnych jest z ogromnemi trudnościami połączo-
nem - ale niemożebnem nie jest, - a Konsystorz Bis-
kupi widzę że jest tendencya przyjęcia parafii za grani-
cę gminy ponieważby z tej strony rzecz tę ułatwił.
Zresztą tęższe które dwie parafie w jedną gminę tem
samem i tę trudność by usunięto. - A nie powiadam
żeby wszystkie wszędzie gminy koniecznie się w grani-
cach parafialnych konstytuowały, - może być gdzie to
potrzebnem i inaczej) lecz twierdzę że takie organiza-
cye byłyby korzystne, bo by były zdrową podstawą dla ży-
cia publicznego.
Proponowałbym więc następujące zmiany w Ustawie o
Gminnej i w Ustawie o Obsz.-dworskich podpisać z
Memoryału B. b., a którego - od znaku ⟨[illegible]⟩

Dzisiejsza ustawa dozoru niezmiernie względnie stosun-
ków miejscowych - Obszar dworski daje materyał ze swojej
gminy osobliwie i ten zarząd ogniowy lub dla każdego
domu - dopiero, gdy ten niewystarcza następuje kon-
dycye przemienna w stosunku podatków bezpośrednich
Jeżeli most mieli, - albo mostów kilka, - a obszar dworski
nie posiada lasu i jest niezamożny, wtedy wyjeżdża na-
wet ona ustawie podatać łamu obowiązków - Jeżeli nie
ma mostów, a gmina ludna - to Obszar dworski

X odzbiór

Jak pod każdym względem, tak i w tem polu największem nieszczęściem, gdy gwałtownie pasmo niepodległości narodowej przeciętem zostanie.

wcale się do budowy i utrzymania dróg niesprzyjającemi -
powodami gminy, przez których terytorium publiczna
na bardzo uczęszczana idzie droga, upadają pod ciężarem
który z tego powodu na nie spada, - gminy opodal od
gościńca położone, - im bardziej są na uboczu, tem
mniej same dla dróg robią, - a tem więcej obcych dróg
używają i one to najwięcej skarżą o uważanie dobre u-
trzymanie bardzo uczęszczanych gościńców wogóle.
Mówi się więc słusznie, że w skutek dość pewnej ustawy
drogowej jedni są wolni od wszystkich obowiązków,
a drudzy niesprawiedliwie są przeciążeni.
Wprawdzie nowo budowane gościńce, które z sub-
wencyi Wydziału Krajowego i Wydziału powiatowego z
siebie przy odbywającej konkurencyi okolicy powsta-
ły, mogą w drodze ustawodawczej otrzymać prawo po-
boru myta, które utrzymanie ich nieco zapewnia.
Ale ten najsprawiedliwszy i najstosowniejszy sposób u-
trzymywania dróg bitych, - środek, którym Prusy,
Niemcy tak bogatą sieć gościńców zawdzięczają
a które to kraje bezporównania wyżej od nas pod wzglę-
dem handlu i obrotu stoją niż u nas, (przytoczymy
nawet) przeciwników utrzymujących, że myta na-
dużywają [illegible] się obrotom kraju. -
Chociaż jednak w tym względzie, że ~~[illegible]~~
z wszelkich względów stanie niechcących przyjaciół handlu
niepamiętnie, - to jednak należy zwrócić uwagę na to
że nie każdy most, nie każda droga kwalifikuje się
do [illegible], - dalej że mało dróg potrzebuje ciężkiej

3.

naprawy, — tem że o ich zastosowaniu dla mniejszych stowarzyszeń długo jeszcze nie będzie można myśleć.

Otóż przy zakusach do omijania niechwalebnej [illegible] w mostach i drogach, — przy drogach nie stosowanych nie-sprawiedliwość ustawy dzisiejszej stąd pochodzi, że coraz częściej spada na mniejszy obsz. dw. i mniejszą gminę — a sąsiednią, — chociaż może więcej niż mniejszy drog i mostu używają od współudziału uciekają, czyli że Konkurencyi drogowej niema. — Temu zaś środka obowiązkowej konkurencyi zaradzić rzadko ~~się~~ jest rzeczą możebną. — Zresztą jeżeli ma się wszystko dziać dobrowolnie, to i ustawa jest zbyteczną.

Otóż tej niesprawiedliwości ustawy drogowej wymierzonej tym mniejszych obsz. i gmin, — i wtenczas że używających sąsiednich obsz. i gmin do konkurencyi nie pociąga, — odrazu, samo z siebie, — bez zmienienia jednej litery z ustawy obecnej, zaradziłoby się przez przyjęcie powyżej proponowanych zmian ust. gmi. i Reg. o obsz. dwor. — albowiem przypuściwszy iż w przyszłości nowe gminy obejmowałyby po 5 obsz. a po 10 gm. — wtedy obowiązek dostarczania materyałów na mosty pomiędzy wszystkich przypadnie, a obowiązek utrzymania drog pomiędzy wszystkich drugich się rozdzieli, — wtenczas zamiast wielu zbyteczną jest i konkurencya drogowa.

Zwracam więc uwagę i na tę korzyść jaka by z proponowanej reformy wspomnianych ustaw wypłynęła.

Wiecie (Lwów d. 6/12 83. N: 24. Czwartek)

str. 186 i nast. „Jak zmienić ustawę gminną" 3

Gazeta przyznaje obszernie dotyczącej Ust. Gm. że

1°/ że daje Autonomię niedostateczną i niedołężną - bo wszystko od Starostwa zawisło.

2°/ że oddaje, prawie na los szczęścia, często w ręce najniestosowniejsze

3°/ że wszystko co Bóg stworzył

4°/ że wkłada za wielkie ciężary na jedną część ludności.

Otóż 3-to i Mierość co tej b. przeszkadza - przyznaje.

Następny N. 25.

fałszywie twierdzi że orzekanie o tych zmianach Obsz. Dw. i Gm. oddane wyłącznie Ck. Starostwom co się nie zgadza z Autonomią.

Pismo Grudnia
Dodatek do pisma Samorząd
w I. Artykule podaję tylko text proponowanej zmiany.

75

JAK ZMIENIĆ USTAWĘ GMINNĄ?

ZDANIE

STANISŁAWA hr. MIEROSZOWSKIEGO

POSŁA WŁOŚCIAŃSKIEGO KRAKOWSKIEGO.



KRAKÓW.

NAKŁADEM AUTORA.

CZCIONKAMI DRUKARNI A. KOZIAŃSKIEGO.

1883.

Miałem zamiar złożyć do laski marszałkowskiej na Sejmie wniosek co do reformy dzisiejszej ustawy gminnej i o obszarach dworskich. Gdy tego jednak z różnych powodów nie uczyniłem, a życzę sobie by myśl moja w szerokich kołach poddaną była publicznej krytyce, przeto ją drukiem ogłaszam.



Ważności ustawy gminnej już i tak ogólnie uznanej i niepotrzebującej stwierdzenia, dowodzi także, iż Sejm niejednokrotnie zajmował się tą sprawą.

Pomimo jednak uchwalonych już poprawek, obowiązująca ustawa wiele do życzenia pozostawia, i o ile miałem sposobności uważania, ustawa ta nie zadawala też kraju bynajmniej.

Pochodzi to, o ile mnie się zdaje ztąd, iż dla całej monarchii przeznaczona, jest zbyt teoretyczną — i chociaż in abstracto niezła, nie nadaje się dla kraju naszego, bo jego właściwości nieuwzględnia, o nie się wcale nie troszczy. Podobna ona w tem do wielu innych ustaw będących wypływem abstrakcyi i teoryi a nietroszczących się o istniejące właściwości i stosunki kraju. Ustawa gminna to nie prawo wekslowe, albo zresztą kodex cywilny lub karny, które w całym cywilizowanym świecie do unifikacyi dążą. Ma ona stosować się do istniejących stosunków i według nich się modyfikować.

Jeżeli uwagi te są słuszne, nasuwa się pytanie „a jakież u nas istnieją stosunki?"

Będę się starał w krótkości na to pytanie odpowiedzieć. Z upadkiem politycznej niepodległości naszej Ojczyzny, przerwało się swobodne kształcenie i wyrabianie krajowych stosunków. Tyle runęło, a tak mało natomiast powstało, że coraz trudniej łączyć teraźniejszość z przeszłością. —

Co do gmin opierał się niegdyś patryarchalny ustrój kraju na istnieniu większej własności, t. j. na dobrach i kluczach. One to obejmowały dwór, gromadę lub gromady i, gdzie one istniały: plebanią lub plebanie jednego lub obu katolickich obrządków. Organizacya ta bezpowrotnie upadła i nikt też o jej wskrzeszeniu i myśleć nie może. Ale pozostały owe trzy pierwiastki, z których się składała, to jest dwór, gromada, plebania i z niemi się liczyć należy, — na nich budować potrzeba.

Z podobnych niby zapatrywań wyszły mandataryaty galicyjskie, których bynajmniej nie jestem zwolennikiem, bo właściwie były tylko organizacyą policyjną, absolutyczną, a nawet tych dobrych stron pozbawioną, które owe już przeżyte dziś patryarchalne stosunki znamionowały.

Dużo lepiej postąpiło prawodawstwo Wolnego Miasta Krakowa. Niemówiąc o mniej właściwych gminach miejskich, które jedynie tylko ciałami wyborczemi były do Sejmu i do Sądów pokoju, podzielono kraj cały, t. j. dzisiejsze powiaty Krakowski i Chrzanowski, obejmujące obecnie razem przeszło 300 gmin i obszarów dworskich na kilkanaście gmin wiejskich. Gminy te, stosownie do miejscowych stosunków obejmowały albo jedne tylko wielkie dobra tabularne, albo i kilka mniejszych dóbr ze sobą sąsiadujących, zawsze wraz ze wsiami do nich należącemi. Obejmowały więc i właścicieli dóbr, gdzie miasteczka były tamtejszych mieszczan, gromady wiejskie, i gdzie były także i plebanie, — łączyły ją w jedną całość, przecież im właściwą odrębność pozostawiając. Chociaż uorganizowane na zasadzie równości w obliczu prawa miały przecież: własność dworska swego zwierzchnika, miasteczka burmistrza i radnych, gromada sołtysa i przysiężnych, a plebania proboszcza. Gminą rządził zaś wójt pierwej obieralny, potem przez rząd mianowany płatny urzędnik. W ten sposób władza, — był nią naówczas Wydział Spraw Wewnętrznych rządzącego Senatu, miała do czynienia z 15 razy mniejszą liczbą administracyjnych jednostek, aniżeli dziś, na tym samym obszarze dwa Starostwa i dwa Wydziały powiatowe, t. j.: Krakowskie i Chrzanowskie.

A obecnie obowiązująca ustawa cóż w tej mierze zrobiła? Oto nie próbowała w miejsce upadłego organizmu nowego utworzyć, ale odwrotnie rozbiła wszystko na atomy. Z dworów stworzono administracyjne dziwolągi, fikcye, — nazwano to obszarami dworskiemi, są to niby gminy bez ludności. Z każdej, choćby i najmniejszej gromady, często nieludnej, bardzo często niewykształconej, a zawsze biednej utworzono samodzielne ale zupełnie niedołężne gminy. Proboszczy zaś poprostu do gminy wiejskiej wcielono.

Ztąd skutki następujące:

Na 100 niezawodnie 99 obszarów dworskich, a na 10 niezawodnie 9 gmin nie posiada środkow do spełniania swych obowiązków i to nietylko tych, które niby w imieniu Państwa, jako tak zwany poruczony zakres działania spełniać powinny, ale nawet do

wykonywania własnego zakresu działania. To też ni ze strony małego, biednego dworu, ni ze strony nieporadnej gminy i każdego włóczęgi i żebraka bojącego się wójta, o pełnieniu obowiązków, o wykonywaniu policyi bezpieczeństwa, moralności, ogniowej, budowniczej, sanitarnej, targowej, polowej, leśnej i t. d. i mowy być niemoże. Starostwa i Wydziały powiatowe gorliwie pracują i przeciążone są pracą, a tak błaha sprawa jak „wiązanie psów" pomimo ciągłego urzędowania przeprowadzoną być nie może. Żandarmerya składa Starostwu raport o gospodarzach, którzy obowiązku wiązania psów nie dopełnili. Starostwo odstępuje tę sprawę Wydziałowi. Ten skazuje winnych na grzywny. Część skazanych zapłaci, reszta remonstruje. Wskutek tego zarządza się dochodzenie. Wreszcie Wydział powiatowy wykazuje Starostwu upornych do ściągnięcia z nich grzywien w drodze przymusowej. Te kary ściągnięte Starostwo dopiero Wydziałowi odsyła. Za krakowskich czasów byłby tego wszystkiego wójt gminy dopełnił.

Proboszcz, czując się pokrzywdzonym, że mu prosty włościanin ma rozkazywać (wójt) pozostaje na uboczu. Wójt i tak nieśmiałby wydawać poleceń plebanowi — więc cały możebny wpływ duszpasterza sparaliżowany.

Nieda się też zaprzeczyć, że wyjąwszy niektórych rzadkich bardzo, wielkich i majętnych obszarów dworskich, wyjąwszy miast, miasteczek i owych osad, które, chociaż nazwy miasta nie noszą, jednak miejski mają charakter, jak pewne wsie targowe, zdrojowiska i miejsca cudowne, w całym kraju urządzenia gminne, miejscowo policyjne, są jak najnieodpowiedniejsze.

Zastanawiano się wiele nad środkami, któremi by złemu zaradzić można. Głównie dwa wzięto na uwagę.

I. Wcielenie obszarów dworskich do gmin, czyli skasowanie dotąd istniejących obszarów dworskich. Ich siłami chciano bezsilność gmin powetować. Lecz pokazało się, że oprócz kilku właścicieli ogromnych majątków, którzy by przy obszerności i znaczeniu swych latifundiów i tak praktycznie wcielenia nie poczuli, i którym łatwiej się wyśmiać, niż innym właścicielom wypłakać, nikt nie jest za tą reformą.

Dwory protestują przeciw temu, by właścicieli, zajmujących przy ich wykształceniu i majątkowych stosunkach tak względem włościan wysokie stanowisko poddać pod wójta i radnych, często i czytać nieumiejących, by interesa wielkiej rolniczej produkcyi (tych niby fabryk gospodarczych,) podporządkować interesom pracy rolniczej (tych niby robotników owych fabryk gospodarczych,)

by oddać oszacowanie szkód leśnych i polnych i ich karanie tym, którzy wskutek swych socyalnych stosunków jedynie je popełniać mogą, a niepodobna ich nie powstrzymywać jeżeli stan prawny kraju niema być na szrank narażony.

Ależ i proboszcz, reprezentant pierwiastku duchowego, moralnego, nauczyciel i kierownik parafian, on, co powinien wszystko łączyć, ożywiać i krzepić, pod juryzdykcyą wójta poddany, odsuwa się od spraw gminnych i pozostaje na uboczu bez wpływu.

Lecz słusznie i włościanie nie życzą sobie wcielenia dworów do gminy. Boją się, by przewaga majątkowa i umysłowa właściciela, a bardziej jeszcze jego zastępcy im nie zaciężała. By przy budowaniu dróg i mostów wzgląd na korzyść i interes dworu nie przeważał, by, jeżeliby dwór umiał sobie pewne względy pozyskać, sprawy szkód polnych zbyt stronniczo nie były załatwiane. Ztąd obawa exploatacyi, podejrzliwość i niechęć łączenia się z dworem.

II. Jako inny środek zaradczy proponowano: pozostawić obszary dworskie i gminy tak jak one są dzisiaj, — lecz pewną ich liczbę łączyć w organizm drugiego stopnia pod nazwą gminy zbiorowej. A więc nam co mamy delegacye wspólne, radę państwa, sejm, rady powiatowe i rady gminne chciano jeszcze dodać rady i wydziały gmin zbiorowych! Czyż mało nam na dualizmie władz, i zamałej władzy wykonawczej wydziałów powiatowych, aby nam tworzyć jeszcze słabsze od nich, bo oczywiście, w pewnych sprawach tylko z ich poręki działające gminy zbiorowe? Cóżbyśmy zyskali? jedną instancyą więcej. Bo appellacye z gmin szły by do gminy zbiorowej, z tej do Rady powiatowej, a zresztą dalej jak dzisiaj. Byłoby jeszcze więcej wyborów, jeszcze więcej posiedzeń, strat czasu i pieniędzy, a rezultatem byłoby osłabienie organizacyi administracyjnej i zdyskredytowanie do reszty autonomii. Ja myśl tę uważam za bardzo nieszczęśliwą.

A jednak któż zaprzeczy, że nietylko z ubiegłych czasów przetrwało aż dotąd między często wspomnianemi trzema czynnikami poczucie wspólności i przynależności, ale że ono jest naturalne, ugruntowane i korzystne. Wspólne sprawy parafialne, a przedewszystkiem wspólne uczęszczanie do tegoż kościoła, sprawy szkolne, sprawy dróg i mostów, sprawy podatkowe; dalej z jednej strony potrzeba zarobku, pomocy i rady w chorobie, w nieszczęściu, z drugiej strony znów potrzeba robotnika i służących, by już nie mówić o pobudkach płynących z religii, serca i trady-

cyi, to wszystko łączy, jednoczy, działa silnie, jak się to najlepiej w razie ognia, głodu i t. p. okazuje. Nie jest to więc czczym wyrazem gdy proboszcz powiada: moi parafianie, a jego naszym proboszczem nazywają; nasz pan, i moi włościanie, te nazwy mają w sobie i dziś rzeczywistość.

Zdaje mi się, że można by te dziś rozdzielone czynniki w jedną całość połączyć, pozostawiając im jednak ich indywidualność.

Będąc jednak zdania, że ciągłe zmiany w prawodawstwie i ciągłe próby są szkodliwemi, że natomiast należy tylko ustawy obecnie obowiązujące a ludności już znane badać i szukać w jaki sposób objawiającym się ich brakom i niedogodnościom najłatwiej by można zaradzić, przychodzę do przekonania, iż dzisiejsze ustawy: gminna i o obszarach dworskich łatwo, przez małą modyfikacyą dałyby się o tyle poprawić, iżby potrzebom naszym zupełnie odpowiadały, i były dla nas stosownemi i czyniły nowe prawodawstwo na tem polu zupełnie zbytecznem.

Wyobrażam sobie sprawę bowiem w sposób następujący:

Gminy większe, bogatsze, wykształceńsze, o jakich już wyżej wspomniałem, i wielkie zamożne obszary dworskie, — jedne i drugie zdolne do spełniania obowiązków na nie ustawami nałożonych, pozostałyby i nadal niezmienione. Ale ustawa gminna postanawia, że gminy nieposiadające środków do spełniania obobowiązków poruczonego zakresu działania mają być w drodze ustawy krajowej z sąsiedniemi gminami w jedną gminę połączone. Inny paragraf ustawy o obszarach dworskich powiada, że ustawa gminna powinna przez analogią i do obszarów dworskich być stósowaną, więc i te w takim razie mogą być z innemi w drodze ustawy połączone. Otóż tutaj przedewszystkiem nie widzę powodu ograniczać tych przymusowych połączeń do wypadku gdy one nie są zdolne wykonywać obowiązki poruczonego zakresu działania. Ja bym powiedział „tak poruczonego, jak i własnego zakresu działania“, a ważnem to bardzo, bo wiadomo przecież, że największa liczba gmin nie jest zdolną ułożyć budżet i prowadzić rachunki. Ale nie dość na tem, jestem za tem, by takie gminy można łączyć nietylko z sąsiedniemi gminami, ale i z sąsiedniemi obszarami, również niezdolnemi. Inaczej bowiem nie uzyskamy terytoriów i granic gminnych geograficznie, a to zarazem administracyjnie racyonalnych. W krakowskim powiecie wieleż to obszarów ma po 100, 200 i 300 morgów, a rozdzielone są od siebie własnością włościańską różnych gmin takichże mniej więcej rozmiarów. Na cóżby się przydało łączenie

kilku gmin razem, a kilku obszarów znowu razem, jeżeliby one jedne między drugiemi w szachownicę były rozrzucone.

Oczywiście przedewszystkiem nasuwa się tu pytanie: „czemżeby te w gminę wcielone obszary były?" Lecz na to odpowiadä obecna ustawa postanawiająca, że właściciele dóbr tabularnych nietworzących osobnych obszarów dworskich, lecz do gminy wcielonych mają być członkami rady gminnej ex officio, jdk ustawa mówi: „bez wyboru". Należeliby więc do składu Rady gminnej. To stanowisko chciałbym mieć przyznane duszpasterzom wszystkich wyznań istniejących w gminie.

Połączenia jednak wspomniane nie potrzebowałyby ustawy krajowej według mego projektu. Orzekałoby Namiestnictwo że połączenie ma nastąpić, jeżeliby takowe jednomyślnie przez właściwy wydział powiatowy wraz ze Starostwem zaproponowanem było. Sądzę, że zgoda tych dwóch władz miejscowych dawałaby dostateczne gwarancje, a nie byłoby potrzeby zaprzątania Sejmu temi sprawami.

Dzisiejsze drobne gminy w nową wielką połączone, zajęłyby stanowisko dzisiejszych przysiołków, to jest części gminy osobno i opodal głównej miejscowości położonych. Gdy dzisiejsza ustawa dozwala by dla łatwiejszego sprawowania czynności policyjnych lub innych spraw miejscowych Rada gminna dla pojedyńczych części gminy mianowała delegatów z pomiędzy członków gminy tamże zamieszkałych, a do Rady obieralnych, którzyby naczelnika w załatwianiu tych czynności wspierali, tem samem i tym dotychczasowym gminom ich dalsze istnienie jest zagwarantowanem, — a dotychczasowi wójci staliby się owymi delegatami, t. j. sołtysami.

Jestem jednak zdania, by nowe, owe wielkie gminy łączyć w granicach parafii, gdy one rzeczywiście istnieją i są środkiem wielu wspólnych interesów tak dwory i plebanie jak i gminy łączących.

Ostatnia ta propozycya wywoła zapewne niejakie zarzuty. Chciałbym je uprzedzić i podaję następujące uwagi:

Na zapytanie, czy we wschodniej części kraju parafia łacińsko- czy grecko-katolicka ma być wziętą za podstawę? odpowiadam, zarówno tak jedna jak druga, stosownie do okoliczności, która przez Wydział powiatowy i Starostwo w którym przypadku za odpowiedniejszą uznaną zostanie. Gdyż obie są rzeczywiste, historyczne i równo uprawnione. Na zarzut iż granice wielu parafij rzymsko-katolickich w zachodniej połowie kraju nie są aron-

dowane, lecz tak niedogodne, że często najbliższa wieś kościoła należy do innej parafii a dopiero następna znowu do pierwszej; odpowiadam, że prawda. Przyznaję nawet, że zmiany granic parafialnych zwykle są trudne nader do przeprowadzenia, ale co trudne, nie jest niemożebnem, może by się przecież nieraz to dało ułożyć, — ale mam inny środek. Tak w tych wypadkach, jak i owych, często się powtarzających, w których jedna lub dwie wsi całą stanowią parafią, należałoby dwie, trzy lub więcej parafij w jednę gminę połączyć, ale zawsze uwzględniając ich wspólne granice, a miejsca najludniejsze, albo najbardziej handlowe i przemysłowe, lub pod względem komunikacyi najlepiej położone, odpustami słynne i t. p. przeznaczać na stolicę gminy.

Zresztą konstytuowanie gmin odpowiednio do granic jednej lub kilku połączonych parafii uważam za zasadę, za regułę, według której, o ile to możebnem działaćby należało, musiano by zaś od tej zasady odstępować, gdzieby wykonalną nie była.

Z projektowanej przezemnie zmiany, wypłynęłyby zdaniem mojem następujące korzyści:

1. Starostwa i Wydziały powiatowe miałyby do czynienia z liczbą administracyjnych jednostek t. j. gmin i obszarów dworskich, wynoszącą zaledwie $\frac{1}{15}$ część liczby dziś istniejących. Pozostawiając bowiem nietkniętemi te gminy i te obszary dworskie, które zadawalająco swe zadania spełniają, — utworzonoby z niezdolnych gmin i obszarów dworskich nowe znaczne gminy.

2. Takowe byłyby w stanie utrzymywać zdatnych sekretarzy, kasyerów lub innych urzędników, kancelarye, kasy, aresztа, służbę urzędową, policyjną, straż nocną, polną i t. d., a zatem zdołałyby dać dobrą administracyą gminną i utrzymywać bezpieczeństwo publiczne.

3. Mogłyby one to tem bardziej, że w gronie rad gminnych powiększyłby się ogromnie zastęp inteligencyi przez powołanie do nich właścicieli wcielonych obszarów i duszpasterzy jako radnych bez wyboru.

4. Harmonia społeczna utrwaloną by była stanowczo. A niemożna wcale wątpić, że wybieranoby osoby celujące charakterem i wykształceniem na naczelników gminy.

5. Nieposlednią byłoby korzyścią, że podział i organizacya kraju oparłaby się na historycznych, dotąd istniejących, a żywotnych podwalinach. Miasta, miasteczka, wsi targowe, zdrojowiska i inne tym podobne miejscowości, które się zczasem wyrobiły i podniosły i choćby bez tytułu miasta, charakter miejski posia-

dają, i inne jeszcze wyjątkowo bogate i ludne gminy, mające środki do spełniania swych obowiązków w niczem by zmianie nie uległy i zachowałyby swą samodzielność. Toż samo byłoby z owemi nielicznemi a ogromnemi obszarami dworskiemi, które chociaż w zmienionych stosunkach od wieków istnieją, i których historyczne znaczenie dytychczas każdemu jest widocznem, takie n. p. hrabstwo Tenczyńskie w krakowskiem, pozostałoby nietkniętem. Ale to co niema sił i indywidualności, łączyło by się w granicach parafii i czuło by się żywym organizmem.

6. Lecz ogromną, — chociaż tu niejako przypadkową korzyścią byłoby to, że z zaprowadzeniem projektowanej zmiany, dzisiejsza, bardzo wadliwa ustawa drogowa stałaby się odrazu dobrą i stósowną. Albowiem ustawa ta orzeka, że miejscowy obszar dworski ma dawać materyał potrzebny do budowy mostów, a gmina po 6 dni robocizny z numeru, a jeżeli to niewystarczy repartująca resztę kosztów potrzebnych na obszar i gminę w stosunku płaconych podatków. Jest to czysta teorya, w wielu wypadkach nieuwzględniająca bynajmniej stosunków miejscowych. Gdzie niema mostów, a ludność gminy jest liczna, dwór zupełnie do utrzymania dróg się nie przyczynia. Gdy wiele mostów, albo duże i kosztowne a obszar dworski mały i biedny, nie jest on nigdy w stanie wydołać nałożonym nań obowiązkom. Dalej miejscowości przez które wiodą bardzo uczęszczane drogi, upadają pod ciężarem ciągłych i kosztownych reparacyj, gminy zaś opodal, n. p. nad granicą leżące, przez które żadna droga nigdzie nie prowadzi, nie robią nic, niszczą drogi tamtych poprzednio wymienionych, a pierwsze są z zanoszeniem skarg i zażaleń, że drogi nie są dość dobrze utrzymane. Ustawa bowiem obowiązująca nie pociąga do współudziału w budowie i utrzymaniu dróg i mostów tych, którzy ich używają, tylko zwala wszystko na miejscowy obszar dworski i miejscową gminę, słowem nieznа konkurencyi drogowej.

Uda się czasem wydziałowi powiatowemu, dając z własnych funduszów zapomogę i pozyskawszy takową od wydziału krajowego, nakłonić jaką okolicę do dobrowolnej konkurencyi przy budowie polnej drogi lub mostu, lecz sprawiedliwość ustawy niepowinna się ratować dobrą wolą pojedyńczych. Jeżeli bowiem wszystko ma od dobrej woli być zawisłem, to się i bez ustawy obejdzie. Tylko też rzadko dobrowolne konkurencye do skutku dochodzą.

Zaprowadzenie i pobór myta są doskonałemi środkami do utrzymania dróg i mostów, — ale nie do ich zbudowania, pierwej most lub droga muszą istnieć, nim omycone być mogą. Zresztą

środek ten ma u nas wielu i wpływowych nieprzyjaciół. Twierdzą oni, że myta tamują handel i przemysł, i nie dają rozwijać się dobrobytowi kraju. Możnaby tym panom odpowiedzieć, że życzyć by należało by i handel i przemysł i dobrobyt a zarazem i ilość i dobroć dróg i mostów u nas zrównały się z owemi Prus i Niemiec, a tam wszystkie drogi i wszędzie są omycone, bo ten, który ich używa, płaci na ich utrzymanie. Lecz to kwestya odrębna, z zakładaniem nowych dróg nic niemająca wspólnego. Zresztą nie wszędzie chodzi o szosy, a tylko one omycone być mogą, nie wszędzie nawet i myto na utrzymanie wystarcza.

Otóż tym wszystkim niesprawiedliwościom i brakom zapobiegałaby proponowana zmiana ustawy gminnej i ustawa o obszarach dworskich. Przypuśćmy bowiem, że w przecięciu nowe gminy będą po 5 dworów i po 10 gmin obejmować, wtedy ów obowiązek dostarczania materyału na mosty w obrębie gminy rozdzieli się na owe 5 dworów, a obowiązek utrzymywania dróg na owe 10 gromad, i w ten sposób eo ipso mielibyśmy już zaprowadzoną, tę tak nieodzownie potrzebną konkurencyą drogową. Nikt by nie był od obowiązków wolnym, ale też niktby nie był i przeciążonym.

Z tych więc powodów pozwalam sobie przedstawić pod publiczną rozwagę na następujący projekt: Należałoby przeprowadzić następujące zmiany:

I.
W ustawie gminnej:

§§. 2, 15, 16, 53 i 96 się znoszą. W ich miejsce wstępują:

§. 2. Gminy nieposiadające dostatecznych środków do wypełniania obowiązków czy to własnego, czy poruczonego zakresu działania, mają być z sąsiedniemi gminami i obszarami dworskiemi tegoż samego powiatu połączone w jedną gminę rozporządzeniem politycznej Władzy krajowej, wydanem wskutek wspólnego, zgodnego przedstawienia w tej mierze właściwej politycznej Władzy powiatowej i właściwego Wydziału powiatowego.

Przy łączeniu dzisiejszych gmin i obszarów dworskich w jednę gminę, należy, ile możności, stosować się do granic odnośnych parafij obu obrządków katolickich.

§. 15. Radnych i ich zastępców obierają członkowie gminy uprawnieni do wyboru. W gminach z połączenia kilku dotychczasowych gmin powstałych, należy liczbę wybrać się ma-

jących radców rozdzielić sprawiedliwie między pierwiastkowe gminy według ilości wyborców w ten sposób, aby każda z nich przynajmniej jednego radcę z pośród siebie wybierała.

§. 16. Każdy samodzielny duszpasterz jakiegobądź wyznania w gminie funkcyonujący (rzymsko-katolicki, grecko-katolicki, armeńsko-katolicki proboszcz, kaznodzieja hebrajskiego lub augsburskiego wyznania i rabin miejscowy) jest radcą gminnym bez wyboru.

Właściciele obszarów dworskich zapisanych w tabuli jako osobne ciała hipoteczne, a połączonych z przyległemi gminami w jednę gminę, i każdy członek gminy opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przepisanych, są członkami rady gminnej bez wyboru, jeżeli są obywatelami państwa austryackiego (i t. d. jak w ustawie obecnie obowiązującej.

§ 53. Dla łatwiejszego sprawowania czynności policyi lub załatwiania innych spraw miejscowych może rada gminna mianować dla pojedyńczych części gminy delegatów z pomiędzy członków gminy tamże zamieszkałych, do rady gminnej obieralnych, którzyby naczelnika w załatwianiu tych czynności wspierali.

W gminach z połączenia kilku dotychczasowych gmin (§. 2.) powstałych, należy dla każdej takiej dawniejszej gminy (przysiołka) osobnego delegata (sołtysa) ustanowić.

Delegatów mianuje i t. d. jak w ustawie dziś obowiązującej.

Dotychczasowy §. 97 będzie §. 96-tym, zaś §. 98 będzie §. 97-mym, i tak następnie aż ostatni §. 109 będzie §. 108.

II.
W ustawie o obszarach dworskich

po §. 1-szym mają być dodane:

§. 1. *a*) Obszary dworskie nieposiadające dostatecznych środków do spełniania czynności tak własnego, jak i poruczonego zakresu działania, mogą być połączone z innemi obszarami dworskiemi i sąsiedniemi gminami tegoż powiatu w jednę gminę a to rozporządzeniem politycznej Władzy krajowej, wydanem wskutek wspólnego, zgodnego przedstawienia w tej mierze właściwej politycznej Władzy powiatowej i właściwego Wydziału powiatowego.

§. 1. *b*) Właścicielom obszarów dworskich połączonych z sąsiedniemi gminami w jednę gminę (§. 1. a) przysługują prawa radców gminnych bez wyboru, stósownie do §. 16. ustawy gminnej.

KSIĘGARNIA K. BARTOSZEWICZA.

w Krakowie, Rynek, (hotel Drezdeński).

poleca następujące dzieła:

	Złr.	ct.
Bartoszewicz K. Małpa-człowiek, nieznana satyra z XVIII w. (odbitka z Ateneum)	—·	50
— Życie Jana Kochanowskiego, treściwie zebrane. Kraków 1883.	—·	20
— Dwadzieścia kronik Przeglądu literackiego i artystycznego. Kraków 1883.	—·	80
Bukley Arabella. B. Czary w krainie wiedzy, przekład z angielskiego; szereg popularnych wykładów dla młodzieży. 76 pięknych drzeworytów. Cena w ozdobnej oprawie	3·	—
Buliński. Historya kościoła polskiego 3 tomy. Kraków 1873 cena 12 złr. zniż. na	6·	—
Buszczyński. Sądy cudzoziemców o Polsce i jej walkach z zaborcami. Kraków 1883.	—·	50
— Kraszewski więzień i Niemcy, rozmyślanie. Wydanie drugie. Kraków 1883.	—·	30
Dzieduszycka Anastazya. Listy nauczycielki. Krak. 1883.	1·	—
Dzieduszycki Izydor dr. Patryjotyzm w Polsce. Kraków 1882 i 1883, 2 części.	1·	—
Dzieduszycki hr. Maurycy. Żywot Wacława Hieronima Sierakowskiego arcyb. Lwowskiego. Kraków 1868, cena 2 złr. 40 ct. zniżona na	—·	80
Kochanowski Jan. Dzieła. Wydanie kompletne w 4-ch tomach, zawierające wszystkie pisma polskie Kochanowskiego, oraz dzieła łacińskie w tłómaczeniu Syrokomli i Brodzińskiego. Wydanie uznane za najlepsze ze wszystkich dotychczasowych, z dodaniem życiorysu, facsimile i portretu poety podług pomnika w Zwoleniu. Kraków 1882.	3·	20
Krasicki Ignacy. Dzieła w 5-ciu tomach z portretem. Wydanie najtańsze. Kraków 1883.	4·	—
— tož samo w oprawie	6·	—
Lange F. A. Historya filozofji materyjalistycznej i jej zna-		

	Złr.	ct.
czenie w terazniejszości, z trzeciego niemieckiego wydania przełożyli: Tom I. Aleks. Świętochowski, Tom II. Feliks Jezierski. Warszawa 1882. Cena za 2 tomy	8·	—
Lipiński Tymoteusz. Zapiski z lat 1825 — 1831. Kraków 1883	2·	—
Mickiewicz Adam. Literatura słowiańska, wydanie 3-cie 4 tomy, welin	9·	—
— tož samo w mniejszym formacie papier zwyczajny	6·	—
Morawski Teodor. Dzieje narodu polskiego, wyd. 2-gie w 6-ciu tomach 21 złr. 80 ct. ze skorowidzem	25·	20
Morawski Fr. Pisma zbiorowe wierszem i prozą. 4 tomy z przedmową hr. St. Tarnowskiego. Poznań 1883.	12·	—
Nowelle. Zbiór nowelli: Dickensa, Daudeta, Puszkina, Coppeé'go, Turgieniewa, Kulisza, Elizy Polko, Jokaja i t.d. Kraków 1883. 3 zeszyty. Każdy zeszyt po	—·	50
Opaliński. Satyry. Kraków 1883	—·	80
— toż samo w oprawie	1·	20
Pieśni polskie. Zbiór ulubionych pieśni patrjatycznych, oraz utworów Mickiewicza, Słowackiego, Goszczyńskiego, Pola, Garczyńskiego, Lenartowicza i t. d., w pięknem miniaturowem wydaniu. Kraków 1883	—·	60
— toż samo w ozdobnej oprawie	1·	—
Pol Wincenty. Obrazy z życia i natury 2 tomy, 4 złr. zniż. na	1·—	60
Rutowski Tad. dr. Przemysł cukrowniczy. Kraków 1883.	1·	20
Schmidt Henryk, Szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stan. Augusta z 8 rycinami rysunku Kossaka i W. Eljasza. Kraków 1872, cena 1 złr. 20 ct. zniżona na	—·	50
Słowacki Juljusz. Dzieła. Pierwsze tanie wydanie w 5-ciu tomach, zawierające toż samo co wydania lipskie i lwowskie z dodaniem odnalezionego urywku poematu „Pan Tadeusz". Kraków 1883 cena	4·	—
— toż samo oprawne w płótno angielskie	6·	—
— toż samo na papierze welinowym	5·	—
— toż samo na welinie w ozdobnej oprawie	8·	—
Szqaderski X. Patrologja, 2 tomy. Kraków 1878 cena 4 złr. zniżona na	1·	50
Z Włoch przez S. M. Kraków 1883	—·	30
Żółkowski. Momus. Kraków 1883	—·	80
— toż samo w oprawie	1·	20

Nowa Reforma. d. 16. Listopada 1883 r. Piątek. 83

№ 261. Kraków, d



„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie.— *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

RE

Jak zmienić ustawę gminną?

Pod tym tytułem ogłosił poseł włościański Stanisław hr. Mieroszowski uwagi w sprawie reformy gminnej, znane naszym czytelnikom, były bowiem przed dwoma dniami jako osobny dodatek z pismem naszem rozesłane.

Szanowny poseł wychodzi z tego założenia, że obowiązująca ustawa gminna bezwarunkowo zmiany potrzebuje. „Rozbiła ona wszystko na atomy. Z dworów stworzono administracyjne dziwolągi, fikcye — nazwano to obszarami dworskiemi, są to niby gminy bez ludności. Z każdéj choćby i najmniejszej gromady, często nieludnej, bardzo często niewykształconej, a zawsze biednej, utworzono samodzielne, ale zupełnie niedołężne gminy. Proboszczy zaś po prostu do gminy wiejskiej wcielono.“

Skutki tego są znane. Cała administracya kuleje, bo jéj podstawowa jednostka jest słaba — ustawy i rozporządzenia są wydawane na to, aby nie były wykonywane, bo ich u dołu nie ma kto wykonać.

Dwa środki zaradzenia złemu były dotąd głównie podnoszone: 1) wcielenie obszarów dworskich do gmin — 2) utworzenie gmin zbiorowych. Jedno i drugie autor odrzuca. Pierwsze dlatego, że nie można właściciela większych posiadłości, który inteligencyą i stanowiskiem majątkowem przoduje w gminie, poddawać pod nieinteligentnego, często czytać i pisać nie umiejącego wójta — nie można interesów wielkiej produkcyi rolniczej podporządkowywać interesom pracy rolniczej. Drugiego środka autor także nie przyjmuje, bo się obawia, że przez utworzenie gmin zbiorowych utrudni się jeszcze działanie maszyny administracyjnej, wprowadzając między gminę a Radę powiatową a względnie starostwo nowy czynnik, gminę zbiorową, nowy lokalny parlamencik, nowe wybory, liczniejsze pisaniny i t. p.

Odrzuciwszy oba te projekta — szanowny poseł sądzi, że można cel osiągnąć, idąc pośrednią drogą i wprowadzając nieznaczną tylko zmianę obowiązującej ustawy gminnej. Korzysta on w tym celu z § 96 ustawy gminnej, który orzeka, że gminy, nie posiadające środków do wypełniania obowiązków poruczonego zakresu działania, mają być w tym celu na tak długo, jak długo ten stan trwa, drogą ustawy krajowej połączone z innemi gminami tego samego politycznego powiatu.

Otóż ten paragraf chce mieć zmienionym w ten sposób, żeby to przymusowe łączenie gmin ułatwić, i żeby ono częściej następować mogło. W tym celu dodaje, że odnosi się to nietylko do spraw poruczonego, ale i własnego zakresu działania — że łączenie ma nastąpić nietylko z sąsiedniemi gminami, ale i obszarami dworskiemi, że wreszcie nie potrzeba do tego ustawy krajowej, ale wystarczy zgodna opinia Rady powiatowej i starostwa, i wydane na jéj podstawie orzeczenie namiestnictwa. Właścicielom obszarów dworskich, tudzież duszpasterzom wszystkich wyznań, zapewnia w radzie gminnej głos wirylny. Dla wykonywania policyi i innych spraw miejscowych ustanawia zgodnie z dotychczasową ustawą (§ 53) delegatów, z tą tylko różnicą, że po połączeniu delegat taki (sołtys) musi być ustanowiony dla każdéj połączonej gminy.

Taka jest treść projektu. Sam autor podnosi w motywowaniu, że przez to zmniejszyłaby się liczba jednostek administracyjnych (gmin i obszarów) tak, że wynosiłaby ledwie $^1/_{15}$ dzisiejszej ich liczby, w innem zaś miejscu przypuszcza, że nowe te gminy obejmowałyby w przecięciu po 5 dworów i 10 gmin. A zatem: łączenie ma się stać regułą, istnienie dzisiejszych małych jednostek administracyjnych — wyjątkiem. Skoro tak, to projekt ten przedstawia się jako połączenie obu powyżej wspomnianych a przez autora odrzuconych środków w odmiennej tylko formie, i zastosowanie ich do wszystkich tych gmin, które są za słabe, aby spełniać swoje obowiązki, a zatem z nielicznemi wyjątkami prawie do wszystkich gmin naszego kraju. Projekt hr. Mieroszowskiego bowiem łączy obszary dworskie z gminami, zachowując pierwszym głos wirylny, co zresztą wszystkie dotychczasowe projekta w tym duchu idące, obszarom dworskim zastrzegały — łączy też kilka gmin w jedną, co jest gminą zbiorową.

Zasadnicza podstawa projektu tego jest naszem zdaniem zdrowa. Nikt nie może pragnąć utonięcia obszarów dworskim w gminach — więc przy najgorętszem pragnieniu zjednoczenia, musi im się przyznać w gminie pewne odrębne stanowisko, jakie im wreszcie na wypadek połączenia i obecna ustawa gminna zabezpiecza. Samo jednak wcielenie obszaru dworskiego do gminy z tem zastrzeżeniem jeszcze nie wystarcza — połączenie kilku dzisiejszych, słabych gmin ze sobą i z kilkoma obszarami, stworzy dopiero silną jednostkę, zdolną do wykonania tych administracyjnych i społecznych zadań, jakie gmina ma do spełnienia. Postanowienie zaś, iż ma to nastąpić tam, gdzie się potrzebnem okaże — dozwala reformę wprowadzać stopniowo, organicznie, nie naraża całego kraju na wielki experyment i na szablonowe tworzenie gmin zbiorowych, ale zostawia rzecz naturalnemu rozwojowi. Słabą zaś stroną projektu jest, że nie dotyka wcale bardzo ważnej kwestyi, t. j. sprawy majątku połączonych gmin. Przypuszczamy, iż autor chce w myśl § 74, każdéj „gromadzie“, która wejdzie w skład połączonej gminy, zachować nienaruszonym jéj dotychczasowy odrębny majątek gminny. Ale w takim razie pozostaje pytanie, kto ma tym odrębnym majątkiem administrować? Czy Rada gminy połączonej, czy też może w każdéj z gromad ma istnieć jakaś osobna w tym celu reprezentacya? Na to pytanie nie ma w projekcie odpowiedzi.

W każdym razie projekt hr. Mieroszowskiego zasługuje na to, żeby się stał przedmiotem publicznej dyskusyi. Sprawa gminna, chwilowo z porządku dziennego zepchnięta, natarczywie sama się narzuca. Stale, raz na zawsze, usunąć ona się nie da — a braki dzisiejszej organizacyi gminnej prędzej czy później zmuszą do wzięcia téj doniosłej sprawy pod rozwagę. Z tego powodu podnieśliśmy ten projekt, o którym mowa, i chętnie otworzymy łamy pisma naszego dla wszelkich w tym przedmiocie uwag.

Wiedeńska *Presse* zamieszcza korespondencyą ze Lwowa, w któréj występuje przeciw nieuzasadnionym podejrzeniom i insynuacyom, jakoby Polacy podżegali do wojny. Jako jeden z dowodów, że tak nie jest, przytacza, że kiedy niedawno powstała pogłoska, jakoby polscy posłowie w delegacyi dla spraw wspólnych, mieli w tym duchu złożyć jakieś oświadczenie — to całe dziennikarstwo zatem się oświadczyło. Dalej zaś pisze: „Nawet krakowska *Nowa Reforma*, któréj redaktor, znany ze swej mowy kandydackiej w kwietniu br. we Lwowie poseł sejmowy Romanowicz, był okrzyczany jako jeden z najwybitniejszych przed-

narchy uznania cesarskiego za ofiarność i za ducha patryotycznego, jakim czyny delegacyi były przejęte. Niech mi w końcu będzie wolno w imieniu wspólnego ministeryum oświadczyć delegacyi najgorętsze podziękowanie za życzliwość i zaufanie, których wartość cenić dobrze umiemy, które nam otuchy dodają do poważnych prac około dobra i bezpieczeństwa całego państwa" (oklaski).

Na to odpowiedział prezydent książe Czartoryski:

„Przedłożenia wspólnego rządu przyjęte zostały zgodnemi uchwałami obu delegacyj. Nie mojem zadaniem dowodzić, w jaki sposób odpowiedzieliśmy naszym obowiązkom, lecz z pewnością staraliśmy się podołać tej walce obowiązków ciężkich, jaka nas czekała na każdem posiedzeniu. Do przeświadczenia, żeśmy nasze zadanie z całą sumiennością spełniali, przyczyni się jeszcze przy rozstaniu uczucie radości, spowodowane tem, co nam przed chwilą ogłosił pan minister spraw zagranicznych — uznaniem Jego Cesarskiej Mości. (Zgromadzeni powstają z miejsc). Z sercem przepełnionem wdzięcznością za ten nowy dowód monarszej łaskawości, zamykam sesyę tem samem hasłem, jakiem ją otworzyłem: Niech żyje cesarz nasz i król!" (Zgromadzenie wznosi potrójny okrzyk na cześć cesarza).

Przegląd polityczny.

***Kraków,* 15 listopada**

Do berlińskiej *Post* donoszą z Warszawy zgodnie z naszem poprzedniem doniesieniem, iż generał-gubernator Hurko postawił wniosek, aby wzmagające się bezustannie w skutek gromadzenia wojsk w Królestwie Polskiem koszta kwaterunkowe były ponoszone przez państwo. Królestwo Polskie nie jest w stanie ponosić dalej tych kosztów. Oczekują dalszej koncentracyi wojsk.

Danz. Ztng donosi o dalszych ruchach wojsk rosyjskich wzdłuż granicy wschodniej.

Już 20 b. m. rozpoczyna sejm pruski drugą kadencyę bieżącej sesyi prawodawczej. Wielkopolskę i Prusy Zachodnie reprezentuje w Sejmie 18 posłów, a mianowicie z Wielkopolski: Brzeski Franciszek, Chłapowski Stanisław, Dobrzycki Henryk, ks. dr. Jazdżewski Ludwik, Kantak Kazimierz, Magdziński Teofil, dr. Makułowski Leon, Radoński Seweryn, Rożański Stanisław, ks. dr. Stablewski Floryan, dr. Szuman Henryk, Wierzbiński Władysław, Zakrzewski Ignacy, ks. Ziętkiewicz Ludwik. — Prusy Zachodnie reprezentują: Łyskowski Ignacy, Rybiński, Thokarski i Wolszlegier.

Ani na chwilę jednę nie folgujące prześladowanie żywiołu polskiego pod zaborem pruskim, wkłada na tych reprezentantów narodu, nader trudny, co prawda, lecz doniosły i ważny obowiązek wytrwałego bronienia słusznych a zaprzeczanych Polakom praw. Nie ulega też wątpliwości, że ci wybrańcy narodu, pomimo przeważającej liczby przeciwników, zdołają zarówno wobec rządu pruskiego jak i — germanizacyjnych zapędów jednostek, zachować swoje poważne i zmuszające do poszanowania stanowisko, którem wrogom polskości w poprzednich latach już imponowali.

Szczęść Boże w ciężkiej, lecz obfitej w następstwa pracy!

W skutek apelacyi wniesionej przez p. Jana Naumowicza, przeciw rzuconej na niego przez ordynaryat metropolitalny lwowski ekskomunice, jak donosi *Słowo*, przyjechać ma z Rzymu delegat papieski, którego nie wacha się nazwać „emisaryuszem". — Delegat zająć się ma zbadaniem stosunków kościoła unickiego, który pan Naumowicz przedstawia jako pokrzywdzony. Delegat zamieszka u św. Jura. *Gaz. Nar.* zaś donosi, że nie w sprawie p. Naumowicza, lecz w kwestyi obrad komisyi obrzędowej, ustanowionej przez biskupa Sembratowicza, przybywa zapewne delegat papieża, gdyż apelacya p. Naumowicza, wniesiona z pominięciem pozwu, nie była nawet rozpatrywaną przez ordynaryat biskupi.

Czy powstaniem serbskiem kieruje jaki cel i jaka wspólna zasada, to się dopiero okaże dokładniej ze śledztwa; tymczasem pisze o tem korespondent belgradzki do *Pol. Corr.* Radykalizm serbski trzeba mierzyć inną miarą, niż na Zachodzie. Żywioły, które się dostały do kierownictwa ruchem radykalnym, nie są bynajmniej jednostajne. Obok Pasicza i Teodorowica, którzy pracowali dla dynastyi Karadżordżewiczów, stali w komitecie centralnym: Mileszovic wtajemniczony w Petersburgu w zamysły nihilistów, dalej And. Nikolic i prof. Gjaja, dla których anarchia zupełna zdaje się być ideałem. Wszyscy pracowali nad zaburzeniem spokoju, ale każdy z innej pobudki i w innym zamiarze. Wobec takich okoliczności musiał rząd, jak twierdzi korespondent, wystąpić energicznie w obu kierunkach, aby corychlej stłumić zbrojne powstanie, a zarazem usunąć moralnych sprawców całego zaburzenia. — Zdaje się, że cel ten będzie osiągnięty, skoro powstańcy, którzy chwilowo zajęli byli Kniażewacz, zostali już ztamtąd wyparci, a jak w tej chwili donosi nam telegram, toż samo stało się z zajętym także Aleksinaczem.

Dla uspokojenia obaw, jakoby rząd serbski zamierzał korzystać z obecnego ruchu i przy pomocy stanu oblężenia wykonać zamach stanu, ogłaszają dzienniki serbskie z polecenia prezydenta gabinetu Kristica, że zgodnie ze swem przekonaniem i czynami długiego swego życia nie naruszy on ustaw pod żadnym warunkiem. Wszystkie dotychczasowe zarządzenia obracają się ściśle w granicach ustawą zakreślonych. Zresztą — jak *Pol. Corr.* zapewnia — w kołach rządowych panuje stateczny zamiar nie przedłużać stanu wyjątkowego ani na chwilę dłużej, jak tego konieczność wymaga.

Ile pokojowym zapewnieniom wierzy giełda pokazuje się z tego, że obecnie agio złota stoi prawie tak wysoko, jak w maju r. 1878, kiedy z jednej strony Rosyanie stali pod Kanstantynopolem, a z drugiej flota angielska i uzasadnionem było przypuszczenie wojny angielsko-rosyjskiej. Dnia 2 maja 1878 r. dwudziestofrankówki stały po 9·83, teraz zaś d. 13 listopada po $9.62\frac{1}{2}$ niemieckie banknoty wówczas po 60 54, teraz po $59\ 52\frac{1}{2}$.

Hr. Kalnoky mówiąc o Bulgaryi wspomniał, że to księstwo ma wedle traktatu berlińskiego obowiązek zburzyć twierdze naddunajskie, że gabinety są w tej mierze jednego zdania, nie nalegają jednak ze względu na skarb kraju, zwłaszcza że upomnienie się o to jest przedewszystkiem rzeczą Turcyi; Bałabanów zaś miał twierdzić, że w rozmowie z Giersem o tym przedmiocie dowiedział się, iż wszystkie mocarstwa zgodziły się między sobą na pozostawienie tych twierdz z uszanowania ich pięciowiekowej pamiątkowej wartości dla dziejów wojen z Turkami. To świadectwo, jak Rosya przestrzega przepisów traktatu berlińskiego; również propaganda Katkowa, aby Bułgarzy w księstwie złączyli się z Bułgarami w Rumelii i utworzyli jednę dziwaczną republikę — jest podkopywaniem tegoż traktatu. Roztrząsając owe plany i rady Katkowa wiedeński *Fremdenblatt*, uchodzący za organ ministerstwa spraw zagranicznych, wyraża przekonanie, że oficyalne koła rosyjskie pojmą dobrze, dokąd zmierzają owe plany reformatorskie, jak gdyby właśnie Katkow nie należał do owych kół oficyalnych i nie odgrywał w nich roli bardzo ważnej, — a co ważniejsza, że ten artykuł pojawił się, jak wiadomo, w dwa dni po audyencyi Katkowa u cara. W dalszym toku swoich uwag pisze *Fremdenblatt*, że rosyjscy mężowie stanu, pragnący pokojowego rozwoju Bułgaryi pod opieką Rosyi wiedzą niezawodnie, że panslawiści dążą wyłącznie do przydłużenia nieustającego zamętu i anarchicznych stosunków w kraju, który przecież nie po to został oswobodzony, aby się stał polem eksperymentów i pastwą agitacyi.

Dzienniki rosyjskie wyrażają swoje niezadowolenie z powodu coraz bardziej rozszerzającej się propagandy katolicyzmu na półwyspie Bałkańskim. W wysokim stopniu irytują się wiadomością podaną przez prasę wiedeńską, że znaczna liczba bośniackich katolickich mnichów zakonu św. Franciszka otrzymała od swojego generała polecenie udania się do Albanii, ażeby nauczać naród i odprawiać nabożeństwa w języku miejscowym wszędzie, gdzie jest narodowość słowiańska.

Zapowiadany na 14 b. m. odjazd cesarzewicza

№ 291. Kraków, d

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie.— *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Od Wydawnictwa.

Przy zbliżającym się Nowym roku upraszamy Szanownych Prenumeratorów o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

		Z odnoszeniem do domu:
Miesięcznie .	**1** złr. **80** ct.	**2** złr. **10** ct.
Kwartalnie .	**5** „ — „	**5** „ **90** „
Półrocznie .	**10** „ — „	**11** „ **80** „
Rocznie . .	**20** „ — „	**23** „ **60** „

Z przesyłką pocztową w Kraju i Monarchii:

Miesięcznie . .	**2** złr.
Kwartalnie . .	**6** „
Półrocznie . .	**12** „
Rocznie . . .	**24** „

W Państwie Niemieckiem:		*Za granicą w ogóle:*	
Miesięcznie .	**3** złr.	Miesięcznie .	**3** złr.
Kwartalnie .	**7** „	Kwartalnie .	**8** „
Półrocznie .	**14** „	Półrocznie .	**16** „
Rocznie . .	**28** „	Rocznie . .	**32** „

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc. — *Prenumeratę* przesyłać należy *przekazami pocztowemi* pod adresem: **Administracya Nowej Reformy, Kraków, ul. ś. Jana Nr. 13.**

Miejscowi prenumeratorowie mogą składać przedpłatę na *Nową Reformę* albo w Administracyi, albo w Agencyach wymienionych w nagłówku.

Tylko Administracya urządza przesyłkę *Nowej Reformy* do domu pod wskazanym adresem.

Nowi prenumeratorowie otrzymają początek powieści „Motory życia“ przez Autora „Marzycieli“.

Zwracamy uwagę PP. Kupców, Przemysłowców i Rękodzielników na *„Przewodnik adresowy“*, zamieszczony na ostatniej stronicy pisma, w którym codziennie ogłaszamy ich firmy i adresy. Kto pragnie, aby firma jego w Przewodniku była ogłoszona, zgłosić się zechce do Administracyi *Nowej Reformy*, ulica św. Jana Nr. 13 na dole.

Zmiana ustawy gminnej.

Od posła hr. Mieroszowskiego otrzymujemy w sprawie jego projektu reformy ustawy gminnej, następujące uwagi:

Wiedeń, 20 grudnia.

W artykule wstępnym Nr. 261 *Nowej Reformy* z dnia 16 listopada b. r. przychylnie wyrażającym się o mym projekcie „Jak zmienić ustawę gminną?“ raczyła Szanowna Redakcya w końcu powiedzieć, że chętnie otworzy łamy pisma swego dla wszelkich dalszych uwag w tym przedmiocie. Korzystając z tej łaskawej obietnicy, upraszam więc o zamieszczenie następujących słów kilku.

Powiada Redakcya, że słabą stroną mego projektu, iż on niedotyka wcale bardzo ważnej kwestyi, tj, sprawy majątku połączonych gmin. Przypuszcza wprawdzie, że ja chcę w myśl § 74 każdej „gromadzie“, która wejdzie w sk ad połączonej gminy, zachować nienaruszony jej dotychczasowy, odrębny majątek gminny, ale, że w takim razie pozostaje pytanie, kto ma tym odrębnym majątkiem administrować? Czy rada gminy połączonej, czy też w każdej z gromad ma istnieć osobna w tym celu reprezentacya?

Przyznaję, że pytanie ważne, przyznaję również, iż zbytnią zwięzłością mego artykułu zawiniłem, nie dając na nic naprzód odpowiedzi. Ale ztąd to poszło, że ja całą dzisiejszą ustawę gminną, chciałbym mieć i nadal zachowaną jedynie z temi małemi, przezemnie proponowanemi poprawkami. A więc gdzie nie wnoszę zmiany, jestem za utrzymaniem stanu dzisiejszego, a ten stan dzisiejszy daje odpowiedź na powyższe pytania w §§ 2, 11, 68, 74, 76, 84, 96, 97 us. z dnia 12 sierpnia 1866 r.

Ustawa ta bowiem, jak to już w artykule powiedziałem, dlatego tylko u nas jest niepraktyczną, że części pojedyncze, składowe dawnego organizmu, za samoistne ciała poczytuje. Temu też brakowi chciałbym zaradzić przez ułatwienie przymusowego łączenia niezdolnych gmin i obszarów dworskich w większa i silne gminy. Ale ustawa dzisiejsza, według mego zdania, zresztą jest nie złą, jest ona liberalną i sprzyja życiu autonomicznemu. Bez wdawania się w zawiłą kazuistykę, w ogólnych, szerokich zarysach zezwala ona na łączenie drobnych gmin we większe w sposób stanowczy, na łączenie gmin między sobą i z obszarami dworskiemi w pewnych tylko celach, lub przechodnio, przewiduje możebność podziału gminy, czyli rozdziału na dwie odrębne. Ustawa mówi o własności lub innem wyposażeniu to całej gminy, to pojedynczych osad, miejscowości, części gminy, pewnych klas mieszkańców, poszczególnych wyznań religijnych, o używaniu takich wspólnych własności, ich administrowaniu, ponoszeniu ciężarów itp., a nawet o rozdziale pomiędzy indywidua, które ją dotąd wspólnie potraciły. Otóż dlatego, że ona o tem wszystkiem wspomina, zdawało mi się, iż zbytecznemby było drugi raz to podnosić i orzekać, znajdowałem w obowiązującej ustawie dostateczne w tej mierze przepisy.

Powiada ona bowiem w kilku miejscach, że przy połączeniu się gmin ze sobą lub z obszarami itd. powinno się zawrzeć umowę co do posiadania i administrowania właściwych, poszczególnych majątków lub funduszów, zastrzega poszanowanie wszelkich praw nabytych a nawet istniejących zwyczajów. I tylko na wypadek, gdyby taka dobrowolna ugoda do skutku dojść nie miała, zachowuje wydziałowi powiatowemu wydanie stosownych rozporządzeń, od których, jak zawsze służyłoby jeszcze prawo rekursu.

Wyobrażam więc sobie, iż gdyby według mego projektu Wydział powiatowy i Starostwo miały wspólnie podawać do Namiestnictwa o przymusowe połączenie pewnych dotychczasowych gmin i obszarów dworskich w jedną gminę, musiałyby te dwie władze oczywiście pierwej porozumieć się co do warunków połączenia, — gdyż by inaczej do owego swego wspólnego kroku się niezdecydowały. — Porozumieniu zaś takiemu musiałoby służyć za podstawę wysłuchanie uwag, żądań i przedstawień stron interesowanych, — jeżeli nie ugoda między niemi zawarta.

Administracyą majątków specyalnych poszczególnych części w jedną gminę połączyć się mających możnaby stosownie do stosunków i okoliczności albo przez analogią przepisów o zawiadywaniu spraw wyznaniowych pojedynczych konfe-

ją ponowną gościnę u króla włoskiego i od-
dziny u papieża wypadkami, które korzy-
ie na utrzymanie pokoju wpłyną
dał bynajmniej wskazówki, czego się właści-
domyślać można. Mimo to a może wła-
dlatego pole domysłów będzie teraz bardzo
dzajne. Tylko to jest pewnem, że przymierze
ch państw środkowej Europy zwolna przemie-
się w ligę monarchizmu przeciw republika-
nowi, konserwatyzmu przeciw „zuchwałej de-
kracyi" i że do tej ligi jako siłę jeżeli nie na-
ną, to przynajmniej równorzędną urzędownie
apieża przyjęto.

Gabinet francuski otrzymawszy przyzwole-
na nowy kredyt, chociaż dotąd tylko w Izbie
szej — zaczyna energicznie wysyłać posiłki,
tórych powoli ma urość cała armia. Ta ener-
wpływa już teraz na pełnomocnika chińskie-
bardzo uśmierzająco, o ile wierzyć można do-
sieniom wczorajszym o propozycyach jego i
owości do znacznych ustępstw. Nie bez wpły-
na postanowienie robienia ustępstw, byle u-
nąć wojny otwartej, jest również liczna flota
stw europejskich u wybrzeży chińskich w po-
owiu do obrony Europejczyków, gdyby im sta-
się jaka krzywda ze strony oburzonych Chiń-
ków. Rząd chiński nie łatwo mógłby temu
ale przeszkodzić, gdyby raz wojna wybuchła,
o już teraz w Kantonie, mimo licznego woj-
chińskiego tam skoncentrowanego zdarzały
wypadki, wymagające czynnej opieki ze stro-
floty europejskiej.

W Anglii nastała nowa faza strachu przed fe-
nami. Mosty i gmachy publiczne są pod ba-
nem okiem policyi, nie mniej ministrowie a
zególnie Gladstone otrzymali silniejszą straż,
óra ma czuwać nad bezpieczeństwem ich osób
zeciw zamachom, nad których wykonaniem we-
ug ostrzeżeń z Ameryki mają pracować nowi
ysłańcy związku feniańskiego.

Oprócz tych obaw wewnętrznych rośnie kło-
t z powodu Egiptu. Aby tu utrzymać spokój
porządek pokazuje się potrzeba wysłania no-
ych pułków, aby nimi zastąpić załogi egipskie,
óre bądź już wysłano, bądź wkrótce trzeba bę-
ie wysłać do Sudanu. Turcya nie ma ochoty
interwencyi, bo jej brak pieniędzy i wstrzy-
uje ją niepewność powodzenia, a każda naj-
niejsza klęska zaszkodziłaby powadze sułtana
ięcej, niż zupełna utrata Sudanu.

Przed kilku dniami donoszono z Madrytu,
niesnaski w łonie gabitu usunięto i że przy-
jmniej część zapowiedzianego programu reform
duchu bardzo postępowym będzie wykonaną.
oli telegram wczorajszy nagle donosi, że gabi-
t zamyśla poradzić królowi rozwiązanie Korte-
w, które właśnie miały uchwalić jednę z tych
form, mianowicie t. z. powszechne głosowanie.
idać z tego, że nawet naczelnicy różnych od-
eni stronnictwa postępowego różnie pojmują tę
rawę i że dlatego nieporozumienia nie pozosta-
gabinetowi nic innego, jak rozwiązać Kortezy
dopiero z nowo obranymi przystąpić do wyko-
nia programu.

W Petersburgu krąży wiadomość, iż mini-
trem wojny w Bułgaryi mianowano ro-
yjskiego generała, dowódcę pułku strzelców
wardyi Freeze, który miał okazać niechęć
zyjęcia tego stanowiska. Szef generalnego szta-
wojsk rosyjskich, generał-adjutant Obruczew
iał mu zauważyć, iż stanowisko ministra wojny
Bułgaryi, nie jest niczem innem, jak tylko
wództwem części armii rosyjskiej, w ściśle ro-
yjskiej prowincyi. Argument ten przekonał po-
bno generała Freeze i skłonił go do przy-
cia stanowiska ministra, co urzędowo ogłoszone
stanie przez księcia Aleksandra Bulgarskiego.

Według wczorajszych doniesień z Belgradu
d wojenny ukończył już zupełnie swoje czyn-
ości, wydawszy wyrok zaoczny na zbiegłych
łonków komitetu centralnego. Z tych dziesię-
u a między tymi Pasicza skazano na śmierć,
nych na więzienie od lat 5 do 15.

Sprawy szkolne.

Deputacya gimnazyalna złożona z pp. radców
iejskich rektora Dra Zolla i profesora Dra
Straszewskiego z przybraniem referenta spraw

poje musujące. Właściciele browaru firmy Juliu-
sza Augusta Johna synowie i p. Götz oświad-
czyli, iż jako właściciele zakładów fabrycznych do
cechu na teraz nie przystępują. Korporacya ta
liczy obecnie 13 członków. Starszym wybrano
p. Karola Rzącę fabrykanta wody sodowej, za-
stępcą starszego p. Bernarda Ginziga właści-
ciela browaru, do wydziału wybrani zostali pp.
Marek Goldfinger, Edward Urban i Izrael
Leib Ameisen. Zastępcami wydziałowych wy-
brani zostali pp. Józef Kulczyński Józef
Przybyłowicz i Hirsz Gross. Delegatami
na zgromadzenie czeladzi wybrano pp. Adolfa
Siedleckiego i Karola Rzącę.

Komisarzem rządowym mianował p. prezydent
miasta urzędnika konceptowego magistratu pana
Franciszka Epsteina.

Sprawy miejskie.

Kraków, 21 grudnia.

Posiedzenie Rady miejskiej dn. 20
grudnia. Przewodniczący prezydent miasta dr.
Weigel; radców obecnych 39.

Usprawiedliwili nieobecność swoją na tem po-
siedzeniu r. m. Epstein, Friedlein, dr. Jordan,
dr. Hoszowski, dr. Lisowski, dr. Midowicz, dr.
Majer, hr. Potocki, Redyk, dr. Oetinger, Rzewu-
ski, dr. Retinger, hr. Tarnowski, Trauczyński,
Wójcikiewicz; czterech radców nie usprawiedli-
wiło nieobecności.

Do Rady m. wniesioną została prośba zgroma-
dzenia pp. Felicyanek o przyjęcie na gminę re-
szty kosztów budowy kanału w ulicy Smoleńsk.
Prośbę tę przekazano sekcyi gospodarczej.

Rada szkolna okręgowa m. przedstawiła poda-
nie kandydatów ubiegających się o posady młod-
szych nauczycieli w szkołach ludowych na Pia-
sku i Kleparzu.

P. Izabella Janko ofiaruje gminie kwotę kilku
tysięcy złr., jaką spodziewa się uzyskać ze sprze-
daży przez licytacyę uzbieranych przedmiotów —
na założenie domu podrzutków. Ostatnie dwa pi-
sma przekazano sekcyi szkolnej.

R. m. dr. Straszewski zapytuje prezydyum
jak stoi sprawa urządzenia podjazdu pod kolej
Karola Ludwika w ul. Lubicz; czy postępuje
naprzód, czy też czekamy, aż jakiś wypadek po-
dobny jak w ul. warszawskiej zmusi gminę do
zajęcia się energicznie tą sprawą.

Prezydujący oświadcza, że robił sam starania,
aby generalną dyrekcyę kolei Karola Ludwika
skłonić do urządzenia tego podjazdu. Jednak dy-
rekcya czyni zależnem wykonanie tej roboty od
układu z właść. realności przy ul. Lubicz. Uchwa-
ła w tym względzie sekcyi prawniczej poszła do
namiestnictwa i dotąd nie ma ztamtąd odpo-
wiedzi.

Dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski
przedstawił sprawę dotyczącą należytości p. Ana-
stazego Redyka przedsiębiorcy budowy szkół na
Kazimierzu i św. Scholastyki. Sprawa ta wlecze
się od lat siedmiu; załatwienie ostateczne rachun-
ków dopiero teraz nastąpiło.

Spólnik p. Redyka, któremu tenże przyznał
prawo do połowy należytości, t. j. p. Leon Kur-
kiewicz wniósł obecnie do Rady pismo, w któ-
rem wykazując straty, jakie wskutek tak długiej
zwłoki poniósł, domaga się zasygnowania choć-
by z ominięciem form prawnych części przypada-
jącej należytości. Wskutek tego sekcya gospodar-
cza przedstawia wniosek następujący:

1) przyznaje się p. Anastazemu Redykowi kwo-
tę 5182 złr. 79 ct. a to według ostatecznego o-
rzeczenia znawców przypadającą temu jako ostate-
czną należytość za budowę szkoły na Kazimierzu
i szkoły męskiej na Scholastyce wraz z procentem
po 6 prc. za lat trzy od ogólnej sumy 15.182
złr. 89 ct. obliczyć się mającym; 2) na rachu-
nek tej kwoty wypłaca się p. Leonowi Kurkie-
wiczowi zaliczkowo kwotę 2000 złr. pod warun-
kiem, że obrachunek ostateczny znawców uznaje
i wszelkich innych żądań od gminy m. Krako-
wa z tego tytułu się zrzeka, resztę zaś zatrzy-
muje się na pokrycie kosztów znawców w poło-
wie od przedsiębirców przypadających.

Po długiej dyskusyi przeważnie nad kwestyą
prawną tej sprawy, w której brali udział r. m.
dr. Faustyn Jakubowski, dr. Kopff, Mirtenbaum,
dr. Zoll, dr. Hajdukiewicz, dr. Szlachtowski, dr.
Horowitz, Chrzanowski, dr. Machalski, wicepre-
zydent Muczkowski oraz prezydujący, uchwalony
został wniosek wiceprezydenta Muczkowskiego

nia 22 Grudnia — Sobota.

NOWA
EFORMA

Prenum

zamiejscową: Administracya
miejscową: Administracya Nowej
del Nowakowskiéj w Sukiennicach, —
przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego
stracya za opłatą od miejsca wiersza
następny raz po 5 cent. Nadesłan
drobnym po 30 ct. za każdy raz. Og
ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę
od 1(?) egzem. dla miejscowych prenu
przekazem pocztowym. — Ogłoszeni
wej Reformy" w księgarni F. H. Richt
i Kamila Bauma; — W Rzeszow
del Leona Weissa i Spółki; — W T
pp. Haasenstein & Vogler (także w Ha
i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbaste
nachium i Norymberdze.) W Pary

syi w gminie, powierzyć radnym gminnym przez ową część (osadę przysiołek) do rady gminnej wybranym, — albo samym, albo wzmocnionym przez mężów zaufania ad hoc wybranym, albo specyalnym Komisyom, albo nawet owym do spełnienia w tych częściach gminy czynności policyjnych delegowanym, — jak ja ich nazywam sołtysom, którzyby miejsce dzisiejszych wójtów zajęli, — gdy wójt byłby tylko jeden dla całej gminy. — Nieraz rzecz ta w praktyce okazała by się o wiele prostszą, — niż się przedstawia *in abstracto*. Niejedna bowiem z dzisiejszych gmin liczących np. 30 chat, oprócz 3 morgów pastwiska nic więcej nie posiada. — Cóż by więc tu robić należało? Używanie owego pastwiska tylko tym 30 domom, by przysługiwało, — i tylko one na ręce swego sołtysa składałyby się na opłatę podatku z tegoż pastwiska, — który to podatek sołtys by czy bezpośrednio, czy za pośrednictwem urzędu gminnego opłacał. — Posiadają zaś oni jakie obligacye, to według dzisiejszej Ustawy §. 76 — dochody od nich mają służyć na pokrycie wspólnych tychże członków przysiołka potrzeb, — kontrolę zaś bardzo dobrze możnaby w tej mierze przyznać gminie.

Zresztą ja tylko przedstawiam wniosek, projekt gdyby takowy uznano godnym odesłania do sejmowej Komisyi (np. administracyjnej) ona by go ztrutynowała, przerobiła i poprawiła według uznania, jak się to z każdym innym wnioskiem prawodawczym dzieje. Mnie zaś jedynie o to chodzi, by się wykazało, czy wniosek mój wart tego, by go do Komisyi odesłać.

Tyle miałbym na razie do odpowiedzenia na zarzut czyli pytanie w N. 261 *Nowej Reformy* wyrażone.

Lecz robiono mi dwie dalsze objekcie.

Ponieważby osoby do inteligencyi należące obierano naczelnikami (wójtami) gmin, przez to spadałby na nie wielki mozoł i ciężka praca. — Odpowiadam: prawda, — ale bez pracy nie będzie kołaczy. Chcemy dobrej administracyi gminnej? — to bądźmy do pracy przy niej gotowi. Niejeden przecież dla stosunków swych rodzinnych, majątkowych, osobistych nie może brać udziału w Radzie państwa, w Sejmie, — a nawet w Radzie powiatowej, dla czegóżby mając dobrego sekretarza (pisarza) — gminnego do pomocy, miał się od tych tak ważnych, tak zaszczytnych obowiązków uchylać? — Przecież cała administracya parafialna w Anglii w ten się sposób odbywa.

Powiadają drudzy, że obszary dworskie do gminy wcielone musiałyby znaczne ponieść dla niej ofiary pieniężne. — Żeby one miały być bardzo znacznemi, wątpię, — ale i tu słuszność zarzutu przyznaję. I tu kilku przysłowiami mógłbym odpowiedzieć, np. o taniem mięsie, — o tem że nawet śmierć kosztuje i t. p. — ale są one za trywialne, więc im dam pokój. Lecz zauważę, że dobra administracya gminna, dobra policya bezpieczeństwa i obyczajności publicznej, policya zdrowia, budownicza, ogniowa, polna, leśna, drogowa, targowa są dla obszarów rzeczami nader wielkiej wagi, — a dziś prawie po wsiach nieistnieją, warto więc coś za to zapłacić, aby pozyskać. Porównałbym to z wydatkiem na ubezpieczenie od ognia lub gradu, lub na koszta sprawienia sikawek pożarnych. — I to są niby wyrzucone pieniądze, — przecież każdy przezorny gospodarz chętnie je poświęca dla zapobieżenia nieszczęściu. Zresztą wydatki rozdzielone na np. 11 wsi i 10 obszarów tak wielkiemi znowu być nie mogą, a zasada ich rozkładu musiałaby słuszności odpowiadać.

Boję się nadużywać gościnności przez Szanowną Redakcyą mi ofiarowanej, kończę więc na dzisiaj, zastrzegając sobie, gdyby się tego potrzeba okazała, znów na drugi raz głos w tej sprawie.

Mieroszowski,
poseł gminny krakowski.

Zgromadzenie publiczne w sprawie decentralizacyi kolei żelaznych odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 4 po południu, w sali Rady miejskiej.

Pomimo, że raz już naraziliśmy się na konfiskatę z powodu podniesienia sprawy ks. Kruszki, wygnanego z kraju orzeczeniem p. starosty Foedricha, zatwierdzonem przez namiestnictwo, powracamy dziś jeszcze do tej sprawy dla skromnego wyrażenia zdziwienia, dlaczego urzędowa *Gazeta Lwowska* milczy? Wszystkie dzienniki polskie bez różnicy odcieni politycznych pisały o tej sprawie w sposób krytykujący silnie to orzeczenie władz administracyjnych krajowych — w sposób, którego bliżej charakteryzować nie chcemy. Prasa polska w Wielkopolsce), *Dziennik Poznański* i *Kuryer Poznański* uderzyły silnie z tego powodu na władze galicyjskie. *Germania*, pismo, jak już wspomnieliśmy, mające w kołach polskich bardzo licznych czytelników, wysnuła z tego wypadku wnioski bardzo dla administracyi tutejszej niepochlebne. Zdawało nam się, że to wszystko powinno wywołać jakieś urzędowe czy sprostowanie, czy wyjaśnienie, czy uzasadnienie. Władza administracyjna nie powinna się tem zasłaniać, że formalnie miała ona prawo wydać takie orzeczenie, i że nie ma formalnego obowiązku tłomaczenia się, gdy opinia publiczna przez swe organa wyraża silnie wątpliwość, ażali czyn formalnie prawny, był też i istotnie prawnym, stanowczym, sprawiedliwym. Zwłaszcza zaś, jeżeli rozgłos faktu sięgnął daleko po za granice prowincyj i wywołał surową krytykę w kołach polskich zakordonowych, które tak bardzo sympatyzują z obecnym systemem rządowym w Austryi i z jego stosowaniem w Galicyi.

Mamy dziś przed sobą artykuł *W. Allg. Ztg.*, którego treść główną podał nam wczoraj telegram. Po obszernym tym telegramie nie mamy nic dzisiaj do dodania, przytoczymy tylko ustęp, w którym autor artykułu zwraca się do zjednoczonej lewicy:

„Kto sieje nienawiść, nie może się spodziewać, że zbierze miłość. Zapytujemy te stronnictwa, które się dzisiaj zebrały pod zbiorowem mianem „zjednoczonej lewicy" — czy miłością to było, co od pierwszych początków konstytucyi wobec naszych polskich współobywateli objawiali? Prawda, że właśnie partya wiernokonstytucyjna przyznała Galicyi bardzo cenne ustępstwa. Ale wśród jakich działo się to okoliczności, a szczególniej z jakiem uczuciem dla tych, których się w ten sposób obdarzało! Czyż starano się choćby ukryć niechęć i nieufność, kiedy pod naciskiem nieodpartej ko-

Po skonstatowaniu faktu, iż Rosya nie była prezentowaną na uroczystościach pragskich, *R. Kuryer* zapytuje, co mogło być tego powodem i [o]powiada tak: „Dla zrozumienia tego, należałoby [b]adać całą historyę rosyjskiego sławianofil[st]wa. Ograniczymy się jednakże tylko na wskaza[ni]u jednej okoliczności, jednej przyczyny, która [n]akomicie ilustruje jedną ze słabych stron sła[w]ianofilstwa w ogóle i wykazuje, z jakiego źró[dł]a wypływa wszystko to, co szkodzi ogólnie sła[wi]ańskim interesom, a osobliwie solidarności mo[ra]lnej między sławiańskimi narodami i plemio[na]mi a Rosyą. *Rusk. Kuryer* powołuje się na [os]tatni artykuł *Rusi*, w którym Aksakow odma[w]ia wszelkich praw do rozwoju plemionom sła[wi]ańskim wyznania katolickiego i skazuje je na [za]gładę, a kończy tak:

„Łatwo sobie wyobrazić, jakie mogą być sto[su]nki między czeską inteligencyą i pseudo-prawo[sła]wnym p. Aksakowem. Nic więc dziwnego, że [ta] katolicka sławiańszczyzna zmuszoną jest za[mk]nąć się w sobie, oczekując wytrzeźwienia się [z] błędów rosyjskich sławianofilów. I wszystko to [za]wdzięczamy doktrynerstwu i głupocie naszych [sł]awianofilów, którzy zamarzyli jedyną wszech[św]iatową i wszechludzką prawdę zastąpić swemi [my]śle nacyonalnemi sofizmatami“.

Ziemie polskie.

[N]ieszczęśliwa ziemia Chełmska od tak [da]wna już doświadczająca apostolstwa moskiew[sk]iego prawosławia, pod opieką żołdackich ba[g]netów, w ostatnich czasach przenosić znów musi [si]lne dozy moralnej trucizny, zadawane przez [b]yzmatyckich popów, łaknących manny z Peters[b]urga w postaci rubli i orderów. Gdyby wierzyć [m]ożna korespondencyi zamieszczonej w ostatnim [n]umerze moskalofilskiego *Nowego Prołomu* miasto [C]hełm już wywierać ma wrażenie wyłącznie mo[s]kiewskiego grodu, w którym podług korespon[d]enta: „polska i jezuicka propaganda zaczyna [u]stępować moskiewskiej i prawosławnej.“ Zachwy[c]ający się tem korespondent mówi dalej o tak [z]wanej czasowni, zbudowanej jako pomnik [z]jednoczenia „ostatnich“ unitów z prawosławiem, [k]tóre już silnie się utrwaliło, dzięki rozumnej [m]isionarskiej działalności galicyj[s]kich księży. Rozumnej tej i godziwej pro[p]agandy prawosławia znakomitą jest ilustracyą wydany w warszawskiej gubernialnej drukarni „Chołmskij narodnyj Kalendar“, którego opis po[d]aje warszawski korespondent *Kuryera Poznańskiego*. Wykład polskiej historyi w artykule tego kalendarza jest w oryginale następujący:

„Lackij ili polskij narod imieł w prežnieje wre[m]ia nad Bałtyjskiem morzem kusok nadmorskoj [z]iemli: kniażestwo poznańskoje (sic) z bohatym [g]orgowym morskim gorodom Gdańskom, no za to, [c]zto Poljaki niedzierżalisia światoj Prawosławnoj [w]iery, prześledowali prawosławnych, i nie żyli [w] drużbie z russkim narodom, a bratali sia z cu[ż]ym, to Boh nakazał ich i etu primorskuju ziem[l]u otnjali u nich Niemcy i zasiedlili swojimi [n]iemieckimi kolonistami. Tak, kak w ich korole[s]twie nie było porjadka: dworjaństwo polskoje (szlachta) zawieła na narod pańszczyznu i iździe[w]ała (znęcała się) nad prostym narodom, nazy[w]aja jego bydłom, t. j. skotom, to korolestwo ich [m]ożno było upaść i dziejstwitelno (w istocie) roz[p]adło się.“

„Russkomu Hosudarju Aleksandru błahosławien[n]omu żałko zdziałało się Polaków, czto oni kogda [t]o imieli swoje hosudarstwo i poterali takowoje, [t]o Aleksander bł. uczredził (urządził) w 1815 g. osobuje Warszawskoje kniażestwo (sic!) i skazał im tak: Poljaki, moje carstwo i bez wa[s]zego kłoczka ziemli wielikoje. Ja wot otdaju wam nazad waszuju ziemlju, uprawljajciesia sami so[b]uju; odnako nie ugnietajcie narodu! Potomu, jeżeli uwiżu (zauważę) u was bezporjadok, to otnimu (odejmę) wam wsiu ziemlju nazad i sam budu uprawljat' nieju.“

Następni carowie opiekując się ludem, ograni[c]zyli dni pańszczyzny i przestrzegali, aby pano[w]ie polscy nie pędzili ludu w święta i niedzielę do roboty. Nie podobała się „panom Poljakom“ taka opieka rosyjskiego Hosudara nad ludem; wskutek tego więc podjęli bunt przeciw carowi w r. 1830 i 1863. Po ostatnim powstaniu od[j]ął im car „uprawlenie“ czyli samorząd, a zara[z]em zniweczył pańszczyznę „z tem, cztoby Po[l]jaki nie połagali sia jedyństwienno na trud kre-

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 grudnia.

Do *N. fr. Presse* telegrafują ze Lwowa, pod datą wczorajszą, że cesarz zatwierdził już nominacyę hr. Stanisława Badeniego członkiem Rady szkolnej krajowej, na przedstawienie Wydziału krajowego. Urzędowa *Gazeta Lwowska* jeszcze tej nominacyi do wczoraj nie ogłosiła.

Według dziennika *Wołyń* wychodzącego w Żytomierzu, w miasteczku Jarmolińcach (na Podolu rosyjskiem, w płoskirowskim powiecie) wydarzyła się bójka między żołnierzami i żydami. 8 grudnia, powiada korespondent *Wołynia*, szwadron 25 dragońskiego pułku obchodził święto swego szwadronu. Żołnierze, wypiwszy porządnie, rozpoczęli między sobą bójkę, podczas której użyte zostały nawet drągi i szable. Miejscowa policyjna władza nie była w stanie uśmierzyć żołnierzy. Posłano po dowódzcę szwadronu. Bijący się żołnierze, ujrzawszy zbliżającego się do nich naczelnika, zaczęli uciekać. Ponieważ wydarzyło się to wieczorem, stróż pilnujący sklepów, sądząc iż żołnierze popełnili kradzież i usiłują skryć się, zaczął krzyczeć. Na krzyk stróża, żydzi, mniemając, iż żołnierze grabią i rozbijają sklepy, wyszli ze swych mieszkań. Rozpoczęło się ze strony żołnierzy bicie żydów szablami i drągami. Między innemi wyszedł ze swego domu i miejscowy rabin i stojąc u drzwi chciał się przekonać, co się stało. Jeden z żołnierzy, przebiegając mimo, tak silnie uderzył rabina szablą po głowie, że ten zemdlał i po upływie trzech dni umarł. U jednego z żołnierzy znaleziono nawet rewolwer. Aresztowano trzech żołnierzy. Wielu z żydów otrzymało silne i niebezpieczne rany.

Coraz częściej spotykać się można z doniesieniami, a. choćby tylko wskazówkami, że obecna Rada państwa nie doczeka końca swego sześciolecia, ale zostanie rozwiązaną. Nastąpiłoby to prawdopodobnie na wiosnę — tak, że nowe wybory wypadłyby w lecie lub w jesieni.

Nie bez związku i z tem jest wystąpienie praskiej *Politik*. W artykule wstępnym dowodzi, że wszelkie groźby lewicy, iż opuści Radę państwa i zajmie stanowisko bierne, są prostym humbugiem. Prawica nie powinna przez to zachwiać się w swej stanowczości. „Przedłużenia obecnej sesyi Rady państwa, zaprawdę nie myślimy okupić poddaniem się pod rozkazy prawicy“. W związku z tym wstępnym artykułem jest rozpoczęta w tym samym numerze serya artykułów — o potrzebie dalszych zmian ordynacyi wyborczej do Rady państwa. Większość ma prawo starać się o to, by zawsze większością została. W tym celu trzeba iść dalej w reformie wyborczej, przedewszystkiem zaś lewicę przy przyszłych wyborach tak obciąć, by miała mniej, niż $^1/_3$ głosów w Izbie. Na to wystarcza pozbawienie jej 23 głosów. Artykuł wzywa do wczesnej akcyi wyborczej.

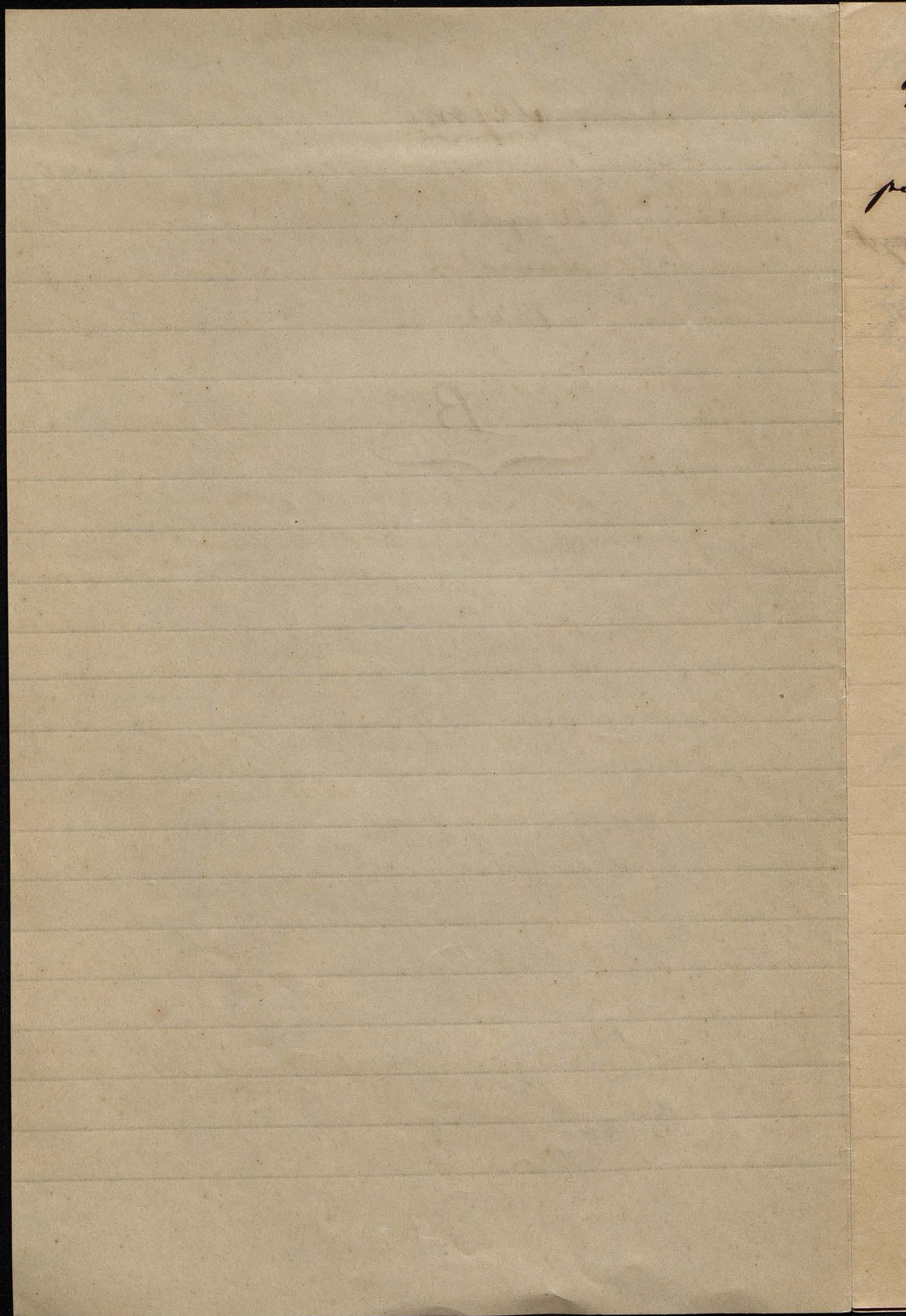
Zajścia w sejmie kroackim, o których telegram wczorajszy ogólnikowo wspomniał, przedstawiają się według telegramów do wiedeńskich dzienników w następujący sposób:

Poseł Pilepic zapytał, dlaczego wniosek jego żądający przedłożenia oryginalnego dekretu nominacyi bana nie wszedł na porządek dzienny. Prezydent zrobił uwagę, że wybór Pilepica nie został jeszcze zweryfikowany, nie przysługuje mu przeto prawo czynienia interpelacyi, co wywołało niesłychany hałas w Izbie i na galeryach. Derencsin sprzeciwia się temu zapatrywaniu prezydenta. (Głośne wołania Živio, szczególnie ze strony studentów zgromadzonych na galeryi). Prezydent zarządza opróżnienie galeryi. Starcevic i Pilepic wołają: Nie wychodźcie! Zwracając się do prezydenta, krzyknął Starcevic jun. z całych sił: Zdrajca, rozbójnik! — Tymczasem na powtórny rozkaz prezydenta opróżniono galeryę studencką. W dalszym przebiegu mowy Derencsina zaczął jeden ze słuchaczy robić hałas i przerywać mowy, wskutek czego policya chciała go wyprowadzić. Powstał nadzwyczajny zgiełk. Starcevic, Pilepic i Folnegovic zaczęli prezydenta i większość obrzucać gburowatemi obelgami. Ponieważ dalsze obrady były niemożliwe, zamknął prezydent posiedzenie śród okropnego zamięszania. Na ulicy powitali studenci stronników Starcevica głośnemi okrzykami. Zaj-

Sejm.

Wypis
z Indexów
1881.

B



I

Z protokołów stenograficznych wypis stronic na których wspomniany poseł Mieroszowski

pag. 35 interpell. Romanowicza o suspend. namiestnik.

58. sprawozdanie wyboru

by wybór członków komisyi administracyjnej

101.}
101.} podane petycye
106}

127 wniosek Wolanowskiego, kasy powiatowe

139. " Romanowicza – konwers. [illegible]

142. podane petycye

146. wniosek Szczepańskiego. Kom. [illegible] W. dom.

149 " Langiego ustaw. [illegible] nad Zw. Gm.

149 " Mieroszowskiego o karczmach na wsi

171. " Tyszkiewicza o opłat prawn. od [illegible]

171 " Madeyskiego Reforma proc. cyw.

172. porządek dzienny.

186. pierwsze czytanie wnios. p. Mier. motywowanie

198 interpell. Merunowicza o Zyd. spółkach kred.

204. wniosek Hempla, refor. ord. wybor. gm.

240 " Męcińskiego ogran. kasy jarmark.

240 " Romanowicza o pol. ogn.

268 " Jędrzejowicza o szkołę [illegible]

302 " Dzieduszyckiego Zjazd Archeol. w [illegible]

317 podana petycya.

323 głosowanie imienne.

379 wniosek Lasockiego ekek. adm. [illegible] gmin do Sejmu

397 przemówienie przy wypr. nad wn. [illegible]

399. [illegible] przez p. Popiela.

401 " " " Męcińskiego

403 " " " Fruchtmana.

pag 408. porządek dzienny.
pag 411. podana petycya
425. Sprawozdanie co do księg. poczyniony przez
Wydz. Powiat. Wielicki
464. podana petycya
521. Przemówienie przy obr. nad proj. ustaw. przemysł.
567. Głosowanie imienne.
655. Wniosek p. Struszkiewicza podm. chowu bydła
713. Interpelacya Romanowicza o sprzedaży ludzi
górnośląskiego na koncie procesu

II

Z urzędowych protokołów Sejmowych.

1. - p. 7. Interp. Romanowicza.
2. " 4. Sprawd. wyborn.
3. " 2. Wybór do Komisyi
4. " 4. dwie petycye.
5. " 4. petycya.
6. " 2. wnios. Wolkowskiego
" 8 " Romanowicza
7. " 2 " Wierzbickiego
" " Langiego
" " Mieroszowskiego
3 " Tyszkiewicza
" " Madeyskiego
4 petycya.
8. " 2 umotywowanie wniosku
3. interp. Romanowicza
9 " 1. wniosek Henzla.
10 " 4 " Męcińskiego.
11. 3 " Jędrzejowicza
13. 1 " Dzieduszyckiego
14 " 2. Głosowanie imienne
" 15. petycya.

16 " 1. wniosek Lasockiego
16 p. 4. przemówienie przy wypr. nad wn. Pilata
" 6. porządek dzienny
17 " 7. Sprawozdanie o porząd. wyd. pow. wieli
10 petycya
19. " 13 petycya.
20 " 2. przemówienie przy wyp. o szk. przemysł.
21 " 2. głosowanie imienne.
22 " 35. wniosek Struszkiewicza
23. " 5. Interpellacya Antoniewicza

III

Index osób

M. na str. 19. (cyt. pag 59, 65, 69, 425-426, 186-187, 397-399, 521.)

IV

Index przedmiotów

pag 48 Czernichow petycya
56. Imienne głosowanie (o polityce i położ. Galicyi)
" Interpelacya Merunowicza (o spółki kr. Żyd.)
i Romanowicza o stanh. szkol.
57 Izba Landt. prz. petycye ~ 56. Tkotecki eob. Mostrae
" Izraeliści zob. interp. Merunowicza
" Jarmarki wn. Męcinskiego
58. Języki pols. na kol. zob. Koleje
59. Kasy pożycz. wn. Wrolnowskiego
60 Koleje żel. o przem. zarządu pety.
Krak. szk. przem. handl.
też o obsadz. koleje posad. przez Rząd
61. Kom. sejmowe.
Administr. - wybór

pag. 96. Wnioski samoistne posłów
Madejskiego
Męcińskiego
Mieroszowskiego
Romanowicza dwa
97. Struszkiewicza
Tyszkiewicza
Wierzbickiego
Wrotnowskiego
" Wnioski Wydziału kraj. – o zezwolenie
Wydz. pow. Wiel. na pożyczkę.
100 Zaraza zwierząt wn. Mieroszowskiego
101. Zwierzyniec petycye
V.
Spis zaległości
N. 8. Zamknięcie rachunk. fund. Lam.
28. wniosek Wrotnowskiego.
29 " Romanowicza
34 " Wierzbickiego
37 " Langiego
38 " Mieroszowskiego
39 " Madejskiego
44 Sprawozdanie co do pożycz. Wydz. p. Wielic.
47 wniosek Tyszkiewicza
53 " Hewla
57 " Romanowicza
59 " Męcińskiego
62 " Jędrzejowicza
70 " Dzieduszyckiego
88 " Łasockiego.

Sejm Galicyjski

1883.-1884.

Przemówienia w Izbie, w Komissyi i na Klubie.

i inne.

Periód Vty

Sessya I. i II.

C.

I
II
III

Spis Rzeczy Szczegółowy.

C.

I.

Przemówienia w Izbie

Wyliczenie Szczegółów

Peryod V. Sesya I.

1. Uzasadnienie wniosku o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi bydła.
2. Imieniem Wydz. Administracyjnego Referat o pozwoleniu pow. Wielickiemu na pożyczkę.
3. Przemówienie w sprawie Reformy Ust. wyborczej do Sejmu
4 " " Szkół przemysłowych.
5 Poparcie petycyi o uwolnienie nowych fabryk od podatków krajowych

Sesya II

6. Uzasadnienie wniosku o Reformę Ustawy leśnej.
7. Przemówienie w tej sprawie przy Rozpr. Szczeg.
8 " w sprawie pożyczek dla miast budujących koszary.
9 " " zamknięcia rachunków budowy gmachu sejmowego.
10 " " reformy ustawy drogowej
11 " " zaprowadzenia nauki obu języków krajowych w szkołach średnich.

92

93

Sejm.

1. Sesya VI. Periodu 1883 r.

I.

Przemówienie o Tabie

Posiedz. 23 z d. 21/10 1884.

str. 751. (Język ruski w szkołach.) Jako mówca Generalny: Zapisałem się do głosu głównie z tego powodu, aby do tej tak znakomitej, tak z serc naszych płynącej i według mnie pełnej rozumu i patryotyzmu mowy posła Dzieduszyckiego tylko kilka jeszcze dodać wyrazów. Jeżeli dobrze słyszałem i zrozumiałem, powiedział p. Dzieduszycki, że swego wniosku o zaprowadzenie przymusowej nauki drugiego języka kraju w naszych szkołach średnich dla tego nie postawił, że wniosek ten, zdaje się niewątpliwie (na prawicy) został należycie zrozumiany, a zatem, że zostawił go na czas późniejszy, może do roku przyszłego, odłożyć. Zdawało mi się także, jeżeli dobrze słyszałem, że to niezrozumienie miało pochodzić z kół zachodniej części Kraju pochodzących.

Otóż ponieważ ja ten wniosek p. Dz. uważam za nadzwyczaj wielkiej doniosłości, za wniosek, który przeprowadzony, może istotnie krajowi oddać najpiękniejsze przysługi, — a że ja z zachodniej części kraju, gdzie mieszka tylko jednolita ludność polska, czyli jak się to zazwyczaj mówi mazurska, dla tego uważam za mój obowiązek oświadczyć, że chociaż żaden z posłów nie ma prawa przemawiać w imieniu mieszkańców jakiejś strony, ale odwrotnie, ponieważ poseł każdy ma pewne koła, pewne oddziały publiczności, więc także o swej okolicy i jej przekonaniach, słusznie przemawiać może, dla tego i ja uważam za mój obowiązek oświadczyć: iż właśnie w zachodniej części kraju i to nie od dziś, ale zawsze było życzenie silnie wyrażone w sposób zupełnie zdecydowany, aby w każdej sprawie, gdzie to możebnem, nie tylko wymierzano sprawiedliwość naszym braciom Rusinom, ale aby dla nich całą miłością, całą braterskością być gotowymi do porozumienia. Jeżeli więc w obecnym roku wniosek p. Dzied. pewnej części Kolegów wydawał się niewczesnym, nie tracę jednak nadziei, że wnet ta chwila nadejdzie, którą wszyscy uznają za stosowną.

Do tej nadziei mam kilka powodów. Nie zapomnę tej wielkiej zasługi p. Dzieduszyckiemu, że on tę sprawę tu poruszył, ale zapewne wie to także p. Dzied. jak wielu innych, że w tym kierunku oddawna się głosy odzywały. Zacytuję męża, który niestety na zawsze opuścił tę ziemię, prof. Szujskiego, który w kierunku

podobny sposób zdanie swoje objawił, gdyby był dziś między nami niezawodnie poparłby wniosek p. Dzied.

Ale prócz tego zachodzą jeszcze inne powody, które za tym wnioskiem przemawiają.

Naturalnie nie pójdę za p. Dzied. aby powtarzać to, co tak szczegółowo nam przedstawił, np. jego repetycyj historyograficznych na naszą przeszłość, na naszą historyę, – nie pójdę i w tym kierunku, żebym miał się bawić w odgadywanie tego, co przyszłość przynieść może, jakie będą skutki, jeżeli na tej drodze pójdziemy, jakie zaś będą, gdybyśmy poszli odmienną drogą – chcę się ograniczyć wyłącznie do kilku pobieżnych praktycznych spostrzeżeń.

Nie sami jedni w tem położeniu jesteśmy, że w jednym kraju że razem mieszkają koło siebie i ze sobą 2. szczepy różnego języka, i że między niemi były jakieś nieporozumienia i że ludzie dobrej woli a jednego i drugiego obozu mocno uznali potrzebę wyszukania drogi, aby te niesnaski się wyrównały i aby zgoda i harmonia między dziećmi jednej ziemi zapanowała.

Otóż prawie w każdym kraju, gdzie są tego rodzaju stosunki, są one nieco innego rodzaju. – Otóż przypatrzmy się dwom bratnim szczepom Kroatom i Serbom – jednym zupełnie językiem mówią oni i niema w tym względzie żadnej różnicy pomiędzy niemi – różnią się zaś od siebie jedynie religią i alfabetem. Kroaci są wyznania rzymsko-katolickiego – Serbowie prawosławnego pierwsi piszą łacinicą, drudzy kirylicą, a jednak do tego przyszło, że chociaż to jeden szczep, jednym językiem mówiący, tak mało znajomość u pojedynczych osób drugiego alfabetu jest rozszerzona, że z tego samego języka, na ten sam język t.j. z kroackiego na serbski muszą tłumaczyć dzieła, boby ich nawzajem czytać nie mogli. Każdemu, który w tamtych krajach przybywa i ma jednakowo ciepłe serce dla jednych i drugich, przychodzi myśl, dla czegoż by nie nauczyć się czytać i pisać łacinicą a i kirylicą?! – przez wprowadzenie tak nietrudnej nauki, wszelkie waśnie byłyby usunięte.

Patrzmy na Czechy – Tam stosunki daleko trudniejsze.

bo tam 2 zupełnie odrębne pochodzeniem szczepy, mówiące zupełnie innymi językami mieszkają obok siebie. Otóż tak długo póki trzymano się tego kierunku, żeby w niemieckich szkołach wyłącznie po niemiecku uczono, w czeskich wyłącznie po czesku, tak długo wszystko, że nie można było znaleźć drogi porozumienia, ale szkolnie przepaść otwierała się coraz głębsza. Znane są Panom przecież ostatnie wyprawy tego pana Czeskiego, i wiecie Panowie, że ostatnio wniosek zupełnie podobny tam także się pojawił, dążący do tego, ażeby w szkołach średnich niemieckich uczono po czesku a w czeskich po niemiecku, gdyż jedynie w ten sposób będzie pomiędzy niemi stworzony pomost do porozumienia. Wtedy dla każdego w całym kraju będzie otwarta karyera, każdy wszędzie będzie mógł służyć i pracować i zgoda pomiędzy temi dotychczas tak powaśnionemi szczepami będzie ustanowiona.

Ale jeszcze trzeci przykład. Kraj który uważam może za najszczęśliwszy w Europie, kraj w którym więcej umiano sobie poradzić w najtrudniejszych położeniach: Szwajcarya. Niezawodnie zasługuje, żeby każdy z nas, a nawet każdy w Monarchii Austryackiej tamtejszym stosunkom się przypatrzył i badał, jak w podobnych warunkach tam sobie postąpiono. Otóż wiadomo, że w owym kraju wszystko są kantony czysto francuskie, niemieckie i włoskie, ale są kantony z ludnością mięszaną, kanton Graubündten zaś ma tę osobliwość, że oprócz ludności niemieckiej i włoskiej, obejmuje 2 drobne ludy wyłącznie tam mieszkające, t.j. Ladynów i Romansów. W kantonie Gryzonów jest więc 4 narodowości obok siebie, a nikt nie słyszał o waśniach między niemi, panuje tam zgoda i braterstwo nieograniczone. Jak się to mogło stać w nich? rzecz prosta bo każdy chłop zrozumiał tę prawdę, którą nam dziś p. Dzied. przed oczy przedstawił. Tam włościanie jednej narodowości dają dzieci na pewien przeciąg czasu do włościan drugiej narodowości, a w zamian ich dzieci do siebie biorą, bo wiedzą, że kto więcej umie, temu łatwiej na świecie żyć, i przez to przyszło do harmonii, której my sobie w kraju życzymy, a zatem podzielam zupełnie przekonania i nadzieje p. Dzied., że co tego roku się nie stało, stanie się znowu, da Bóg, na rok przyszły

/.

Zapisany jednak jako przemawiający za wnioskiem będącym na porządku dziennym uważam za obowiązek wrócić do tego bezpośredniego przedmiotu. Po sprawozdaniu Komisyi, po tem co pos. X. Czartoryski przemawiał, naturalnie, że bardzo mało pozostaje mi do powiedzenia.

Muszę tylko zaznaczyć, do czego zaś zostałem wezwany przez posłów, którzy mnie na generalnego mówcę wybrali, i którzy mnie upoważnili abym w ich imieniu przemawiał, żeby jeszcze raz wyraźnie oświadczyć i zaznaczyć, że jeżeli Komisya wnioskowi pos. Romanczuka w sposób bardziej stanowczy i prowadzący do celu nie uczyniła zadość, to nie dlatego, żeby jej zbywało na dobrych chęciach, tylko dla tego, że rzecz przedstawiała niejedną trudność pod względem ustawodawczym, dydaktycznym i innym, — a więc miejmy nadzieję że ta sprawa będzie zadośćuczynieniem przy przychylnej czynności Sejmu i wszystkich jego części, że w przyszłości na tej drodze pójdziemy. Szanownemu p. Antoniewiczowi odpowiem tylko tyle że gdy mówił iż Rusini chętnie się uczą po polsku a ze strony Polaków tego nie widać, — otóż w wystąpieniu pos. Dz. i swojem powinien znaleźć dowód że i Polacy te same mają usposobienia że i Polacy chętnie będą się uczyć języka ruskiego. — Skończyłem. (Brawo!)



1. Przemówienia w Izbie

1. pierwsze Czytanie wniosku o zabezpieczeniu przeciw szkodom wynikającym z zaraz na bydło.

Nie będę się rozwodził nad ciężkim losem, przez który nasze rolnictwo przechodzić musi. Z jednej strony opodatkowane ono tak, jak w żadnym innym kraju, a z drugiej strony i wielka i mała własność upadła pod brzemieniem hipotecznych ciężarów i długów. Raz wraz elementarne klęski je nawiedzają, — i jakby niedość tego wszystkiego, pomimo że produkcya staje się coraz droższą, — wskutek wielkich postępów w środkach komunikacyjnych i coraz nowych odkryć, coraz nowsi i niebezpieczniejsi konkurenci powstają, z którymi produkcya nasza walczyć musi. Przecież niedawno Australia swoją wełną zabiła chów owiec cienkowełnistych. Teraz Ameryka ogarnęła targi zbożowe, a przez sprowadzanie w najnowszych czasach mięsa, a nawet żywego bydła do Anglii, ogromnie utrudnia w naszym kraju kwestyę chowu bydła. To też ten upadek rolnictwa, te coraz większe, dla niego powstające trudności są powodem, że wszyscy myślący ludzie starają się wynaleźć środki, aby temu zapobiedz i rozwojowi rolnictwa pomódz.

Tak się dzieje wszędzie. Ale nietrzeba daleko na to szukać przykładów. Znajdziemy je również w tej Wysokiej Izbie. Wszystkie wnioski, które w ostatnich czasach tutaj były postawione, dążyły albo bezpośrednio do podniesienia rolnictwa, albo pośrednio, mając opiekę stanu włościańskiego na celu. Do tych wniosków zaliczam naprzód wniosek, który ma na celu jak najprędsze rozszerzenie oświaty między ludem, do tych zaliczam wniosek który żąda ograniczenia w bezmiernem, szkodliwem parcelowaniu własności włościańskich. Tutaj należą między innemi wnioski które mają sukcesye włościańskie uwolnić od opłat i które je bronić przed administracyjnemi i sądowemi, ale nieraz zbyt kosztownemi i niestosownemi przepisami. Tu dąży projekt zmiany procedury sądowej, tutaj należą wszystkie projekta w jaki sposób czy to wielką czy małą własność uwolnić od lichwy i od przedłużenia, wszystkie projekta redukcyi ciężarów gruntowych itp. Tutaj należą, chociaż pośrednio tylko a owe projekta, które mają na celu polepszenie administracyi gminnej i powiatowej.

Otóż jeżeli tak liczny szereg tych wniosków okazuje, że one są istotnie na czasie i potrzebne i że nam się rolnictwem zająć należy, w takim razie i mój wniosek znajdzie łatwo swoje usprawied-

twierdzenia. Jest on tylko jednym ogniwem tego całego łańcucha. Byłoby też rzeczą zupełnie zbyteczną dowodzić ważności chowu bydła w rolnictwie w ogólności a w naszym kraju w szczególności, tego chowu bydła, który tem bardziej zyskuje na wadze, im bardziej produkcya zbożowa staje się kosztowniejszą, a mniej wynagradzającą. Otóż ten chów bydła na wiele i na jak wielkie jest narażony niebezpieczeństwa? – wieleż to chorób mu zagraża i takowy podkopuje?

Ustawa państwa z 29 lutego 1880. N. 35. Dz. u. p. zajmuje się tylko jedną z tych chorób, tj. księgosuszem i ustanawia wynagrodzenia za bydło wybite w skutek rozszerzenia się tej zarazy. Innemi chorobami się nie zajmuje chyba w §. 21. wyjątkowo mówiąc o wynagrodzeniu jakie może spotkać właściciela bydła na inne choroby zarażonego, którego przytem z powodu księgosuszu panującego bydło wybite.

Oprócz księgosuszu mamy jednakże inne choroby, które nadzwyczajne szkody sprawiają w stanie naszych inwentarzy; – mamy np. zarazę pyskową, racicową i płucną, które nawiedzą nasze bydło głównie w zachodniej części kraju, a mamy zarazę śledzionową, która spustoszenia główne we wschodnich okolicach kraju dokonywa. Choroby te mogą właściciela nietylko na wielkie narazić straty, ale mogą nawet zupełny

ich gospodarstwa sprowadzić upadek, a w takich razach gospodarz stoi bez obrony i znikąd na żadną pomoc rachować niemoże.

Względy te były powodem, że już niraz w niejednym kraju szukano środka zaradczego w asekuracyi właścicieli od strat, któreby ich spotkać mogły wskutek chorób zaraźliwych dla bydła.

Ostatni takiż przykład daje nam Morawa.

Morawa kraj pod wielu względami w podobnem będący położeniu jak Galicya. Klimatyczne stosunki są tam podobne, - i socyalnie nie różni się od naszych, gdyż i tam jest wielka i mała własność i w kraju owym włościaństwo także wielką gra rolę. Różnica polega jedynie w tem że tamten kraj o wiele zamożniejszy od naszego i że oświata ludowa o wiele bardziej się rozszerzyła niż u nas. - Jeżeli więc w tym kraju, jak mówię, o wiele zamożniejszym od naszego uznają potrzebę zaprowadzenia asekuracyi przeciw stratom pochodzącym z chorób bydlęcych, możeby podobna ustawa była i w naszym kraju na czasie.

Otóż nie przesądzając wcale w tej mierze wnio-

sek mój dąży jedynie do tego, aby Wysoki Sejm zechciał Wydziałowi krajowemu polecić aby w porozumieniu się z krajowem towarzystwem rolniczem i w porozumieniu się z Wydziałem krajowym Morawskim zastanowił się nadtem i zdał na przyszłej Sessyi relacyę, czy by mianowicie to ustawę w tym duchu uchwalić, jak owa Morawska z 23. Marca 1883 N. 43 Dz. pr. i rozp. dla Margrabstwa Morawskiego.

Pod formalnym względem prosiłbym o odesłanie mego wniosku do Komisyi gospodarstwa krajowego.

(Bez dyskussyi – przyjęto.)

Wniosek.

Liczba Sejm. 363 ex 1883.

Zważywszy, że z chorób zwierzęcych zaraźliwych, choroby w § 1. Ust. od 29/2 1880. Dz. u. p. N. 35 pod a/. b/. c/ przytoczone, – mianowicie:

a/ zaraza pyskowa i racicowa bydła rogatego owiec, kóz i świń,

b/ zaraza śledzionowa (czyli wrzodowa Anthrax) zwierząt domowych przy gospodarstwie wiejskiem używanych

c/ Zaraza płucna bydła rogatego

są tego rodzaju, że właściciele zwierząt dotknięci tymi chorobami przyprawiają o nader dotkliwe

straty materyalne, a częstokroć zagrażają upad-
kiem całego gospodarstwa rolnego

Że przepisy §. 21. ust. ad. 29/II 880 o przymuso-
wem wybijaniu wszystkiego bydła wziętego przy
stwierdzonym księgowaniu i odszkodowaniu właś-
cicieli z funduszu państwowego w wypadkach cho-
rób zaraźliwych pod a. b. c. wymienionych
tylko wyjątkowo są dopuszczone

Że zabezpieczenie właścicieli od szkód wynik-
łych z tego rodzaju chorób zwierzęcych, okazało się w
doświadczeniu dobrym i skutecznym środkiem pokry-
wania powyższych strat,

Że tego rodzaju instytucya w Monarchii Austr. już
wprowadzoną została dla Margrabstwa Morawy ust.
23/III 883. (L. 43. Dz. pr. i rozp. dla Margr. Mor.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić

Poleca się Wydziałowi kraj., by sprawę zabezpiecze-
nia właścicieli inwentarza od strat wynikłych wsku-
tek wybuchu zarazy pyskowej i racicowej, zarazy
płucnej i śledzionowej, po znoszeniu się z c.k. Towa-
rzystwem rol. krajowem i z Wydz. krajowym Mar-
gr. Morawy, zbadał, a wynik swego badania wraz z
odpowiedniem wnioskiem na najbliższej Sessyi Wyso-
kiemu Sejmowi przedłożył

Wnioskodawca
Mieroszowski

(Uwaga pos. Jaworski z polecenia Klubu był współ-
redaktorem mojego pierwiastkowego wniosku z-
tąd owe usterki stylistyczne)

2. Sprawozdanie Komisyi Administracyjnej z przedłożeniem Wydziału Kraj. co do zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce, by zaciągnęła pożyczkę w kwocie 35000 zł. w. a. na zasilenie tamtejszej powiatowej kasy pożyczkowej

L. S. 768/ex 1888.

Wysoki Sejmie!

Wielicka powiatowa kasa oszczędności stojąca również pod zarządem tamtejszego Wydziału pow. jako i wielicka kasa pożyczkowa, umieściła z funduszów swoich 8000 zł. w tej ostatniej, - ato, by tej instytucyi dostarczyć potrzebnych środków do rozwinięcia swej działalności. Komisarz rządowy przy pow. kasie oszczędności krok ten zakwestyonował, a c.k. Namiestnictwo decyzyą z 23/4 882 L 1252 nieprzychylając się do prośby Wydz. pow., by mu dozwolono sumę tę ratami zwracać pow. kasie oszczęd. - nakazało zwrot tych pomienionych 8000 zł. w najkrótszym czasie.

W skutek czego uchwaliła Wielicka Rada pow. na posiedzeniu z d. 1/IV. 882 zaciągnąć umieszczenie pomiędzy w jednym z kraj. zakładów kredyt. pożyczkę w sumie 8000 zł. dla spłacenia tej należytości i prosiła Wydział Kraj. o udzielenie jej, ustawą w tej mierze wymaganego upoważnienia.

Wydział Kraj. stosując się do §. 24 ust. o Rep. pow. -

orzekającego, że Rada Pow. przy zaciąganiu pożyczek i ciężarów przechodzących 5 a niedochodzących 50% kwoty wszystkich podatków bezpośrednich wspomnianych wypisanych, potrzebuje uzyskania Wydziału Kraj., a do pożyczek 50% przekraczających kwoty przechodzących potrzebuje przychylnej Uchwały Kraj., zezwolił, do L. 23891 ex 882 jedynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 25000 f.

Taką wysokiej sumy Wydział pow. Wielicki podniósł sumę tę z lwowskiej kasy oszczędności, a pow. kasa pożyczkowa spłaca tę pożyczkę ze swych dochodów, jak też komitet przedłożonych rachunków tejże pow. kasy pożyczka przechowuje, ratami amortyzacyjnemi na lat 20 i zaaminitety rocznie po 1965 f. obrachowanej.

Otrzymane 25000 f. użył Wydział pow. na spłacenie części owe wierzytelności pow. Kasy oszczędności podobnież jak i inne swe fundusze w kwocie 25000 f tak, że spłaciwszy 50000 fl. winną jest pow. Kasa pożyczkowa pow. Kasie oszczędności jeszcze 10.000 fl.

Gdy jednak wypłaty te znacznie uszczupliły fundusze Kasy pożyczkowej, a dalsze ich użycie na spłatę restujących 10000 f już niedawno uniemożliwiłoby działalność tej instytucji tak potrzebnej głównie dla tamtejszego ludu wiejskiego i tak korzystnie na podniesienie dobrobytu działającej, – dalej gdy potrzeba i owe na rzecz dla spłacenia Kasie oszczędności zażyć te 25000 f zwrócić, upraszał mię Wydział pow.

100 3

Wielicki pismem z d. 1. Sierp. r. b. do L. 920 – (L.W. 39631 ex 883) Wydział Krajowy w wyjednanie u Wys. Sejmu ustawy kraj., dozwalającej mu na zaciągnięcie dalszych 35000 f. na spłacenie kasy Oszczęd. pow. – a względnie na umorzenie pow. kasy pożyczkowej przeznaczonych, albowiem gdy podatki bezpośrednie w powiecie Wielickim na r. 1882 wypisane wynoszą sumę 118,934. zł. ½ a pomimo tego wnieśli już

1°/ kasie oszczędności we Lwowie resztę z pożyczonych 20000 na drogę Dobczyce – Szczyrzyc – w kwocie 16,780.

2°/ Spłatę kasie z pożyczonych na wypłatę wkładów kasie Oszczędności w Wieliczce sum – 25000 f. renty – 24,157.

3°/ Pow. kasie Oszczęd. w Wieliczce z 6000 f. forsowanych kasie po wypłaconej kaucji, pozostanie fl. 5000 – renty – – – 10,000

Razem 50,937 f.

do których dolicz. wyżej mające się pożyczyć – – – 35000

okaże się ogólna suma długów – 85,937 f. co stanowi 72 % sumy podatków bezpośrednich w pow. wypisanych.

Jednak z uwagi że

1°/ z pożyczonych na budowę drogi Dobczyce – Szczyrz.

rzecznej 2000 f. spłacalnych w 10 latach annuitetami
amortyzacyjnemi po 2520 f. rocznie pozostającą po
wypłacie 4. półrocznych rat kapitał dłużny w kwocie
16780 f. spłacający się osobnym na ten cel uchwalo-
nym dodatkiem
2/ W Lwowskiej Kasie oszczędn. pożyczone 25000 spła
calne w 20 annuitetach po 1965 f. z których już 2
raty półroczne wypłacono, wynoszącej kwocie
24.157 f. jako z dochodów pow. Kasy pożyczkowej
spłacane
wyjątkowej budżetu pow. nie obciążają
3/ że renta pow. Kasie oszczędności od pow. Kasy za-
liczkowej w kwocie 1000 f. nowa pożyczka mały spła
cona, więc chociaż nominalnie się rachuje, jednak
przestaje rzeczywiście istnieć,
Więc że dotychczasowe długi rzeczonego powiatu
w ogólnej sumie 50,937 f. zaledwo 2½ od 1 f. podat
ku i to tylko przez lat 9 wymagają na swe pokrycie,
należy się więc jedynie zastanowić nad obciążeniem
powiatu jakieby z zaciągnięcia projektowanej po-
życzki 35000 f. nastąpić musiało. Biorąc za zasadę
spłatę w 20 annuitetach przy 5% oprocentowaniu, jak
to przy wyżej wspomnianej, a w Lwows. kasie oszczędności
zaciągniętej pożyczce jest ustanowionem, okaże się że
by należało płacić rocznie 2751 f. Przy powiększeniu za-
pasu Kasy pożycz. wypada przypuścić, iż i dochód przez
nią osiągnięty będzie znacznie większy, a ten przedewszyst
kiem na amortyzacyę w mowie będącej pożyczki winien

być straconym, lecz, chociażby, - co trudno przypuszczać, - przestał on w swej mierze dłuższej, sprzez ściąganie poprzedniej pożyczki był wyczerpanym, to na pokrycie potrzebnego wydatku wystarczyłyby dodatki w wysokości 2½ ct od 1 f podatku, które jednak tylko przez 9 lat byłyby powiększeniem opodatkowania powiatu, gdyż po upływie tego czasu właśnie zaprzestałby dodatek prawny na amortyzację kosztów powyżej wspomnianej drogi już przestanie być pobieranym. Komisya administracyjna też bacząc na wielkie korzyści płynące dla ludności z urządzenia odpowiednich kas pożyczkowych, nie wahała się przemawiać za zezwoleniem na zaciągnięcie projektowanej pożyczki, - i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ./. projekt odnośnej ustawy.

Lwów d. 10 paźdz. 1883.

Przewodniczący
Kazimierz Grocholski

Sprawozdawca
Mieńkowski

Do L. 768 ex 883.

Ustawa

z dnia .. dla Król. Galicyi i Lodom. z W. Ks. Krak.
zezwalająca Reprezentacyi pow. w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 35000 f.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Król. Gal. i Lod. z W. Ks. Krak. rozporządzam co następuje

I.

Repr. pow. w Wieliczce zezwala się zaciągnąć inne

niem powiatu Wielickiego w jednym skraju Galicyi Tow. Kred. przyjęte w kwocie 35000f.

II
Pożyczka ta ma być użytą na zakupienie funduszu spow. Kasy przyjętkowej w Wieliczce ma być spłacona ratami amortyzacyjnemi w przeciągu lat 20

Sprawozdanie to przyjęto w 2. i 3. czytaniu bez rozpraw na posiedzeniu sejmowem d. 12 października 1883

3. Przemówienie w Izbie. Drugie czytanie wniosku p. Pilata co do zmiany §§ 5 i 6. Kraj. Ordynacyi wyborczej z d. 26/2 1861. – Rozprawa ogólna d. 11/10 883. Posiedz. 16. Sessyi 1. periodu V.

„ Wnioskowi komisyi uczyniono zarzut, że nie wyszedł z kraju, od stron interesowanych. Nieprzeczę że strony interesowane nie przedłożyły tu petycyi w tej mierze. Ale stąd ża to przyznaję, dalekom jeszcze do przyznania żeby strony interesowane były kontenta z dzisiejszego podziału, albo żeby ten podział, który jest projektowany w projekcie ustawy stojącej na porządku dziennym, im nie był zupełnie odpowiednim. Że te strony interesowane petycyami nas nie zasypały, – dlaczego tej to stało? – rzecz prosta, bo one tak jeszcze mało obznajmione z życiem parlamentarnem, że chociaż niekontente z dzisiejszego stanu, jeżeli ktoś nie weźmie inicyatywy, nie poprzedzi ich agitacyją, w takim razie one same z petycyjami nie wystąpią. Więc tłomaczenie powodu, dla czego tej petycyi

petycyi nie ma, mieści się w tej okoliczności, że nie było takich, którzyby znajdowali w tem swój interes, azeby zmianę w tej mierze wywołać, bo jeżeliby tacy byli, toby się i petycye tu znalazły. – Ale jeżeli nam chodzi o to, aby podział kraju na okręgi wyborcze był odpowiedni rzeczywistej ludności i jej potrzebom, to wtedy musimy za dzisiejszym wnioskiem głosować. Pokaże się przy każdym wyborze włościan do Sejmu, że bardzo wielka liczba ludności naszej nie wie gdzie ma wybierać, dopiero ze zdziwieniem się dowiaduje, że nie tam gdzie zawsze, dowiaduje się że jedna część powiatu należy do zupełnie innego, że jedna wieś ma w innym powiecie głosować. I tak przy wyborach w Wielickim powiecie z czterech starostw części są przydzielone do Starostwa Wielickiego, a między temi 4. częściami z jednego powiatu jest jedna przedzielona wieś. Z tak małego powiatu jak Krakowski, który nam zawsze reprezentować przydzielono jedną cząsteczkę do powiatu Chrzanowskiego. I właśnie jest ten wypadek, że włościanie, którzy ze sobą mieszkają w tej samej gminie, osobnie wybierali, chociażby byli mieć sposobność razem wybrać. Ale za to Skawina, która nie ma z nami nic wspólnego, została przyłączoną do nas, chociażby ta gmina była bardzo interesowaną w tem, żeby przy wyborze posła brała czynny udział i należy wszystko z powiatu Wielickiego.

Otóż przez to utrudnionem jest wywiązanie się zadania u wyborców włościańskich, utrudnione uczęszcz-

czanie

nienia ich życzeń, utrudnione wykonywanie ich pra-
wa politycznego, utrudnionemi rekursa. Dziś
włościanie nawet, — smutno, ale tak jest, — niewiedzą
gdzie się z rekursem udać, czy do tego starostwa, do
którego należą, czy do tego starostwa w którem wybie-
rali, a gdzie są zupełnie obcemi. Dziś z całą su-
miennością zaręczyć mogę, że jeżeli projektowana u-
stawa wejdzie w życie, nikt tak mało niebędzie zado-
wolonym jak włościańscy wyborcy, — ale chodzi o
to, czy dla czegoś nowego mamy poświęcić coś istnie-
jącego, nam drogiego i miłego. Otóż słyszeliśmy wła-
śnie z wymownych ust poprzedniego mówcy, że ten
podział cały niejest historyczny i że jest nam zupeł-
nie najobojętniejszym. A przecież historya kraju
naszego z tym podziałem w żaden sposób w związku
być niemoże

Cóż za dzisiejszym podziałem przemawia? To
okoliczność że on odpowiadał niegdyś wszystkim stosun-
kom. Ale dziś za nim nic nieprzemawia. Gdyż w
ówczas, kiedy go wprowadzano, przemawiało to,
że ponieważ koniecznie wypada mieć zasadę na
której się urządza wybory, więc tę zasadę dawał ad-
ministracyjny i geograficzny podział kraju, jaki
wtedy był. To stanowiło za podstawę do urządzenia tych
wyborów. Więc gdyby albo ówczesny podział kraju do
dziś dnia był pozostał, albo gdyby przy zredukowanej
liczbie starostw 176 na 74, w jest wdzięczniejszej or-
ganizacyi, gdyby były przy redukcyi pozostały
granice

granice dawnych powiatów nie zmienione, ażeby dziesięciny nie ponosiły, tylko utworzyły pewną ilość całych dawnych, wtedy byłby był podział niezupełnie oparty na stanie faktycznym, – choć nie historycznym i byłby prawdą. Ale zmieniamy tę organizację i zarzucamy ją zupełnie, że o tych 176 powiatach już mowy nie ma, rozbieramy te powiaty w najrozmaitszy sposób i utworzywszy 74 w zupełnie inny sposób, przypisywać dziś jakiekolwiek wartość historyczną do tego co nie jest historycznem i do tego, jako istniejącego, co nie istnieje, to jest dla mnie czystą zagadką. (Brawo, bardzo dobrze.) Zarzuty są przeciw każdej nowej możebne, i nie jeden z nich będzie ugruntowany, ale gdy to co się powie pro, zrównoważy się z tem co jest contra, zostaje się co przeważy. Ja nie przeczę że liczba ludności reprezentowanej przez posła według nowego projektu nie będzie zawsze arytmetycznie jedną i tą samą. Nie przeczę, przyznaję zupełnie, ale nigdy nie czytałem o tej zasadzie w Austryi, ażeby pewna liczba głosów uprawnioną była do wyboru jednego posła. O tem w Austryi nigdy nie słyszałem.

Jakbyśmy się oddali w statystykę wyborów, jakbyśmy zaczęli ważyć, wtedy z jednej kuryi wybiera jednego, wtedy z drugiej kuryi drugiego

posła

posła, przeliczymy się w dziedzinie arytmetyki, wiele trzeba płacić podatku aby mieć posła w Sejmie — tołyśmy przyszli do rezultatów, które by okazały zupełnie inne różnice, niż różnice przez poprzedniego mówcę wskazane. Aby tylko wszystkie najważniejsze różnice, nie mówiąc o innych, których jest bardzo wiele, to mamy tu posłów izb przemysłowo-handlowych, mamy posłów większych posiadłości i mamy wszystkich. Proszę porachować liczbę tych, którzy ich wybrali, czy liczba będzie jednakowa?

Proszę porachować ich podatki, czy według jednej cyfry podatkowej tę wyliczenie?

Z tego widać, że według dzisiejszej ustawy, a wszystkie one dziś których będzie obowiązywać, nie wyjdziemy ze tego systemu szwajcarsko-amerykańskiego, aby cyfrą głosów upoważniało do wyboru posła.

Za to też wezmę na moje sumienie tę niesprawiedliwość, które powstanie z tej nowej ustawy, że jeśli ją uchwalimy, to dziś 10,000 ludności będzie reprezentowanych tu więcej niż było do dziś, a tem o 10000 mniej, i są dziś rzeczy nadzwyczaj oryginalne w dzisiejszym stanie. Chodzi o to, aby starostwa które wybierają swoich posłów nie straciło tego prawa, że ma ono mieć swoich posłów, podczas gdy te zbiją mi się z starostwa (p. Męciński jest 6), czy też wśród takich, które nie mają posła.

Z tego

Z tego się pokazuje że może być wszystkich dosięgnięcie
systemem starostw odrębnych, o jednym i o każdym
pośle. Starostwo reprezentowane przez każdego
posła (wcale) wszystkich zdaje się tak można re-
prezentowanem, ażebyśmy podzielili na tak
dużo posłów, ażebyśmy nie mogli nam jednego przy-
znać (Brawo). To jest tylko jakieś stwierdzenie sta-
tystyczne, jeżeli nam się zdaje że ci mają dwóch po-
słów, a tamci żadnego. — Oni mają wszyscy mniej
więcej jednakowo, nawet ci którzy nie mają żadne-
go posła, tylko który jest tak pokrajany, tak po
ćwiartowany na wszystkie strony, że wolał zgad-
nąć nie może gdzie wybiera, i kto czyim jest po-
słem. Mnie się zdaje że jeżeli (uznaję to naj-
większą przyjemnością) krytykujemy wybory tak
ostro, jeżeli w tych wyborach idziemy w ostrości tą-
dy tak daleko, jak żadne ciało parlamentarne
na świecie, jeżeli wypowiadamy wszystkie głosy,
przeciw którym jest uczyniony zarzut, to zrobi-
cie panowie możebnem władzy, aby ta władza
wykonywała te obowiązki, które jej są przepisane
(Głosy: Bardzo dobrze). Tymczasem, może to jest
możebnem — dla mnie przynajmniej jest to wąt-
pliwem, czy Starostwa są w stanie na czas dokonać
tych ~~tak~~ wszystkich robót wyborczych, t. j. sortowania
tych kart, zbierania rezultatów itd. Być może,
a wtedy będzie nowy powód dla mnie admirowania
sprężystości tych władz. Ale dla mnie jest to

zagadką

Zasadką, czy one są w stanie to zrobić. To też jest powodem, dla czego byłem przeciwny, że jest powodem dla czego byłem głosował unieważnienia wyboru krajowego, dla czego byłem się uznaje wyborów za nieważne i byłem jest niezadowolonych z wyborów.

To są powody które mnie skłaniają do głosowania za ustawą, która jest właśnie na porządku dziennym (Brawo.)

4. Przemówienie w Izbie. Rozprawa nad Sprawozdaniem Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Wierzbickiego co do projektu ustawy o szkołach przemysłowych. Drugie Czytanie. Rozprawa Ogólna. d. 16/10 1883. pos. 20. Ses. I. p. V.

Chociaż przedmiot o który chodzi i o którym chcę mówić szczególnie bardzo drogi i należałoby po- le wiele dłużej mówić, gdyż mógłby dowieść że Kraków jest właśnie miejscem stosownem do ta- kiego muzeum, że Kraków i okolica potrzebuje poparcia tej przy istniejącej instytucyi, to jednak ze względu na szczupły czas, który jest wys. Izbie wymierzony i ze względu na to że szanowny po- przednik mój w tej mierze mówił ograniczę się tyl- ko do słów kilku.

Oto powody dla których proszę o głos:

Mogłoby się zdawać że nasz szanowny przedmówca M. Krak., zobowiązałem był, jaj przemawiał, że bro- nił swojego miasta. Chociaż miasto ze powodzeniem

oświadczyć

oświadczyć że to co ten nasz Reprezentant przemawiał jest ogólnem uczuciem całego miasta, jest ogólnem uczuciem tamtej części Kraju. Więc nie chodziło nam tylko o spełnienie jakiegoś obowiązku lecz [illegible], jak w wielu innych rzeczach tak i tu tylko jednym oznaniem naszego przekonania uczuć, które podzielamy wszyscy, które podziela całe miasto.

Dalej dla tego prosiłem o głos, ażeby wytłumaczyć, czemu żadnych wniosków ani poprawek dziś nie stawiam. Powoduje nas bowiem uwaga, że rzecz ta jest dopiero w pierwszym przygotowawczym, że jeszcze nic stanowczego w życie nie wprowadzamy, a nie tylko zachowujemy na patryotyzm i sprawiedliwość Kuratoryi i Wydz. kraj. a następnie Sejmu, ale zachowujemy także niemniej mocno na sprawiedliwość naszej sprawy i naszą ~~ob~~ konieczność która sama musi do tego doprowadzić, że oba nasze muzea krajowe niezawodnie będą, jako równorzędne traktowane.

Toż więc powody dla których poprawek nie stawiamy i dla których za wnioskiem najchętniej głosować będziemy.

5te Przemówienie w Izbie

Peryod V. Sessya I Posiedzenie 28. d. 9° Wrześ. 884.

Popierając wzniesioną przez siebie petycyę Krakowskiej Izby przem. handl. o uwolnienie nowo założonych fabryk od podatków krajowych.

„Wdzięczny to przedmiot i pociągający przemawiać w obronie przemysłu i tego wszystkiego co przemysłowi pomaga. Pomimo tego jednak, tę drogę więc pójdę i nie będę tutaj otwartych drzwi wybijał, gdyż jestem zdania, że w tej wysokiej Izbie zupełnie było by zbytecznem, za przemysłem i jego obroną przemawiać.

Jak przy poprzednim przedmiocie (popieranie drobnego przemysłu) poprzedni mówca (hr. Wład. Koziebrodzki) słusznie podniósł wielkie zasługi reprezentacyi krajowej naszego najpiękniejszego organu autonomicznego na tem polu, tak i ja musiałbym tylko to powtórzyć. W wieńcu zasług obywatelskich naszego Wydziału Krajowego, wydaje mi się, że starania o podniesienie przemysłu krajowego, mogą nazwać nieśmiertelnikami oraz są zapisane w uznaniu kraju i w jego wdzięcznej pamięci pozostaną.

Z tego względu więc przemówienie moje dziś byłoby zupełnie zbytecznem, a jeżelim się odważył wyprosić o głos, to tylko w tym celu, by zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jeden moment. Często słyszy się hasło „walka o byt, w której bronić się musi". Słaby jest na to, aby go mocny pożarł, a mocniejszemu idzie to na zdrowie." Jest

to teorya piękna, ale jeżeli gdziekolwiek w świecie zupełnie znaleźć zastosowania może, to u nas win-na być zupełnie wykluczoną.

Walka o byt u nas na każdem polu trwa, walka o byt, można by powiedzieć, to definicya naszej całej egzystencyi, jak ona trudną jest na każdem polu, dobrze nam to wiadomo. Więc na polu o którem mówimy, na polu materyalnem, walka o byt ma to znaczenie, abyśmy się umieli oprzeć wielkim i silnym. Byłoby niesłusznem, gdybyśmy powiedzieli że industrya, która potrzebuje wsparcia, niema racyi bytu, że wsparcie industryi uwolnieniem jej od podatków jest to wsparciem fabrykantów na koszt konsumentów, jeżeli bowiem nie może konkurować, niech da spokój, nie naszą rzeczą jest, abyśmy ją z funduszów publicznych wspierali.

Otóż przeciwko temu jednemu zapatrywaniu chciałem wystąpić. Teorya ta wzięta in abstracto, bez względu na życie i na stosunki życia, może się wydawać ugruntowaną. Jeżeli się jednak zastanowimy, że przedsiębiorstwo od dawna istniejące, w których już zamortyzowane są koszta wydane na ~~budynki~~ urządzenia, a często już są zamortyzowane koszta wydane na budynki, że wyrobiły sobie stosownych ludzi i cały proceder, że zjednały sobie miejsca odbytu; a jeżeli z drugiej strony weźmiemy na uwagę, że przedsiębiorstwo nowo powstałe, które ogromny kapitał wydać musi, a nieraz kapitał wypożyczony, gdzie nietylko o amortyzacyi niema mowy, ale gdzie ciężko jest procenta opłacać, że trudno te przedsiębiorstwo wprowadzać w życie i wyrobić sobie tych ludzi różnych kategoryi, których do tego są potrzebni, jeżeli nad tem się zastanowimy, jak trudno

przezwyciężyć nawyknienia publiczności i wyjednać sobie odbyt towarów, zrozumiemy, że to jest rzecz stokroć inaczej w praktyce przedstawia się aniżeli w teoryi. Istniejące stare przedsiębiorstwa mogą przez najmniejszą defalkę w cenie uniemożebnić założenie nowych przedsiębiorstw, bo ten który miliony lub tysiące zebrał na przedsiębiorstwie, dla tego, ażeby zapewnić sobie odbyt, od razu zniży cenę towaru i w ten sposób zabija tego, który chce w szranki wstąpić i nowe przedsiębiorstwo wprowadzić. Dla tego, pomimo tej teoryi, we wszystkich krajach, w których w ostatnich czasach przemysł podniósł się, znalazł silne poparcie. Weźmy przecież że stosunki ekonomiczne Królestwa Kongresowego, a nasze były pierwiastkowo jedne i te same. Spojrzyjmy dzisiaj na ten kraj, — co za ogromna różnica. Tak się tam wielki i ogromny ten przemysł rozwinął. Pomimo innych szczególnych okoliczności, przyczynił się on do powiększenia ludności i bogactwa narodowego. Czyżby ten przemysł mógł był powstać, rozwinąć się i wzmocnić, gdyby nie odrębne stosunki, które mu dawały opiekę? Weźmy Węgry; dawniej nie miały one żadnego przemysłu. Dzisiaj, z roku na rok, przemysł węgierski większe przybiera rozmiary, tak, że dziś przemysł austryackich, niemieckich prowincyi obawiać się musi. Tylko u nas postęp w tej mierze jest nadzwyczajnie trudny. Otóż znajduję, że ta petycya z tak poważnego i kompetentnego ~~źródła~~ ciała wychodząca, jakiem jest Izba przem. handl. Krak. jest zupełnie ugruntowana.

Z prawdziwą radością widzę że komisya z tego
także punktu wychodziła, i to mi pozwala wnosić, że
to, co się w tej mierze da zrobić, zrobione będzie. Więc
pełen otuchy głosować będę za wnioskiem komisyi
i tylko to chciałem powiedzieć dla tego, aby nikt
nie utrzymywał, że za jakimś przywilejem chcemy
przemawiać. (Brawo.)

(Marszałek krajowy Dr. Zyblikiewicz dziękował pry-
watnie mówcy i oświadczył, że także znajdując
w Izbie poparcie tem śmielej będzie działał w komisyi
przemysłu. — Członek Wydziału Krajowego Wereszczyń-
ski oświadczył, że Wydział wniesie projekt odnośnej
ustawy. — Sprawozdawca poseł Rzepecki oświadczył
że nikt nie oponuje. — Izba wniosek komisyi
jednomyślnie przyjęła. — Izba przem.-handl. Krak.
posłowi Niewiadomskiemu przesłała swe podziękowa-
nie za poparcie sprawy.)

108

Sejm

2. Sessya V° Periodu. 1884.

I.

Przemówienia w Izbie

Lyon

2. Serge V. Pezioan. 1884.

1.

109

Wysoki Sejm uchwalić zechce:

Rezolucyą

Zważywszy że regulacya rzek jedynie tylko zmniejszyć może klęski przez powodzie sprowadzane, ale takowym zapobiedz nie zdoła, — gdyż one w wytrzebieniu lasów górskich mają swoją przyczynę, poleca Sejm Wydziałowi Krajowemu dokładne zbadanie o ileby zmiana obecnie obowiązującej Ustawy leśnej była pożądaną, mianowicie, odnośnie do ochrony i kultury lasów górskich, a w szczególności co do przepisów dotyczących lasów zamkniętych (Bannwälder) — tudzież takich, w których rąbanie albo całkowicie albo częściowo ma być wzbronionem, lub też ograniczonem do tak zwanych ciemno-rębów. — Niemniej co do sposobu wynagrodzenia właścicieli ~~[illegible]~~ za nałożone im ograniczenia ~~[illegible]~~ wolnej dyspozycyi ich własnością w interesie gospodarstwa narodowego, — np. przez stosowne alleviacye podatkowe, — i poleca złożenie sobie odpowiedniej relacyi i wniosków.

Peryod V. Sessya 2. posiedzenie 1. d. 12/9 1884.

Peryod V. Sessya 2. Posiedzenie 2. d. 15/9. 1884

2

110

I. Czytanie wniosku Mieroszowskiego co do zmiany ustawy leśnej. Uzasadnienie wniosku.

Wnioskodawca: Gdy przed kilku laty, we Wiedniu, przemawiałem w Radzie państwa za regulacyą rzek, zwracałem także uwagę izby na to, że stanowczą jednocześnie w związku orzanicznym jest konieczność przeprowadzenia reformy ustawy leśnej. Gdy sprawa regulacyi rzek w wysokiej izbie teraz stanowi jeden z głównych przedmiotów naszych prac, uważam za właściwe i tutaj wskazać na potrzebę reformy ustawy leśnej.

Że niszczenie lasów górskich jest jednym z głównych powodów corocznie i koniecznie powtarzających się wylewów, to nie jest moje zdanie. Jest to przekonanie powszechnie uznane i sprawdzone. Przedmiot ten posiada już nawet dość znaczną literaturę we wszystkich językach, i u nas niejedna bardzo gruntowna praca w tej mierze była ogłoszona, a krajowa rada gospodarstwa krajowego w Królestwie Czeskim, tak zwana Landes Cultur Rath przy [illegible] premiowała prace ten przedmiot obrabiające, pomiędzy innemi pracę posła Hewery. Ponieważ to więc nie moje indywidualne zdanie, ponieważ to już przez cały świat fachowy jest uznane, więc niepotrzebuję tych teoryi szeroko rozprowadzać.

Powszechnie wiadomo, że lasy są regulatorami wilgoci, że one wciągają w siebie, zatrzymują, a także regulują odpływ przyjętych opadów atmosferycznych, że tylko one są w stanie utrzymywać wegetacyę w okolicach górskich. Odwrotnie widzimy, że gdzie wyniszczono lasy górskie okazały się z tego skutki najszkodliwsze.

Okolice owe narażone potem zostały na posuchę, wszyst-
kie strumienie, źródła i potoki także zarazem zmniej-
szają się, ubożeją a nareszcie usychają, wegetacya upada,
ubóstwo się w kraju pomnaża.

Ale nie dość na tem. Wśród nie powstrzymane ulewy
spadają wtedy z siłą gwałtowną suchemi korytami tych
niegdyś tam płynących rzek, w niziny. Spłukują
z gór całą urodzajną warstwę ziemi i przemieniają
tabowe w smutne, straszne skaliska niezwykłe. Dość
spojrzeć na Dalmacyą, na ów kraj, który się nazywał
spichlerzem starego Rzymu, który całą Italię zaopa-
trywał niegdyś w ziarno, gdzie Rzymianie przepę-
dzali villegiaturę, dziś najbiedniejszy, najbezlud-
niejszy, a wszystko jedynie wskutek kompletnego wy-
trzebienia lasów. Dość spojrzeć na owo Litorale, czy-
li wybrzeże, tak zwany Karst, okolicę, która w mych
oczach jest żywym dowodem, że nierozsądek i niesto-
sowne postępowanie ludzkie potrafi zabić i zniwe-
czyć nawet siłę produkcyjną ziemi. Ponieważ te
prawdy są wszędzie uznane, dlatego rząd francuski
niemało wydał na podniesienie kultury w wysokich
górach, a mianowicie na założenie rezerwoarów wod-
nych, na założenie tych leśnych i na zalesienie
zniszczonych gór.

Rząd szwajcarski, rząd włoski, a nawet austryacki
stosownie do środków swoich bardzo się tą kwestyą
zajmują, i byłby czas, abyśmy w kraju naszym zwró-
cili uwagę na ten przedmiot, bo zniszczenie naszych
drzewostanów w górach daleko już zaszło, a jeżeli

się w tej mierze nic nie zrobi, pójdzie dalej, a stąd słuszki stąd niezawodnie nastąpią z całą konsekwencją logiki, która na tem polu działa. Ale rozumiem to bardzo dobrze, że na tem polu większe napotykamy trudności niż na niejednem innem. Zaraz znowu na początku nasuwa się kwestya kompetencyi ciał prawodawczych, jak w wielu innych przedmiotach, tak i tutaj powstaje kwestya: co ma być w Sejmie, a co w Radzie Państwa załatwionem?

Co do wszelkiego utrzymania i pielęgnowania lasów należy do kultury krajowej, ta zaś należy do zakresu działania reprezentacyi naszej. Z tego zapatrywania wychodzili posłowie polscy w Wiedniu, gdy ze strony Rządu przedłożono projekt nowej ustawy leśnej. Z tego więc względu należy na tem miejscu tę sprawę poruszyć. Jednak nie da się zaprzeczyć, że co do pewnych materyałów, to odnośnych, ingerencya Rady Państwa będzie konieczną, a w niektórych innych dotąd jest sporną. Już sama uwaga, że jeżeli Rząd Krajowy ma wykonywać potrzebny nadzór i kontrolę, musi mieć do tego dostateczne, fachowo wykształcone organa, przypomina nam, że wszystko co dotyczy organizacyi służby publicznej należy do Reprezentacyi Państwa, do Wiednia. Tymczasem liczba fachowych urzędników w tej mierze jest tak mała, że w żaden sposób potrzebom odpowiedzieć niemoże. Ogranicza się ona na czterech, czy mało co więcej nieznacznej liczbie, a stałemu śledzeniu wszelkie działanie jest, po prostu, niemożebne. Powiększenie zaś tej służby, stosowne jej zorganizowanie przez rząd do Wiednia by się odnosiło. Są jednak nasuwające się pewne powody.

Jeżeli nowa Ustawa leśna ma skutecznie działać, tedy przedewszystkiem według mego zdania powinnaby ona postanowić, kto co do górskich lasów, i w jaki sposób ma decydować o zamknięciu pewnych parceli leśnych, tj. o orzeczeniu, że pewne parcele albo wcale zrąbane być nie mają, albo że w nich jedynie ciemne zręby prowadzone być mogą, nigdy zaś zupełne zręby czyste.

Kwestya zamknięcia lasów, chociaż dziś może bardziej zatrudnia ludzi fachowych, jest starą i wielu jej początku wykryć nie zdoła. W Szwajcaryi od wielu wieków pewne parcele lasu były zawsze zamknięte, ogłoszone jako Bannwälder, tj. owe które powstrzymywały formowanie się lawin. Przyznaję że leśnictwo w średnich wiekach wszakże dalej nie przyszło, aby się ograniczyło na ten wypadek.

Dziś przekonano się że na tej drodze należy iść dalej, że może potrzebnem być zupełne albo częściowe ograniczenie wolnej dyspozycyi właściciela co do pewnych parcel leśnych. Otóż nietylko kto o tem ma orzekać, jak te ograniczenia mają być ukształtowane które mają orzekać, na jakich zasadach itd., nietylko są to ważne kwestye, ale według mnie jedną z najważniejszych jest to, że jeżeli się dla interesu publicznego, dla dobra ogółu ogranicza wolność dyspozycyi właściciela, w takim razie należy mu się także i wynagrodzenie.

Wynagrodzenie to powinnoby się stopniować, stosownie do ograniczeń, jakie mu będą nałożone, tj. od zupełnego zakazu zrębu, aż do prowadzenia pewnych ciemnych zrębów. W jaki sposób wynagrodzenia

że miałyby być przyznawane, nie jest moją rzeczą prze-
prowadzać tu w przyjęciu wyprawowanym w szczegółach,
ale przedewszystkiem nasuwa się myśl, że alleviacye
podatkowe albo zupełne uwolnienie od podatku dla
żadnych parceli byłoby za niczem. Oczywistą jest rzeczą,
że uchwalenie takich alleviacyi podatkowych albo
zupełne uwalnianie od podatku gruntowego i róż-
nych dodatków musiałoby się znowu oprzeć o Wiedeń.

Wiele jeszcze innych kwestyi, które w moich oczach
są sporne, mogłoby tu stanowić trudność. I tak: Nie
przesądzając rzeczy, wedle mego prywatnego zdania
twierdziłbym jednak, że prawie żadna ustawa doty-
cząca kultury krajowej nie jest możebną, jeżeli by nie
miała jakichś orzeczeń karnych, — a myślę że takie
postanowienia w ustawie takiej, połowy itd. zu-
pełnie z sprowadzonemi sprawami karnemi nie mają
najmniejszego związku.

Tymczasem wiemy to z doświadczenia, że często
inne teorye w tej mierze, szkodliwie się uczuć dawa-
ły. Gdyby tylko była najmniejsza sankcya karna, to pod-
ciągano do prawa karnego, a to zaś nie należy do
Reprezentacyi Krajowej, tylko do Rady Państwa.

Jak mówię tego zdania nie jestem, ale spotykałem
się z tego rodzaju zapatrywaniem.

Jeżeli więc ustawa taka jest potrzebną, — a ona według
mnie jest konieczną, — to, żeby doszło do skutku, trzeba
całą sprawę zbadać, we wszystkich jej szczegółach rozsor-
tować, — co należy do atrybucyi Reprezentacyi Krajowej a

co stosunku [zakresu] do Reprezentacyi Państwa. Sporne punkta należałoby wyjaśnić i całą rzecz ile możności wyczerpująco przygotować.

Któżby to lepiej sposobić mógł dla Sejmu, jak nie Wydział Krajowy? Praca ta o tyle już byłaby ułatwioną, że materyału w tej mierze dużo już zebrał Rząd, a w ostatnich czasach Wydział zawezwał ankietę, w której oprócz mnie powołani, postronni wzięli udział.

To są powody dla czego ośmieliłem się mój wniosek postawić.

Być może, gdy się często w naszym Sejmie tak zdarza, że z początku sesyi mamy nawet mało przedmiotów do załatwienia, a potem, pod koniec sesyi sejmowej, tak ich nawet przychodzi, że ani pomyśleć niemożna, być więc może, że mój wniosek merytorycznego załatwienia nie znajdzie w tym roku; – chociażby jednak pozostał niezałatwionym, martwić się tem nie będę, bo mocno wierzę, że sprawa ta zwróci na siebie uwagę Wydziału Krajowego, który czy to w przyszłej sesyi, czy też w trzeciej zapewne ze stosownem przedłożeniem przed Wys. Sejmem wystąpi.

Z tych powodów upraszam o odesłanie mego wniosku do Komisyi gospodarstwa krajowego (Brawo.).

(Odesłano.)

<u>Peryod V. Sesya 2. Posied. 7. z d. 27/9 1884</u>

<u>II. Czytanie wniosku Mieroszowskiego co do zmiany Ust. leśnej</u>

<u>Rozprawa ogólna</u>

P. Kr. Mieroszowski Życzę sobie bardzo, azeby przedmiot który moim wnioskiem poruszyłem był wzięty pod

obrady Wydziału Krajowego, byłem przy motywowaniu tego jak najostrożniejszym, ażeby przeciw niemu żadnych specyalnych interesów nie obudzić; ażeby nie wywołać żadnych obaw a przeto nie zrazić sobie, bo wiadomo że sprawa ta wielu bardzo i mocno obchodzi. Ten był więc powód, dla którego nie mówiłem o lasach w równinach, a tylko mówiłem o lasach górskich, mniemałem bowiem że wtedy łatwiej ustawy leśnej, do której się będzie przyzwyczaić, i uwidzą, że takie ustawy być muszą, i pozostawiłem więc lasy w dolinach [illegible] ustawom i na nie nie zwracałem szczególnej uwagi.

Gdy koniecznym jest rzeczą dla ochrony lasów górskich zaprowadzić lasy ochronne i zamknięte, bałem się w tej mierze wywoływać drażliwości ze strony interesowanych, bo prosta rzecz, mnie, którzy żadnych nie posiadam własności bardzo łatwo przychodzi ograniczać własność cudzą, ale znaczniej niepełnie zapatrują się ci, którzy w górach lasy posiadają, a mają być i podatki opłacać. Chodziło mi więc o to, ażeby i tę trudność ominąć, dlatego też główną skazówkę kładłem na tem, czego dotąd w prawodawstwie naszem nie było t.j. ażeby przy ciężkiem wywłaszczeniu, właściciel za to wywłaszczenie które go spotyka, znajdywał wynagrodzenie. Otóż to było wszystko na co wskazywałem, prócz, jak zaznaczałem, kwestyi zawikłanej a nie rozstrzygniętej co do kompetencyi ciał prawodawczych.

Prosiłem więc aby Wys. Sejm przekazał mój wniosek Wydziałowi Kraj. z poleceniem, aby tenże zbadał sprawę pod względem ochrony lasów górskich, pod względem

wynagrodzenia zato ograniczenia własności, jakie właś-
cicielowi nałożonemi będą. A tak bardzo wątpiłem
czy rzecz ta będzie w krótce załatwioną, iż zakomunikowałem
moje przekonanie temu: że chociażby w obecnej sesyi
rzecz załatwioną nie była, mam nadzieję, że jej prze-
cież Wydział Kraj. z oka nie spuści. Dziś w przeciwnem
jestem położeniu, obawiałem się że rzecz nie będzie
tak rychło załatwioną, a ona dziś już przychodzi pod
obrady; ale co więcej, Komisya Kultury Krajowej poszła
o wiele dalej i ja znajduję się w tem dziwnem położeniu
iż nie wiem czy dziękować za to, czy ubolewać nad tem
(Wesołość) Gdyby chodziło o wybór żeby albo przyjąć wnios-
ki Komisyi albo wszystkiego zaniechać, tobym głosował
za Komisyą, a to dla tego, że przecież była by rzecz pchnię-
tą poruszoną, dostałaby się w ręce, któreby się nią za-
jęły, a zatem, mógłbym się spodziewać jej pomyślnego za-
łatwienia, pomimo niektórych usterek sprawozdania, z
którem bym się zgodzić nie mógł. Jeżeli jednak objawiają
się zdania, które powiadają: nie, my wcale nie
wszystko zgodzić się niemożemy, co w tem bardzo uczonem
tem sprawozdaniu jest powiedzianem, by za tem będzie-
my głosowali, ale przeciw tamtemu, wtedy moje sta-
nowisko trudniejsze, bo ja niemogę z wszystkiem gło-
sować, tylko z tem, co jest bliższem mego przekonania
mego wniosku.

Zapewne że przykra rzecz, w spóźnionej porze, po
tak świetnych mowach wracać jeszcze do przedmiotu:
to co już było omówionem, jeszcze raz poruszać, lecz ja
ko wnioskodawca, jestem w przykrem takiem położeniu

i muszę nadużyć cierpliwości Wys. Izby.

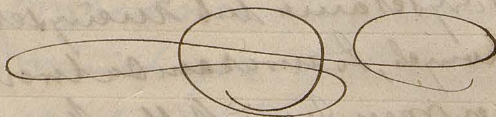
Ja wolałbym aby szan. Komisya gosp. kraj. pewną była rzeczy, żeby w tej sprawie jasno i dobitnie wypowiedziała swe zdanie, lub gdyby pewnych przedmiotów nie dotykała, wtedy nie mielibyśmy kwestyi spornych, a zdaje mi się że kilka ich na jaw wyszło. Kwestya czy karczować, czy nie karczować, kwestya to zdaje mi się bardzo dawno rozstrzygnięta i nie wiem dlaczego jako sporna wychodzi. Przecież to jedna z kardynalnych zasad leśnictwa, że się grunta dzieli na bezwzględnie, absolutnie leśne i na względnie, relatywnie leśne. Grunt relatywnie leśny jest ten, na którym dziś jest las, ale na którym może być rola, łąka etc. Grunt bezwzględnie leśny jest ten, na którym co innego być nie może, albo las, – albo nieużytek. To są rzeczy uznane. Trzeba wiedzieć czy mowa o kulturach na bezwzględnie leśnym gruncie, czy o względnie leśnym, ponieważ wiadomo, że przy lasach wysokopiennych, a te w naszym kraju są najbardziej rozszerzone, dobrze jeżeli kapitał przyniesie 2% właścicielowi a rolnictwo powinno dać 5% rzeczą jest zrozumiałą, że każdy przytomny właściciel lasu, na gruncie względnie leśnym, ma tentacyę aby wyciągnął ów znaczny kapitał, który się w jego drzewostanie mieści, a grunt przerobił na ~~...~~ orny i ażeby więcej ciągnął korzyści, aniżeli miał poprzednio z lasu i z zysku cały kapitał. Pod tym względem nauka leśnictwa i ekonomia polityczna jest w zgodzie. Zdaje mi się że tu jest ustawą zakazać nie można. Inna jest kwestya co do gruntów absolutnie

absolutnie leśnych. Przymiot konieczny jest utrzymanie
lasu zachować i strzec, gdyż pozbawiony zieleni stanie
się nieużytkiem bez wartości, na okolicę szkodliwy
wpływ wywierającym.
Wiadomą przecież rzeczą, że dwojakie są grunta ab-
solutnie leśne. Stoki gór i lotne piaski. Obnażamy gó-
ry, sprowadzamy przemianę tej okolicy na skaliste
i w „Verkarstung" i sprowadzamy zatopy niżej położo-
nych okolic; na lotnych piaskach sprowadzamy zasy-
py gruntów sąsiednich, lotne piaski coraz więcej się
rozszerzą i teren grożą [illegible]. Więc tu nam się
kwestya konieczna nie ograniczy i mówić jedynie o lasach
na gruncie absolutnie leśnym rosnących a zaniechać
zasady. Tymczasem, przez dotknięcie tej kwestyi w
sprawozdaniu, sprawa się wytoczyła przed sąd i my
zmieniamy się w towarzystwo leśne, traktujące spe-
cyalne kwestye. Żałuję bardzo że komisya wyraziła
swoje zdanie o szkole czeskiej. Wyznać muszę, że od
dłuższego czasu nie studiuję się leśnictwem. Dziś
już nie jestem au courant na tem polu i nie wiem
co dziś się nazywa szkołą czeską. Lecz się domyślam.
To zapewne owa szkoła która powiada! Byłeś utrzy-
mał drzewostan w tej samej mięszości, a nie wybat
więcej jak przyrost roczny wynosi, uchowam się od
tego jako administrator. Jeśli to szkoła czeska, to ona
w dobrach jest nieszkodliwa zupełnie, gdyż w samej
rzeczy, jeżeli jest przyrostu rocznego 1000 sążni

115

a co roku 1000 się wyrąbie, las pozostanie lasem. Ta zasada w rzeczach jest jednak najwłaściwszą. Tam nie chodzi o wzgląd kubiczny drzewostanu, ale o wartość lasu, ot o, aby uratować wartość ziemi, która tym lasem jest chroniona. I dlatego obawiam się polityki rzeczowej, a według mnie i jałowej. Żałuję więc, że owe zasady nie zostały zamieszczone w sprawozdaniu komisji, gdyż sprowadziłby nas stan który byłby odpowiedniejszym i łatwiejszym. Co do organizacji administracyjnych władz, sam wskazywałem w mojem przemówieniu, że 4 lub nawet co więcej (gdyż nie wiedziałem, o ile tę liczbę powiększono), że owych 6 urzędników leśnych na Galicję jest zamało i że oni chyba wypełniać nie mogą. Ale aby uznać wadę organizowania całej władzy, zatem nie byłbym tem bardziej, gdyż to nie jest wyczerpującem. Więc dowiedzieliśmy się, jakie mają być rady okręgowe leśne i leśne rady krajowe urządzone. Rady muszą mieć organa do pełnienia służby. Rady są ciałem obradującem, potrzebują organów, któreby badały, zdawały raporta i wykonywały polecenia, a o tem niema nic w sprawozdaniu. Zaznaczam więc, że główną uwagę na możebne urządzenia służby leśnej jest niejasną o tyle, że dane nam wskazówki nie są wyczerpujące. Gdyby ich nie było, myślelibyśmy się zgodzić na nie. Co do wysyłania lub niewysyłania zagranicę ludzi fachowych, to uważam za kwestyę podrzędną. Za wysokie przez przeczytanie kilku książek, raportów, ustaw, powinienby fachowy człowiek dość się obeznać

z przedmówcą, ale przyznaję iż przedstawia naocznie rzecz
w urządzeniu do pozyskania takiej. A przecież jest
rzeczą poważną. A ja znam z ~~doświadczenia~~ że każdy
przez wybór z Czerwonej Mazury jadę z Krzeczowem, a
wracając z Korzyścią
To powiedziawszy, oddzielnie tu ke wytłomaczywszy
swoje stanowisko.
Nie jest to zarzucenie takie, ale mówię tylko dla ...-
ka, jeżeli będę głosował z wnioskiem p. Jaworskiego,
który mój wniosek pięciokrotnie podnosi, a jeśli jed-
nak wniosek p. Jaworskiego upadnie, będę głosował
za poprawką p. hr. Reya, a jeśli i ta upadnie będę
głosował z wnioskiem komisyi.
(Uchwalono zmieniony wniosek komisyi:
1° Wezwać Rząd aby wniósł w drodze konst. projekt
nowej ust. les. ku skuteczniejszej ochronie lasów a z
należytem uwzględnieniem stosunków krajowych
2° aby ~~[illegible]~~ jednocześnie z wejściem w życie nowej ustawy przystąpił do utw. Rad leśn. okręgo-
wych i krajowej.
3 przyspieszyć katastr lasów ochrony potrzebujących
II. Wydz. Kraj. ma wysłać techników do Francyi i Niemiec
północ. i t.d. a od Rządu przybierać na ten cel przy-
czynienie się.)



Peryod V. Sesya 2. Posiedzenie 7. z d. 27/9 1884.

Uchwalenie kredytu na pożyczki dla miast chcących budować koszary.

p. Waygart żąda by Wydz. Kraj. ~~...~~ przedłożył na przyszłej Sesyi projekt ustawy o rozkładzie na kraj kosztów kwaterunku stałego wśród ustawy z r. 1879.

p. hr. Mieroszowski: Zgadzając się w zupełności z poglądami p. poprzedniego mówcy objawionemi, pozwolę sobie zwrócić jego uwagę na to, że kwaterunek głównie jest dwojakiego rodzaju, jeden tak zwany stały, a drugi transzenalny, t. j. ten, który przechodnio snaj duje zastosowanie. Oba te kwaterunki są ciężarem i oba, jeżeliby mówić porównywaby być jednakowo i sprawiedliwie na cały kraj rozdzielone. Sprawa jednego nie załatwia sprawy drugiego rodzaju, a chociaż obie są ważne, niemożna ich zatem mięszać i trzeba jedną osobno a drugą osobno załatwić. Bardzo zupełnie jest co kan. poprzedni mówca powiedział, że koszty zaaresztowane na budowę koszar nigdy dostatecznej renty dawać niebędą; gdyby ją dawały, w takim razie nie potrzebaby było ze strony reprezentacyi kraju tym gminom które chcą budować dawać pomocy, gdyż interes ~~...~~ intratny sam ze siebie znalazłby kapitał, któryby go zajął. Przyznaję zupełnie że czynsz z koszar jest bardzo mało intratny i że utrzymanie ich jest połączone z wielkiemi wydatkami, właśnie dlatego uważę, że Reprezentacya Kraj. w tej mierze gminom, które mają stały kwaterunek przychodzi w pomoc kredytu niczym sposób najstosowniejszy t. j. przez udzielanie pożyczek bezprocentowych, które te

gminy w całości z pracacyi. Inna rzecz z transenalnym kwaterunkiem, ten wskutek natury rzeczy trafia się nie które gminy prawie ciągle, inne zaś bardzo rzadko, tam gdzie się odbywają rewie, manewra, w owych miejscach przez które przechodzą wojsko w razie mobilizacyi albo czegoś podobnego, że gminy zawsze koniecznie trafia transenalny kwaterunek, inne zaś daleko położone od gościńców lub na granicy kraju, że od tego ciężaru zupełnie są wolne. – Cała więc niesprawiedliwość jaka leży w ponoszeniu tego ciężaru, głównie się odnosi do transenalnego kwaterunku, a zatem rezolucyą, którą szan. poprzedni mówca tu wniósł do uchwalenia, zdaje mi się, powinno także gwarancyę o tyle, aby ... wszystek kraj od zbadania w jakiś sposób niesprawiedliwości rozłożenia ciężaru kwaterunkowego, transenalnego na teraz tj. zapobiedz. Że ta myśl jest zupełnie uzasadniona w naturze rzeczy i w sprawiedliwości, o tem zapewne nikt powątpiewać nie będzie, że jednak w dzisiejszem położeniu kraju połączone to jest z nadzwyczajnemi trudnościami, to także nam wiadomo, jak tylko przy jakichkolwiek kwestyach sprzyjemy na stronę finansową, na stronę opodatkowania kraju.

Nie tracę się nadziei, że gdybyśmy w najkrótszym czasie przyszli do tego i zdołamy w tej mierze myśli uczynić, coby na teraz i czegobyśmy sobie życzyli. Z tego względu będę głosował za ową rezolucyą, o ile się będzie odnosiło do kwaterunku transenalnego.

(Pod względem formalnym:)

p. hr. Mieroszowski: Pod względem formalnym mi się zdaje, że po wyczerpaniu dyskusyi nad wnioskiem komisyi, rezolucya, która jest w związku z tym przedmiotem, może być wzięta pod rozwagę i uchwałę. Kwestya zaś poparcia pokaże się przez zapytanie JW. Marszałka czy jest poparta rezolucya wniesiona przez p. Waygarta czy nie. Jeżeli nie będzie poparta, to sama przez się upadnie.

Peryod V. Sessya 2. Posiedzenie 12. od 7/10 884. a

118

Sprawozdanie Kom. Administracyjnej o zamknięciu rachunków budowy gmachu sejmowego.

Odpowiadając na złośliwe zarzuty ruskiego posła Antoniewicza

p. Kr. Mieroszowski: Dalekim odemnie jest zamiar wdawania się w szczegółowy rozbiór mowy pos. Antoniewicza, i szczegółowe odpieranie jego zarzutów. Od krótkiego dopiero czasu mając zaszczyt należeć do wys. Izby, w żaden sposób nie może posiadać tak obszernych ~~historycznych~~ wiadomości historycznych, jakiemi nam tłumnie zaimponował poprzedni mówca, więc już dla mnie pole historyczne byłoby tu dużo utrudnione i nie byłbym w stanie godnie odpowiedzieć. Zresztą pocieszam się tem, że zapewne oprócz Szan. Sprawozdawcy, nie jeden z posłów tę rzecz lepiej znających, jemu ~~[illegible]~~ da odpowiedź. Jeżelim zabrał głos, to dla tego, że jako członek Kom. Adm. chciałem zwrócić uwagę Szan. Mówcy, że nie z tego stanowiska, z którego on wychodzi, należy się na tę rzecz zapatrywać. – Nie znając się na spirytyzmie i na demonologii, w żaden sposób nie potrafię wyjaśnić jaka była walka między Arymanem i Ormuzdem, który zmiótł Molochów stu-łyk, a który był zuchwałym, azaliż Molocha zwalczył, to dla mnie tak niedostępne, że niech mi przyzwoli poprzedni mówca „Schwamm drüber." (Wesołość) Ale Szan. mówca, całym arsenałem faktów, wziętym z protokołów obrad Sejmowych, rachunków, aktów, z których już nie widzim chęć, zupełnie nas członków Kom. Adm. o zgrozę porwał i zdruzgotał i powiedział nam znane niemieckie przysłowie „Waschen wir den Pelz." Musiał się

zdaje, że rzecz ta ma także „swoje Schattenseite":
(Wesołość) Dla szarlatanów chodziło nie „um das Pelz-
waschen" ale „um das Pelznassmachen", a nader dro-
dzy samiśmy nie pojęli. Więc jakiż był wszelkiej umowy
stan rzeczy? Oto ten, że Wys. Sejm, owej, czy tamtej siłą
tą demoniczną kierowany uchwalił wystawić sobie
własny przybytek. Przypuszczamy że najgorzej postąpił,
ale kiedy od niego nie było apelacyi, „wolność Tomku
w swoim domku," który nam najdrożej przystoi. Chciał
postawić, więc sobie postawił, — a kto był innego zdania,
powinien był przeciwko temu wystąpić, bronić, i nie
dopuścić, azeby ten Moloch zupełnie nas pożarł. Jeżeli
raz uchwała zapadła i stała się prawomocną, na to już
lekarstwa niema i protest by nie pomógł. — A więc dal-
szej, — uchwaliwszy, — co robić? Potrzebne są jakieś pla-
ny, kosztorysy, — a więc potrzeba rozpisać konkurs. — Był
konkurs, były i projekta, a między niemi wybrano jeden,
który uznano za najlepszy. Przypuszczamy, że się omylono,
ale znów nie było apelacyi. Uchwaliwszy, — według tego
projektu budowano, — a jak przy każdej budowie na całym
tym świecie, tak i przy tej pokazało się, że trzeba w
czasie budowy niejedno zmienić z tego, co było w pier-
wotnym projekcie, niejedno dodać, co było przeoczo-
ne. Czy to Wydział Kraj., czy jakaś komisya budujące
gmach na własną odpowiedzialność, albo bez odpo-
wiedzialności, według swego widzimisię robiła?
O ile ja wiem, wszystko było uchwalonem w tym Wys.

Sejmie, a wszakże do kogoż udać się Sekcja, jak do samego siebie. Trzeba było przy każdej uchwale oponować, a nie dość na tem, trzeba było dla swego zdania przychylić większość, a jeżeli się większości nie uzyskało i było przegłosowanym, trzeba było się temu tej alternatywie się poddać.

Jedno tylko widzę, — zapewne nie roszczę sobie pretensyi do znawstwa w tej mierze, nie powiadam abym wiedział wiele o budynkach publicznych, ale coś niecoś słyszałem, — a mianowicie to można słyszeć, żeby wielkie gmachy publiczne, monumentalne, które poddawano pojedynczej krytyce, a tym bardziej owym szczegółowo uzasadnionej, jednak się okazałe i imponujące, — okazały takowe przekroczenia jak to przy tym budynku się stało. A może Panowie spojrzyjmy do Wiednia, jakie tam przekroczenia preliminarza bywają? Ja nie powiadam, abyśmy dla tego także mieli przekraczać, lecz przynajmniej "Schwamm drüber". Spojrzyjmy jak się gdzie indziej dzieje, jeśli tam budynek był na 7½ milionów fl. preliminowany a kosztuje 14 milionów, to mnie się zdaje, że to pod innymi stosunkami działo przy przekroczeniach, które my mamy przed sobą, a które przekroczenia nie są właściwie przekroczeniami. Bo jeżeli się kamienne gzymsy zamiast drewnianych blachą obijanych stawia, to mnie się zdaje, że stąd w wydatku musi powstać różnica wielka.

Jeżeli poprzedni mówca do kosztów budynku tapicera zachuje, to na to zamówię, że nie słyszałem, aby tapicer do budowy należał, to jest dla mnie novum ciekawe i kontent jestem, a przy tem i wdzięczny, że mnie on nauczył, iż tapicerów liczyć należy do tych, którzy budynek stawiają. (Wesołość)

Jeżeli my tapicerów, urządzenie wewnętrzne, sprawienie mebli, — a gdybyśmy mebli nie sprawili, musielibyśmy siedzieć po turecku, — jeżeli takie rzeczy nawet będziemy uważali za przekroczenie, to odejmuję się, że takie zapatrywanie się samo jest największem przekroczeniem. (Wesołość)

Elektryczność — zapalone rzeczy gasną. — Zabyt dawało nie elektryczność, ale inne oświecenie, — ale ktoś drugi będzie uważał inne zdanie. Gdy jednak została zaprowadzoną, to kosztować coś musiało, — więc jakże się można dziwić, że na nie pieniądze wydane zostały.

Powiada szan. poseł: powiadano nam, że to mniej kosztować będzie, — a kosztowało więcej; powiadano nam, że procenta od wzywanego kapitału mniej będą wynosić, jak to co za Komorne płacimy, — a dziś pokazuje się, że procenta wynoszą więcej jak owo dawne komorne, pokazuje się że więcej pieniędzy wydaliśmy jak supponowaliśmy. Cóż to dowodzi? To dowodzi, żeśmy się pomylili, ale tego rodzaju pomyłki zdarzają się prawie wszędzie i zawsze przy każdej budowie pokazuje się że takiego zrobić preliminarz, a trudno bardzo przewidzieć rzeczy nieprzewidziano, — pod tym względem nie ma żadnej wątpliwości. Któż mógł przewidzieć ten nieprzewidziany wypadek, że trzeba będzie bić piloty pod fundamenta gmachu, gdy badanie gruntu z drugiej strony tego niewykazywało. Zapewne trzeba było dla próby wykopać wszędzie fundamenta od razu; ale to jest dotychczas forma nie używana

byłoby to coś tak nowego, jak ów tapicer. Więc o cóż teraz chodzi? Chodzi o zestawienie cyfr wydanych. To zestawienie zrobione nietylko przez Wydział kraj.: ale podane przez komisyę admin., która, aby je zrobić zupełnie wyczerpującem, zestawiła sama i powsumowała nawet te cyfry, które do budowy nie należą. Jak panowie ze sprawozdania naszej komisyi widzicie, że sumami już do budowy nie należącemi wydano razem 1,300,000 ft. Pytam się więc czy te rekryminacye nie są pozbawione wszelkiej praktycznej doniosłości? Ba! budowa przecież, abyśmy szli tak daleko i abyśmy doszli ten dom zburzyć, bo toby nam nie pomogło, pieniądze bowiem nie zwróciłyby się.

Do czego dąży więc szan. mówca? Jeżeli wszystkie wydatki były oparte na uchwałach Sejmu, jeżeli co rok było sprawozdanie budżetowe i sprawozdania, które wykazywały stan tej sprawy, jeżeli Sejm przyjmował do wiadomości te sprawozdania, a zatem je zatwierdzał, pytam się co dziś możemy uchwalić? — Abyśmy drugiego domu nie stawiali? To niezawodnie drugi raz się nie zrobi. Wydaje mi się to tak, jak gdyby ktoś zaprosił do siebie przyjaciół na bankiecik i bardzo przyjemnie przepędził wieczór; — nazajutrz przychodzi karta i trzeba zapłacić. Teraz czyta pojedyncze pozycye i to wszystko co mu się podobało i uśmiechało, gdy zapłacić potrzeba i gdy znajduje w zimnych cyfrach arytmetycznych, — sprawia mu to pewien niesmak i myśli sobie: a może byłoby lepiej żeby było tego deseru lub tego światła elektrycznego nie sprawiać. — Post festum, — trzeba było naprzód się namyśleć, — dziś na nic się nie przyda! Schwamm drüber! — (Wesołość.)

Posiedz. 22ie z d. 20/10 1884.

str. 645. (Drugie czytanie Ustawy drogowej.)

Dwie ustawy, które codziennie swoje znajdują zastosowanie i dla tego są najważniejszemi dla życia i rozwoju autonomicznego, tj. gminna i drogowa, nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności mają tę smutną właściwość, że nie odpowiadają we wszystkiem potrzebom, życzeniom i przekonaniom kraju i że z tego powodu ciągle do tej Wys. Izby przychodzą, albo aby uległy radykalnej zmianie, albo przynajmniej żeby je poprawić i zrobić dogodniejszemi lub tylko mniej szkodliwemi. Jak ten wielki ~~wąż~~ morski zaniepokoja wszystkich marynarzy całego świata, bo co roku, gdy się pokazuje, już go mają dostać, i znowu im znika, tak samo my dwa węże posiadamy, które od roku do roku pojawiając się, ciągle zaniepokajają wszystkich, bo ich przekonania i interesa poruszają, każdy z harpunem wyrusza, bo wnioski, projekty, poprawki są temi harpunami, ale wąż znika, i znów zdrów na przyszły rok się pokazuje.

Słusznie to jest powiedziane i podniesione w sprawozdaniu szanownej komisyi, że to po raz 14ty sprawa drogowa tę Wys. Izbę zatrudnia.

Nie mamy mówić o ustawie gminnej, więc tę pozostawiam na boku, a ograniczam się tylko do przedmiotu, stojącego na porządku dziennym. Że kwestya ta nader jest ważna, naturalnie nie potrzebuję dowodzić. Drogi potrzebne są dla rolnictwa, przemysłu, handlu, bez dróg niema podstawy materyalnej cywilizacyi; więc drogi powinny być dobre aby zadaniu odpowiedziały. Aby były dobremi, trzeba je utrzymywać, – a gdzie ich niema, – budować. Budowa i utrzymanie dróg kosztuje, a zatem nakładają ciężary. Pojmuje

każdy, a nawet nie wykształcony mieszkaniec Kraju rozumie tej kwestyi. Dlatego też, że ona tak trudną jest do rozwiązania, zajmowali się nią ciągle najwięksi znawcy i wielu swoich najgłębszych przekonań i najlepszych chęci i życzeń w tej sprawie pracują. Tak i tego roku widzimy jako rezultat komisyi nietylko wypracowania Wydz. Krajowego, ale Komisya mogła się z tym wielkim a gorliwym poparciem kwestyi Komunikacyjnej, t.j. ze Szefem właściwego departamentu naszej najwyższej autonomicznej magistratury (JW. hr. Badeni), widzimy jako referenta większości męża, który się tą kwestyą nie od dziś trudni (Męciński) i zna ją niezawodnie, widzimy jako wnioskodawców większości i mniejszości (Czajkowski) posłów, o których wiadomo, że należą do najgłębszych znawców tej sprawy i więcej gorliwie i umiejętnie nie od dziś pracują. A ci jednak tak wiele znającej gorliwej pracy, a czemuż dziś do nas przychodzą?

Z 3. wnioskami. Z wnioskiem większości, z wnioskiem mniejszości, i dziś ostatecznie objawione przekonanie Wydz. Kraj. ewentualnie jako wniosek trzeci.

Więc jeżeli tak trudno się tem pogodzić i trudno powziąć jeden jednolity wniosek, któryby odpowiadał wszystkim życzeniom, przekonaniom, niechże to stanowi moje wytłumaczenie, że ja w tej mierze śmiem głos zabierać i odmienne objawić zdanie.

Daleką odemnie była ta myśl, ażeby to moje zdanie nawet najmniejszy wpływ wywrzeć mogło w tej W. Izbie. Są inne powody, które mnie skłoniły do przemówienia. Przez 8 lat i to przez owe najpierwsze naszej autonomii, kiedy nie mieliśmy żadnej tradycyi i kiedy trzeba było wszystko samym z siebie tworzyć, i walczyć z przeciwnościami, bo nie wiedzieliśmy jak sobie postąpić, przez te 8 lat miałem zaszczyt być pre-

Zelem Rady pow. Krak., a tam, z ówczesnemi członkami
Rady, razem, wspólnie i zgodnie pracowaliśmy w sprawie dro-
gowej, i dziś widzę, żeśmy niejedno stworzyli, a jednak
to wszystko, cośmy zrobili, zrobiliśmy na innej podstawie
angielskiej, którą nam ustawa drogowa wskazuje.
Jeżeli więc przez 8 lat w ten sposób wraz z kolegami w
tej sprawie pracowałem, jeżeli te zasady wówczas postawio-
ne w ogólnych zarysach i dziś kierują czynności Rady pow.
Krak. i to z najlepszym skutkiem, jeżeli w tej sprawie
niejednokrotnie objawiałem zdanie moje ustnie i
piśmiennie, to i będąc posłem tych samych wyborców
którzy mnie wybrali do Rady pow. i na prezesa, byłoby
nadzwyczaj przykrem to stanowisko, abym dziś miał
głosować za czem innem, niż to, cośmy robili z ich zadowo-
leniem i wolą, abym powstrzymując się od głosowania, przy-
najmniej nie wytłumaczył, dlaczego do tego skłoniłem się.
Przemawiam nie w imieniu innych bliższych przyjaciół po-
litycznych, lecz w imieniu własnem, indywidualnie,
i przemawiam dla tego, aby się wytłomaczyć, że ani je-
den ani drugi z wniosków, według mego zdania kwestyi
nie rozstrzygają.
W mojem przekonaniu, ideałem w sprawie drogowej by-
łoby, gdyby można koszta utrzymania i budowy dróg na
tych przerzucić, którzy tych dróg używają, ale właśnie
ideał nigdy urzeczywistnić się nie może. Więc trzeba się
ściśle zachować z obecnem stanowiskiem. Mamy drogi
rządowe albo skarbowe (według nowego terminu nazywają
się państwowemi, ale to dla mnie za nowy wyraz),
mamy drogi krajowe, mamy drogi powiatowe i drogi
gminne. Tamte kategorye dziś nas mniej mają
zajmować.

kszymować, a ograniczam się tylko do dróg gminnych. Otóż już przez samo wyłączenie tej jednej kategoryi z pośród drugich i przez oznaczenie dla tych drugich kategoryi właściwych rozmaitych źródeł, z których się je buduje i konserwuje, przez to samo utrudniałoby się zbliżenie do ideału, aby drogi gminne budowali i utrzymywali ci, którzy ich wyłącznie potrzebują, gdyż niepodobna zastosować tej zasady do jednej tylko z tych wszystkich kategoryi środków komunikacyjnych. Ale wszystko to już Ministeryum utrudniło, ale utrudnia, jej wspomnieć niechcę, jaka się okazuje, — nie śmiem powiedzieć w tej Wys. Izbie, ale — więcej uczyni krzyku przeciw opłatom mostowego, kopytkowego i szosowego.

Wspomnieć tylko o tem, że gdzieś miały pobór myta zaprowadzony, a wszyscy niezawodnie się wzburzą.

Jeden z bardzo zacnych posłów, który w tej W. Izbie dziś nie zasiada (Szumańczowski) był szczególniej oponentem przeciw mytom drogowym i utrzymywał, że myto tamuje rozwój handlu i przemysłu.

Na to odpowiedź była łatwą wtedy, albowiem, gdy on twierdził, że temu naszemu handlowi jeszcze w pieluchach zostającemu mytowe tak by zaszkodziło, wtedy, właśnie tuż obok w Prusiach niebyło myto co kilka kroków, i to myto nie przeszkodziło, że w Niemczech handel, przemysł i rolnictwo się rozwinęły i to właśnie dla tego, że wystarczały łatwo utrzymywać drogi, a drogi służą handlowi i są dla niego konieczne. Więc pozostało jedynie to, co stało się przedmiotem dziś obowiązującej ustawy, prestacye, dostarczanie drzewa, a także budowanie i opodatkowanie. Że ten system dzisiejszy jest niesprawiedliwy, na to się wszyscy zgodzimy, ale zdaje mi się, że gdybyśmy mu się bliżej przypatrzyli, to jego niesprawiedliwość mniejszałaby się na postanowieniach, że tak powiem prawnych, ogranicznych, tylko ta niesprawiedliwość polega na rozmaitości topograficznej kraju, i dla tego, choć wówczas nie miałem jeszcze zaszczytu należeć do tej W. Izby, gdy dziś obowiązującą ustawę uchwalono, a jednak oświadczam się wystąpić wobec tych którzy

byli wnioskodawcami i za ową ustawą głosowali, bo dzisiaj za-rzucać że ta ustawa jest niesprawiedliwą, znaczy potępiać to co naówczas ta W. Izba uchwaliła. Jest ustawa niesprawiedliwą ale niesprawiedliwą z powodów innych a przypadkowych.

I tak z mojej praktyki jako niegdyś prezes Rady pow. Krak. przekonałem się, że co do obszarów dworskich, były takie któ-re nigdy nieprzyszły w położenie, żeby od nich ktoś drzewa za-żądał, bo na całym obszarze dworskim i gminnym niebyło ani strumyczka, ani potoczka, przez który trzebaby było sta-wiać most.

W dworskim wielkim jeden bardzo mały obszar dworski, nie po-siadający ani jednej wierzby, a który miał do dwóch wielkich mostów dostarczyć materyału. Komunikacya była przerwaną, a więc i konieczna potrzeba jak najprędzej wybudować most, — niechże zatem obszar dworski da drzewo, obrachowane w takiej a takiej wartości.

Ale obszar dworski znalazł się w położeniu owego gracza, który jak przegrał dukata to płakał, gdy zaś przegrał milion, to się śmiał, — mówiąc: i skąd mi go wezmą. — Otóż obszar dworski w śmiech i powiada, żebyście mnie sprzedali z całym in-wentarzem, z gruntem i ze wszystkiem toby jeszcze to niewystarczyło na zakupno tego drzewa.

Cóż robić? obiecujemy subwencyę, Wydz. pow. udaliśmy się do Wydz. Krajowego i on najchętniej znaczną subwencyę dla niego przyrzekł.

Niepodobieństwo. To wszystko nie starczy. Cóż robić? Poto-czyliśmy na bok ustawę, udaliśmy się do Konkurencyi do-browolnej całej okolicy, zebraliśmy składki i most wybudo-waliśmy. Otóż tu jeden niedaje nic, drugiego trzeba zfantować ale i to niewystarczy. Jest tu więc niesprawiedliwość.

Z gminami tak samo. Jeżeli wspomnicie, jak Krakowski, który z jednej strony w całej swej długiej granicy z królestwem pol-skim, dokąd drogi niema i jeździć niewolno, a w całej długości przecięty dwoma gościńcami, t.j. jednym powiatowym a dru-gim krajowym, — jakaż musi być konfiguracya dróg

gminnych? Przypuśćcie tak, że wszystkie gminy leżące na granicy Królestwa Polsk. jadą prostą linią, pod kątem prostym, tj. prostopadle do gościńca pow. a tym gościńcem pow. dopiero do Krakowa. Bardzo łatwo to sobie wyobrazić. Niech będzie na tej linii prostej, na tej drodze pod kątem prostym łączącej granicę z drogą powiatową 4. gminy. Jak się przedstawią stosunki? Otóż gmina, nazwijmy ją A. na samej granicy położona używa drogi więcej przez obszar gmin B. C. i D, więc, że dla siebie nie ona sobie nie potrzebuje, bo tamtędy ni z parobkiem, gdy był to podróżował, tam koniec świata. Ona utrudnia życie 3. gminom – a jej nikt. Gmina B. już względem położenia, bo gmina A ją pierze, ona psuje znowu drogę C. i D. – C. gdy w jeszcze gorszym położeniu, ale ze swej strony niszczy drogę D. – a D. jest ciągle skazaną od tych pow. że niedobre drogi. Ciągle je utrzymywać musi, więc niszczy się robotami koło dróg, pieniądze na kurza itd – upada pod ciężarem. Taka niesprawiedliwość między obszarami dwors. także między gminami

Ja np. mieszkam w okolicy, gdzie wszystkie drogi od północy na południe skierowane idą wąwozami prostopadle do gościńca pow., a zatem przez całą zimę najmniejszy zefirek zawiewa śniegami tak, że aby się dostać z jednej wioski do drugiej, musimy używać pilotów, sterników, którzy wskazują którędy trzeba jechać. Jeżeli się wyrzuci śnieg z rana, to zawieje w południe, a jeśli w wieczór znów się wyrzuci, to na drugi dzień znowu zawieje. Jeśli przez taką drogę więcej gmin jedzie, to musi gmina miejscowa ciągle śnieg wyrzucać. A zatem musi ona taki ciężar dla tych gmin ponosić, które nie mają drogi, a zatem, które same nic nie robią.

W owym czasie, gdy był powiat w Krzeszowicach, zwołano, już nie pamiętam, jaką komisję, i z mojej okolicy 20 przyszło, tj. zwierzchności gminnych i przełożonych Obsz. dwors. nie –

przybyło na termin, mówię 20-go tego dnia wszystkie komi-
sye były zawiadamiane, a tem samem uwiadomiony. – Ja chcąc się
uwieść tam posłałem 3 wolarki w 3 kierunkach, żeby torowa-
ły drogę i wszystkie 3 wróciły nic niewskórawszy, i ja w domu
zostałem. To są stosunki, które potrzeba w miejscowościach na miej-
scu badać, a wtedy się przekona, że bardzo trudno ustawą to ure-
gulować i według jednego szablonu to zrobić. – A zatem, w czem-
że według mego zdania jest wytyka? W tem, że wszystkie dro-
gi gminne wzięto razem, gdy one są bardzo rozmaitemi, al-
bowiem, niemówiąc o drogach polnych, które są niejako przy-
ważne pojedynczych mieszkańców gminy, przecież tym wszyst-
kiat między drogami istotnie gminnemi, prowadzącemi do
kościoła lub wsi sąsiedniej, a drogami tak zwanemi więk-
szej kommunikacyi, któremi właśnie jechać trzeba, żeby się
dostać do gościńca pow. Te nie powinny być utrzymywane
przez miejscową gminę prestacyami, gdyż one służą całej oko-
licy i tej są potrzebne właśnie jako drogi większej kommunikacyi.
Otóż cała nasza ustawa o tem niemówi i zupełnie nie rozgląd-
nia, że między drogami gminnemi są wielkie różnice. Ależ
proszę Panów! porozumiejmy się co do tego, co nazywamy bu-
dową, co utrzymaniem dróg, boć to jest kwestya, od której zawi-
sło. – Jeżeli budową drogi znaczy, że tam gdzie były ziemniaki, wy-
znaczamy ślad drogi i ograniczamy z każdej strony rowem, – a
zabrukujemy środek i powiemy że to jest droga, to będzie taka
budowa zupełnie niekosztowną, gdyż przy niej będzie chodzić
wyłącznie o wywłaszczenie gruntu, – a jeśli mówimy o tak
zwanym gościńcu murowanym, o sztucznych drogach, to
rzecz przedstawi się inaczej.

Podobnie co do utrzymywania.

Jeżeli taka droga patryarchalna musi być utrzymywaną
i utrzymuje się ją od łopaty, albo w najgorszym razie, gdzie
wielki wybój wyrównuje się faszyną, na to żeby każdy który

tamtędy

tam tędy wszystko zdrowie stracił, ale przeklinał tych, którzy
je naprawiali, żeby się konie nadzierały na rogi tych fa-
szyn, do góry sterczących, to naprawa taka, chociaż skuteczną nie
jest ale jest niedrogą;

Jeżeli jednak jakaś okolica z tych stosunków patryarchalnych wyj-
dzie i muruje gościniec, to raz go wymurowawszy, musi go utrzymy-
wać, a utrzymanie gościńca murowanego jest bardzo kosztowne.

Otóż pytam się, czy jest rzeczą, nie mówię słuszną, ale możebną
żeby pojedyncze miejscowe gminy wraz z obszarem miejscowym,
dla tego że przez ich terytoryum idzie droga większej komunika-
cyi, droga, której cała okolica używa, — czy jest możebnem, żeby
one własnym swoim kosztem wymurowały gościniec, a wymu-
rowawszy go, żeby go utrzymywały?

To jest niemożebnem. A jednak o takich tylko drogach mówić
nam należy, bo utrzymanie dróg od gromady, pojmuję, że w nie-
jednem miejscu przez długie lata będzie w używaniu, ale ono
nieodpowiada większemu rozwojowi handlu i np. w mojej
okolicy jest zupełnie zaniechane.

Zatem któż miał te gościńce budować w pow. Krakowskim? —
Jeżeli byśmy byli nie budowali, wszystko uchodziłoby nam sobie,
ale narazilibyśmy się na najostrzejszą krytykę miasta i znacz-
nej części kraju; — a więc zrobiliśmy wszystko to w drodze obywatel-
skiej i dobrowolnej, o czem ustawa wcale nie wspomina, tylko two-
rzyliśmy konkurencye. Jeżeli się pokazało, że jakaś droga ko-
niecznie powinna być wybudowaną, wtedy zapraszało się stro-
ny interesowane na konferencyę, powiedziało im się, że Wy-
dział pow. pod tym warunkiem da im subwencyę, jeżeli się zde-
cydują na wybudowanie gościńca. Robiło się kompletny, prawo-
mocny układ, gminy deklarowały pewne roboty, dwór materyał,
albo datki pieniężne i w ten sposób gościńce u nas powstawały.
Dla tego do ich budowy była wielka skłonność, nie natrafialiś-
my na opór i robota postępowała. Jak już mieliśmy gościńce
skończony, wtedy staraliśmy się o prawo poboru myta, a

a myto ustanowiono na przyszłość utrzymanie gościńca. Otóż ani w projekcie ustawy przez większość, ani w projekcie przez mniejszość komisyi przedłożonym, o tem wszystkiem ani słowa niema.

Przepraszam, jeżeli za wiele czasu Wys. Izbie zabieram, ale przy dyskusyi specyalnej ani słowa już nie powiem (Wesołość). Zato twierdzę sam inne środki, których bałbym się bardzo w zastosowaniu do naszej okolicy. Żeby skrytykować dobrze, streszczenie ale dość ostro wniosek większości, jest środek bardzo łatwy; przeczytać to, co o nim mówi wniosek mniejszości, a żeby poznać słabą stronę wniosku mniejszości, trzeba przeczytać to co wniosek mówi o ustawie dzisiejszej, a to wszystko stosuje się do wniosku mniejszości, a według mnie jest gruntowną i słuszną krytyką owego wniosku.

Otóż odsyłając Panów do tych 2 tak gruntownie opracowanych krytyk, i odwołując się na to, co miałem zaszczyt powiedzieć, już nie teraz nie potrzebuję mówić o zasadach. Powiem więc tylko tyle, że ludność nasza płaci na wykupno z indemnizacyi, płaci podatek skarbowy, krajowy, powiatowy, szkolny, gminny, parafialny, bo już mamy tyle tych podatków i dodatków, że jak słyszymy o nowym rodzaju podatku, że się chce nowy jakiś utworzyć potwór, to budzi u nas [illegible].

To było powodem, dlaczego tak dobrze obmyślana i zacna intencya utworzenia parafialnego funduszu przez opłatę dodatków strach w nas obudziła. A cóż oba wnioski komisyi proponują? Oba powiadają: będziecie płacić dodatki. Tu zaś o to chodzi, żeby dodatków nie płacić.

Znajdźcie Panowie środek, żeby jak najmniej dodatków płacić, ale nie nakładajcie umysłów, żeby wynaleźć nowego rodzaju dodatki.

Wniosek większości powiada „dotychczas z każdego domu pracowano 6. dni szarwarku, to za dużo. Na przyszłość będziecie robili tylko 4. dni. No i to przecież ulga wielka. Ale jak nie odrobicie, to z was ściągniemy te pieniądze co do grosza. O tem nie wątpię, – Otóż o to chodzi, żeby nie ściągać. Te 6. dni daleko

mniej znaczy, jak 4. dni, bo te 6. skasumowano w Gminie a z
tych 4. do ostatniego grosza wszystko trzeba będzie teraz zapłacić.
To mamy jedno. Żeby przypomnieć że opłata zastąpiła już dro-
gowe podatki. – Nie moi Panowie! – Ma być utworzony fundusz
drogowy powiatowy z jedynego źródła, które mogę opisać jako
źródło Galicyi i Lodomeryi, t.j. dodatek do podatku. Z tego źród-
ła będziem czerpali na utworzenie funduszu drogowego powiato-
wego, a swoją drogę będziemy pracili za owe dni. A teraz tak-
że ze zdziwieniem znajduję, że od każdych 3 fl. podatków bezpo-
średnich ma być odrabiane pół dnia, czyli od 6 fl. jeden dzień,
a że mniejsze ułamki nie wchodzą w rachubę. Pytam się
dla czego? – Odpowiedź brzmi, że to od poboru podatków do podat-
ków bezpośrednich jest sprawiedliwszem, bo nie w każdej miej-
scowości cena pracy jest jedna i ta sama. To prawda, ale nie w
każdej też miejscowości 1 fl. podatku bezpośredniego przedstawia
jedno i to samo. Kataster jest dziełem ludzkiem, a zatem
nie jest doskonałością, ale zatem opiera się Kataster, że bierze
cenę produktów i roboty – i wszystkie dane jakości ziemi; a do-
piero co ta ziemia wydała swoje kombinacye ze stosunkami
handlowemi, z ceną roboty, a więc tu 1 fl. a tam 1 fl. nie jest
jednakowy, i tu może on przedstawiać małą parcelę, a tam
może albo półtory morgi. Otóż wszystkie te już są uwzględnio-
ne w Katastrze, i nie zachodzi potrzeba uwzględniać je drugi
raz. Ale projektu tego coby było rezultatem, – że stracilibyś-
my te wszystkie ułamki i to tylko u ludności wiejskiej, bo
u obszarów dworskich tych ułamków byłoby bardzo mało, i nie
by wiele ujęto, ponieważ u nich podatkowa suma jest wielka,
a cała będzie zastosowaną. A zatem w wielkiej niesprawiedli-
wości widzę jest tu widzę proponowana po prostu nowa mała nie-
sprawiedliwość.

Projekt większości uczynił to, że niejednakowo się korzysta z
każdej drogi, że są takie które służą większej liczbie gmin niż
innej i chce o ile możności temu zaradzić, i dla tego powiada

ten wniosek, że gmina która ma mniej dróg, będzie mniej praco-
wała, niech resztę dni nieużytych spraci, a gmina która ma
dróg bardzo wiele nietylko zużytkuje swoje dni na
miejscu, ale z funduszu dróg gminnych dostanie wsparcie, jest
to więc rodzaj konkurencyi, choć nie bezpośredniej, ale pośred-
niej, rodzaj wyrównania i kompensaty. Na to odpowiadam:
że w teoryi to piękne, ale w praktyce tak nie będzie, bo dla tego
aby nie spracać dni, gminy wszystkie dni zużytkowywać
będą, bo za to ręczę, że jak niczego innego nie było, to [illegible]
będą zamiatać drogi z liścia opadłego, aby nieużytych dni
nie spracać. Jeżeli więc wszystkie dni zużytkowane będą,
to nastąpi tylko to, że te gminy, które dziś mniej pracują
koło dróg, także i na przyszłość nie będą więcej pracowały, bo im
wystarczą ich dni szarwarkowe, ale [illegible] nie spłacą nic i nie
będą potrzebowały o stopę podatkową, i o fundusz dróg gminnych się
starać. Gminy które dziś wielkie ciężary na utrzymanie dróg
swoich ponoszą, w przyszłości również wszystkie dni swoje in na-
tura odrobią, wedle podatku się odprocentują i jeszcze będą po-
trzebowały wsparcia Wydziału pow.

Otóż dzisiejszy stan niezmieni się w niczem, przepraszam
zmieni się w jednej rzeczy i to kardynalnej, a to zmieni się w
tem, że dziś daniem szarwarku dysponuje wójt pod kontrolą
interesowanych albo Obszarów dworskich. Jeżeli więc nic nie
robi, Obszar dw. skarży go najpierw do delegata drogowego lub
Wydziału pow., wtedy przychodzi admonicya, kara, itd.

Wedle projektu większości znaczej, – będą utworzone miejscowe
zarządy drogowe.

Otóż jakżeż się cieszę, że przybędzie znowu nowe pole zasługi oby-
watelskiej i autonomicznej, i że się powiększy szereg naszych
dygnitarzy (Brawo, wesołość). Żałuję, że nie wolno w parlamen-
tarnej że zarządy drogowe będą urzędowały, bo skutek byłby jeszcze
mniej większy. – Zarząd miejscowy będzie się składał z wójta

i z przełożonego

i z przełożonego Obsz. dwor. Potrzeba się więc nad tem zastanowić; kto jest wójtem, a potem, przepraszam, ale potrzeba się także zastanowić, kto jest przełożonym Obs. dw. – Wójtami są i inni, ale bardzo często jest nim człowiek nieumiejący ani czytać ani pisać, człowiek niewykształcony, niezaradny, a bardzo często lękliwy, bo chociaż ma najlepsze chęci, – bojący się złych elementów w gminie, bojący się narazić im, – i bojący się ich zemsty. – To jest Wójt.

Ob. dworski jest rozmaity. I tak jeżeli na małym majątku właściciel tamże mieszka, i sam jest przełożonym, więc on wejdzie w to miłe położenie, że z tym wójtem będzie stanowił owych dwóch konsulów, którzy będą prowadzili administracyę drogową miejscową. Czy to przyczyni się do tego, ażeby dziś panująca u nas harmonia i nadal pozostała, pozwalam sobie wątpić. A że dziś u nas jest harmonia, każdy mi przyzna, i pod tym względem niech nas Bóg tylko zachowa od zmiany. Jeżeli zaś wprowadzamy zasady podobne do owych dwóch konsulów, z których jeden był flegmatykiem a drugi gorącym, – gdyż gorący właściciel będzie chciał naprawy a flegmatyczny wójt, bojący się złych elementów w gminie nic nie będzie robił, pytam się czy ta harmonia będzie większą aniżeli była pomiędzy tamtemi konsulami i czy to także nie doprowadzi do pogorszenia obecnych stosunków.

Ale bywają też obszary dw. wielkie, mające posiadłości w kilkunastu gminach katastralnych, które mają jednego przełożonego. Takiego będzie potrzeba energii i wytrwałości tego nieszczęśliwego człowieka, ażeby on jako Reprezentant, jako przełożony ob. dw. jednocześnie w kilkunastu gminach zasiadał w owych zarządach dróg miejscowych, gdzie jest dwie osoby i muszą się zgodzić na jedno zdanie, gdyż inaczej nic nie będzie. Jak to się będzie zachowywało tego sobie wyobrazić niemogę, ale oświadczyć muszę naprzód, że każdego takiego funkcyonaryusza admirować będę, który to potrafi. – Bywa jednak i inaczej, a mianowicie

wiście, że kilka drobnych obs. dw. ma jednego wspólnego przełożonego. W tym wypadku jest podobne położenie jak plenipotenta wielkiego pana, który posiada majątek w kilkunastu gminach. Wypada także, że który inteligencyi w miejscu jest przełożonym ob. dw. – naturalnie nie w miejscu położonego, który za bardzo małą opłatą prowadzi interesa kilku obszarów, – jak ten będzie dojeżdżał do gmin w przeróżnych kierunkach położonych i jednocześnie sam będzie czynnym członkiem administracyi miejscowej gminnych dróg, tego sobie także wyobrazić nie mogę.

Otóż to są według mnie strony obudzające obawy, które nie praktyczne i grożące zawichrzeniem harmonii społecznej, która dotąd istniała, że ja za niemi w żaden sposób głosować nie mogę.

Pod tym względem bezsprzecznie i bezporównanie wyższym jest wniosek mniejszości, gdyż on zarząd funduszami i pieniędzmi wycofał z tej I. Instancyi i oddał wydziałom pow. I. bardzo słusznie, bo coby się działo w tej I Instancyi, przewidzieć i zgadnąć trudno. Wnioskowi mniejszości atoli oddaję sprawiedliwość pod tym względem, że to co właśnie w dzisiejszej ustawie najbardziej jest powodem skarg i niezadowolenia, on nie tylko zostawia, ale jeszcze nowe wprowadza trudności. Dostawę drzewa zostawia, – a więc jak powiedziałem: jeden nie da nic, bo nikt od niego drzewa potrzebować nie będzie, drugi będzie musiał dostawić drzewo, które dopiero kupić musi – a nie ma pieniędzy, i to go będzie rujnowało. Ale nie tylko że to wszystko pozostanie, ale teraz przychodzi nowa kwestya obrachowania drzewa do 5% podatków bezpośrednich – a nie dalej. Co się będzie działo z tą potrzebą albo z tą jedną trzecią częścią 68 procentu? – To musi sobie gmina kupić, – ale gdzie? Czy u obszaru dw. lub też gdzie indziej. Jeżeli u niego, to według jakich cen? – Czy podług cen wyższych, bo ma wolno sprzedać, albo nie sprzedać, czy podług cen obowiązujących kosztorysów, według których musi dostarczyć aż do 5%

jeżeli podług tychże cen, to nowy ciężar, o którym tu się nie mówi żadna ustawa, a jeżeli podług innych cen, – to znów źródło nowych niepokojów, skarg – i td. 127

To są rzeczy, których w żaden sposób zrozumieć nie mogę; to są rzeczy, z którymi w żaden sposób głosować nie będę.

Otóż konkurencya ideału, którą te wnioski przedstawiają, nie zastąpi mi konkurencyi rzeczywistej, którą mieliśmy, chociaż tylko dobrowolną, bo innej zaprowadzić nie mogliśmy. Otóż według mego przekonania, ustawa powinna to, co śmy ciężką pracą w drodze dobrowolnej przeprowadzili nakazać i ustalić, a zatem do dróg niższej komunikacyi konkurencya powinna być przyjęta.

Ustawa drogowa powinna orzec w jaki sposób i na jakich zasadach te konkurencye mają być zawiązane. Ale ostateczny rezultat tego wszystkiego w mojem przekonaniu jest bardzo smutny. Mnie się zdaje, że tak długo, póki będziemy mieli małe gminy, jak je dziś mamy, a mówię zawsze o mojej części kraju, tę bowiem znam dobrze, – gdzieindziej może być inaczej, – póki będziemy mieli małe gminy, nieludne, biedne, niewykształcone, gminy liczące po 20 chat, bo gminy mające 50 do 80 domów, są u nas już bardzo wielkie, tak długo dopóki będziemy mieli obszar dworski, ów unikat i dziwoląg w prawodawstwie, który albo sam siebie powinien chwytać za kołnierz i sam siebie zamykać w swym pokoju do kozy, albo za to jest odpowiedzialnym że go okradli, a nawet za to może być ukaranym bo policyi miejscowej nie wykonuje (brawo!) i pozwolił tej kradzieży.

Póki te stosunki u nas istnieją, tak długo o zmianie ustawy drogowej niema mowy, tak długo również te wszystkie zmiany i plasterki które przylepiamy ustawie gminnej na nic się nie przydadzą.

Ustawa ta ma dziś tyle wielokolorowych plastrów, że się już jej pierwotnej barwy nie widzi. Ale to jeszcze niewystarcza i każdy z nas ma w kieszeni nowe jeszcze plasterki do dodania i brak tylko czasu stoi temu na przeszkodzie. Tak długo póki to nie nastąpi, co jest od 20 lat moją ideą, a której urzeczywistnienia zapewne nie dożyję, t.j. tak długo póki nie wrócimy do dawniejszej ustawy gminnej i nie użyjemy tych środków które nam ona podaje

z małą modyfikacyą, tak z tego błota nie wyjdziemy.

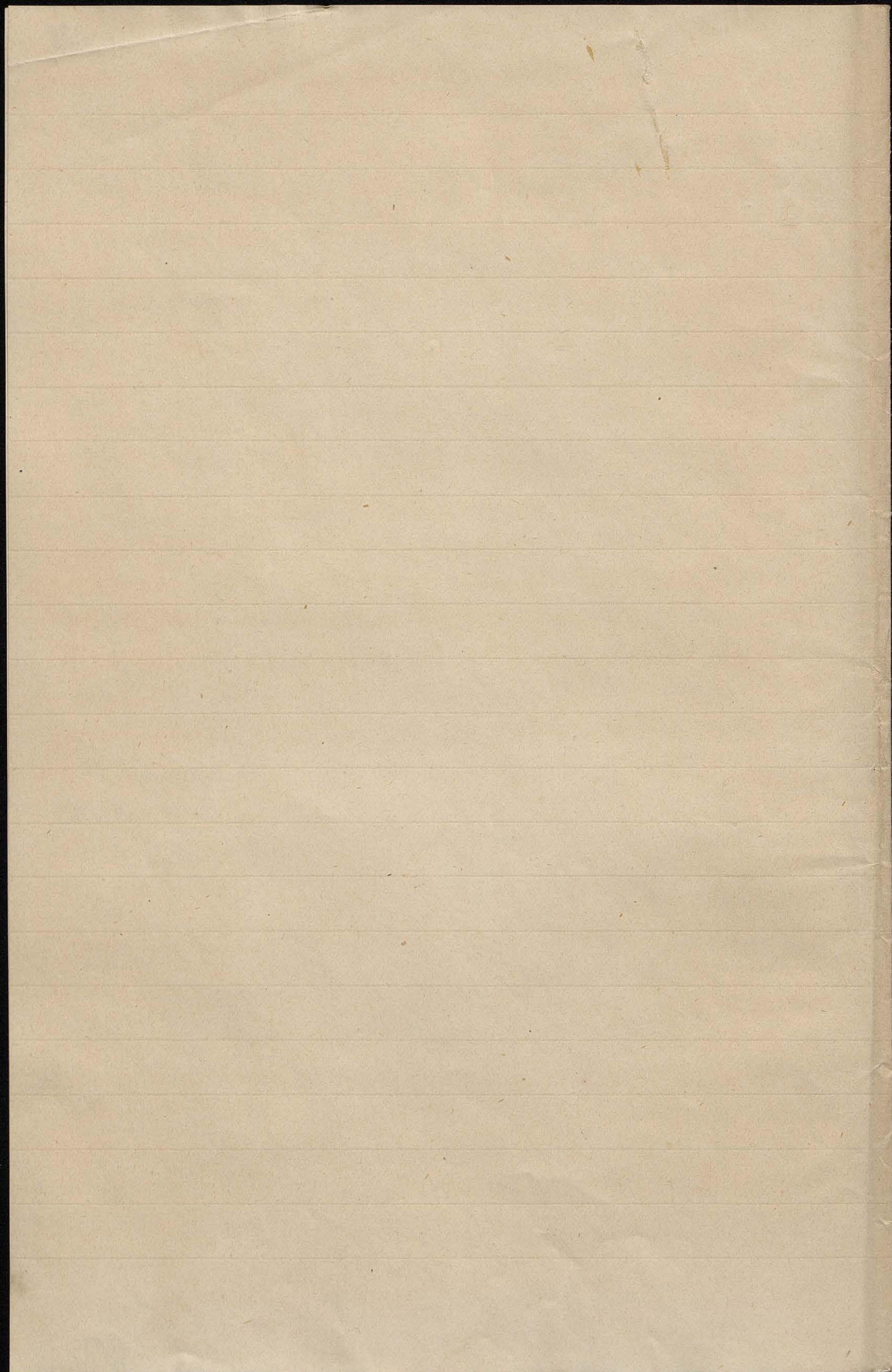
Ustawa dzisiejsza powinna zarówno przy Obsz. dworskich jak przy gminach, że gmina albo obszar, nieposiadające dostatecznych sił do spełnienia zakresu poruczonego może być z sąsiedniemi połączone. Oto jest ta reforma, której się domagam, chciałbym, ażeby było powiedziane tak w zakresie czynności własnej jak poruczonego zakresu działania, czego w ustawie gminnej dzisiejszej niema, i ażeby były połączone nie tylko obszary z obszarami ale i obszary z gminami i vice versa i ażeby każda z podobnego połączenia powstała wielka i silna gmina dalej według tej ustawy żyła. Coby się stało z naszemi małemi dotychczasowemi gminami, byłyby one przysiółkami, osobnemi miejscowościami, któreby mogły posiadać osobny majątek i mieć osobne organa policyjne przez radę gminną delegowane do spełniania miejscowego zarządu; te małe gminy byłyby tylko przysiółkami. A coby się z takiemi obszarami stało, to także przewiduje ustawa.

Właściciel obsz. dw. do gminy wcielonego byłby radnym gminnym bez wyboru. Wówczas przybyłyby do gmin wielkich, bardzo bogatych, mających dostateczny zapas inteligencyi, a zatem zdolnych do administracyi do wykonywania policyi bezpiecz. publ. - ogniowej, budowniczej, targowej i t.p. czego dziś niema i być nie może.

Ale powiedziałem już tego nie doczekamy, a przynajmniej ja nie dożyję, – a tymczasem nie mogę zdecydować się głosować za zmianami które są sprzeczne z tym kierunkiem, któremu przez 8 lat z całą gorliwością służyłem.

Gdyby przyszło do tej zmiany ust. gminnej o której mówię, to dzisiejsza ust. drogowa także, jaką jest, byłaby doskonałą, bo wówczas w tej wielkiej gminie byłyby i wody i góry i piaski, wówczas wszystkie obszary musiałyby do wszystkich mostów dawać drzewo, wszystkie gminy musiałyby dawać razem szarwark i nie byłoby na miejscu tej konkurencyi, którą się w osobnej drodze dobijać będziemy musieli. Te są powody dla których za jednym ani za drugim wnioskiem głosować nie będę.

(Wniosek większości przyjęty).



129

C.

II.

Przemówienie w Komisyi Administracyjnej.

Wyliczenie szczegółów

1. W sprawie Reformy Ust. o Strażach
2. " Przejęcia Kolei stołecznej przez Rząd.

II W komisyi administracyjnej

1. W sprawie przyznania Quinquenniów za przeszłość Inżynierom krajowym, – nie podaję
2. w sprawie pozwolenia Repr. Pow. Wielickiej na pożyczkę 3½ proc. – jest sprawozdanie, zobaczę przy przemówieniach w Sali
3. Projekt ustawy o służących przedłożony przez Wydział Krajowy

Oprócz drobnych niedokładności jakie się znachodzą w sprawozdaniu Wydz. Kraj. – jak np że Kraków kontent z tego że Dyrekcya policyi także załatwia sprawy dotyczące się odnoszące – gdy Kraków przeciwnie zawsze żąda, by mu stosownie do Statutu oddano w zarząd policyę, mam przełożonemu projektowi wytknąć następujące punkta:

1/ Istnienie na mocy obowiązujących ustaw osobnych – a od gmin wszystkich zupełnie niezawisłych – owszem im równorzędnych obszarów dworskich, – które nawet mają forum privilegiatum, bo je tylko w sądach krajowych skarżyć można projekt ten chyłkiem, milczkiem, mimochodem, obala, poddając te obszary pod jurysdykcyę zwierzchności gminnych – To nie uchodzi – Jeżeli się żąda uchylenia lub zmiany istniejącej ustawy, trzeba takiem wprost, directe, wystąpić, a nie podkopywać i obalać ją przy sposobności regulacyi innych stosunków – przeciw temu tym protestować.

2/ Projekt nie robi różnicy między sługami a najemnikami, – a wśród tych nie rozróżnia ani niej-

scowych od ograniczonych, — a od pańszczyzny dzierżonych od robiących na Wydział, na Akord, — a od Bandosów (kosarzy z gór na doliny i do Królestwa się na robotę udających.)

3°/ Projekt uznając szkodliwość urządzenia i niesamodzielność dzisiejszych Gmin, — nie chce jednak oddać wszelkiej władzy w sprawach służby Władzom rządowym, ale oddaje ją zwierzchno swoim Gminnym, to kontradykcya, ale o tyle gorsza, że przewidując że Gminy ani w tej mierze robić nie będą, obmyślono § 60 oryginalne remedium to jest oddawanie tych spraw Starostom — a więc es bleibt alles beim Alten, — a oddawanie spraw Gminom jest tylko fikcyą — fikcyjnym listkiem pokrywającym niezdarność autonomii

4°/ Ale pomimo tego, szczególniej §. 44. będzie miał każdy tak że gdzie jest czasu sprzeczna, to ją pomnoży, roz-szerzy, — a gdzie jej dotąd nie ma to ją wprowadzi — u nas jest teraz zupełna harmonia, — niechcemy by lekkomyślna ustawa ją zniweczyła. Dość tu powiedzieć że wójt miałby prawo cytowania Właściciela dóbr i jego familię do swej Kancelaryi dla przesłuchania ich i pertraktacyi w sprawach z ich służącemi, np. lokajem, kucharzem itp.

5°/ Projekt nie robi żadnej różnicy w kompetencyi Władzy ze względu na to kto powód, kto obżałowany — czy Obszar czy Sługa, — a między tem czy tenże przynależy do miejscowej gminy, — czy

też obcej gminy, – czy sługodawca jest właścicielem obszaru dworskiego, lub przynależnym do owej gminy miejscowej lub do obcej, – a wszak to wielkie.

6°/ Wszystko ciężar spada na właściciela, – a tu zapytać się należy, czy one wobec tych wielorakich agend, przy tak małej liczbie pracowników, podołają temu nowemu ciężarowi, który by się na nie zwalił – czy w skutek tego wszystko niepozostanie tylko na papierze.

7°/ Należy zreformować całe prawodawstwo o służbowych książeczkach, – gdyż, gdy dziś natychmiast na żądanie zwierzchności gminnej znowu nową wydaje, one żadnej wartości nie mają, kiedy sługobiorca posiada ich całą bibliotekę.

8°/ Przechodząc do kar jest niepraktycznem i nie możebnem żądanie by sługa wynagradzał wyrządzoną szkodę, – albo wynagradzał za sprawiony zawód przez samowolne opuszczenie, albo niedostawienie się do służby – nieposiadający nic prócz pary płóciennych spodni i koszuli, – albo spodnicy i koszuli, – więc takie wynagrodzenie strat równających się niekiedy ich kilkuletnim rocznym zasługom np. zabicie konia etc. powinni więc być karani ścisłym i długim aresztem, – a niemożność o wynagrodzeniu przemilczeniem.

9°/ Podobnież obowiązek ponoszenia kosztów leczenia sługi przez dni 30 jest dla biednych sługodawców zbyt wielkim ciężarem, a regres o 1/2 kosztów zwrotu do tych nic nieposiadających sług

jest illuzyą bez wartości. Należy ograniczyć pomocne w Kontroli Kuracyi sługi do 2 tygodni bez żadnego regressu.

Z tych uwag wynika, że projekt pomimo niektórych w części ogólnej dobrze zestawionych postanowień jest nieprzyjmowalny – i przerobionym być musi. Takie przerobienie nie da się uskutecznić w Wydziale czyli Komisyi, – więc należy projekt odesłać do Wydz. Kraj. do przerobienia według pewnych danych skazówek – Skazówkami takiemi według mego zdania powinny być następujące

I Rozdzielić przepisy o służących od przepisów o robotnikach – w tych rozróżnić służących najemników od robotników rolniczych ar. Wydział, wyrobników, – od np. Bandosow – traczów, drwalów etc.

II Co do Kompetencyi:

a) we wszystkich miastach mających porządne Magistraty wszystkie sprawy im winny być przekazane

b. W Krakowie i we Lwowie wszystkie Dyrekcyom policyi

c) po gminach wiejskich wszystkie sprawy między chlebodawcami i sługami do tej gminy przynależącemi mają podlegać jurysdykcyi zwierzchności tejże gminy.

d) Obszarom dworskim ma być wolno skarżyć sługi swe do tejże miejscowej gminy ale zarówno albo w Gminie, – albo w Starostwie

e./ Skarżyć Obszar dworski może tylko w Starostwie

f./ Sługi zobcych gmin skarżyć można albo w Starostwie Służbodawcy – albo w Gminie ich przynależności.

III Kwestyę książeczek służbowych zreformować w ten sposób, by ich we własnej miejscowości gmin nie służący niepotrzebowali; – ale ci wszyscy jako dokumentu do podróży i legitymacyi, którzy po za tą gminą służą – z oznaczeniem w których kar na nadużycia książeczek – i przyjmowaniem służby bez nich.

(Wszystko utrzymane – by nie obrażać [illegible] Kraj!!)

Sejm

Posiedzenie Komisyi Administracyjnej z d. 4o Września 1884.

Petycya Izby handl. przem. Krak. o przyjęcie przez Kraj kolei podolskiej.

[illegible] wniosku Sejm nie otrzymany ze sprawa - Sprawa będzie się toczyć w Wiedniu - nie mamy jej teraz przesądzać - a uchwała Sejmowa by Delegacyi wsparła.

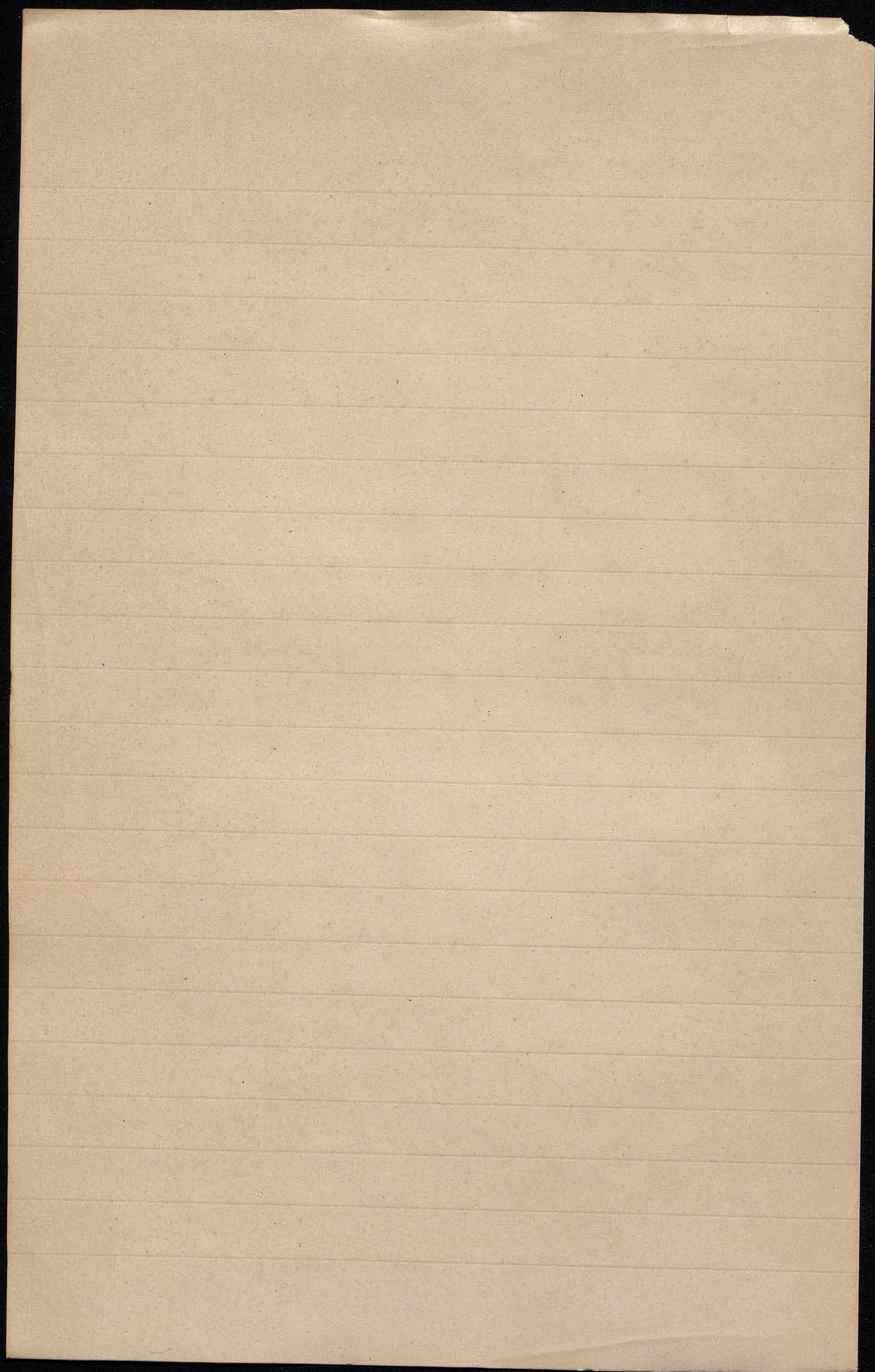
Mieroszewski przypuszcza, że niewiadomo jak się sprawa obróci, czy będzie zawarty kontrakt z koleją, czy kolej lwowską obejmie - Wiedzę, że to sprawa załatwiana co do treści koncessyi, i co do wszystkich [illegible] terminowe przejęcia części kolei, - i co kwestyi expropriacyi, - przypuszcza, że one w Wiedniu, ale we Lwowie muszą być załatwione, i przypuszcza że uchwała Delegacyi wspierać, - nie chciałby, by ta petycya przy zamknięciu Sejmu teraz upadła, gdyż to jest sprawa bardzo ważna - Kolej podolska jest niezbędną Krajowi nietylko w najwyższym stopniu [illegible] i wojny - dla naszego handlu. Spadnięcie tej sprawy (a tem przykrzej jest) zrobi wrażenie w Kraju, że musimy uznać, iż kompletnie przeszła sprawa przeniesienia Adm. Kolei z Wiednia do kraju (Grocholski protestuje) - Tak jest przeszliśmy ją zupełnie - Minister Pino wcale zrobił przyrzeczenie, [illegible] - a potem zrobił co chciał -

Chcielibyśmy by w kraju była Dyrekcya, nad którą prócz
Ministerium by niebyło instancyi – Art 2 Betriebs
Amtu podporządkowania dyrekcyi w Wiedniu, to nie
to samo – a że ta Dyrekcya jest niby częścią Mi-
nisterium, od niej niema apelacyi, to tem go-
rzej jeszcze. Chcielibyśmy tego co uczynił Wertheim-
on. gdy to zabrał aby nam tego nie dać. Zakno-
wstwo do [illegible] – ma to być pociechą, ale jest
smutną pociechą. Koncesya językowa jest tylko
złudzeniem – będzie mógł kilku tłomaczy, którzy
pisma do Władz krajowych na polskie tłomaczyć
będą – ale już teraz zaprowadził niemczyznę w
służbie, czego rezultat że tylko Niemiec może
być w nim wszystkiem – i tak od Naczelnika do
Stróżnika będą sami Niemcy. Niechce Rząd by
to była sprawa polityczna, ale odwrotnie czegoż
nie jest polityką? Zabraniamy wmieszania się
polityki – bo już sam oświadczył się za niemieckim
Centralizmem. – Gdy więc ta sprawa tak zupełnie
przegrana, należałoby coś w tej drugiej sprawie.
Niechce Komisya rezolucyi, to przyjmujemy sto-
ić w niej sprawozdanie iż wprawdzie sprawa
ta dla kraju nader ważna, – ale gdy wiadomo
pewnie w jakiej fazy przejdzie w Wiedniu, więc

Tymczasem tylko jednie zawiasowej [illegible] i Ministeryum się ją odrzuca — taktowi przeciwnego. Wiem że to miejsce parlamentarne co wszystko — bo to nie zrobiłoby — nie przechowanie Komisyi: — nie przejście do porządku dziennego — ale da mówiący poufnie — objaśniam me zdanie — a pewnie by się znalazła odpowiednia forma

(Uchwalono tej sprawy nie poruszać.)

Przemówienia co do ~~[illegible]~~ terminu i co do rozpoczęcia budowy Gmachu Sejmowego na Komisyi opuszczam, bo chociaż Kwestya była nie przedstawiałem w tej mierze w Izbie.



C.

III.

Przemówienia w Klubie Centrum

138

Wyliczenie Szczegółów

Peryod V. Sesya I.

1. Weryfikacya wyboru Posła Kochanowskiego
2. " " " Żurowskiego.
3. Rozprawa nad wnios. by Wydz. kraj. w razie potrzeby miały prawo wziąć Kasy pożycz. Gm. w swój zarząd admin.
4. Komisya do ułożenia Stat. Klubu.

Sesya II

5. Gwarancya Listów Komunalnych.
6. Pożyczki miastom na stawienie koszar.
7. Alewiacie gradowe.

139

Sejm
I. Sesya V^go Periodu. r. 1883.
III
Przemówienia w Klubie Centrum

III Przemówienia w Klubie Centrum

1. Motywowanie wniosku o asekuracyi bydła i
2. Głos przy uchwalaniu programu, by wspomnieć o narodowości ruskiej ale tylko o uszanowaniu praw językowskiego i obrządku greckokatolickiego z zastrzeżeniem niepodzielności narodowej kraju naszego i
3. By pos. Męciński w mowie swej krytykującej postępowanie Rady Szkol. Kraj. - bardziej wyraził życzenia po futuro niż nagany pro praeterito, ale bo mimo wyraźnie Centralis byłyby lewice wytykała błędy tej Magistratury mogły przyjść obcięcie tej dotacyi, - a to obcięcie stanowi jeden z głównych zarzutów i strony starego koła polskiego w Wiedniu przeciw stronnictwu niemiecko konstytucyjnemu

Tutaj opuszczam - wszystkie były dobrze przyjęte i podstawą odnośnych uchwał Klubu

4. Opuszczam też wytłumaczenie powodów dla czego się nie zgadzam z nowellą szkolną projektowaną, za które jednak głosowałem tylko ze względów politycznych, aby Sejm wniósł o wypowiedzenie praw przyznanych sobie w tym przedmiocie przez Rejchsratową Nowellę szkolną. -

Ograniczam się do zanotowania mego głosu w sprawie weryfikacyi wyboru Posła Jana Kochanowskiego - również przyjętego uchwałą.

5. Weryfikacya wyboru posła Mochnowskiego.

Najrzetelniej jestem tego zdania, że wybieranemi być winni ludzie na to zasługujący i nieskazitelni. — Lecz wyszukanie takowych i ocenienie ich wartości moralnej jest rzeczą wyborców — Im to pozostawić należy.

Weryfikacya zaś przez wydział który przedstawia i uznawanie wyborów przez Sejm musi według mego zdania ograniczyć się do trzech jedynie względów.

1.) należy zbadać sam akt wyborczy, czy odbył się legalnie lub nie. —

2.) zbadać czy wybrany ma prawo obieralności

3.) Czy wybrany nie stoi pod takim zarzutem, że pomimo wszystkiego w interesie politycznej moralności, wyboru jego uznać nie można.

Odnośnie do wyboru o który tu chodzi wybór takiż legalnie odbył, że wydział wnosi nawet o jego uznanie, a ani jednego protestu przeciw aktowi wyborczemu nie wniesiono. —

P. Mochnowski posiada prawo obieralności

Co do trzeciego. Żeby zaś dokładnie moje zapatrywanie także na rzecz oświadczam, iż gdy przyszło do weryfikacyi pewnego innego wyboru, tedy przeciw niemu głosował, chociaż się legalnie odbył i chociaż obrany miał prawo obieralności, — gdyż w tym niestety ~~zbyt znanym~~ wypadku, wybrany ów (Kamieński

w Stanisławowie) w pozwie wytoczonym przez niego o wypłatę przyznanego mu niby honorarium za pewne czynności sam powiada że czynności tych jedynie dopełnić odmówił wypowiadając swego urzędu jako poseł, - i - gdy Koło poselskie polskie w Radzie Państwa w skutek tego pozwu zażądało od tego posła aby swój mandat złożył, - co on też niezwłocznie uczynił.

Otóż według mego przekonania żadne zarzuty podobnej wagi przeciw p. Kochanowskiemu nie istnieją.

Miał on nieporozumienia ze współsukcesorami, - ale te były natury prawa cywilnego - Zresztą strony poddały się na sąd polubowny złożony w znacznej części z posłów sejmowych, ludzi znanych ze swej zacności, i sąd ten wyrokiem ostatecznym i wydanym z wykluczeniem wszelkiej apelacji nakazał p. Kochanowskiemu wypłacić stronie przeciwnej przeszło 28000 f. - a przecież on sam poprzednio ofiarował był wypłatę 30000 f. Ta sprawa cywilna w najmniejszej mierze mu więc szkodzić nie może.

Że zaś strona powodowa przegrawszy te 28000 f. i innych pokrzywdzonych wytoczyła proces kryminalny p. Kochanowskiemu, rzecz nie dowodzi, bo sąd zaraz skargę odrzucił nie znajdując się w niej żadnej podstawy. Niewytoczenie skargi kryminalnej albo jej rezultat to stanowi. - Niechże już wszystkoby

każdemu czas procesu kryminalnego wytoczyć, straciłyby mandaty, - tak by cały Sejm rozwiązać można - a niepomogłoby nawet, by Sąd potem skargę odrzucił. -

Gdy więc wybór odbył się legalnie, wybrany jest obieralnym, - gdy wszystkie czynności, które zresztą obejmują nie ma zarzutu nieważności, - a Sąd skargę w drodze kryminalnej nawet nie przyjął do decyzyi, że obowiązkiem naszym głosować za uznaniem wyboru p. Kochanowskiego, - a nie przystępować sobie do tego, by wybranego prośby stawiać pod pręgierzem, ale tego że prywatna zawiść tego sobie życzy.

6. Weryfikacya wyboru p. Żurowskiego po zrzeczeniu mandatu przez pos. Iskrzyckiego

Zadaniem weryfikacyi wyboru nie jest jedynie badanie, czy osoba, której Namiestnictwo doręczyło certyfikat wyborczy, legalnie obraną została lub nie, ale zadaniem jest weryfikacya całego aktu wyborczego. - Komisya wyborcza zdaje świadectwo swego przekonania przypuszczenia przyjezdnych wyborców do oddania wotum, potem że wyłącznie dowodzi władzy, że pewna osobistość wybraną została, tej osobistości Namiestnictwo doręcza certyfikat, który niczem innem nie jest, jak kartą wstępu do

Sali Sejmowej: Jeżeli komisya wyborcza mylnie
kogo za obranego wygłosiła, to i Namiestnictwo
niezaczepionemu posłowi wystawi kartę. Wszelkie
czynności obejmujące cały akt wyborczy może wykazać
iż nie ów który Certyfikat od Namiestnictwa otrzy-
mał, - ale kto inny wybranym został. Wyborcy wnoszą
uwagi że Komisyom tej wiary przypisywać nie moż-
na i że Starostowie, mający już w tej mierze doświad-
czenie asystując przy wyborach, - niedopuszczalny wpły-
kadzić, - nic tu nie znaczy. - Aktu tej wiary
nikomu nie podsuwa, - ale Komisya sama orzeka
czy kogo do głosowania przypuścić lub nie, czy
plenipotencya ważna, czy potrzebna lub nie. Je-
żeli więc wybór doszedł do skutku większością 1°
2ch lub 3ch głosów, - a jeżeli weryfikacya potem
unieważni właśnie 2, 3 lub 4 głosy oddanych
do obacie tej, zamiast przez Komisyę wyborczą
za obranego uznany - ale jego przeciwnik. Kto-
rem tylko 1. 2. 3. głosy brakowało jest prawo-
nie obranym. - Czyż takie mylne zapatrywanie
Komisyi wyborczej ma obalić cały akt wyborczy
i pozbawić wyborców Reprezentanta, a wybra-
nego jego dobrego prawa?. Zresztą czyby Komisya
wyborcza naumyślnie przypuszczając kilka nieu-
prawnionych osób do głosowania, a potem ogłaszała
jej rezultat wyboru, który, pomimo certyfikatu
przez Namiestnictwo wydanego, musiał być u-

niewłaściwym, i powtarzając te manipulacyę ... zostałaby okręg wyborczy pozbawiać reprezentanta.

Weryfikacya powinna więc cały akt wyborczy u-bezwzględnie. – W obecnym wypadku okazuje ona, że nie P. Zbyszewski, ale P. Zurowski jest legalnie wybranym tego się trzymać powinniśmy. –

Ale P. Zurowski już jest posłem z mojej własnej już zupełnym przyrzeczeniem, więc już wybrał między dwoma mandatami, zrzekł się więc wyboru z mniejszej własności. Przypuszczam, że przyrzeczeniem zrobił to nie umyślnie, – a stało się że musiał zasiadając w Sejmie, że z dwóch mandatów jeden wybrał, Leprzeczon-Kandydował w dwóch miejscach – powiadają mu w jednym wypadłeś, w drugim przeszedłeś. Czyż on wybierał? – Kiedy nie miał wyboru? – przyjął wybór na niego padły – ale teraz dopiero dowiaduje się że on i w drugim miejscu wybrany – więc teraz dopiero może między dwoma mandatami wybierać. Tak jak sukcessyi przyjąć niemożna, póki ona na kogoś nie spadła. On dwa razy właśnie wybrany – a jeden wybór tylko przyjąć może – więc teraz wybierać między mandatami będzie – pierwej nie było dla niego jednego z dwóch mandatów – nie było mię wyznaczenia wyboru.

Powiadają P. Zbyszewski się zrzekł mandatu, – tak jak by po śmierci posła, także po zrzeczeniu mandatu musi być nowy wybór – odpowiadam nie zrzekł się bo wybranym nie był – wręczenie dlatego oświadczył że

mandat składu, ci powiat że oni go nie wszyscy mają że go wcale nie posiada – Nie mogąc się zrzec tego, czego się nie ma – a nie on ale P. Żurowski był legalnie wybranym.

Najważniejszym argumentem ten, że gdyby P. Sołtyk był przed otwarciem Sejmu mandat złożył to byłby rozpisano nowy wybór – więc choć teraz się zrzeka to samo stać się powinno – ale o tem jest odpowiedź. Komisya wyborcza orzeka w I instancyi ostatecznie w II. Gdy więc Sejmu nie ma, uważa się Namiestnikom orzeczenie Komisyi wyborczej za prawne. Ona przecież dwóch nie może uznać za wybranych – tylko jednego – jeżeli zaś ten odrzuci mandatu – to nie ma nikogo – i nowy wybór jest koniecznym. Ale gdy Sejm jest otwartym wtedy on rozstrzyga to pierwiastkowe orzeczenie Komisyi wyborczej

Z tych więc powodów tylko głosował za uznaniem wyboru posła Żurowskiego

---

Izba wybór uznała – Klub się większością rozdzielił – ale wszyscy [illegible] głosowali na Żurowskim

Posiedzenie Klubu Centrum (Lwów).

Referat Smarzewskiego nad wnioskiem Hen. Wodzickiego, by kasy powiatowe uprawnione do zaprowadzenia w razie potrzeby swej Admin. w kasach pożyczkowych gminnych – przeszedł do porządku dziennego. – Abrahamowicz mówi przeciw.

—

Tak twierdzenie Ks. Pos. Czyszkiewicza, że kasy gminne są najgorzej zarządzane – i że zawsze zaraz po ich założeniu kradzież lub ich przejadanie między tych wszelkich funduszów – nie wszystkie uzasadnione – jak i twierdzenie Pos. Hr. St. Badeniego że wiele takich kas ma dobrą administrację tej stopie, – w takich sprawach bowiem nie można generalizować – ale praktycznie liczyć się ze stosunkami. W wielkich gminach, zamożnych i mających inteligencję idzie dobrze – w małych, biednych i ciemnych idzie jak najgorzej. Niema się co dziwić temu, gdy jak się to okazało przy Banku Włościańskim i przy każdej sposobności nasi włościanie, – a nawet i niewłościanie, gdy chcą dać, – pożyczać pieniędzy zawsze gotowi do ich pożyczenia – ale nie o to się troszczą o ich oddanie – troszkę o to proszenie przyrzeczenia.

Otóż też Bank Włościański tak szczególnie

świadał, że przy agencji lud zwabiali do siebie i do pożyczek namawiali. Tak więc niezwykle wzięto doświadczenie jako przez Rp. że w gminach biednych a ciemnych istotnie natychmiast kapitał zapasowy kasy wyszarpano na wieczne nieoddanie.

Abstrahując dla tego jestem za wnioskiem P. Abrahamowicza, że on wyznaje nie przesądza, nie generalizuje – nie stawia się w teoryi, – ale powoduje wśród krajowej – zapytać Wydziały powiatowe o ich opinię i każdego relacyi co w stanowiących kas. ... zasadach ... relacyi o wniosku P. Abrahamowicza.

(Tak w klubie uchwalono). d. 5/9 84.

Dnia 5go Września 1884.

Posiedzenie Klubowej Komisyi do zmiany Statutów prowizorycznych Klubu na stanowcze

Członkowie

Badeni Hr. Stan.

Czartoryski X. Roman.

Dzieduszycki Hr. Wojciech

Jaworski Apolinary.

Madeyski Stanisław

Węgrzyński

Mieroszowski Hr. Stanisł. – przewodniczący.

Mierosł: Oczywiście należy nam przedewszystkiem przeprowadzić dyskussyą generalną. Gdy żabowa podał co do układu statutów, celu Klubu etc. nadszedł mnóstwo przyjęci tyrokie wyniary, pozwoliłem sobie ułożyć kwestyonarz, w którym zawierają się wymienione punkta, które by mogły być przedmiotem naszych obecnych narad. Pozwolcie Panowie tym ten kwestyonarz wam przeczytać. – Możecie chcieć, żeby go za podstawę obrad uważać przyjmiecie, tylko co innego odrzucicie. Albo przyjmiecie zmieniając pewne punkta, inne wyrzucicie a znów inne dodacie, albo ich następstwo po sobie zmienicie.

(Kwestyonarz bez zmiany za podstawę obrad przyjęty.)

1. Przyjmowanie Członków do Klubu. – Nowo do Sejmu wstępujących. – Tych co już raz z Klubu wystąpili.

(W Wiedniu pierwsi wchodzą do Koła w prost, drudzy tylko przez balotowanie).

Uchwała: Bez różnicy wszyscy absolutną większością obecnych członków Klubu w komplecie muszą być tajnem głosowaniem przyjmowani

2. Prezydium, skład tegoż, czas urzędowania

Niewolą obrzydłości jest zawsze i wszędzie mojej trwogą - i dużo mi przy życiu szkodziło - Zebrani w tak małem i poufnem kole - mógłbym nie być szczerym. Powiem więc otwarcie me zdanie.

Gdyby koło przestało, gdyby ten Klub Konstytucyonał - mógł on być stracony - gdyby go zerwano z Klubem Ogińskiego lub coś podob. - Najwyższe obrzydzenie czegoś takiego którego wśród nas nie ma, wtedy, wszystek i klub byłby do skutku nie doprowadzają, co do mojej osoby, - byłbym niezawodnie do tego [illegible] stopień. Do ścisłości wiemy co to znaczy Minister przyjaciela w ustawy i zasoby [illegible] - abym tobie Minister mógł przyjść. Nasza Komisya 5. powstała z niejasnych stosunków - ale idzie ich więcej i propozycyj i wniosek Komisyi i to z 5. My mamy [illegible] zatwierdzić - by one przed jednym jakimś Procesem się wzięły.

Niech żyje 5. po kolei co tydzień jeden będzie Prezesem i jego obowiązkiem pilnowanie zewnętrznych stosunków Klubu - Wszyscy zaś razem mają być Komisyą parlamentarną decydującą w wypadkach nieprzewidzianych - w Izbie. Urzędować mają oni tj. przez jedną kadencyą Sejmu - (przyjęto).

146

2.

3. Co do solidarności względem uchwał Klubu.
Są tu dwie możebności – Przyjąć jak to jest w Wie-
deńskiem Kole Poselskiem, albo jak jest w
niemieckich Klubach w Rzeszy Państwa. Tam
[illegible] każdy przedmiot jest dyskusyi i głoso-
waniu w Klubie dla informacyi członków i po-
znania opinii większości, – ale solidarność
daje się niewolno inaczej w Izbie przemawiać
i głosować aniżeli jak Klub postanowił, bo
ma tylko wtedy miejsce, gdy Klub solidarność
uchwalił – Jest to metoda przemawiania, ale
żeby 2/3 głosów musiało być uchwalone, gdyż
inaczej byłoby to ciemiężeniem, każdy raz bo-
wiem większość może solidarność uchwalić
– Przyjąć zostałbym że kto się nie chce pod-
dać solidarności, – może się od głosowania
powstrzymać, a zawsze – chce solidarność
nie uchwalona – kto chce inaczej przemawiać
lub głosować niż większość uchwaliła – musi to
w Klubie zapowiedzieć.
4. Stawianie wniosków w Izbie i Interpella-
cyi tylko za zezwoleniem Klubu dozwolone
5. Przemawiać wolno w Izbie kiedy kto chce.
W sprawach gdzie solidarności niewolno bez poz-
wolenia Klubu przemawiać w innym kierun-
ku jak uchwała większości Klubu

6. Wnoszenie petycyi i przemawianie za niemi
zupełnie wolne – Także podpisywanie obcych
wniosków.
7. Orzeczenie solidarności nie nastąpi przez
obradami w Klubie – przedewszystkiem także oświad-
czenie że się Koło sejmowe nie [illegible] a
także w sprawach dla pojedynczego posła bar-
dzo ważnych postanowienie tego strony [illegible]-
dania by mógł w Kole w przeciwnym du-
chu przemawiać – Gdy przeciw głosować nie-
może – tylko przemówienie to byłoby w takim
motywowania dla czego od głosowania się wstrzy-
muje. (Uchwalono to po objaśnieniu przez
Mieroszewskiego – że to statut Koła pols. w Wiedniu
stanowi – i że on według równej zasady
Koła wystąpił, ale dlatego, że gdy przy debacie
o reformie administracyi prosił dla siebie
[illegible] o takie pozwolenie obrażonym został przez
grubiańskie wyrażenia się Krzeczunowicza
i Chrzanowskiego – ale że ci w Klubie [illegible]
rachujemy większej wyrozumiałości i lepsze na-
dzieje (śmiech) – Powiada że i tutaj to dla
niego bardzo ważne, gdy p. Męciński obie-
cował (?) projekt ustawy drogowej niezmiernie (?)

konkurencyi drogowej i opierający się na poborze centów dodatkowych do podatków na cele drogi – a który przez 8 lat swego urzędowania jako prezes R. kr. wszystkie drogi budował odtrąbieniem konkurencyami i bronił ich konieczności – był przeciwnym systemowi opodatkowania że ze względu na tych wyborców i na ten przestroć koniecznym jest dla swego objawić przeciwne zdanie w tem – chciały się nawet od głosowania powstrzymać.)

8.) Pytanie czy członkowie Klubu mają się uchylać i do czynności Rady Państwa, uznano za nienależące do statutów – i pozostawiono je uznaniu posłów do Rady Państwa

9.) Pytanie czy członkowie ~~Klubu~~ mają trwać w Klubie i wtedy kiedy tym [illegible] mandatu wspomnieć – iż uważano potrzebnym mianować Klub ten członkiem Komisyi (5cio) którzy z obowiązku przewodzą – rozumiano i na przeciąg nowego sesyi posiedzeń sejmowych – aż do nowych wyborów komisyi –

Obrano Referentem X. Romana Czartoryskiego przewodniczącemu wyrażono podziękowania

—

Sejm

2 Sesya V-go Periodu, 1884.

III.

Przemówienia w Klubie Centrum.

Posiedzenie Klubu Centrum d. 18go Wrześ. 1884.

149

W sprawie gwarancyi Krajowej za 5,000,000 fl pożyczek kommunalnych - Obecni trzej prezesowie Banku.

Ponieważ Panowie słyszeli często kilka mów mężów głębokiej wiadomości w sprawach finansowych posiadających, mów uczonych, gruntownych i fachowych, - dlatego prosiłem o głos, by Panom przedstawić z drugiej strony zapatrywanie się na ten przedmiot laików, profanów, - niebiegłych w sztuce, a należących jednak do stanu biednych podatkujących. Poznanie tych zapatrywań powinnoby Panów także interesować.

Otóż przedewszystkiem jeden jest głos i jedno zgodne uznanie, że wszelkie zamiary Banku i jego dyrekcyi dążą jedynie do przysporzenia korzyści krajowej - o tem nikt nie wątpi.

Ale Panowie nieraz w najlepszych zamiarach dawano nam rzeczy piękne i dobre - za granicą uznane, a dla nas niestosowne, - bo my byli zbyt niezdolni z nich korzystać. - Na dowód że się nie mylę, przytoczę tylko, że dziś jeden z posłów otrzymał petycyą o zniesienie Konstytucyi - Dozwolicie więc

obywatel sobie petycyę przeczy nie posiada
jeszcze kwalifikacyj potrzebnych do ko-
rzystania z przysługujących mu praw o-
bywatelskich. –
Otóż boję się czy z zamierzonemi przepisami
komunalnemi rzecz się nie ma podobnie
Włościanin nasz ciemny, miał dawniej jedną
tylko przezorność, jedno pragnienie, tj. za ser-
witutami – Sprawa ta ostatecznie załatwiona
dziś już nieistnieje. Ale niecnej pamięci
Bank Włościański przez swych jeszcze bardziej
niecnych Agentów obudził w ludzie drugą żą-
dzę – Jak Agenci przewozu ludzi do Ameryki
o to tylko się starają by zjednać sobie wielką
liczbę pasażerów – nie pytając, co tych czeka
za morzem, tak Agenci Banku Włościań-
skiego werbowali włościan do kupowania
gruntów – nie pytając co z tego wyniknie. Dziś
chłop patrzy tylko by pożyczyć – pożyczki raz
mu i trwoni, a w oddawaniu i spłacie ta-
kowej niecnych.
Szczęśliwem by mi było podsycać ten żal
niecnej krzemnych – Trzeba więc, żeby we
same przyszedł były wyjątkiem, a nie regułą
i Panowie zachowajcie w pamięci co mówi

poseł Hr. Kozielski – tylko że pewne, do
zrobione, – a ważne całe, wszystko z naj
większą ostrożnością i pod najpewniejszą kon
trolą należy wysyłać gminom przyjęcia.
Tyle co do samej rzeczy. –
Teraz co do gwarancji kraju. Panowie mó-
wicie że to tylko forma że gwarancja na quity
potrzebna – Otóż tak nie jest. Powiadacie
że nim kraj przyjdzie do płacenia, to pierwej
powiat – a przed tym jeszcze pierwej gmina
będzie płaciła. Ależ Panowie kraj nie posiada
ani centa – przeciwnie ma długi, a czerpie
z dodatków do podatków z gmin, – powiat nie
posiada ani centa, owszem ma długi, a czer
pie z dodatków do podatków z gmin. Więc
wszystko na gminie się opiera – one jedne mu
szą płacić – w razie nieszczęścia, katastro
fy, – co będzie? Wszak tej chwili gminy pod
kraju zubożałym – jeżeli tak połowa by była
obciążona przyjęciami komunalnemi, to
by one nic nie zapłaciły – ani ich powiaty
więc tym bardziej kraj, to jest gwarancja dwojaka po
tomy kraju – i oni sami jedni tylko
Wszak nikt nie mówi że i w Poz-
nańskiem wszyscy płacą sławny procent,
ale przez niektórych – to sam jest kontr

Ostatecznego, albo wielkie klęski prawie wraz
z naszą tegoż Czechy i tp. – ale to tego być
nie może – czy to inne kraje pomogą nam
dźwigać te ciężary.
A więc właśnie teraz, właśnie powinno się two-
rzyć – kraju przyznać, że nie może jak
się to tego roku okazało, kraj, aby kontry-
buencji niedoskonałej klęski by musieli
płacić w tamtych. – A przecież żaden z
posłów nam uśpić w nocy nie może tego opi-
sać swemu sumieniu co zrobić? – Czy przyzwo-
lić na dalsze brnięcie w długach, czy kraj
tak już ciężko opodatkowany dalej jeszcze
nowemi podatkami obciążać – 1 lub 2
Centy więcej ~~[illegible]~~ nas przestraszają – a mu-
simy trzeci przystawać na gwarancyę dziś
5 Mil f. – a właściwie Boże wie wiele!
To tylko forma – to nic nie znaczy,
chodzi tylko o podpis. – Sahm Stowarzysz-
tysiąc dłużny w banku uciążliwe po
szybko a dodający między nimi przyczyna
Nieszczęsnym stał, że to owa
forma i nie podpisałem – Tylko kraj
Wolnie powiada: i po przecież gwarancyi
głosować tedy.

Niechaj akcye komunalne na giełdzie
jakkolwiek w Krakowie spadną — wolę to
niż katastrofę przyjąć, kryzysowi i po-
wszechnej grozie.
Kończę prośbą by Panowie ostrożni
byli w udzielaniu pożyczek — by się ich
mało dawało i tylko gdzie one niezu-
życie korzystne a nieodzownie po-
trzebne — by się pamiętało o tem co mó-
wił poseł Koziebrodzki.

Posiedzenie Klubu Środka d. 26º Września 1884.

Jako członek Komisyi Administracyjnej uważam
sobie za obowiązek odpowiedzieć na przemówienie
posła Hr. Lubienieckiego przeciw wnioskowi Kom.
o przyznaniu Wydz. Kraj. kredytu 120,000 f rocznie
przez lat 3 na udzielanie bezprocentowych pożyczek
ratami w 12. latach spłacalnych Miastom na
budowanie koszar.
Ciężar kwaterunkowy jest dwojaki. Kwaterunek
stały — i tak zwany transeuntny, — przechodni. Oba
trafiają niejednako mieszkańców kraju — jednych
ciężko i twardo dotknęły — drugich ciężarem — innych
nigdy. Dlatego ust. państwa wzywa Sejmy, by z
funduszów kraj. nierówności te według sprawied-
liwości wyrównywały — Odnośne wnioski o zaprowa-
dzenie na ten cel osobnego funduszu Sejm odrzu-
cił a uchwalił po 60,000 f. rocznie na pożyczki
bezprocentowe dla miast chcących stawiać koszary

Więc kapitał prawny do tej pory zupełnie istnieje
Gdy wiele miast z tego korzystało a wiele jeszcze chce
korzystać, kwota 120000 f przez 3 lat rocznie obracała
się stosownie i odpowiednio zwrotem, uważa Deputa-
cya to, że gdy te są pożyczki, – więc Kraj traci jedynie
procent od tych kwot, co jest niezawodnie najkorzyst-
niejszym sposobem spełnienia obowiązków ustawą na
niego nałożonych, – a że stosunki dzisiejsze przemawiają
za tem, by tym miastom, które często kredytu-
nek ponownie przyjść w pomoc – jest zatem jasna
Między uchwałą którą Sejm ma powziąć że
1° uchwala ten roczny kredyt, – a
2° poleca Kom. Budżetowej starać czyby przez użycie
kredytu niemożna pokryć tej kwoty niemuszącej
spieszności – przeważna bowiem stanowisko orzeka
że tylko corocznie dla miast na pożyczki ma być
przeznaczonem – drugą zaś każe starać, czyby
przez zaciągnięcie pożyczki, przez operacyę finan-
sową rzecz takowej niedałaby się załatwić. W ta-
kim razie, Kraj spłacałby pożyczkę ratami od miast
pobieranemi, a tylko procenta obciążały by budżet,
gdy inaczej trzebaby całą sumą 120000 f budżet
obciążyć, tj. o tyle więcej ciężaru podatkowego na
Kraj nałożyć. Kom. Adm. zaś dla tego sama stanow-
czo tego wniosku nie stawia, bo ani nie może nakazy-
wać Kom. budżetowej, – to może tylko Sejm, ani nie
może wkraczać w jej atrybucyę. To jest maximum co
mogła zrobić, że tę kwestyą poruszyła.

152

Pyta p. poseł: czemu tu niema mowy o wydaniu przez Bank Kraj. Obligacyi Kommunalnych? bo tych dotąd niema, — więc trudno w ustawie mówić o rzeczy nieistniejącej; zresztą i to do Kom. Budż. należy. My ograniczyliśmy się tylko poruszyć kwestyą i to w takiej formie, by nic nie przesądzała. — Można wziąć Obl. Komunalne, można wziąć gotowkę z Banku albo z Kasy Oszczędn. Gal, — to należy do Kom. budżetowej — P. Poseł oświadcza się przeciw uwolnieniu Koszar od dodatków kraj. i powiada, że dość że się za miasta ma płacić procent. — Ależ budowanie Koszar niejest wcale dobrym interesem, tylko finansowo bardzo złym, i dla tego trzeba miastom pomagać, by się na takowy decydowały. — Nieuzyję tu zwykłego argumentu, że kraj na tem uwolnieniu nie traci; bo gdyby koszar niebudowano, także by od nich dodatków niemiał, bo to jest sofizmat, gdyż one będą budowane, ale przypomnę że już szereg miast pod takiemi warunkami otrzymał pożyczki, — jest więc obowiązkiem sprawiedliwości i słuszności, by i dalsze pożyczki były udzielane pod temiż warunkami. Kończę tę uwagą, że kraj bardzo mało czyni aby tym swoim obowiązkom zadość uczynić, bo dotąd o transennalnym kwaterunku ani pomyślał, — a jest to ciężar który

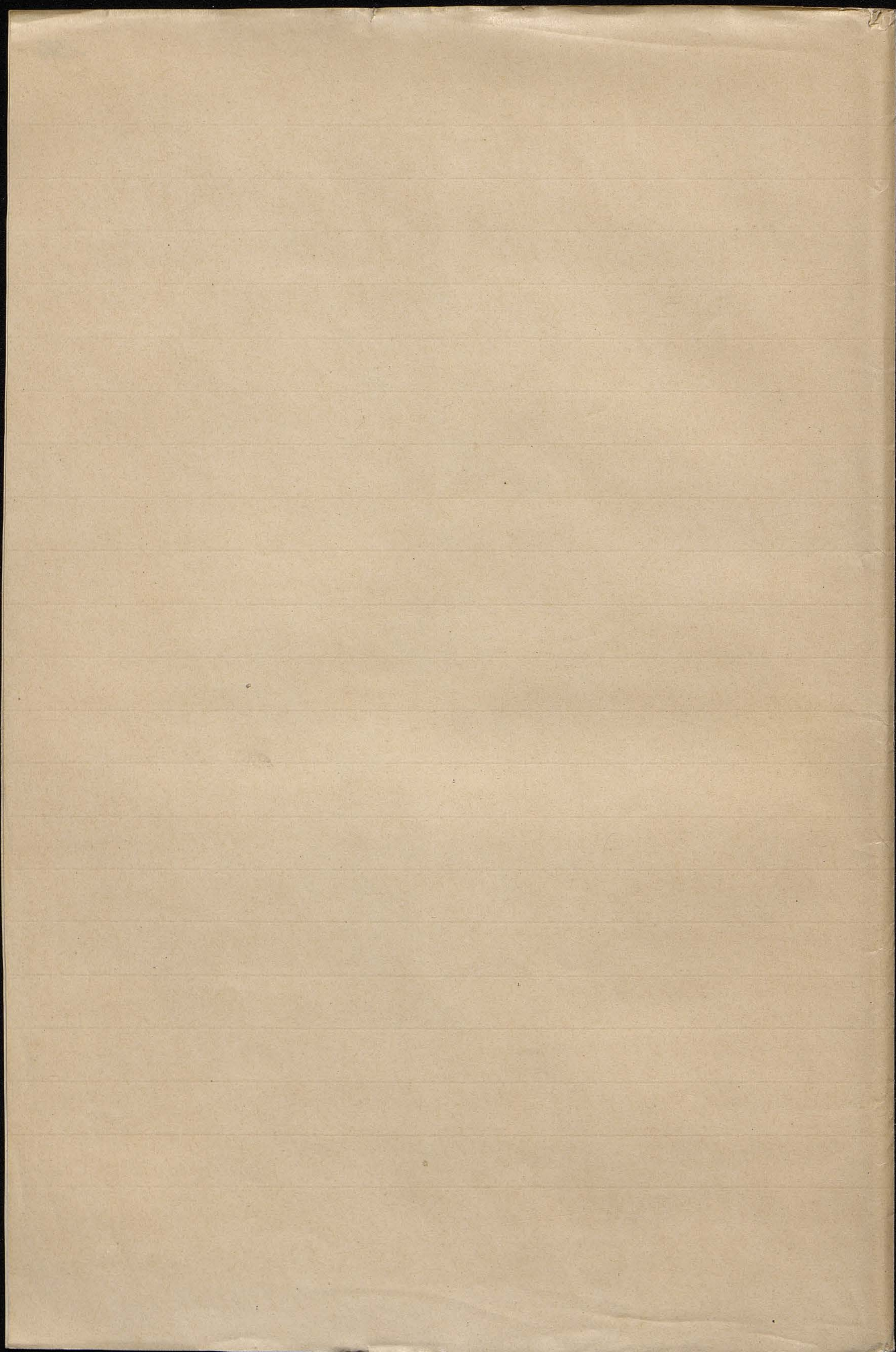
pewne i te same gminy przy gościńcach i wielkich miastach itp położone ciągle trapią i niszczy, gdy inne o nim nic niewiedzą. I na to kiedyś przyjdzie pora. Dziś położenie finansowe Kraju temu stoi na przeszkodzie. Więc wniosek Kom. Adm. jest ścisły, legalny, sprawiedliwy, konieczny i dla Kraju najmniej dolegliwy i dla tego wnoszę by Klub w izbie za nim głosował.
(Tak uchwalono.)

Posiedzenie Klubu z 29º Stycznia 1884.

Interpellacya pos. Wład. Stadnickiego względem zwłoki w przyznawaniu aktywacyi gradowych. Tu chodzi o dwa pytania. 1/ Co do treści interp. 2/ co do sposobu jej postawienia.
ad 1.) Jestem za tą interp. Niemam nic przeciw temu żeby ją rozszerzyć co do wszelkich urzędników co do partaczy. Ale jestem za zatrzymaniem jej treściego ustępu co do potrzeby pomnożenia sił urzędniczych. – Choć chociaż się zgadzam z prostem życzeniem co do zreformowania Wydz. Skarbowych a przegolnie Dyrekcyi Krajowej i powiadam że to jedyne dziś steroby publiczny, która zdaje się że wszystko stała o zmianach około 848 wantych z tak jest quasi adorowany, jakby się jemu nad nią duch sp. Metternicha unosił, tak jest zdrowy, nie rzetelny i nieprzychylny, to jednak właśnie do chciałem powiedzieć co powiedział p. Jaworski że mamy urzędów połowych za mało. Wiadomo przecież jest że u nas o wiele mniej
jest

jest sądów powiatowych niż w Niemczech kra-
jach – a otóż tam przy każdym sądzie jest i kassa
a u nas tylko przy starostwach powiatowych. – Nie-
wiem to więc jest jeszcze stopniej.
ad 27 Pos. Wojc. Dzieduszycki wnosił by interpellant
porozumiał się pierwej ustnie z Namiestnikiem
w tej mierze, potem klubowi zdał sprawę – a potem
klub uchwali interpellacyę. Otóż często od czasu
jak biorę udział w posiedzeniach ciał obradujących,
przychodzi mi na myśl z P. Tadeusza

Lecz brakiem czasu stanął na zawadzie
Że się nie stało zadość Buchmanowej radzie
I dziś mi to na myśl przyszło i przypominam to
pos. Dzieduszyckiemu, który także jest znawcą na-
szej poezyi i literatury. – Aby się to wszystko
stało, to Sejm tymczasem już by dziś zamknię-
tym i do interpellacyi nie przyjdzie. – Zgadzam
się jednak na to, aby według parlamentarnego
zwyczaju było tylko przedmiotem tego dnia, w którym
kiedy interpellacya ma być postawioną, pierwej
o niej zawiadomić Namiestnika i dać go do
przeczytania.
Wspieram wniosek pos. Medyńskiego żeby z nią
czekać aż Minister finansów ze Lwowa wyje-
dzie – Jeżeli on o tych nadużyciach nie wie,
to niech się o nich dowie – jeżeli o nich wie, to
niechże się dowie, jak my się na nie zapatruje-
my (Tak wszystko uchwalono, aby propozycya by
interpellacyę po wyjeździe Ministra dopiero
w postawieniu)



155

Sprawozdania Poselskie

D.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI SEJMU

podczas Sesyi z r. 1883,

WYBORCOM SWOIM

PRZEDKŁADA

Hrabia Stanisław Mieroszowski,

Poseł Okręgu Wyborczego: Kraków, Mogiła, Liszki, Skawina.



KRAKÓW.
W DRUKARNI W. KORNECKIEGO.
NAKŁADEM AUTORA.
1884.

Szanowni Wyborcy!

Krótkie trwanie corocznych sessyi Sejmowych i każdorazowe ich zamykanie było powodem, że nigdy prawie Sejm całej swej roboty załatwić niezdołał, — a że na przyszły rok świeżo zwołany, musiał na nowo wiele robót zaczynać. Co roku więc musiał wybierać różne komisye, które dla niego mają wypracować sprawozdania co do pojedyńczych przedmiotów, — co roku wnioski w roku poprzednim niezałatwione trzeba było na nowo w izbie stawiać i uzasadniać, — i znowu do komissyi odsyłać, — bo co się na jednej sessyi niezałatwiło, to szło poprostu do kosza. — Niedogodność ta jest tem większą, jeżeli, jak tego roku jest Sejm świeżo wybrany, — bo trzeba wybory posłów sprawdzić, czy się prawnie odbyły, — a i to wiele czasu zabiera.

Było więc ogólnem życzeniem, — aby, gdy Sejm ze względu na posiedzenia wspólnych austryacko-węgierskich delegacyi, w których także posłowie Sejmowi zasiadają, — niemógł dłużej obradować, — aby Sejmu niezamykano, tylko by go odroczono, — a po skończeniu posiedzeń Rady państwa znowu go zwołano dla dokończenia roboty.

Tak się też stało, Sejm odroczono, i to było powodem, że Wam sprawozdania dotąd nieprzesłałem, bo chciałem w jednem sprawozdaniu objąć całą roczną pracę Sejmu naszego. Teraz gdy jest wiadomem, że Sejm dopiero w jesieni zwołanym zostanie, — a więc zapewne, zaraz po jego zamknięciu nanowo zwołanym, — niemam powodu do zwlekania ze sprawozdaniem.

Wolę z reszty sessyi tegorocznej zdać sprawę razem ze sprawozdaniem ze sessyi przyszłorocznej, aniżeli dłużej opóźniać spełnienie danego słowa. Więc też dopełniam niniejszem mego obowiązku i donoszę Wam o naszych czynnościach co następuje:

Zanim jednak przystąpię do samego sprawozdania, — aby ułatwić dobre zrozumienie rzeczy, pierwej chcę w krótkości przypomnieć co do czynności Sejmu należy.

Wiadomem jest, że wszystkie królestwa i kraje podlegające naszemu najmiłościwszemu Panu a składające Austryacko-Węgierską monarchią dzielą się przedewszystkiem na dwie części.

Jedna z nich obejmuje kraje należące do Korony Węgierskiej. Niewyliczając pojedyńczych ich części, dość będzie powiedzieć, że kraje te znów składają się z Węgier, Siedmiogrodu i t. d. ze sejmem w Peszcie i z Kroacyi z Pograniczem ze sejmem w Zagrzebiu.

Druga część, nasza, nazywa się: *królestwa i kraje w radzie Państwa reprezentowane.* Jest ich siedemnaście. A mianowicie:

Królestwo Czeskie, królestwo Dalmackie, nasz kraj, tj. królestwo Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, dalej arcyksięstwo niższej Austryi, arcyksięstwo wyższej Austryi, księstwo Salcburgskie, X. Styryjskie, X. Karynckie, X. Kraińskie, X. Bukowińskie, margrabstwo Morawskie, księstwo Szlązkie, Tyrol, Vorarlberg, margrabstwo Istryi, Gorycya z Gradyską i miasto Tryest z obwodem.

Otóż sprawy obu tym wielkim połowom wspólne, jako sprawy zagraniczne, czyli stosunki z obcemi mocarstwami, poselstwa i konsulaty, — dalej sprawy siły zbrojnej, to jest wojska i marynarki wojennej i obmyślanie na te sprawy potrzebnych funduszów i zawiadowanie takiemi załatwia tak zwany *Rząd wspólny*, wspólni ministrowie, *ministrowie państwa* ze wspólnemi Delegacyami, co roku raz, na przemiany w Wiedniu lub w Peszcie się zbierającemi, a wysyłanemi przez Sejm Węgierski i przez Radę państwa; wybieranemi z posłów wszystkich królestw i krajów.

Prawodawstwo celne i dotyczące stosunków handlowych, przemysłu, a mianowicie podatków niestałych (jak od wyrobu cukru, gorzelni i t. d.), postanowienia co do pieniędzy, ich jakości, wartości, i co do kolei żelaznych ważnych dla obu połów, urządza się jednako, na mocy układów w tej mierze, od czasu do czasu zawieranych.

Zresztą osobno się rządzą kraje korony Węgierskiej, — a osobno królestwa i kraje do Rady państwa należące. Tu i tam są osobne ministerstwa i osobne parlamenty.

Nasz parlament nazywa się Rada państwa. Składa się z izby Panów przez Cesarza do tej godności czy to dziedzicznie, czy

dożywotnie powołanych i z izby poselskiej, wybieranej przez ludność wiejską, przez miasta, przez izby handlowe i przez większą własność ziemską.

Tylko to, na co obie izby się zgodzą, a co przez Cesarza zatwierdzonem zostanie, staje się prawem, i to obowiązuje.

Do Rady państwa należą więc sprawy owym powyżej wyliczonym krajom wspólne, — a mianowicie zatwierdzanie traktatów handlowych, uchwalanie coroczne poboru rekruta, sprawy podwód, kwaterunków i t. d. Uchwalanie coroczne budżetu wydatków i dochodów, a zatem zezwalanie podatków i opłat, zaciąganie pożyczek, sprawdzanie rachunków i załatwianie spraw, które choć nie wspólne, ale jednako mają być w obu połowach monarchii urządzone, więc sprawy celne, handlowe, monetarne, telegrafy, poczty, koleje żelazne, żegluga, prawodawstwo przemysłowe, o miarach, wagach, dalej sprawy zdrowia, ochrona przeciw zarazom na bydło, prawo o swojszczyźnie i paszportowe, spisy ludności, sprawy religijne czyli wyznaniowe, drukowe, stowarzyszeń, uchwalanie zasad według których szkoły ludowe i gimnazya mają być urządzone, sprawy uniwersytetów, prawodawstwo cywilne, karne, policyjne, handlowe, wekslowe, morskie i górnicze, tylko nie hipoteczne. Uchwalanie zasad jak mają być urządzone urzędy i sądy i t. d. i t. d.

Tylko te przedmioty, które do Rady państwa nie należą przypadają do załatwienia Sejmów, a więc przedewszystkiem:

Sprawy odnoszące się do podniesienia wszelkiego gospodarstwa i uprawy (kultury) krajowej, budowli publicznych i zakładów dobroczynnych o ile są podejmowane lub wspierane z funduszów krajowych, układanie rocznego budżetu krajowych wydatków i dochodów, zarząd majątkiem krajowym, nakładanie podatków na cele krajowe (dodatki do podatków), zaciąganie pożyczek i t. d. sprawdzanie rachunków. W granicach przez ustawy oznaczonych wydawanie rozporządzeń w sprawach gminnych, kościelnych i szkolnych, sprawach podwód, kwaterunków, — sprawa hipotek, propinacyi, a oprócz tego czynienie wniosków do rządu w przedmiocie praw już wydanych lub o wydanie praw jakieby były dla kraju potrzebne.

Z tego ogólnego wyliczenia można się przekonać, że zakres działania Sejmu jest o wiele mniejszy niż zakres działania Rady państwa. Są więc ci w błędzie co od Sejmu spodziewają się zbyt wielkich rzeczy, bo to do niego nie należy. Dla lepszego wyobra-

żenia sobie stosunków możnaby powiedzieć, że jest podobieństwo między Sejmem a Radą powiatową, tylko że on jest na cały kraj i ma szerszy zakres działania, Rada powiatowa zaś na jeden powiat i ma mniejszy zakres. I w tem jest także podobieństwo, że tu i tam jest tylko jedno zebranie, — nie tak jak w Radzie państwa, gdzie są dwie izby, — i że tak jak Rady powiatowe mają swoje wydziały i swego prezesa do gospodarowania powiatem w tem co do nich należy, tak i Sejm ma wydział krajowy i swego marszałka krajowego do gospodarowania całym krajem w granicach przez ustawę oznaczonych. Obok rady i wydziału powiatowego jest c. k. Starostwo, a obok wydziału krajowego i Sejmu jest c. k. Namiestnictwo jako władza rządowa.

Czegoż więc można wymagać i spodziewać się po Sejmie i po Wydziale krajowym? Żeby dobrze gospodarzył, ile możności jak najmniej podatków wybierał, — a za to o ile się da jak najwięcej dobrego robił, żeby budował drogi, wpływał na podniesienie się rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, przemysłu, szkół wszelkiego rodzaju, żeby od upadku ratował piękne a stare kościoły i inne pamiątki potrzebujące opieki, żeby wspierał różne dobroczynne zakłady, utrzymywał i dobrze zarządzał szpitalami krajowemi, wspierał nieszczęścia, pogorzelców, cierpiących od wylewów, żeby przedstawiał jakich ustaw nam potrzeba w tej lub w owej sprawie i t. p. Słowem, żeby był gospodarzem i opiekunem wszystkich klas, wszystkich interesów całego kraju.

Przedstawię teraz naprzód w krótkości co dotąd Sejm i Wydział krajowy zrobił dla kraju, — a potem opowiem o ubiegłej ostatniej sessyi, a każdy tam sobie może sąd wydać o całym przedmiocie.

Starsi z moich wyborców pamiętają jak przed 25ciu laty z łaski naszego najmiłościwszego Cesarza i Króla zwołano Sejm do Lwowa, — a później zaprowadzono rady i wydziały powiatowe. Starsi będą sobie przypominać, — jak aż po owe czasy w kraju naszym mało było murowanych, czyli bitych gościńców (szosowanych dróg), bo były tylko tak zwane cesarskie gościńce. Powiatowych dróg to już nieledwie nigdzie szutrowanych nie było, a gminne drogi i mosty były takie, że lepiej o nich nic nie wspominać. — Co za różnica teraz! — Można powiedzieć, że za kilka jeszcze lat takiej pracy, zrównamy się z innemi krajami, którym dotychczas dobrych dróg zazdrościliśmy i przed któremi się wstydziliśmy. Otóż wszystkie drogi krajowe stworzył Sejm przez swój

Wydział krajowy, a niejednej drodze i mostowi powiatowemu lub gminnemu dopomógł subwencyą. Same drogi krajowe kosztowały 2,400.000 złr.

Z przykrością zapewne Szanowni moi Wyborcy przeczytają tę wiadomość, którą ja im także z wielką przykrością podaję, że Galicya należy do tych krajów w Austryi, w których jeszcze najwięcej stosunkowo jest ludzi nieumiejących czytać i pisać.*) Otóż w tej mierze również Sejm robi co może i pieniędzy nie żałuje. Mamy obecnie zorganizowanych, lub według przepisów założonych szkół ludowych 2679, szkół niezreorganizowanych 186, razem szkół 2865, a przecież z ogólnej liczby 6253 jest jeszcze gmin 2413, dwa tysiące czterysta trzynaście, które żadnej szkoły dotąd nie mają. Ale ponieważ w kraju nietylko jest ludność wiejska, lecz także i miejska, — ponieważ kraj nietylko ludowych szkół potrzebuje, ale i średnich i wysokich i tego wszystkiego co narody wykształcone mają i mieć muszą, bo wiadomem przecież że szkoły są dla wszystkich i bardzo znaczna liczba dzieci włościańskich korzysta z gimnazyów, uniwersytetów, technik, seminaryów, więc też Sejm corocznie znaczne pieniądze wydaje na cele oświaty ogólnej, i dużo już bardzo zrobił w tej mierze. Z poniżej zamieszczonego budżetu (w sumarycznem zestawieniu) można jednak się przekonać, że z 550.000 złr. niecałe tylko 150.000 idą na wszystkie szkoły i cele oświaty, a przeszło 400.000 na same szkoły ludowe.

Chociaż nikt oczywiście potrzeby szkół i korzyści z takowych niezaprzecza, oczywistem jest, że kraj każdy, ażeby zakwitnął, musi dbać także o podniesienie się tych wszystkich rodzajów pracy, które dają zarobek, zysk i korzyść, czyli o wszystkie gatunki produkcyi. Tej drogi trzyma się Sejm. W kraju rolniczym jak nasz, trzeba mieć gospodarstwo przedewszystkiem na pieczy. Dla tego przejął on na rzecz kraju folwark w Dublanach i folwark w Czernichowie i tamtejsze szkoły przez Towarzystwa rolnicze krakowskie i lwowskie z własnych funduszów i ze składek publicznych kupione i założone; stawia w nich potrzebne budynki i łoży znaczne sumy na utrzymanie tych zakładów. W Dublanach istnieje wyższa szkoła rolnicza i najniższa; ta ostatnia kształci dozorców gospodarczych, jest tam także szkoła dla gorzelników. W Czernichowie jest średnia szkoła rolnicza i ogrodnicza. Prócz tego jest

*) Na 100 ludzi w naszym kraju tylko 13 umie pisać i czytać, a 87 nie umie tego!

szkoła leśnictwa we Lwowie. Sejm przyczynia się także do utrzymania szkoły weterynaryi (to jest dla konofałów) we Lwowie i szkoły ogrodniczéj w Tarnowie.

Kto z rolników nie wie jakie wielkie wpływy na gospodarstwo wywiera woda? Regulacya rzek, — obrona kraju od zalewów, osuszanie pól i łąk mokrych, bagnistych, — a nawodnianie łąk suchych mądrze przeprowadzone stają się największem dobrodziejstwém. Dla tego też Sejm łoży na to, by przy Wydziale krajowym było bióro z takich inżynierów utworzone, coby pomagali tam, gdzie się utworzą spółki do robót wodnych, do nawodniania lub odwodniania, coby robili potrzebne plany, kosztorysy i kierowali robotami. Tego bióra istnieją osobne oddziały (filie) w Tarnowie i w Sanoku. Sejm udziela nawet zapomogi lub pożyczki takim Spółkom. Także do kosztów regulacyi rzek, według potrzeby i możności Sejm się przyczynia, a przez to jak i przez wspomniane swe bióro melioracyjne wielką krajowi świadczy przysługę.

Zalesienie wydm piasczystych również znajduje skuteczne poparcie. Gdy kraj nasz posiada naftę, czyli ropę i wosk ziemny, a z Ameryki i z Rumunii dużo tego towaru nadchodzi, trzeba więc nieladajako tę rzecz robić, ale umiejętnie i naukowo. Ważna to sprawa dla wszystkich, bo niejeden włościanin znalazł na swym gruncie ropę i przyszedł przez nią do majątku. Sejm daje więc wsparcia na badanie głębsze ziemi i na różne inne potrzeby.

Cóżby robiły miasta, gdyby rzemiosła, rękodzieła i przemysł upadały, albo nie były w stanie równać się z zagranicznemi, — gdybyśmy wszystkie nasze potrzeby z zagranicy sprowadzali. W tej mierze robi Sejm co tylko może. Wspiera szkoły przemysłowe w Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Drohobyczu, Sokalu, szkołę snycerstwa w Zakopanem, szkołę handlową w Krakowie, zbiory przemysłowe (muzea) w Krakowie i we Lwowie, daje fundusz na pożyczki i zapomogi i na wsparcie przemysłu domowego.

Ale nietylko że we wskazany sposób Sejm wspiera wszelkie kierunki pożytecznej dla kraju pracy, dba on prócz tego jeszcze o przyszłość i dla tego ustanawia stypendya czyli wsparcia dla zdatnej młodzieży chcącej się w jednej lub drugiej gałęzi wymienionych czynności wykształcić.

Ważnym działem wydatków krajowych jest piecza nad biednemi choremi. Posiadamy Szpital św. Łazarza i dom podrzutków w Krakowie, powszechny szpital we Lwowie, do którego teraz

kosztem 25000 złr. będzie przybudowana pralnia, bo to taniej wypadnie niż dawać do prania przedsiębiorcy, — mamy nowo zbudowany Zakład obłąkanych w Kulparkowie, którego budynek wart milion złr., prócz tego, Sejm daje subwencye czyli zapomogi szpitalom Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rudole, Bursztynie i Nowosiołkach, ochronkom dzieci w Krakowie i Lwowie, zakładowi ubogich sierót i zakładowi osieroconych chłopców św. Józefa w Krakowie i innym dobroczynnym. Kraj ponosi koszta szczepienia, trzecią część kosztów na lekarstwa dla zaraźliwie (epidemicznie) chorych i koszta strzeżenia granicy w razie zarazy na bydło.

W wydatkach szkolnych porachowane są już koszta zakładu głuchoniemych i zakładu ciemnych we Lwowie.

Sejm jednako troskliwy o oba wyznania krajowe i tak o ruskie jak i polskie pamiątki, uchwala fundusz na wsparcie grecko-katolickich czyli unickich księży, którzy musieli z dyecezyi Chełmskiej (w Królestwie) u nas szukać schronienia i na odnowienie starożytnej cerkwi grecko-katolickiej w Haliczu. W podobny sposób dopomógł on dawniej do restauracyi sławnego wielkiego ołtarza w kościele N. P. Maryi i kościoła św. Anny w Krakowie i wielu innych w kraju.

Oprócz powyższych wydatków obowiązany jest kraj przez ustawy odnośne do pokrywania kosztów szupaśnictwa i kosztów zakwaterowania żandarmeryi.

Dodajmy wreszcie, że zbudowano w Krakowie Akademią sztuk pięknych, dalej że gdy Sejm nie miał własnego pomieszczenia i musiał płacić znaczne komorne, wybudował wspaniały gmach dla siebie i dla Wydziału krajowego kosztem 1.200.000 złr. Że założył Bank krajowy, którego zadaniem jest dawać gminom i przedsiębiorstwom pożyczki i wpływać na rozwój rolnictwa, handlu i przemysłu i że milionem reńskich go wyposażył, że ofiarował 1,000.000 złr. na budowę nowej kolei żelaznej cały kraj w poprzek przecinającéj (Transwersalnéj), uważając dojście takowej za bardzo ważne, — a bez tej ofiary za mało prawdopodobne. Że wyznaczył 300.000 złr. na pożyczki dla miast mających budować koszary i że ma jeszcze 480.000 złr. zaległości podatkowych i przeszło 100.000 złr. danych zaliczek czyli pożyczek na budowę szkół, spółki wodne i t. p.

Istotnie podziwiać trzeba, że Sejm i jego Wydział zdołał tak wiele i w tylu kierunkach zdziałać dla kraju, należy im się nasze najżywsze uznanie.

Podaję też tutaj streszczenie budżetu na rok 1884 uchwlonego:

Koszta reprezentacyi i zarządu kraju	330.283 złr.
Koszta leczenia, szczepienia i wydatki sanitarne .	664.400 „
Zasiłki dla zakładów dobroczynności	11.072 „
Na cele wykształcenia i oświaty i utrzymanie pomników	571·013 „
Drogi krajowe	841.943 „
Budowy wodne	26.000 „
Na cele gospodarstwa krajowego	266.513 „
Zakłady krajowe	28.247 „
Szupaśnictwo i kwaterunkowe żandarmeryi . . .	116.403 „
Rozmaite wydatki	156.470 „
Spłata zaciągniętych pożyczek i procentu od nich .	330.632 „
Pokrycie niedoboru z roku 1882 i niedoboru na kwaterunkowe żandarmeryi (1.148 złr.) razem	98.148 „
Razem wynoszą potrzeby	3,441.124 „

Na opędzenie tych wydatków kraj szczupłe tylko posiada dochody, a mianowicie:

Dochód od chwilowo lokowanych pieniędzy . . .	15.000 złr.
Dochód z dróg krajowych	229.910 „
Nadwyżki z zakładów przez kraj uposażonych . .	10.194 „
Dochód z folwarków Czernichowskiego i Dublańskiego i ze szkół gospodarskich	73.219 „
Zwroty pożyczek i zaliczek różnych	53.764 „
Rozmaite	25.330 „
Przeto razem wynoszą dochody . .	417.417 złr.

potrzeba zatem pokryć pobraniem dodatków do podatków 3,023.707 złr. Oprócz powyżej wspomnionego deficytu z roku 1882 w wysokości 97.000 złr., okaże się jeszcze deficyt w roku 1883, którego dotąd dokładnie oznaczyć nie można, póki z roku tego nie będzie zamknięć rachunkowych, ale który mniej więcej wyniesie 210.000 złr. Oba te braki nie są rzeczywiste, lecz ztąd pochodzą, że przed reformą podatku gruntowego kraj takowy płacił w ilości 4,640.000 złr., a od roku 1882 tylko 4,277.000 złr., więc też i dodatki krajowe zmalały. Jeden cent dodatku wynosił poprzednio 103.250 złr., a teraz tylko 95.547, a do tego przyjdą jeszcze wyrównania ilości nadpłaconych. Gdy zaś przy uchwalaniu budżetu na rok 1883 przyjęto jeszcze dawną zasadę, więc rzeczywiście że pobór okazał się niższym od preliminarza. Razem więc z tym deficytem złr. 210.000, — należałoby pokryć dodatkami kwotę 3,233.707 złr. to jest należałoby zamiast jak dotąd pobierać dodatków 27 ct. do

każdego 1 złr. podatków, podnieść ten pobór do 31 ct. od reńskiego, lecz na to Sejm się nietylko dla tego nie zgodził, że rok ubiegły nie był pomyślnym, ale głównie dla tego, że jest zdania, że podatków u nas już podnosić nie można. Kraj nasz bowiem, oprócz w całej monarchii jednakowych i dość wysokich podatków i oprócz jak powiedziałem dodatków krajowych w ilości 27 ct. od reńskiego, oprócz dodatków powiatowych, szkolnych i gminnych opłaca najwyższe w Austryi dodatki indemnizacyjne, czyli wykupna gruntów właściańskich od pańszczyzny. W. X. Krakowskie ma ich płacić na rok teraźniejszy 22 ct. a w Galicyi 31½ ct. od reńskiego.

Pochodzi to ztąd, iż w r. 1848 Cesarz znosząc pańszczyznę, postanowił aby ową trzecią część wykupna, którą w innych krajach sami włościanie opłacać muszą, im darowano, przenosząc je na całą ludność, na wszystkie stany i zatrudnienia, przez to więc oczywiście dodatki indemnizacyjne od wszelkich podatków w Galicyi opłacanych o tyle są większemi. Z tego powodu więc włościanie u nas bynajmniej uskarżać się nie mogą.

Otóż za lat 14, t. j. w roku 1898 cała indemnizacya spłaconą zostanie, a wtedy ustanie potrzeba uiszczania nadal u nas 22 a w Galicyi 33½ ct. dodatków do podatków. Sejm więc tego słusznego zdania, iż gdy my teraz żyjący tak wielkie ponieśliśmy ciężary, — a i dzieci i wnuki i przyszłe generacye z tego korzystać będą, — to grunta już na wieki będą wolne i wykupione, gdy my i na gościńce i na szkoły i na różne budynki i na bank i na kolej żelazną tyle zapłaciliśmy, — a i to wszystko naszym dziedzicom pozostanie, — niesłusznem by było, aby nas teraz gnębić i niszczyć, gdy za 14 lat kraj odrazu tak wielkiej dozna ulgi, — że więc lepiej teraz zaciągnąć pożyczkę pomału spłacalną, którą potem jeszcze ci spłacać będą, co w lepszych od nas będą się znajdowali stosunkach.

Na pokrycie więc potrzeb roku bieżącego w ilości	3,023.707 złr.
i braku w roku 1883 mniej więcej wynoszącego	210.000 „
Na pokrycie więc ogólnej potrzeby .	3,233.707 złr.
Używszy dodatków po 27 ct. od 1 złr. co uczyni	2,629.800 „
Okaże się jeszcze deficyt	603.907 złr.

czyli okrągło 600.000 złr. i ten ma być pożyczką pokryty.

Ponieważ jednak dochody nie wpływają do kasy krajowej w tym samym stosunku, w jakim trzeba robić wypłaty, a te czekać nie mogą, — więc brak wszelkiego zapasu kasowego nietylko jest

bardzo niedogodnym, ale sprowadza straty, — bo gdy pieniędzy potrzeba, a takowych w kasie niema, kasa musi zaciągać długi i od nich opłacać procenta. Dla tego więc, żeby taki stan rzeczy, nawet z godnością kraju się nie zgadzający usunąć i żeby kasie dać wyposażenie, uchwalił Sejm pożyczyć odrazu nie 600.000 złr. ale milion, — a przez to uposażyć kasę w 400.000 złr. Długi krajowe dotąd zaciągnięte są małoznaczne, wynoszą one bowiem 4,360.000 złr., z nowym więc razem wyniosą 5,360.000 złr., co uczyni nie wiele więcej jak półtoraroczne dochody. Gdy zważymy jednak (jak to wyrachował poseł Hausner), że w ostatnich 6 latach wydaliśmy na cele trwałą wartość mające, 7,418 000 złr., że dochody niezawodnie się podniosą z czasem, bo się i dobrobyt ogólny powiększa i podatek gruntowy uregulowany będzie potem porządnie wpływał, to można spokojnie patrzyć w przyszłość.

Niechcąc tego sprawozdania nadto przedłużać, zamierzam, da Bóg dożyć, na przyszły rok podać mym wyborcom jeszcze bliższe wyjaśnienia o indemnizacyi galicyjskiej.

Żeby zaś już skończyć sprawy budżetowe, na tem miejscu przytoczę, iż gdy dla braku rachmistrzów rady szkolne okręgowe zalegały z zamknięciami rachunkowemi, a wskutek tego Rada szkolna krajowa nie mogła preliminarza gruntownie i wyczerpująco przedkładać, co znów do znacznych przekroczeń budżetowych prowadziło; Sejm uchwalił zawezwać Rząd aby zarządził by c. k. Starostwa dostarczały Radom szkolnym okręgowym sił pomocniczych do prowadzenia rachunków.

Teraz przystąpię do wyliczenia spraw przez Sejm aż do chwili odroczenia załatwionych, — przy niektórych z nich dołączając krótkie uwagi.

Sejm przedłożone sobie zamknięcia rachunkowe zatwierdził, oraz z funduszów indemnizacyjnych przyjął do wiadomości.

Preliminarz krajowy i wszystkie pojedyncze inne, jako szkolne, szpitalne, instytutów i t. d. uchwalił — także i ustawę szkolną na rok 1884.

Przyjął na fundusz krajowy żaręczenie za owe 34.000 złr. które Rada państwa na wsparcie i bezprocentowe zaliczki dla ludności potrzebującej pomocy w Galicyi przyznała.

Uchwalił nie pobierać dodatków krajowych od Obligacyj komunalnych Banku krajowego i od pensyi urzędników tegoż zakładu,

ale wezwał Rząd by dodatki pobierano wraz z podatkiem dochodowym od budowli uwolnionych od podatku domowo-czynszowego.

Udzielił wsparcia gminom, instytucyom, towarzystwom i pojedyńczym osobom.

Przyznał inżynierom od dróg krajowych pięciolecia i emerytury.

Polecił wybudowanie pralni przy Szpitalu (o czem powyżéj mówiłem).

Wezwał Rząd, aby przy uchwalaniu nowych praw podatkowych wolność od podatku dla kuponów od listów Zastawnych Tow. Kred. Ziemsk. wyraźnie zastrzeżoną była, by Towarzystwa wzajemne ubezpieczające od ognia i nadal zachowały dotychczas przysługujące im ulgi podatkowe, wreszcie by co do kas Oszczędności przestrzegano przepisów z r. 1844 i uwzględniano stosunki krajowe.

Postanowił, by na pomieszczenie internatu Seminaryum nauczycielskiego Wydział krajowy wynajął budynek we Lwowie lub innej miejscowości.

Powiększył dotacyę bióra melioracyjnego.

Uchwalił fundusze na cele górnicze i wezwał Rząd, by przy krakowskiej Akademii technicznej utworzył szkołę górniczą, by wyjednał podwyższenie cła od nafty zagranicznej i porównał podatki kopalni nafty z innemi kopalniami.

Udzielił zapomogi na różne budowle wodne i subwencyi spółkom wodnym.

Wezwał Rząd, by zbadał projekt połączenia Dniestru kanałem ze Sanem i z Wisłą, — by zajął się budową kolei żelaznej z Tarnopola ku południowi i by wydał prawo co do poboru szutru z rzek na drogi.

Polecił Wydziałowi krajowemu zbudowanie pewnych dróg krajowych.

Przyznał wielu Radom powiatowym, gminom i obszarom dworskim prawo poboru myta mostowego lub drogowego.

Pozwolił pewnym gminom na pobór dodatków gminnych do podatku konsumcyjnego od mięsa i trunków.

Innym na pobór znaczniejszego dodatku gminnego do podatków

Miastu Biały na zaprowadzenie podatku od psów.

Radzie powiatowej wielickiej na zaciągnięcie 35.000 złr.. pożyczki na uposażenie powiatowej kasy zaliczkowej — (ja referowałem ten przedmiot).

Objawił swe zdanie co do przeniesienia niektórych gmin z jednych okręgów sądowych i powiatów do drugich i do rozdziału niektórych gmin dotąd ze sobą połączonych. Również co do granic okręgu Trybunału w Brzeżanach.

Przeszedł do porządku dziennego (t. j. odrzucił prośbę by Rektor Akademii politechnicznej we Lwowie tak z urzędu zasiadał w Sejmie jak rektorowie obu uniwersytetów krajowych.

Uchwalił zmianę ordynacyi wyborczej Sejmowej w ten sposób, by na przyszłość każdy powiat z mniejszych własności osobnego swego posła wybierał. Rownież by na przyszłość wybrani do Rad powiatowych i gminnych przez sześć lat urzędowali. Dalej że naczelnik gminy ma mieć władzę dyscyplinarną nad urzędnikami i sługami gminnemi. Wydział powiatowy zaś może dawać napomnienia i orzekać kary do 20 złr. na członków Zwierzchności gminnej i przedstawiać ich Starostwu do zawieszania w urzędzie itd.

Wezwał Rząd do zrewidowania ustawy o należytościach prawnych, mianowicie w ten sposób, by spadki nie przechodzące 500 złr. wartości, a po rodzicach na dzieci lub odwrotnie dziedziczone, były wolne od opłaty.

Szczególnie ważną jest uchwała na wniosek posła Grocholskiego powzięta, Sejm wzywa nią bowiem Rząd, aby przedłożył ustawy, któreby, dla tego aby zapobiedz upadkowi włościan w naszym kraju, ograniczały dowolnóść dzielenia gruntów i zmieniły prawo spadkowe dla włościan. Rząd wniósł już w tej mierze w Radzie państwa projekt, a ja mam zaszczyt być członkiem komissyi, której tę rzecz przydzielono. Dotąd jeszcze jej niezałatwiliśmy. Zdania wszystkich Namiestnictw z całej Austryi, wszystkich Wydziałów krajowych, Towarzystw rolniczych i różnych innych razem zebrane Rząd nam przedłożył, różnią się one jednak tak bardzo między sobą, jak różnemi są stosunki krajów monarchią składających. Nie jest to jednak rzecz nowa i w kilku prawodawstwach istnieją z dobrym skutkiem tego rodzaju ograniczenia. Jak wszystko na świecie tak i ta sprawa ma swe złe i dobre strony. Ciągłe dzielenie gruntów doprowadza do tego bowiem, że rodzina na takiej malutkiej cząsteczce siedząca wyżywić się nie może, że z ciągłą biedą walczy, że bez trwałego zarobku wyżyć nie może, a choćby najmniejszy dług zaciągnąwszy bardzo łatwo, można powiedzieć z pewnością niszczeje, — dalej że gminy z takich biedaków złożone nie są w stanie ani kościoła utrzymać, ani szkoły, ani porządnej drogi, że w nich o żadnym dobrym

zarządzie i mowy być nie może. Gdzie zaś niewolno gruntów poniżej pewnej miary rozsprzedawać, gdzie gospodarstwa są niepodzielne, chociaż i grunta są lichsze albo w wysokich górach położone, włościanie dobrze się mają i są zamożni. Tak jest w Niemczech południowych w Czarnym lesie, tak w północnych w Hanowerze, w Tyrolu i w niejednej okolicy. Z drugiej strony, wymaga to koniecznie, aby ten, który po ojcach bierze gospodarstwo, czy to najstarszy syn, czy też najmłodszy, czy ten którego ojcowie oznaczą, był już przez prawo uwzględnionym, inaczej nie byłby wstanie, przy równym spadku utrzymać się przy gruncie a dać spłacki licznemu rodzeństwu. O to więc chodzi, żeby tu pośrednią znaleść drogę, — a także wolności rodziców w rozporządzaniu swem mieniem zbytnie nieograniczać. Zawsze jednak, choćby Rada państwa w tej mierze co uchwaliła, będą to tylko ogólne zasady, które w każdym kraju Sejm właściwy będzie dopiero do stosunków i potrzeb swego kraju stósował. Mówię o tem, bo dobrze by ludzie o tych rzeczach myśleli i mówili, ale jeszcze tak prędko żadna zmiana nie nastąpi.

Dalej polecił Sejm:

Żeby Wydział krajowy starał się aby uchwalona przez Sejm komisya krajowa dla przemysłu domowego i rękodzielniczego uzyskała przyzwolenie rządowe i weszła w życie, — by wypracował Wydział ustawę o zakładaniu szkół rzemieślniczych i plan jak urządzić Muzeum przemysłu krajowego.

Wezwał Rząd, by w odpowiedniejszej liczbie niż dotąd w stosunku do klas szkolnych (współrzędnych) w szkołach średnich tworzył posady etatowych nauczycieli.

Gdy miejscowi właściciele dóbr i miejscowe gminy tak w Horodence jak i w Jagielnicy oświadczyli się z gotowością do znacznych ofiar w celu założenia tamże niższych szkół rolniczych, Sejm uchwala te szkoły uznać za krajowe, jeżeli Rząd przyczyni się do ich założenia 22.000 złr., a do utrzymania ich dotacyą 2.000 złr. rocznie dla każdej.

Niemniej wielkiej doniosłości są również te dwa przedmioty, o których teraz mam mówić. Pierwszym jest nasze szkolnictwo ludowe.

Dotychczas ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych polecała przedewszystkiem zreorganizowanie i przekształcenie istniejących szkół na etatowe, a w drugim rzędzie dopiero zakładanie nowych. Droga ta okazała się niekorzystną, szkół nie przy-

bywało, a koszta na utrzymanie istniejących (chociaż oczywiście ulepszonych) rosły ogromnie. Wskutek tego Wydział krajowy idąc za wskazówką Marszałka wniósł projekt do zmiany rzeczonej ustawy w tym duchu, aby wstrzymać dalszą reorganizacyą szkół istniejących, a całą siłą zająć się zakładaniem nowych szkół, chociażby tymczasowych, obsadzanych nauczycielami chociażby o mniejszych kwalifikacyach, — szkół chociażby tylko z ~~pośrednią~~ nauką, dla unikania kosztów klas współrzędnych, w ten sposób, by za 10 lat każda gmina już swą szkołę posiadała. Projekt ten bardzo do serca przemawia, bo przy największej oszczędności upowszechnienie szkół ludowych ułatwia. Ale stoją mu również niejedne przeszkody w drodze. Obsadzenie posad przez ludzi o mniejszych kwalifikacyach odebrałoby kandydatom nauczycielskim wszelkie widoki, a przez to Seminarya nauczycielskie by wyludniło, — prowizoryczne urządzenia musiałyby z czasem lepszym ustępować, a ztąd koszta podwójne, głównie zaś istniejące prawodawstwo szkolne byłoby tu trudną do zwalczenia przeszkodą. Poseł Euzebiusz Czerkawski uwzględniając więc zamiary Marszałka przedłożył inny wniosek i ten Sejm uchwalił.

Gdy bowiem według uchwalonej przez Radę państwa zmiany ustawy o szkołach ludowych (z dnia 2 Maja 1883) Sejm ma teraz większy wpływ na takowe, bo może urządzać szczegóły nauczania w rozmaitych szkołach w miarę potrzeb miejscowych, a całe prawodawstwo co do szkół wydziałowych i określać granice między niemi a ludowemi szkołami, Sejm korzystając z tego prawa, postanowił:

1⁰ Zmianę dotychczasowej ustawy krajowej w tym duchu, że przedewszystkiem należy zakładać szkoły gdzie ich niema, a w drugim rzędzie dopiero reorganizować już istniejące.

2⁰ Rezolucyą, że póki powyższa ustawa zatwierdzoną nie zostanie, Rada szkolna krajowa ma w jej duchu postępować i filialne szkoły zakładać, tak aby w przeciągu 10 lat wszystkie gminy mogły mieć szkoły i t. d.

3⁰ Ustawę o zakresie nauki w szkołach ludowych i w szkołach wydziałowych. Ta zaprowadza różnicę między wiejskiemi i małomiejskiemi z jednej strony, stanowiącemi całość nauki dla odnośnej ludności, a szkołami miejskiemi, także sześcioletniemi, lecz tak urządzonemi, że skończone w nich cztery klasy mają dawać uzdolnienie do przejścia do szkół wydziałowych. Te znów czteroletnie, połączone z nauką technologii, gospodarstwa wiejskiego,

ćwiczeniami mechanicznemi i rysunkami, powinny uzdalniać do praktycznych zawodów, do szkół fachowych rzemieślniczych i t. p. W osobnych szkołach wydziałowych żeńskich, zajmą miejsce technologii i gospodarstwa wiejskiego, roboty kobiece i gospodarstwo domowe.

Taka reorganizacya naszych szkół mogłaby w stosunkowo krótkim czasie dać już bardzo pomyślne rezultaty.

Drugi z tych ważnych przedmiotów poruszył wniosek posła Madejskiego. Ze względu na długo przewlekające się i kosztowne procesy jakie według obowiązujących ustaw się prowadzi, i ze względu na to, że interesa sierocińskie i małoletnich, również jak przyznawanie i obejmowanie spadku podlegają zbyt zawiłym i z kosztami połączonym przepisom, głównie w interesie ludności wiejskiej, Sejm stosownie do tego wniosku wezwał Rząd aby:

1⁰ Zaprowadził w naszym kraju w sprawach spornych postępowanie ustne, jeżeli nie stanowczo, to przynajmniej prowizorycznie.

2⁰ Zaprowadził rady familijne i takie postępowanie w sprawach opiekuńczych i spadkowych, któreby było również mniej kosztowne, krótsze, a zapewniało dobry zarząd spadku i t. d. (za wolnego miasta Krakowa było coś podobnego w Sądach pokoju).

Pomimo pilnej pracy, bo oprócz posiedzeń komisyjnych*) odbył Sejm w czasie od d. 15 Września aż do swego odroczenia d. 20 Października 1883 r. dwadzieścia i cztery posiedzeń i dwa wieczorne; posłowie wybrani przez Włościan zbierali się wszyscy razem, by sobie udzielić wiadomości o żądaniach przez ich wyborców stawianych i naradzić się nad tem jakby takowym można zadość uczynić. Według drukowanego Sprawozdania pokazało się, że niektóre z tych życzeń są niemożebne do przeprowadzenia, inne należą do Rady państwa, inne zaś w uchwałach Sejmowych i w stawianych wnioskach znalazły swe uwzględnienie. Do obrad naszych należeli także i włościańscy posłowie Ruscy.

Mnie jeden wyborca objawił życzenie: 1) aby szkoły ludowe rząd swym kosztem utrzymywał. — Na to odpowiedź: Musiałoby tak być wszędzie, tobyśmy źle na tem wyszli, boby trzeba ogromnie podatki powiększyć, żeby owe mnóstwo szkół w innych krajach,

---

*) Następujące Sejm wyznaczył komisye: Administracyjną (do tej i ja należałem), bankową, budżetową, drogową, górniczą, gospodarstwa krajowego, kas pożyczkowych, konkurencyjną, lustracyjną, petycyjną, podatkową, podzielności gruntów, prawniczą i szkolną.

które tam bogate gminy utrzymują, przejąć na skarb państwa. Dalej bał on się żeby nie tworzono dużo szkół rolniczych, —jak powiadał kosztownych a niepotrzebnych. Jest ich na 6 milionów ludności w Galicyi dotąd dwie, a dwie ma przyszłość wskutek ofiar prywatnych, — o innych i mowy dotąd niema. Więc zbyteczna obawa. Wreszcie chciał, by wójtowie przeprowadzali przyznanie spadku i prowadzili sprawy spadkowe. Niemoże to być, bo to do Sądów należy, — a każdy przyzna, że wójtowie by sobie z tem rady nie dali i byłoby gorzej niż dzisiaj. Ale i te życzenia przedstawiłem zgromadzeniu posłów włościańskich, ale oczywiście uznali je za niewykonalne.

Gdy także jestem posłem miasta Skawiny, należałem również do zebrania posłów miejskich, które się raz odbyło, ale na tem zebraniu nie okazała się potrzeba osobnych, dalszych kroków.

Tyle więc co do czynności naszych aż do odroczenia. Poniżej załączam spis przedmiotow i petycyi, które na moje ręce do Sejmu posłano, a które dotąd załatwionemi nie były. Są zaś następujące:

Wydanie przepisów co do stosunku służących (sprawozdanie Wydziału krajowego.

Wydanie przepisów co do konkurencyi kościelnych (sprawozdanie Wydziału krajowego).

Wniosek o założenie domów pracy (p. Chamca).

„ „ „ kolonii karnych (p. Merunowicz).

„ „ uregulowanie stosunków ludności żydowskiej(tegoż)

„ „ konwersyą spłaty Indemnizacyi (p. Romanowicza).

„ „ wydanie przepisów co do policyi ogniowej (tegoż).

„ „ założenie trafik solnych (p. Merunowicza).

„ „ zaprowadzenie asekuracyi bydła od chorób (mój).

„ „ podniesienie chowu bydła (p. Struszkiewicza).

„ „ ograniczenie liczby jarmarków (p. Męcińskiego).

„ „ przeniesienie Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola (p. Maxa).

Wniosek co do zarządu gminnych kas pożyczkowych (p. H. Wodzickiego).

Wniosek co do założenia filialnych powiatowych kas pożyczkowych i oszczędności (p. Wrotnowskiego).

Wniosek co do przeniesienia zarządu kolei żelaznych do kraju (p. Hausnera).

Wniosek co do zmiany ustawy drogowej (p. Antoniewicza).

Wniosek co do postępowania w sporach o granice kraju (p. Pławickiego).

Wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej gminnej w tym duchu, by władze rządowe i autonomiczne bardziej przebiegu wyborów dozorowały (p. Henzla).

Wniosek o rewizyą ordynacyi wyborczej Sejmowej o ile posiadacz nawet najmniejszej parcelli od dworu nabytej jest wyborcą w gminie (p. Skałkowskiego).

Wniosek o zmianę Ustawy gminnej, by orzeczenia władz wyższych co do wynagrodzenia krzywd gminie przez Naczelnika wyrządzonych, podlegały ekzekucyi administracyjnej (p. Lasockiego).

Petycye:

Rady szkolnej miejscowej w Czernichowie o utworzenie szkoły czteroklasowej.

Gminy Zwierzyniec o reorganizacyą szkoły.

Rady szkolnej miejscowej tamże o podniesienie płacy nauczyciela do II. klasy.

Gminy Skotniki, Tyniec i Kostrze o przeniesienie w inne miejsce strzelnicy artyleryi.

Izby przemysłowo-handlowej krakowskiej o uwolnienie podatkowe od dodatków krajowych dla nowo powstających zakładów kredytowych, co do przeniesienia zarządów kolei skarbowych do kraju i co do przejęcia kolei północoej na Skarb.

St. Mieroszowski.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI SEJMU

podczas sesyi w r. 1884

WYBORCOM SWOIM

PRZEDKŁADA

Stanisław Hrabia Mieroszowski,

Poseł okręgu wyborczego: Kraków, Mogiła, Liszki, Skawina.



KRAKÓW.
Nakładem Autora.
CZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ
pod zarządem A. Szyjewskiego.
1885.

167

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI SEJMU

podczas sesyi w r. 1884

WYBORCOM SWOIM

PRZEDKŁADA

Stanisław Hrabia Mieroszowski,

Poseł okręgu wyborczego: Kraków, Mogiła, Liszki, Skawina.



KRAKÓW.
Nakładem Autora.
CZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ
pod zarządem A. Szyjewskiego.
1885.

Szanowni Wyborcy!

Wiadomo Wam, że stosownie do życzenia kraju, Sejm w r. 1883 nie został zamkniętym, ale tylko dnia 20 października odroczonym. Zwołany ponownie dnia 2 września 1884 r. obradował aż do dnia 10 września tegoż roku.

Gdy według ustawy co roku winny się odbywać posiedzenia reprezentacyi krajowéj, zwołał więc N. Pan Sejm galicyjski na dzień 13 września 1844 na II-gą sesyą V-go peryodu. Sesya ta trwała po dzień 23 października t. r., w którym Sejm zamkniętym został.

Winienem zatem zdać relacyę i z reszty sesyi I-ej i ze sesyi II-ej. Gdy jednak dział drugi bezpośrednio po pierwszym dziewięciodniowym nastąpił, obejmę oba razem jednem sprawozdaniem.

W świeżej wszystkich pamięci, jakie nieszczęście kraj w czasie tego odroczenia spotkało. Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz w następujących słowach o niem doniósł Sejmowi:

„Na początku tego lata ciężka klęska nawiedziła nasz „kraj. Powódź zalała 372.000 morgów uprawnych grun„tów, zabrała lub szutrem zasypała 11,600 morgów naj„piękniejszej gleby, zabrała lub uszkodziła 3,459 budyn„ków, dotknęła 94,900 gospodarstw, wyrządziła w ogól„ności krajowi szkody na trzynaście i pół miliona reń„skich“.

Dalej zaś w tejże mowie powiada:

„Miło wspomnieć, że wśród ogromu nieszczęścia, nie „byliśmy osamotnieni i nie byliśmy sami sobie pozosta-

„wieni. N. Pan ze szlachetną i wspaniałomyślną troskli-„wością czuwał nad niedolą kraju i przychodził mu w po-„moc, na razie z własnego majątku, a następnie z fundu-„szów państwa, przeznaczając rozporządzeniem z d. 28 lipca „r. b. 800,000 złr. na pomoc dla okolic powodzią dotknię-„tych. Sądzę, że jest naszym obowiązkiem i będę nieza-„wodnie wyrazem uczuć Wysokiego Zgromadzenia, jeżeli „w obliczu kraju wyrażę wdzięczność, jaką żywimy dla „N. Pana“... Sejm też polecił Marszałkowi, by „we wła-„ściwej drodze przedłożył u tronu wyrazy najwyższej „wdzięczności i hołd najwierniejszego przywiązania do Naj-„dostojniejszej osoby miłościwie nam panującego monarchy“, i wybrał deputacyę, której polecił być tłumaczem tych uczuć wobec cesarza.

Należało więc przedewszystkiem obmyśleć środki wyżywienia i ziarno na zasiew ozimy i jary dla okolic nawiedzonych powodzią, a potrzebujących wsparcia. Na pierwszy cel przeznaczył rząd na zapomogi bezzwrotne 440,000 złr , na zakupno bydlęcej soli 60,000 złr., razem więc 500,000 złr. Lecz gdy ta kwota nie wystarcza, i pomimo dość znacznych pieniędzy ze składek zebranych, potrzeba najmniej jeszcze na wyżywienie ludności dalszych 500.000 złr., uchwalił Sejm udzielić z krajowych funduszów 200,000 złr., a wezwać rząd, by wyjednał u Rady państwa 300.000 złr., na bezzwrotne zapomogi. Na zasiewy udzielił rząd jako bezprocentową w 6 latach spłacalną pożyczkę 300,000 złr. Poręczenie zwrotu takowej przyjął na razie w imieniu kraju Wydział krajowy, a Sejm to zatwierdził. Gdy jednak i w tej mierze dalszych jeszcze 300,000 złr. będzie potrzeba, wezwał więc Sejm rząd, aby takowe także wyjednał u Rady państwa, jako bezprocentową, a przez kraj poręczoną pożyczkę.

Na odbudowanie zerwanych mostów i naprawienie przez powódź poczynionych szkód na drogach krajowych trzeba było 105,000 złr. uchwalić.

Łatwo więc każdy zrozumie, że klęska, która nas spotkała, nietylko ubożeje kraj przez to, że poniszczyła grunta i łąki, że zniszczyła lub uszkodziła budynki, mosty i drogi,

które znów odbudować potrzeba, ale że staje się z jednej strony powodem nadzwyczajnych wydatków na wsparcie zrujnowanej ludności, którychby się, gdyby nie powódź, nie robiło; gdy z drugiej strony umniejsza krajowi dochodów, bo poszkodowani podatków płacić nie mogą, a więc, że te tak zwiększone wydatki zniewala rozkładać jedynie na ową część kraju, która od tego nieszczęścia dotkniętą nie została. Ciężary więc większe na wszystkich spaść muszą, a nawet bez zaciągnięcia pożyczki obejść się w tym roku nie może.

Niedość jednak na tem, gdy klęska już kraj spotkała, wspierać tych, którzy od niej ucierpieli. Trzeba się starać stósownemi środkami przeszkodzić powtarzaniu się samego nieszczęścia. Otóż przy powodzi jest to tem konieczniejszem, że się ona u nas co roku, chociaż nie w jednakich rozmiarach, powtarza. Środkiem zapobiegającym w téj mierze jest ochrona lasów górskich i zalesienie gór. Środkiem zmniejszającym szkody nastałej powodzi jest regulacya rzek, t. j. prostowanie, a gdzie potrzeba pogłębianie koryta i umocnienie brzegów wałami, budowanie upustów i jazów i t. d.*).

---

*) Co do rzek spławnych należy rzecz do Rady państwa, — również jeżeli w ustawie leśnej mają być przepisy o wywłaszczeniu, lub o ulgach podatkowych. Obie te sprawy swego czasu ja pierwszy w Radzie państwa poruszyłem. Z drukowanych moich sprawozdań można powziąść wiadomość, że w sesyi z r. 1876 na 1877 przy obradach nad budżetem ministeryum spraw wewnętrznych, to jest przy budowlach wodnych przemawiałem w tej mierze. Podczas sesyi z r. 1877 na 1878 zapisałem się również do głosu, lecz dla zasłabnięcia na posiedzenie przybyć nie mogłem. Na sesyi z r. 1878 na 1879 również w tej materyi przemawiałem i wniosłem rezolucyę: „by rząd według programu naprzód ułożonego i pozyskawszy odnośne uchwały Sejmu i Rady państwa, gorliwie się zajął regulacyą rzek galicyjskich“. Uchwaliła wprawdzie Izba jednogłośnie tę rezolucyę, ale z tą zmianą, że wezwano rząd, by tę czynność na wszystkie rzeki spławne Austryi rozciągnął. Podczas sesyi z r. 1879 na 1880, na mój wniosek posłowie polscy interpelowali rząd „czy mu wiadomo, że wskutek zbytnich deszczów i wylewów rzek w Galicyi powstały nieurodzaj zagraża

W obu tych kierunkach Sejm wielką czynność rozwinął i zrobił wszystko, co było w jego mocy. I tak: gdy ogólna ustawa z d. 30 czerwca 1884 o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich przeznacza z funduszów państwa przez lat 10, począwszy od r. 1885, po 500,000 złr. rocznie na subwencye dla robót wodnych i leśnych na stokach gór, mających na celu bronienie gruntów od klęsk elementarnych, ale tylko dla tych krajów, które same na takież roboty znaczniejsze kwoty przeznaczą i które utworzą do zawiadowania temi sprawami taką komisyę, jaka w powyższej ustawie jest przepisaną; Sejm przeznaczył na rok bieżący 65,000 złr. na koszta regulacyi potoków: Kisielina, Nowy Breń, Trzęsnówka, Łęg, na koszta osuszenia bagien Rudnickich i Niskich i dla Spółki wodnej mieleckiej, i na wniosek posłów Chrzanowskiego, Art. hr. Potockiego i hr. Zamoyskiego zawezwał rząd, by Radę krajową dla odprowadzania wód i t. d. według powołanej ustawy w Galicyi utworzył.

Dalej Sejm wziął sobie za przykład to, co zdziałano w Tyrolu, gdy kraj ów w r. 1882 przez wielką powódź ogromną poniósł klęskę. Wtedy to rząd zaraz po tem nieszczęściu tamtejszy Sejm zwołał, a wskutek jego uchwał

---

nędzą wielu okolicom, i czy rząd zamierza przez publiczne budowy, mianowicie przez sypanie wałów i budowanie tam przy rzekach dać sposobność zarobku biednej ludności?" Wówczas też na mój wniosek Koło postanowiło doręczyć memoryał ministrowi spraw wewnętrznych co do regulacyi rzek w Galicyi i do zredagowania onego wydelegowała posłów Chrzanowskiego, Hausnera i mnie. Gdy jednak udając się do Bośnii złożyłem mandat, ci dwaj posłowie z polecenia otrzymanego się wywiązali. W sesyi z r. 1881 na 1882, znów będąc posłem, uprosiłem posła Chrzanowskiego, by wspólnie ze mną sprawę regulacyi rzek i sprawę ochrony lasów na Kole poruszył. Koło zleciło nam wypracowanie nowego memoryału. Zredagował go poseł Chrzanowski, ja takowy na niemieckie przetłomaczyłem, i doręczyliśmy go hrabiemu Taaffe. W obu tych sprawach też za wolą Koła w Izbie przemawiałem. Podczas sesyi z r. 1882 na 1883 członek Wydziału budżetowego dr. Euz. Czerkawski sam już rzecz dalej prowadził.

i odnośnych przez Radę państwa ogłoszonych ustaw postanowiono, że na regulacyę rzek niespławnych (bo spławne państwo swym kosztem reguluje) przeznaczoną będzie, oprócz konkurencyi stron interesowanych suma 9,323,200 złr., z której 6,800,000 dostarczy państwo a 2,523,300 złr. Tyrol w 6 rocznych ratach. Dalej ustanowiono krajową komisyę regulacyi wód i władzę tę w takie prawa uposażono, że energiczna jej czynność będzie możebną, bo nie będzie musiała przy każdym szczególe do wyższej władzy się odnosić. Sejm nasz więc rachując na podobne postępowanie względem Galicyi:

I. Wezwał rząd, aby roboty koło rzek spławnych, które według Radzie państwa w r. 1884 przedłożonego projektu ma kosztem skarbu regulować, energiczniej prowadził, tak, by te roboty w ciągu lat 15 ukończył; a zarazem, żeby w swą opiekę wziął i te jeszcze rzeki, które się spławnemi okażą.

II. Uznał za konieczną regulacyę górnego biegu Wisły i Dniestru, dalej Prutu i Bugu z ich dopływami w granicach kraju, również potoków górskich i uznał za konieczne zalesienie stoków górskich i na te cele przeznacza 3,500,000 złr. spłacalne w 15 ratach rocznych, począwszy od r. 1885, jeżeli na ten cel i skarb państwa w tenże sposób przyczyni się sumą 9,500,000 złr. Czynność zaś cała miałaby być powierzoną krajowej komisyi dla regulacyi wód, złożonej z delegatów rządu, Wydziału krajowego i obu krajowych towarzystw rolniczych.

III. Wezwał rząd o rychłe zbadanie dzikich potoków górskich i rzek w okolicach powodzią nawiedzanych, dla sporządzenia kosztorysów i rozpoczęcia robót ochronnych z przyszłą wiosną. Wreszcie:

IV. Wezwał rząd o odpowiednie pomnożenie i zreorganizowanie rządowej technicznej służby leśnej i o podział kraju na okręgi lasowe ze szczególnem uwzględnieniem lasów górskich, a to w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Ta ostatnia uchwała jest w związku z uchwałami sejmowemi powziętemi na mój wniosek: aby „zbadać, o ileby

„zmiana obowiązującej ustawy była pożądana, a mianowi-„cie odnośnie do ochrony i kultury lasów górskich, a w szcze-„gólności co do przepisów lasów zamkniętych, t. j. takich, „w których rąbanie albo całkowicie lub częściowo ma być „wzbronionem, lub też ograniczonem do tak zwanych ciem-„norębów. Niemniej co do sposobu wynagrodzenia wła-„ścicieli za nałożone im ograniczenia wolnej dyspozycyi swą „własnością, w interesie gospodarstwa narodowego, n. p. „przez stósowne alewiacye podatkowe“.

Po dwudniowych bowiem rozprawach postanowiono wezwać rząd, aby jednocześnie z zaprowadzeniem nowej ustawy utworzył w Galicyi krajową i okręgowe Rady leśne: i żeby przyspieszył ułożenie katastru leśnego, mającego służyć za podstawę do oznaczenia lasów wyjątkowej opieki wymagających. Zarazem polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, by wysłał zdolnych leśników do Francyi i Niemiec dla obznajmienia się z tam zaprowadzonemi urządzeniami.

Otaczając swą opieką, o ile możebne, okolice powodzią dotknięte, uchwalił Sejm, wskutek petycyi krak. Tow. gosp. rol. wezwanie do rządu, aby w owych gminach, których (nie licząc w to lasów i wiklin) czwarta część powierzchni była zalaną, zezwolił, by podatek gruntowy za r. 1884, o ile ten z pojedynczych zniszczonych parcel zupełnie nie będzie odpisanym, rozłożyć tym gminom na trzy lata bez obowiązku płacenia procentów. Jednocześnie Sejm wezwał rząd o przedłożenie nowej, słuszniejszej i stosunkom odpowiedniejszej ustawy o opustach podatkowych w razie klęsk elementarnych.

Niestety oprócz powyżej wspomnianej powodzi inna klęska tenże stan włościański kraju naszego dotknęła. Tak zwany „Bank włościański“, który pod bardzo uciążliwemi warunkami udzielał pożyczek, a który ciesząc się z wysokich procentów za zwłokę, nie pilnie przynaglał swych dłużników do spłaty rat przypadających, nie mógł dalej istnieć, a jego upadek i obrachowanie się z tymi, którym on winien i z tymi, którzy jemu byli dłużni, gdyby było przeprowadzone szybko i bezwzględnie, byłoby wiele ty-

sięcy gospodarzy wiejskich pozbawiło gruntu i dachu i wypchnęło w świat o kiju żebraczym.

Pomimo przestróg bowiem *) włościanie werbowani przez niesumiennych agentów bankowych, którzy za to dobrze byli płatni, gromadnie zaciągali pożyczki. Pieniądze pożyczone wnet, a nieraz i lekkomyślnie wydano, procentów i rat punktualnie nie spłacano, a grunt zastawiony miał iść przez licytacyę na sprzedaż. Nietylko, że przez to zadłużony włościanin byłby nieodzownie zniszczony, ale tysiące gospodarstw odrazu na sprzedaż wystawione, nie byłyby znalazły kupców dobrze płacących. Dostałyby się one w ręce właściwych spekulantów za bezcen. Przez to po wsiach potworzyliby się nowi posiadacze, którzyby o dobro kraju i włościan wcale nie dbali. Nawet wierzyciele Banku mogliby przez tak niskie sprzedawanie gruntów włościańskich część jaką swej należytości utracić,

Chcąc temu wszystkiemu zapobiedz, utworzył się komitet pomocniczy z pewnej liczby obywateli, a między niemi przedewszystkiem trzeba wymienić księcia Adama Sapiehę i hrabiego Artura Potockiego. Komitet ten swoimi środkami i pożyczką z Banku krajowego wziętą, spłacał należytości Banku włościańskiego, a z dłużnikami tego Banku, to jest z włościanami układał się w ten sposób, by im spłaty na raty rozkładać, a przez to ich przy roli utrzymać. Tego dobrodziejstwa tysiące gospodarzy już doznało.

Aby jednak całą tę czynność ułatwić, postanowił Bank krajowy dawać pożyczki komunalne, to jest gminom i powiatom, które chcą swych zadłużonych włościan na razie uratować i wykupić, a od nich zwolna ściągać należytości i takowemi spłacać te pożyczki komunalne.

Poręczenie pewności (gwarancyą) tych pożyczek komunalnych w ilości 5 milionów reńskich musiałby Sejm w imieniu kraju całego przyjąć na siebie. W pierwszym

---

*) Ja także będąc naówczas prezesem Rady powiatowej krakowskiej, gdy Bank ten założono, upominałem okólnikiem włościan, by z tak niebezpiecznej pokusy nie korzystali.

miejscu ręczyłaby gmina, w drugiem powiat, a dopiero następnie kraj. Gdy jednak ani kraj ani powiaty innego dochodu nie posiadają, jak dodatki do podatków na ich rzecz opłacane, więc rzeczywiście jedynie tylko ogół podatkujących, t. j. miasta, dwory i włościanie ręczyćby musieli. Przychodziło mi więc na myśl, że gdyby znów, co nie daj Boże, jakie ogólne klęski wielką część kraju naszego nawiedziły, w takim razie mógłby zbyt wielki ciężar spaść na resztę kraju, który sam jedenby płacić musiał. Zważywszy jednak, że udzielanie pożyczek gminom i miastom podlegać będzie wielkiej kontroli co do rzeczywistej potrzeby ich zaciągnienia i co do sposobu ich użycia, i zważywszy, że bardzo wielka liczba miast stara się o takie pożyczki, że niejedna okolica prosi o nie, bo chce spółkę wodną założyć, w celu regulacyi rzek, osuszania bagien, lub nawodnienia, a wreszcie, że bez takich komunalnych pożyczek wyratowanie zadłużonych w Banku włościańskim gospodarzy byłoby niemożebnem; nie sprzeciwiałem się tej sprawie, która też uchwaloną została.

To były najważniejsze sprawy całego kraju dotyczące, które Sejm załatwił, a uznacie, że one głównie mają korzyść i dobro wiejskiej ludności na celu. Wszyscy też posłowie przez włościan wybrani zbierali się i w tej sesyi na osobne narady, by się zastanowić nad tem, co robić mają na korzyść swych wyborców.

Inne także przedmioty wielkiego znaczenia były w Sejmie rozbierane i wywołały niejedną uchwałę. Te wyliczam Wam tutaj, zestawiwszy je razem według ich pokrewieństwa. I tak:

Co do spraw prawa publicznego i administracyi.

Uchwalił Sejm z pewnemi poprawkami ponownie zmianę ustawy wyborczej co do kuryi posłów sejmowych z mniejszej własności, w ten sposób, że przy najbliższych wyborach wszystkie gminy wiejskie każdego powiatu razem jednego posła wybierać mają.

Na wniosek posła Skałkowskiego polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, by przedłożył sprawozdanie co do

głosu wirylnego w gminie przy wyborach, przysługującego każdemu nabywcy, choćby najmniejszej cząstki rozparcelowanego obszaru dworskiego, wraz z odnośnemi wioskami.

Na wniosek posła Pławickiego Sejm wezwał rząd, aby na przyszłość przy sprawach o granice kraju powoływał Wydział krajowy do współudziału w pertraktacyach przez swego delegowanego. Sejm objawiał swe zdanie, lub orzekał: co do właściwości siedzib sądowych, co do przenoszenia gmin z jednego powiatu do drugiego i co do łączenia gmin różnych w jednę lub dzielenia jednej gminy na dwie samodzielne. Uchwalał dla różnych gmin prawo poboru pewnych opłat konsumcyjnych, zaś dla miasta Tarnowa ustawę zaprowadzającą miejski podatek od psów, przyjął do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w r. 1883 na 1884, komisyi lustracyjnej i zamknięcie rachunków z budowy gmachu sejmowego.

Wreszcie uchwalił ustawę budowniczą dla miasta Lwowa.

Co do prawodawstwa karnego i cywilnego.

Na wniosek posła Zolla Sejm zawezwał rząd, aby na właściwej drodze postarał się o zmianę ustawy o egzekucyi sądowej w tym kierunku, aby przy drobnych należytościach egzekucya na nieruchomości dopiero wtedy mogła być przedsiębraną, gdy wierzyciel dowiedzie, że egzekucya na ruchomości była bezskuteczną. Zmiana taka zapobiegałaby podobnym wypadkom, jakie się teraz czasami zdarzają, że komuś dla drobnych długów chatę i grunt przez licytacyę sprzedają.

Na wniosek p. Merunowicza zawezwano rząd, by na drodze właściwej postarał się o wprowadzenie do nowego kodeksu karnego, na przestępców pierwszy raz karanych, kary osiedlenia w koloniach rolniczo-karnych i o założenie takiej kolonii w naszym kraju.

Z powodu petycyi gminy Frysztak, Sejm zważywszy, że owym miejscowościom, które są siedzibą sądów, wielka się krzywda dzieje przez to, że w ich aresztach gminnych znaczną liczbę przytrzymanych włóczęgów utrzymywać

muszą; gdyż według ustawy obowiązującej winne one ich utrzymywać aż do chwili, w której wyrok sądowy co do ich odszupasowania do właściwej gminy wchodzi w wykonanie. To nie może jednak nastąpić, aż gdy Starostwo o ich przynależności gminnej orzecze. Orzeczenie znów takie nieraz jest trudną sprawą i może i miesiące całe się przeciągać. Z tych więc powodów Sejm wezwał rząd, aby przyspieszył reformę ustawy o swojszczyźnie, aby przez to ułatwić dochodzenie, do której gminy kto przynależy. Zarazem polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, by przedłożył projekt, w jaki sposób gminom będącym siedzibami sądów powiatowych można ulżyć tego ciężaru, n. p. przez przejęcie go na fundusz krajowy, któryby potem zwrotów poniesionych wydatków od właściwych obowiązanych gmin, dochodził.

Na wniosek p. Romanowicza polecono Wydziałowi krajowemu zbadanie istniejących przepisów ogniowych, szczególnie o ile one uwzględniają różne stosunki miast, miasteczek i wsi i przedstawienie wniosków.

Na wniosek posła Ks. Buchwalda uchwalono zmianę nieodpowiedniej stosunkom ustawy o konkurencyi parafialnej, a mianowicie przez przyjęcie:

I. Ustawy konkurencyjnej, która między innemi postanawia, że miejscowości utrzymujące własnym kosztem kościoły filialne, mają być wolne od konkurencyi na kościół parafialny. Od przyczyniania się zaś na budynki parafialne będą tylko wtedy wolne, jeżeli ich ksiądz ekspozyt będzie przez biskupa upoważnionym do wszelkich czynności plebańskich. Ustawa ta określa też dokładniej zakres działania komitetów parafialnych i t. d.

II. Ustawy o ubezpieczaniu od ognia kościołów i budynków parafialnych, przez strony konkurencyjne do ich budowy obowiązane.

Trzeciej ustawy o utworzeniu funduszów zapasowych parafialnych przez składki roczne parafian Sejm nie przyjął, ze względu, że już dawniej podobna ustawa okazała się niestosowną.

Ale zawezwał rząd, by postarał się o rychłą zmianę ustawy z r. 1874 co do oznaczenia, kto jest parafianinem, a zatem do opłat obowiązanym i co do orzeczenia, że majątki instytutowe i Towarzystw akcyjnych (n. p. koleje żelazne) winne są należeć do konkurencyi, wreszcie zawezwał o rychłe rozdzielenie majątków ściśle kościelnych od beneficyalnych i o uregulowanie administracyi majątków ściśle kościelnych.

Na wniosek pos. hr. Lasockiego polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie, czyby nie należało ust. gm. w ten sposób zmienić, iżby orzeczeniom wyższych władz autonomicznych co do wynagrodzenia szkód gminie przez zwierzchność gminną wyrządzonych, przysługiwała egzekucya administracyjna.

Co do spraw sanitarnych:

Sejm upoważnił Wydział krajowy do zaciągnięcia długu w Banku krajowym wysokości 70.000 złr. na przybudowanie prawego skrzydła do szpitalu ogólnego we Lwowie, na pomieszczenie tych oddziałów, dla których dotąd lokale trzeba było wynajmować.

Na wniosek p. hr. Wład. Koziebrodzkiego Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie stosunków ustawodawczych i administracyjnych cmentarzy wszystkich wyznań i postawienie odnośnych wniosków.

Co do spraw skarbowych:

Uchwalono budżet krajowy, szpitalny i funduszów samoistnych, budżet szkolny i funduszów indemnizacyjnych na r. 1885. Pomimo że fundusz pożyczkowy dla gmin chcących stawiać koszary, t. j. 120.000 i fundusz zapomogi dla okolic powodzią dotkniętych w ilości 200.000 złr. będzie w drodze pożyczki pokryty; okazała się konieczność podnieść opodatkowanie kraju z 27 na 30 centów dodatku do podatków bezpośrednich. Całe opodatkowanie przynosi 1,880.000, a 1 cent 96.000 złr. Pamiętajmy jednak że w sumie 3,554.965 złr. budżetu krajowego mieści się kwota 897.577 na drogi krajowe, 650.000 koszta leczenia, 456.858

na szkoły i oświatę, 386.502 na spłatę długów i procenta, 299.356 na cele gospodarstwa krajowego, 76.891 kwatery dla żandarmeryi, 30.000 złr. na szupaśnictwo i t. d.

Przyjęto zamknięcie rachunkowe tychże funduszów i funduszu propinacyjnego za r. 1883.

Na wniosek pos. Chrzanowskiego zawezwano rząd aby pobór dodatków do podatków stałych na potrzeby kraju odbywał się jednocześnie i w równym stosunku jak pobór dodatków rządowych.

Uchwalono pewne zmiany statutu Bankowego.

Uwolniono dochody Banku od płacenia krajowych dodatków podatkowych.

Polecono Wydziałowi krajowemu złożyć sprawozdanie o wniosku pos. hr. Henryka Wodzickiego co do zakładania pożyczkowych kas gminnych.

Gdy kwaterunek zawsze te same miejscowości, a w nich znów te same zabudowania trafia, byłby więc ze wszystkich publicznych ciężarów najniesprawiedliwiej rozdzielonym. Chcąc temu o ile się da zapobiedz, ustawa z r. 1879 stanowi że ciężar kwaterunku stałego ma ponosić cały kraj, a właściwie Sejm ma się postarać o jak najsprawiedliwszy rozkład tego ciężaru. Chcąc zaś zachęcić do budowania koszar odpowiednich, przyznaje tym którzyby takowe postawili pewne korzyści. Słusznie osądził Sejm, że gdy ciągle te same miasta muszą kwaterunek ponosić, najpierwszą rzeczą jest aby im pomódz w budowaniu koszar ofiarnością całego kraju. Dla tego też w r. 1882 Sejm przeznaczył 60.000 złr., w latach 1883 i 1884 rocznie po 120.000 złr. na bezprocentowe pożyczki dla miast potrzebujących koszar a chcących je stawiać, które ratami spłacać się mają. Środek ten bardzo dobrym się okazał. Obciąża skarb krajowy litylko procentem od tych kwot, które owe miasta spłacają. Miasta przychodzą stosunkowo łatwo do znacznych budynków. Dobijają się też one o takie pożyczki. Więc teraz na lata 1885, 6 i 7 przeznaczono na cel wspomniany rocznie po 120.000 złr.

Ta uchwała zrobiła zbytecznym wniosek posła Waygarta, aby polecić Wydziałowi krajowemu by przedstawił

projekt w jaki sposób rozłożyć jednako na cały kraj ciężar kwaterunku stałego, Sejm też przeszedł nad nim do porządku dziennego.

Co do spraw kolejowych:

Okazało się z czasem, że daleko korzystniejszą rzeczą jest dla ogółu jeżeli rząd, czyli państwo posiada koleje żelazne, aniżeli, jeżeli one do prywatnych towarzystw należą. Takie towarzystwa bowiem, niedbając o interes kraju, ale tylko o swój własny, t. j. chcąc sobie jak najwięcej frachtów przysporzyć, nie raz dla zagranicy stanowią ceny znacznie niższe niż dla własnego kraju i dają powód do wielu innych jeszcze słusznych zażaleń. Otóż tak się na rzecz zapatrując, przejęło państwo na siebie wiele kolei prywatnych, które były w złych interesach, a wiele innych nowych wybudowało. Wiadomo też że oprócz kolei Czerniowieckiej, Karola Ludwika i małego kawałka kolei północnej wszystkie galicyjskie koleje są rządowemi. Dla wszystkich tedy skarbowych kolei wydał rząd nowe urządzenie, czyli statut, tworząc dla nich w Wiedniu generalną dyrekcyę, a po krajach dyrekcye ruchu (n. p. w Krakowie i we Lwowie). Gdy Sejmowi przysługuje prawo badać jaki wpływ na kraj wywierają nowo wydane przepisy lub ustawy, Sejm też wskutek poruszenia tej sprawy przez posła Hausnera, uchwalił wezwać rząd, by przez stósowne instrukcye służbowe i rozporządzenia wykonawcze zapewnił wykonywanie statutu organizacyjnego w sposób najodpowiedniejszy interesom kraju naszego.

Na wniosek posła hr. Alf. Potockiego Sejm powziął jednomyślnie uchwałę, by wezwać rząd, aby na kolejach rządowych, a zwłaszcza galicyjskich ustanowił taryfy potrzebom kraju naszego odpowiednie, by czuwał aby koleje koncesyonowane, a mianowicie Karola Ludwika i Czerniowiecka takież taryfy ustanowiły, a wreszcie aby w chwilach gdy nadejdzie termin odkupu kolei galicyjskiej i termin wygaśnięcia przywileju kolei północnej, czuwał nad tem, aby taryfy dla interesów kraju naszego szkodliwe usunięto.

Z tego też właśnie powodu, że kończy się przywilej kolei północnej, postawił wniosek pos. Merunowicz, a Izba przem.-handl. w Krakowie przesłała petycyę na moje ręce, aby Sejm wyraził życzenie by kolej tę rząd nabył na siebie, a przywileju nie odnawiał. Dla braku czasu nie załatwiono tej sprawy. Zaś wskutek wniosku posła Chamca o przyspieszenie budowy kolei z Zaleszczyk do Śniatyna i wskutek petycyi Rady pow. wielickiej przesłanej na moje ręce o budowę kolei z Wieliczki do Dobrej, dwie te sprawy, jako w teresiein kraju będące zalecono rządowi.

W sprawach drogowych:

Jak co roku tak i tą razą zapadło wiele uchwał załatwiających petycye, przyznających pobory myt, mostowego, przewozów i kopytkowego po miastach.

Załatwiono sprawozdanie Wydziału krajowego o szkodach powodzią zrządzonych i t. d.

Lecz najważniejszą sprawą w tej mierze, że tego roku uchwalono na wniosek posł. hr. Mecińskiego nową ustawę drogową. Zamiary wnioskodawcy, sprawozdawcy mniejszości i całego Sejmu były najlepsze. Chciano sprawiedliwości dla wszystkich, a środków do budowania i utrzymywania dróg gminnych. Czy się udało znaleść stosowne przepisy, to przyszłość pokaże. Ja jednak wypowiedziałem moje zdanie co za konieczne dla naszego kraju w kwestyi drogowej uważam, a nie znajdując tego w przedłożeniu cofnąłem się od głosowania. Z ośmioletniej bowiem mej praktyki prezesa Rady pow. krakowskiej wyniosłem to przekonanie, że do budowania murowanych dróg gminnych i do ich utrzymania powinna nie sama gmina miejscowa, choćby nawet z miejscowym obszarem dworskim, ale cała okolica tego gościńca potrzebująca konkurować; a zatem wszystkie okoliczne gminy, dwory, młyny, fabryki i t. d. Gdy dotychczasowa ustawa nie zarządzała przymusowej konkurencyi, Wydział powiatowy krakowski znaczną liczbę dróg większej komunikacyi wymurował nakłaniając strony, dróg tych potrzebujące, do dobrowolnej konkuren-

cyi. Cośmy z wielkim trudem przez namowy i subwencye robili, toby zdaniem mojem, powinna ustawa z urzędu nakazywać. Podobnie z budową mostów. Nie jeden obszar dworski nie potrzebuje żadnego dawać materyału, gdy inny mały, biedny obszar, nie posiadający lasu ma go dostarczyć na wielki most albo na dwa, trzy mosty. I tu praktyka okazała, że jedynie szersza konkurencya usuwa trudności i niesprawiedliwości.

Tymczasem nowa ustawa powiada że na gminne drogi mają odrabiać po cztery dni piesze rocznie każdy dom (czyli numer) tak w gminie, jak i na obszarze dworskim, a po miastach każda rodzina. Jeżeli nie potrzeba wszystkich tych dni roboczych, to za nieodrobione ma być spłacona wartość, według ceny oznaczonej przez Radę powiatową do funduszu dróg gminnych w Wydziale powiatowym. Oprócz tego każdy w gminie i na obszarze dworskim, kto płaci podatek bezpośredni, ma płacić 3 centy od reńskiego (3%) do Wydziału powiatowego na fundusz dróg gminnych.

Oprócz tych 3 centów od reńskiego podatku ma obszar dworski dać bezpłatnie drzewa na mosty ale tylko do wartości 5% tego dodatku drogowego. Co więcej musi być kupionem z funduszu drogowego. Drzewo przez obszar dworski wydane ma gmina zwieść szarwarkiem, rachując za dzień parokonny trzy dni pieszej roboty.

Gdzie szarwark do utrzymania drogi nie wystarczy, tam Wydział powiatowy udzieli wsparcia z funduszu dróg gminnych. Do tego funduszu oznaczy Rada powiatowa jaki dodatek do podatków ma być jeszcze osobno płacony.

Ustawa ta nadaje Wydziałowi krajowemu względem dróg powiatowych, a Wydziałom powiatowym względem dróg gminnych szeroki zakres kontroli i dyspozycyi.

Czy ta ustawa będzie lepszą od dawniejszej, to dopiero później z praktyki się pokaże, ja przeciw niej przemawiałem, i za nią nie głosowałem.

Co do spraw szkolnych:

Gdy przeszłoroczne uchwały Sejmu w sprawach szkół ludowych i wydziałowych sankcyi nie uzyskały, przyszedł

przedmiot ten na wniosek p. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego ponownie do Izby.

Jak już poprzedniego roku powiedziałem, chodziło tu głównie o dwie rzeczy. Najprzód o to żeby taniej ale prędzej zakładać szkoły w gminach, które ich dotąd nie posiadają, powtóre o to, by Sejm korzystał z prawa przyznanego mu ustawą państwa z r. 1883, stanowienia co do szkół wydziałowych.

Dla tego uchwalił Sejm:

I. Ustawę o urządzaniu szkół ludowych i wydziałowych. Szkoły ludowe po wsiach mogą być z pół dniową nauką, dla tego, aby oszczędzić kosztu na klasy współrzędne i na do nich potrzebnych nauczycieli. Mogą być 4-o, 5-o i 6-o klasowe. Pierwsze cztery klasy mają stanowić zamkniętą w sobie całość i przygotowywać do szkół wydziałowych i średnich (czyli gimnazyów). Klasy 5-a i 6-a jak i szkoły dopełniające, te ostatnie z 4-ma do 6-ciu godzin tygodniowo i nie odrywającemi od zatrudnień praktycznych mają uzupełniać naukę otrzymaną w pierwszych 4-ch klasach. W szkołach ludowych ma się mieć na względzie także nauka robót ręcznych.

Ze szkoły ludowej może uczeń iść do szkoły wydziałowej. Ta ma przygotować do rolnictwa lub do przemysłu. Z nią może być połączoną szkoła wieczorna, niedzielna, specyalna, jak np. koszykarstwa, garncarstwa i t. p. przemysłowa lub handlowa. Szkoła wydziałowa ma sposobić także do przejścia do seminaryum nauczycielskiego.

II. Ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych. Według niej o założeniu lub zamknięciu szkoły wydziałowej orzeka Sejm. Gdzie są trudności w założeniu szkoły ludowej etatowej, można zakładać szkoły filialne. Koszta na szkoły ponosi gmina składkami aż do 9 centów od reńskiego podatku a obszar dworski do 3 centów. Dopiero gdy te opłaty nie wystarczą, przychodzi w pomoc fundusz szkolny okręgowy. Jeżeli powiat płaci na fundusz okręgowy 3 centy od reńskiego, a to nie wystarcza, dopiero może otrzymać pomoc od szkolnego funduszu krajowego.

III. Ustawa o stosunkach nauczycieli stanowi płacę młodszego nauczyciela na 200 i 250 złr. rocznie i przyznaje im dodatki po 25 złr. za każde pięciolecie służby.

Wreszcie uchwalono rezolucyą: Wzywa się rząd by Rada szkolna krajowa przedłożyła sejmowi plany nauki szkół ludowych i wydziałowych.

Dalej uchwalono na wniosek pos. hr. Władysława Koziebrodzkiego, by konkurencya szkolna obowiązaną była ubezpieczać budynki szkolne od ognia.

Uchwalono budżet szkolny na rok 1885. Dochody funduszu szkolnego krajowego wynoszą 276.495 złr. ale w nich mieszczą się 54.943 złr. będące dodatkiem ze skarbu państwa i 20.000 złr. zwrotu zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne. Wydatki przyjęto na 588.253 złr. a w tem 5.000 złr. na zaliczki gminom. Może będzie na ten cel więcej potrzeba, ale też gdy od gmin należy się zwrotu około 100.000 złr., więc można rachować, że i znacznie spłaty napłyną. Nowych szkół wchodzi w życie 161.

Załatwiono nadeszłe petycye. Między innemi odstąpiono Radzie szkolnej krajowej na moje ręce nadesłane: Miasta Wieliczki o reformę szkół tamtejszych, Rady gminy Zwierzyniec o reorganizacyę szkoły klasztornej jako etatową, Rady szk. miej. czernichowskiej o utworzenie tamże szkoły 4-o klasowej, przekazując je do uwzględnienia według możności i przychylono się do próśb Rad szkolnych miejscowych w Półwsiu Zwierzynieckiem i w Łobzowie co do przeniesienia szkół tych pod względem płac nauczycielskich do klasy II.

Ruski poseł Romańczuk wniósł, aby dotychczasowe ustawy co do języka wykładowego w ten sposób zmienić, aby

w szkołach ludowych, w każdej z tych gmin, w której czwarta część mieszkańców jest drugiej narodowości, jeżeli tam jest więcej szkół, przynajmniej w jednej z tych szkół, a jeżeli tylko jest jedna szkoła, przynajmniej w klasach paralelnych. przy niej urządzonych, ów drugi język krajowy był językiem wykładowym; zaś

w szkołach średnich, aby na żądanie rodziców przynajmniej 25-u uczni, zaprowadzono klasy paralelne z drugim językiem krajowym jako wykładowym.

Gdy wszyscy prawie posłowie gorąco życzą sobie, aby jaknajrychlej zupełna miłość i zgoda między obu działami naszej ludności nastała i żeby wszyscy wspólnie i razem dla dobra kraju pracowali, więc wniosek p. Romańczuka znalazł przychylne usposobienie i tylko w tym kierunku posłowie w Izbie (a między niemi i ja) głos zabierali. Ponieważ jednak natychmiastowemu zadośćuczynieniu żądaniom w tym wniosku wyrażonym stały na przeszkodzie trudności ustawodawcze, szkolnicze i pieniężne, więc musiano się ograniczyć na poleceniu Wydziałowi krajowemu by po wysłuchaniu zdania Rady szkolnej krajowej, zbadał tę sprawę i na najbliższej sesyi swe wnioski w tej mierze Sejmowi przedłożył.

Na wniosek p. Merunowicza Sejm zawezwał rząd aby zniósł wszystkie żydowskie chajdery, które nie są stosownie do obowiązujących ustaw urządzone, by zaprowadził po tych szkołach, gdzie więcej izraelickich uczniów uczęszcza, dla nich naukę ich wiary i języka hebrajskiego i by wpływał na gminy żydowskie, by ochronki dla dzieci zakładały.

W sprawach gospodarstwa narodowego.

Odnośnie do rolnictwa:

Sejm oświadczył gotowość przejęcia niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach na etat krajowy, jeżeli rząd da 11.000 reńskich na jej założenie a 5.000 złr. rocznie na utrzymanie. Kosztowałoby to w r. b. kwotę 3.460 złr.

Również uchwalił budżety szkół rolniczych wyższej, średniej i niższych, leśniczej, i t. d.

Na wniosek posła Romańczuka wezwał rząd o przeprowadzenie zmiany dzisiejszego prawodawstwa co do wynagrodzenia za szkody wyrządzone przez drapieżną zwierzynę.

Petycyę gmin Przeginia duchowna i narodowa na moje ręce przesłaną w sprawie wydzierżawienia polowania odstąpiono Namiestnictwu.

Na wniosek pos. Struszkiewicza i stosownie do petycyi obu Towarzystw rolniczych uchwalono ustawę o przymusowem tępieniu ostów i kanianki.

Petycyą Rady pow. krak. o zmianę postępowania przy piętnowaniu bydła przekazano Wydziałowi krajowemu do opinii.

Również na wniosek pos. Wasilewskiego polecono Wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu nowej ustawy o służących i robotnikach.

Odnośnie do górnictwa:

Sejm uchwalił: Wskutek wniosku naglącego posła Struszkiewicza: Zawezwać rząd o wyjątkowe, doraźne zarządzenie sprzedaży soli bydlęcej na nadchodzącą zimę.

Na wniosek p. Merunowicza zawezwać rząd, by dla uchronienia ludności od wyzyskiwania przez prywatną spekulacyę, zaprowadził zarządzenia regulujące jednostajne ceny soli w każdej okolicy kraju i żeby obniżył ceny transportu soli przynajmniej na rządowych kolejach, w ten sposób, by cenę soli w okolicach kraju odległych od żup solnych obniżyć można.

Sejm uchwalił ustawę o wydobywaniu minerałów żywicznych, jako uzupełnienie ustawy w tej mierze przez Radę państwa uchwalonej, orzekającą, że minerały żywiczne należą do właścicieli gruntu; i zaprowadzającą podobne księgi hipoteczne do istniejących górniczych. Zarazem wezwał rząd by w miejsce podatku zarobkowego zaprowadził opłatę od miar górniczych podobną do pobieranej od kopalń, i by zmienił ustawę górniczą w ten sposób, by aż do odległości 38 metrów od kopalń naftowych nie wolno było szukać za innemi (zastrzeżonemi) minerałami.

Wreszcie Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach jego w sprawach górniczych i uchwalił kwoty na badania geologiczne i chemiczne, na odkrywanie głębszych pokładów, na wydawni-

ctwa i stypendya górnicze. Wezwał też rząd, by równą sumą przyczynił się do kosztów odkrywania głębszych pokładów i by w Krakowie przy akademii technicznej utworzył oddział górniczy, a przy politechnice lwowskiej pewne wykłady górnicze. Na koniec polecił Sejm Wydziałowi krajowemu by sporządził spis gmin w których istnieją zakłady górnicze i zażądał od obu sądów wyższych, by dla tych gmin zaprowadziły w biegu r. 1885 hipoteki włościańskie.

Odnośne do spraw przemysłowych:

Na wniosek p. Maksa zawezwano rząd o przeniesienie Izby przemysłowo-handlowej z Brodów do Tarnopola, a gdyby w tej mierze były trudności, o utworzenie nowej Izby w Tarnopolu.

Wskutek petycyi krakowskiej Izby przem.-handl. na moje ręce przesłanej, uchwalił Sejm na wniosek Wydziału krajowego ustawę uwalniającą nowo powstające w kraju zakłady przemysłowe, czyli fabryki, od wszelkich dodatków podatkowych, oprócz rządowych.

Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego w sprawach przemysłu krajowego, a mianowicie co do powołania do życia „Krajowej komisyi dla przemysłu domowego“ i co do wypracowania statutu dla tejże komisyi.

Przyjął do wiadomości sprawozdanie o szkołach przemysłowych wieczornych, szkołach powtarzania, o istniejących szkołach fachowych jako to: przemysłu drzewnego w Zakopanem, garncarstwa w Kołomyi, kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce Strumiłowej, warsztatu kołodziejskiego w Toustem, szkoły koszykarskiej w Jarosławiu, koronkarskiej w Zakopanem, wyrobu koronek w Kańczudze, co do szkoły artystyczno-przemysłowej we Lwowie i kursu robót kobiecych przy seminaryum żeńskiem w Krakowie, a wreszcie co do projektowanych, nowo założyć się mających szkół fachowych. Dalej sprawozdanie o udzielanych stypendyach, o bezpośredniem popieraniu przemysłu, zwłaszcza tkackiego i garbarskiego i t. d. i Sejm uchwalił

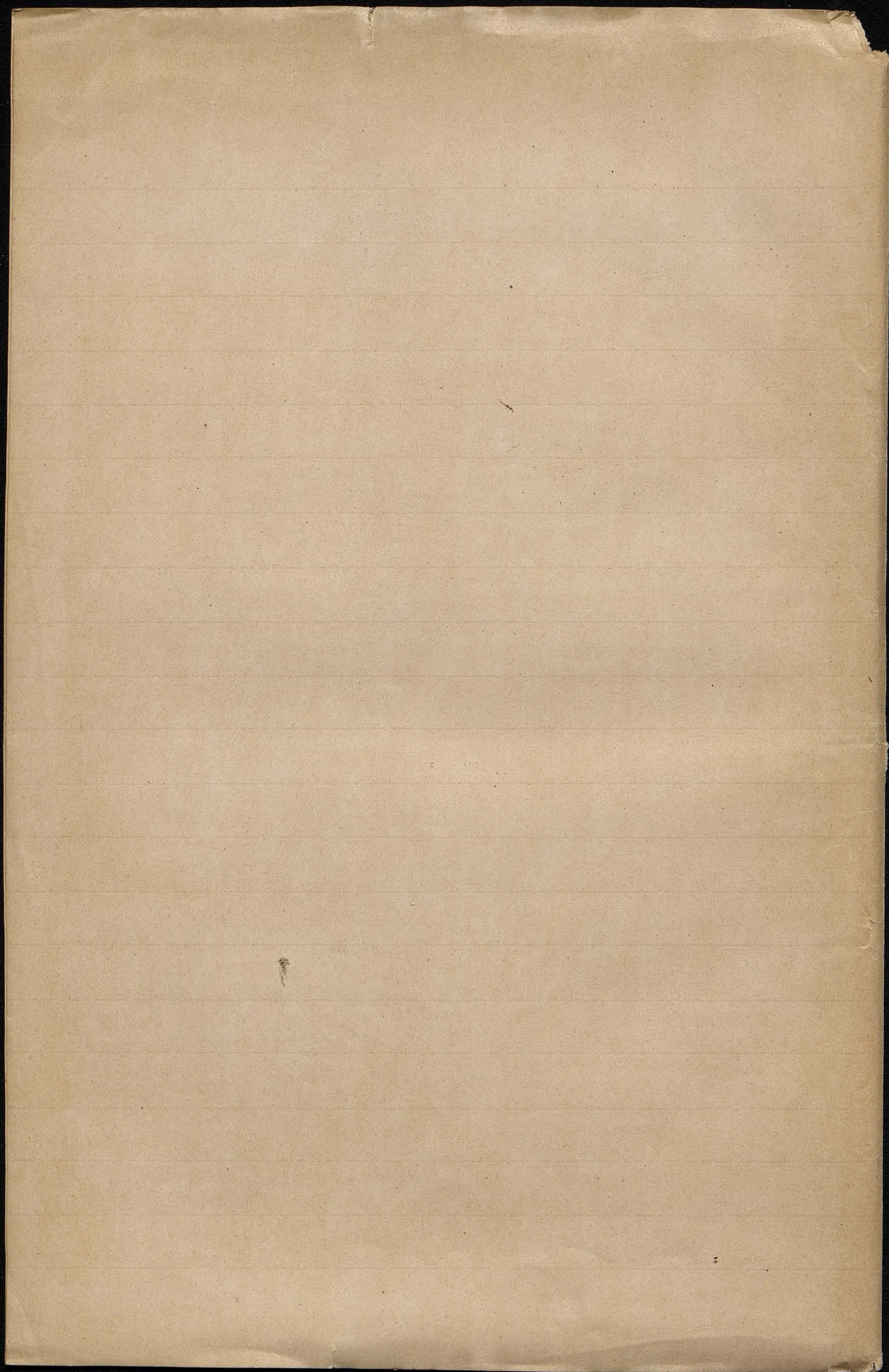
zawezwać rząd, aby odpowiednio do względnej słuszności przeznaczał większe kwoty na wsparcie przemysłu domowego w Galicyi i upoważnił Wydział krajowy do przejęcia na rzecz kraju szkoły garncarskiej w Kołomyi i starał się pozyskać od rządu na ten cel subwencyi równej tej kwocie, jaką on dotychczas na tę szkołę wydawał.

Wreszcie Sejm upoważnił Wydział krajowy, by według swego uznania udzielił na rok jeden Towarzystwu żeglugi parowej na Dniestrze subwencyi 3.000 i starał się o to by i rząd ze swej strony wsparł to przedsiębiorstwo.

Oto macie Szanowni Wyborcy w krótkiem zestawieniu obraz prac przez Sejm w ostatniej swej sesyi załatwionych. Możecie z niego przekonać się, że czuwał on nad dobrem całego kraju i pojedyńczych stanów i zatrudnień, nie spuszczał on z oka ani rolnictwa i jego potrzeb, ani leśnictwa, górnictwa, ani przemysłu wielkiego i małego i domowego, ani handlu, ani szkół wszelkiego rodzaju, ogólnej oświaty i środków komunikacyi. Możecie więc z całą ufnością ku niemu się zwracać.

Gdy na rok przyszły, da Pan Bóg dożyć, nie będę już posłem do Rady państwa, zdołam wam prędzej po skończonym Sejmie przesłać me sprawozdanie.

St. Mieroszowski.



List

do Namiestnika Krajowego.

F.

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku
Królestw Galicyi, Lodomeryi i W. X.^stwa Krakowskiego!

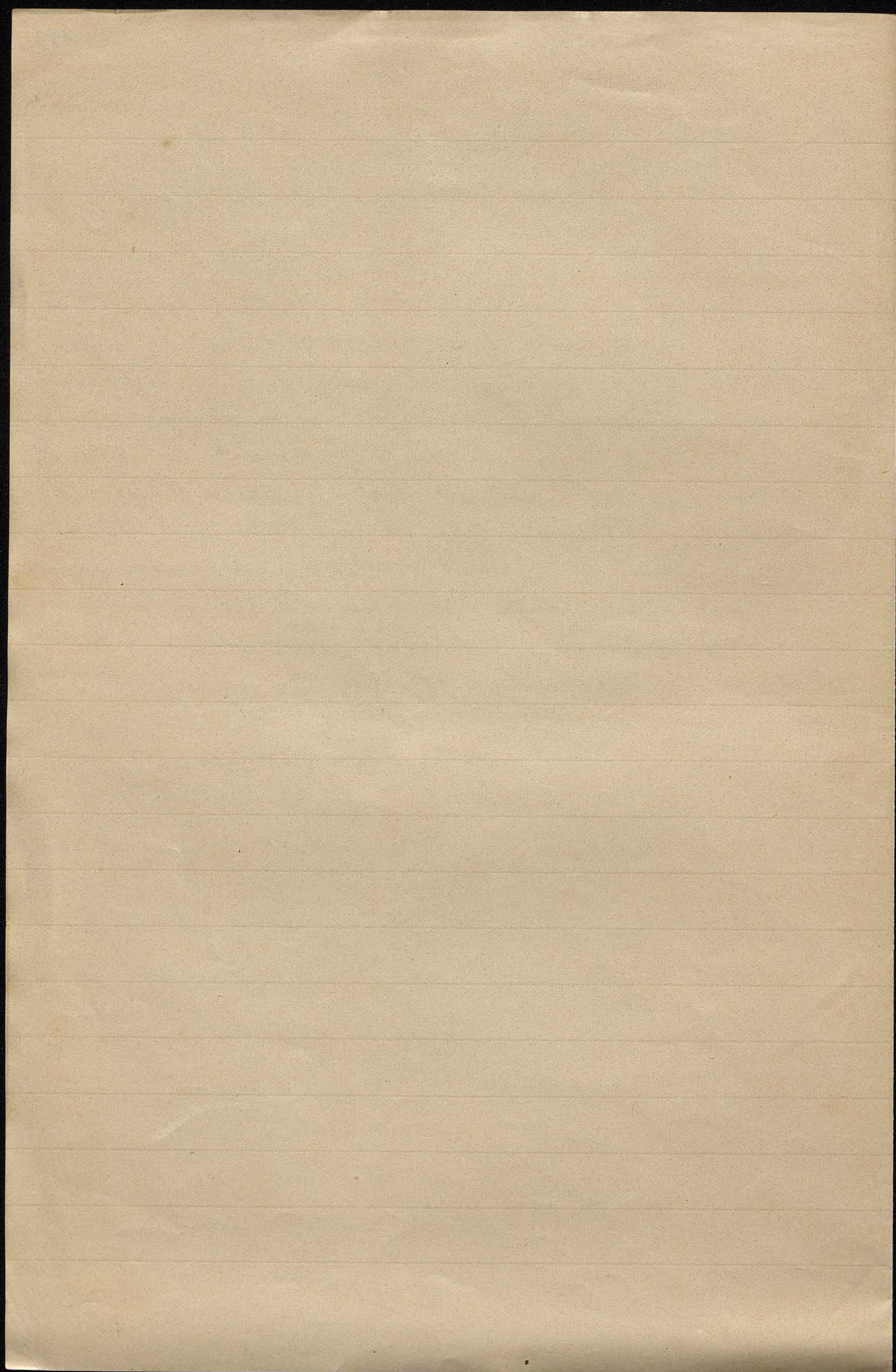
Każdy mąż Stanu zaszczytnie, gorliwie, korzystnie i szczęśliwie swoje funkcye, swój urząd spełniający, narażonym jest na to, że wśród wszelkiego rodzaju uznania i owacyi, otrzymuje też różne naprzykrzenia się, pisma, memoryały i od niepowołanych. Jestto, niewątpię o tem z smutnym losem JW. Pana. Dowodem zaś niniejsze pismo. — Szczęściem istnieje instytucya obronna. Tej zawsze użyć można. Jest to kosz na niepotrzebne papiery. Wrzuć do niego i niniejsze pismo – racz je jednak uważać za hołd oddany Panie Marszałku Twej działalności od szczęśliwego, a od trzydziestu kilku lat znającego Cię

Sługi

Hr Stanisław Mieroszowski

Pożon (Pressburg, Donaugasse 42)
Lipiec 1886 r.

/: Chodzi tu o Tytuł, Barwy i Herb naszej Części Kraju :/



Wołodar

Włodzimirek

Jarosław + 1187
X-żę ziemi przemyskiej, trębowelskiej
[illegible] L. 119.

Włodzimierz 1188 wypędzony
na jego miejsce powołany Roman
ucieka do Węgier, Węgrzy wypędzają
Romana, biorą Halicz jako królestwo
ale królewicza Andrzeja 1189. Polacy
wypędzają Węgrów i Włodzimierza przywracają
+ 1197

Rościsław II
W. X. Kijowski

Mścisław

Mścisław
Smoleński

Roman
wołyński, teść Leszka
po Włodzimierzu + 1197
na Haliczu i Włodzimierzu. Księżę Ruskie Rości-
sławowicze, dostają w posagu część Kijow-
szczyzny, teścia pozbywa, a Czernichowskich
Olegowiczów zmusza do hołdu, wszystkie
[illegible]. Chce koronę ... On samowładca
całej Rusi + 1205 pobity od Polaków, słynął
[illegible].

Wszewołod

Daniel
na Haliczu

Wasilko
na Bełzie i Brześciu

Aleksander
na Włodzimierzu

Daniel wypędzony, tylko na Brześciu
Haliczanie ogłaszają Kolomana królewicza Węg. 6 let. jego
[illegible] i Salomea c. Leszka 3 let. — Mścisław Mścisławicz teść Daniela
bije Polaków i Węgr. — Koloman uszedł w niewolę (+ 1241) nie dostąpił tronu
tylko jego brat Andrzej ożeniony z c. Mścisława (jakiego?) Ten + 1234. po nim na Haliczu
i Wołyniu Romanowicze
Daniel i Wasilko.

Ten
z pozwol. Pap. koronowany król ruski 1253 + 1266

Mścisław
na Łucku

Lew I
na Przemyślu, król Rusi
1269 Daniel [illegible] zięć króla Beli Węgierskiego, szwagier Bolesł. Wstydliwego
+ 1301 — Syn królewski Daniela na Haliczu i Kijowie, sprowadza Tatarów na Polskę
zbity 1280 pod Goźlicami — Polacy biorą Lwów założony od Daniela nad [illegible] przeprawą.

Roman (1259 [illegible]

Szwarno
na Haliczu

Włodzimierz V
wołyński
+ 1321.

Jerzy I Lwowicz
Król Rusi + 1316

Lew II + 1322

Córka za Romanem
X-ciem Brunszweig

Jerzy II Lwowicz
Król. ostatni + 1327
~~po nim Kazimierz W~~
po nim Bolesław

~~Córka~~, Marya, matka Trojdena X. Mazow.-Czerskiego

Bolesław otruty + 1340
po nim Kazimierz W.

Tytuł Kraju.

Ze wszystkich ziem dawnej Rzeczypospolitej w najgorszem położeniu nasza Dzielnica. – Szlązk – Prusy Królewskie – Westpreussen, zatrzymały swe historyczne nazwy. Gubernie południowe i Gubernie Zachodnie zwą się zawsze niezmiennie: Podolem, Wołyniem, Ukrainą i Litwą. Najlepiej z Kongresówką, bo ona pozostaje: Królestwem Polskiem, – a nigdy nie będzie: przywiślańskim Krajem. Wielkie Księstwo Poznańskie zwie się przynajmniej Poznańskiem, – ale

Części Województwa Krakowskiego, z Księstwami Oświęcimskiem i Zatorskiem, – Części Sandomierskiego, Lubelskiego i Województwo Ruskie

nosi historycznie i lingwistycznie dziwne, cudaczne nazwanie Królestwa Galicyi Lodomeryi wraz z W. X. Krakowskiem.

Przyjmuję, że niepodobna żądać by się zwało Królestwem Małopolsko-Ruskiem, – również trudno się da inna racyonalna nazwa wymyśleć. Ale jeśli już nazwa ta Królestw Galicyi i Lodomeryi w r. 1772 naszej części Kraju nadana odnosi się ~~do Kolomana Węgierskiego w r. 1214 w Haliczu~~ do Andrzeja Węgierskiego, który w r. 1189 przyjął tytuł Króla Halickiego, do Kolomana naznaczonego na tamże tron w r. 1214, i do pretensyi Ludwika do tychże ziem ruskich, które zgrupował w r. 1350 Kazimierzowi W., to wtedy niema wątpliwości i nikt też nie zaprzeczy, że tu chodzi o byłe Księstwa Halickie i Włodzimierskie, nad któremi panowali potomkowie Mścisława Izasławowicza od r. 1188 (owe Romany, Daniele, Lwy i Jerzowie) aż do r. 1327. Należałoby więc zarzucić owe <u>niby</u> łacińskie nazwy Galicyi i Lodomeryi a pisać Królestwa Halickie i Włodzimierskie, wraz z W. X. Krakowskiem. –

Nazwa ta jednak jest za długa, a nie sympatyczna. Jak nie pisze się tytułów wszystkich części państwa Węgierskiego, tj. Królestwa Węgier, Kroacyi, Sławonii, Księstwa Siedmiogrodu, Banatu Serbskiego i t. d. – ale przez skrócenie Ziemie Korony Ś. Szczepana, albo tylko Królestwo Węgierskie, tak samo można by używać –

Skróconego tytułu „Królestwo Halickie", opuszczając Włodzimierskie i W. X.^o Krakowskie, gdy już się opuszcza X X.^{twa} Oświęcimskie i Zatorskie. Niechby Kraj nasz zwał się więc

Królestwo Halickie, – Königreich Galizien. bo obejmuje on Ruś Halicką, – mówiącą halickiem narzeczem.

Herb i Barwy Kraju

Sądzę, że niezaprzeczoną jest rzeczą, iż symbole Kraju, t.j. jego herb i barwy powinny być historyczne, – i sympatyczne jego Mieszkańcom – Jestże tak u nas? Przy uroczystościach używamy chorągwi biało-czerwonych, – ukazujących nasze barwy narodowe. Komuż by przyszło na myśl użyć niebiesko-pomarańczowej chorągwi? – Herb Galicyjsko-Lodomirski jest nam, jeżeli nie wstrętny, to przynajmniej obojętnym. Chcemy srebrnego orła w czerwonem polu, chcemy czerwono-białej barwy. –
Cóż tu zrobić? – Trudno żądać Orła i Pogoni! – Szukajmy wyjścia. Barwy mają odpowiadać herbowi, – z niego się dedukują. – Trzeba więc dla „Halickiego Królestwa" – nowy herb utworzyć. Do tego mamy prawną podstawę – Dziś używany herb obejmuje: Halicz, Włodzimierz, Oświęcim i Zator – nie obejmuje Krakowa, któremu N. P. nadał herb w czerwonem polu srebrnego orła, z tarczą na piersiach obejmującą godło miasta Krakowa, t.j. trzy wieże z bramą w niebieskiem polu ukazujący. – Brakuje nam więc ogólnego Halickiego herbu i o ten się postarajmy. Niech tamte pięć i tytuły odnośne pozostaną nietknięte, a jak dla wygody ma być wprowadzony krótki ogólny tytuł Królestwa Halickiego – trzeba i temu dać herb ogólny.
Jaki? –
Oczywiście srebrny orzeł w czerwonem polu dla Polaków w nim

być musi, chociaż trzeba zważać czyby on był Rusinowi do przy-
jęcia możebnym – by Rosyi nie drażnił. – Ale i dla Rusi, dla
drugiej połowy Kraju czegoś potrzeba.
Nie może to być złoty lew w niebieskiem polu, – bo by kolory
Kraju wypadły czerwony i niebieski, – a chcemy żeby one były:
czerwony i biały. – Więc dajmy im historyczny herb Rusi przez
Polskę wybrany, – (Województwo Kijowskie) tj. Srebrny Anioł w
czerwonem polu – Tak przystaniemy żądane kolory – przystaniemy
herby historyczne, Orła i Anioła, uwzględniemy Polaków i Rusinów.
proponowałbym więc jako Ogólno Halicki herb:

Tarcza prostokątna, od dołu spiczasto zakończona. Prostopadle
na dwa pola podzielona. – W prawem – (naprzeciw naszego na-
patrzącego lewego oka) w czerwonem polu Srebrny Orzeł, szpony
i dziób złote – język wypuszczony czerwony – w złotej koronie
w prawo patrzący, – z cyfrą złotą F. J. I. na piersiach – W lewem,
czerwonem polu stojący srebrny Anioł, w długiej po kostki
szacie srebrnej, twarzą do widza zwrócony, o długich, ku do-
łowi spuszczonych skrzydłach, w spuszczonych rękach trzymający,
w prawej miecz goły o złotej rękojeści, – w lewej pochwę, tak
iż one u jego stóp ze sobą stykają. Nad tarczą królewska
korona, taka jak teraz na herbie galicyjskim

Według mego zdania trzeba by więc górze naszej wyprosić, o
pozwolenie aby
unbeschadet, u. in keinerlei Art Abbruch thuend den bisherigen
Titeln und Wappen der Königreiche Galizien u. Lodome-
rien, des Großherzogthums Krakau, u. der Fürstenthümer
Auschwitz (Oświęcim) u. Zator, das gesammte Kronland
in der gewöhnlichen Verwaltung, für die Zukunft blos den
Titel führe „Königreich Galizien (Królestwo Halickie) mit

einen für das ganze Kronland gemeinsamen Wappen, u. zwar soll dasselbe darstellen:

Einen vierseckigen, länglichen, unten spitzzulaufenden senkrecht gespaltenen Schild. In dessen rechter Seite im rothen Felde, einen goldgekrönten, rechtsschauenden silbernen, mit goldenen Füssen u. Schnabel u. ~~einer~~ rothen hervorragenden Zunge versehenen ~~Adler~~, – mit dem goldenen Monogramme S. k. k. ap. Majestät, d. i. mit den Buchstaben F. J. I. auf der Brust gezierten Adler. – In dessen linker Seite aber ebenfalls im rothen Felde mit ~~dem~~ einem en face stehenden, in langes bis an die Knöcheln reichendes ~~blau~~ Gewand gekleideten, mit langem wallenden Kopfhaar – u. langen nach unten gekehrten Flügeln versehenen ~~Engel~~ silbernen Engel, der in der rechten ein ~~rot~~ blosses Schwert u. in der linken Hand die Scheide den Arm nach unten gesenkt hält, dass dieselben seine Füsse berühren. – Ueber dem Schilde die geschlossene goldene Königskrone (wie auf dem bisherigen Galizischen Wappen).

Das zweite Galizische Wappen hat das so eben beschriebene Wappen als Herz oder Mittelschild ~~tragen~~, einen grösseren ebenfalls vierseckigen, spitzzulaufenden Schildes zu tragen, d. derselbe hat quergetheilt, oben rechts das bisherige Wappen von Galizien, links jenes von Lodomerien, – u. unten einen dreigetheilt, – rechts das bisherige Wappen von Auschwitz (Oświęcim) in der Mitte jenes des Grossherzogthums Krakau – u. links das des Fürstenthums Zator ~~aufweist~~ aufzuweisen.

Jako dodatek pozwalam sobie kilka uwag co do tytulatury. Czynię to tem śmielej, że JWP [illegible] będąc prezydentem miasta Krakowa przywrócił poprawny tytuł Królewskiego

stołecznego miasta zamiast błędnie wybranego a germanizmem będącego nazwania królewskiego głównego miasta.

Według mnie Sejm nie powinien się nazywać Krajowym bo tylko po niemiecku potrzeba wyróżniać między Landtag a Reichstag, Sejm kraju, Sejm państwa. — Gdy mówimy austryacka Rada państwa, — dość nam powiedzieć Sejm, a najwięcej w pełnym tytule Sejm Królestwa Halickiego. Stąd konsekwencya, że według mego zdania nie Marszałek krajowy, ale mówić i pisać się winno Marszałek, albo Marszałek Królestwa Halickiego, mówiło się bowiem niegdyś Marszałek wielki albo nadworny, koronny lub W. Ks. Litewskiego. Mniejsza o Wydział Krajowy. Są bowiem wydziały powiatowe, więc jest tu przeciwstawienie, — ale poprawniej by było: Wydział Sejmowy Królestwa Halickiego. — Gdy zaś niema Marszałka Monarchii, ani Marszałków powiatowych, są tylko Prezesowie Rad powiatowych — to dziwnie brzmi Marszałek Krajowy jakby w przeciwstawieniu do jakiegoś zagranicznego, co również się i do Sejmu odnosi.

(Przy odpisywaniu poprawiono i uzupełniono ale główna treść tasama.

d. 20/7 86.

